



**Цифрова колекція наукової бібліотеки Державного
природознавчого музею НАНУ**

**Digital collection of the scientific library of the
State Museum of Natural History
of the National Academy of Sciences of Ukraine**

Łowca. Kalendarz myśliwski i rybacki na rok 1885. – Lwów: Nakładem
Gal. Tow. Łowieckiego [1884]. – 291 s.; [17].

Download a copy of the book from the site:

<https://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

https://libsmnh.com.ua/books/kalendarz_mysliwski_na_rok/1885/

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

185
Sz 21e 106 84



KALENDARZ MYŚLIWSKI
I RYBACKI
NA ROK

1885.



1990

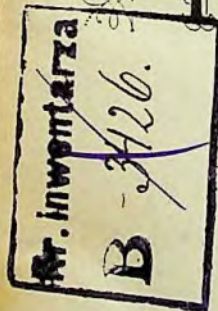
LWÓW

KALENDARZ MYŚLIWSKI

I RYBACKI

NA ROK

1885.



L W Ó W.

NAKŁADEM GAL. TOW. ŁOWIECKIEGO

(Cena: 1 złr. — 2 marki — 1 rubel sr.)

Spis rzeczy.

	str.
Terminarz	1
Wiadomości kalendarzowe: Liczba zwrotów kalendarzskich. — Uroczystości świętych patronów krajowych. — Tablica świąt ruchomych rz. i gr. kat. kościoła. — Ferye sądowe w Galicyi. — Pory roku. — Zaćmienia w r. 1885. — Kalendarz żydowski. — Wykaz różnic między południkami. — Kalendarz od r. 1801—1899	2—5
Kalendarz kościelny rzymsko i grecko katolicki	6—50
Zapiski myśliwskie do każdego miesiąca	7—51
Kalendarz myśliwski dla Galicyi, Bukowiny Królestwa Polskiego i W. X. Poznańskiego	53—54
Ustawy łowieckie dla Galicyi	55
Regulamin dla myśliwych p. Dra Z. R.	78
Czas parzenia się, łęgu, wzrostu, życia i strzelania ptactwa łownego i drapieżnego	82
Ruja zwierząt łownych, czas noszenia płodu, pomiot, liczba młodych, czas wzrostu i życia	86
Terminologia odnosząca się do główniejszych zwierząt łownych	87
Towarzystwa myśliwskie	99
Bibliografia łowiecka	114
Dział rybacki:	
Towarzystwo rybackie w Krakowie	131
Statut kraj. Towarz. rybackiego w Krakowie	133
Statut Oddziałów krajowego Tow. rybackiego w Krakowie	139
Ustawa z d. 19. Listopada 1882 o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa	146
Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z d. 28. Czerwca 1883, dotyczące niektórych środków ku podniesieniu rybactwa	151
Czas ochrony i miara długości ryb.	157

Z 1. Związkowej drukarni we Lwowie.

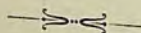
Dział literacki:

Praktyczne uwagi dotyczące chorób psów przez
A. Ubysza
Kilka słów o wędrówce ptaków, skreślił A.
Przedzymirski

Zapiski

Dział informacyjny:

Tabliczka porównawcza starych miar z nowymi
Tabliczka procentów
Różne wzory do obrachowywań
Obliczanie procentu złożonego
Rachunek spółki
Różne statystyczne wiadomości
Tabelka porównawcza pieniędzy
Niektóre przepisy pocztowe
Telegrafy
Skala stemplowa
Koleje żelazne
Taryfa podatku konsumcyjnego
Towarzystwo myśliwskie im. św. Huberta we
Lwowie
Inseraty.



Terminarz.

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
16	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
17	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
18	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
19	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4
20	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
21	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6
22	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7
23	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
24	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9
25	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
26	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
27	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12
28	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13
29	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14
30	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15
31	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16
	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17
	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18
	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19
	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20
	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21
	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22
	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23
	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24
	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25
	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27
	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29
	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30
	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31

Rok 1885 jest rokiem zwyczajnym, ma dni 365.

Liczba zwrotów kalendarzskich.

Według kal. gregoriańsk.	Według kal. juliańskiego
Złota liczba (okr. 19 l.) 5	Złota liczba
Epakta XIV	Epakta XXV
Okrąg słońca 28 letni 18	Okrąg słońca 1
Poczet rzymski . . . 13	Litera niedzielną . . . 1
Litera niedzielną . . . D	Osnowanie 2

Uroczystość świętych patronów krajowych.

W Król. Polskiem: św. Stanisława b. 8. Maja.
W Król. Gal. i Lodom. św. Michała 29. Września.
W W. ks. Poznańskiem: św. Stanisława b. 8. Maja
W W. ks. Krakowskiem: św. Stanisława b. 8. Maja
W W. ks. Litewskiem: św. Kazimierza kr. 4. Marca

Tablica świąt ruchomych rz. k. kościoła.

Rok	Popielec	Wielkanoc	Zielone św.	B. Ciało	Adwent
1885	18 Lutego	5 Kwiet.	24 Maja	4 Czerwca	29 Listop.
1886	10 Marca	25 " "	13 Czerwca	24 " "	28 " "
1887	23 Lutego	10 " "	29 Maja	9 " "	27 " "
1888	15 " "	1 " "	20 " "	31 Maja	2 Grudn.
1889	6 Marca	21 " "	9 Czerwca	20 Czerwca	1 " "
1890	19 Lutego	6 " "	25 Maja	5 " "	30 Listop.

Tablica świąt ruchomych gr. k. kościoła.

Rok	Pascha	Wozneszenie	Soczeście św. Ducha
1885	5 Kwietnia	14 Maja	24 Maja
1886	25 " "	3 Czerwca	23 Czerwca
1887	17 " "	26 Maja	5 " "
1888	6 Maja	14 Czerwca	24 " "
1889	21 Kwietnia	30 Maja	9 " "
1890	13 " "	22 " "	1 " "

Dnie podane podług nowego stylu.

Ferye sądowe w Galicyi.

Wszystkie niedziele i święta uroczyste; od Bożego Narodzenia do Trzech króli; od Niedzieli Kwietnej do Poniedziałku Wielkanocnego; Dnie Krzyżowe; 10 ostatnich dni w Lipcu i 10 pierwszych dni w Październiku. — W sądach górniczych niedziele i święta, tudzież dnie suplikacyj publicznych.

P o r y r o k u.

Rok 1885 rozpoczął się dnia 21 Grudnia 1884 o godzinie 10 rano na wstępie słońca w znak zodiakalny Koziorożca i przy przesileniu zimowym.

Dzieli się na 4 pory astronomiczne, jakoto: na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których zaczyna się I. wiosniana, dnia 20 Marca o godz. 11 rano, w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem nastaje zrównanie trwałości światła na widnokregu z trwałością przyćmienia, czyli wiosniane zrównanie dnia z nocą.

II. letnia, dnia 21 Czerwca o godzinie 8 rano, w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem nastaje ubytek trwałości światła na widnokregu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą.

III. jesienna, dnia 22 Września o godz. 10 wieczór, w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nastaje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokregu z trwałością przyćmienia, czyli jesiennie zrównanie dnia z nocą.

IV. zimowa, dnia 21 Grudnia o godz. 4 wieczór, w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje przybytek trwałości światła na widnokregu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Zaćmienia przypadające w r 1885.

W roku 1885 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko częściowo pierwsze zaćmienie księżyca u nas widzialnem będzie.

I. Zaćmienie słońca przypada dnia 16 Marca, zaczyna się o godz. 4 minut 42 wieczór, a kończy się o godz. 9 minut 39. Widzialnem będzie w północnej Ameryce, tudzież w północno-wschodniej części Wielkiego Oceanu.

II. Zaćmienie księżyca przypada dnia 30 Marca, zaczyna się o godz. 4 minut 32 wieczór, a kończy się o godzinie 7 minut 43. Widzialnem będzie w Azji, w Australii i we wschodniej części Europy i Afryki. U nas zejdzie księżyc po rozpoczęciu największego zaćmienia dopiero w godzinę.

III. Zaćmienie słońca przypada dnia 8 Września, zaczyna się o godz. 8 minut 12 wieczór, a kończy

1885

STYCZEŃ

ma dni 31

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 C.	Nowy Rok	20 Ihnatyja
2 P.	Makarego op.	21 Julyanny
3 S.	Genowefy p.	22 Anastazyi
4 N.	D. p. N. R.	23 N. 30 p. R.
5 P.	Telesfora m.	24 Jewhenyi
6 W.	Trzech Króli	25 Rożdż. Chr.
7 S.	Walentego b.	26 Sobor Bohor.
8 C.	Seweryna op.	27 Stefana m.
9 P.	Marcyanny p.	28 2000 mucz.
10 S.	Pawła pust.	29 S. S. młod.
11 N.	D. 1 po 3 Kr.	30 N. p. R. H. 6
12 P.	Honoraty p.	31 Melanyi
13 W.	Hilarego b. w.	1 Henw. 1885.
14 S.	Feliksa z Noli	2 Sylwestra
15 C.	Maura op.	3 Małachya p.
16 P.	Marcelego p.	4 Sobor 70 ap.
17 S.	Antoniego op.	5 Fteopemta
18 N.	D. 2 po 3 Kr.	6 N. Boh. H. H. 7.
19 P.	Maryusza m.	7 Sobor s. Joan.
20 W.	Fabiana i S.	8 Hryhorya pr.
21 S.	Agnieszki p.	9 Polyjewkta
22 C.	Wincentego	10 Hryhorya ep
23 P.	Zaśl. NPM.	11 Fteodozya
24 S.	Tymoteusza	12 Tatiany
25 N.	D. 3 po 3 Kr.	13 N. o M i F. H. 8
26 P.	Polikarpa b.	14 SS. Otec w S.
27 W.	Jana Chryz.	15 Pawła Ft.
28 S.	Karola w.	16 Weryhy
29 C.	Franc. Sal.	17 Antonya
30 P.	Martyny p.	18 Aftanazyja
31 S.	Piotra Nol.	19 Makarya pr.

Kalendarz żydowski.

17, 1 Szabat 5645.

Wsch. słońca

1. o godz.

min. 5

15. o godz.

min. 5

Zachód.

1. o godz.

min. 1

15. o godz.

min. 2

Pełnia d. 1
og. 6., m. 59r

Ostatnia kw.
d. 8. o g. 5, m.
10 rano.

Nów d. 16 o
g. 10, m. 10r

Pierwsza kw.
d. 24. o g. 2
m. 59 rano.

Pełnia d. 30
og. 5, m. 52 w.

Styczeń.

Ziemia śniegiem pokryta, snem ujęta. Cisza i smętny powab w śnie pogrążonej przyrody rozlega się w koło, dzieciół tylko twardym dziobem uderza o drzewo, zaskrzeczy sojka lub wrona kracząc zwołuje towarzyszek. Kruki szukają padliny, skradają się też do niej niekiedy nocą ostrożny lis lub wilk żarłoczny. Jastrząb spada na drób lub na kuropatwy, tulące się pod zaspę śniegu lub w gęste zarośle, szukając pożywienia przy źródłach. Jarząbki żywią się do końca zimy brzołowemi i laskowemi kotkami, a w czasie nawalnych śniegów i silnych mrozów przebywają w najgrubszych gęstwinach. Głuszcze karmi się szczególnie igłami i pączkami sosnowemi, przebywa w lasach górzystych, cietrzew zaś na szerszych rozlega się przestrzeniach. Dzikie kaczki trzymają się na oparzeliskach. Zając przy świetle księżyca pomyka, kolkuje, i zrzuca, podchodzi aż do sadów, ogrodów i gumien, ciągle w popłochu. Żywi się młodymi pączkami, korą młodych drzew w szkółkach, głąbiami kapusty i jarmużu w ogrodach. Siedzi w kotlinie ku południowi, w czasie wichrów i zawiei kryje się w gąszczu. Gdy powietrze łagodniejsze, parkać się poczyną. Wszędzie pełno jego tropów, w lesie, na polu, w sadzie. Za nim sznurkiem ciągnie lis i strategicznie obmyśliwszy plan, zawsze prawie dojdzie zdobyczy, zbliża się do wioski,

za dnia przebywa w zaroślach przy brzegach las, lecz w czasie niepogody i wiatru statecznie trzyma się w norach. Sarna żywi się wrzosem, mchem, liśćmi i pączkami, także jeżynami, malinami, jeżynami i jemiolą. Przebywa w miejscach wyniosłych lub w najgęściejszych drzewostanach. Sarna i jelenie skupione w stadach. Dzik swobodnie leży w barłogu w ciepłych gęstwinach, a nocą ciągnie stadem na żer, buchtując ziemię jeszcze żółtą i bukwę znajduje. Odyniec szuka jeszcze macior, do lochania się. Niedźwiedź nie znaczą tropu, leży bowiem w gawrze w głębokim śnie pogrążony. Toż samo dzieje się z borsukiem. Wilki kuni pami chodzą i poczynają się ciekaw, podczas cieczeni upędzają się niustannie, następnie obierają sobie nieprzystępne gąszcze na siedlisko. Dręczone głodem przy tęgich mrozach i śniegach uganiają za zwierzyną, podsuwają się do padliny, dobywają się nawet w nocy do owczarni, albo psy ze wsi porwują. Ryś przyczajony na drzewie lub w dziuple czyha na przechodzącą sarnę, dybie wraz z żbikiem na zające i ptactwo. Kuna leśna kryje się w spróchniałych drzewach i gniazdach, domowa w starzych murach lub ustronnych budynkach. Wydra zapuszcza się za pożywieniem w nocy, za dnia kryje się w jamie przy brzegach rzek i stawów.

Ostra zima dosięgła najwyższego szczytu, a sumienny myśliwy wraz z rozpoczęciem nowego roku odda się więcej hodowaniu i pielęgnowaniu zwierzyzny, jak łowom. Polowanie na jelenie, daniela, sarny, zwłaszcza, że rogacza trudno odróżnić, i dziki, niemal ustaje, bije się tylko nie wiele łań jałowych, rogaczów, odyniec i warchlaki w celu uregulowania zwierzostanu. Zające bije się teraz tylko w ochronionych kniejach; bażantów i kuropatw można tylko

pewną ilość wystrzelać. Na otwartych wodach należy starannie polować na ptactwo, a zbiory ornitologiczne bogacą się w tej porze niejednym rzadkim ptakiem. W tym miesiącu przybyszem z północy. Rysia, żbika, lisa, wydrę, kunę, tchórza, poszukuje myśliwy dla ich pięknego futra i drapieżności. Wilki tropić trzeba na każdej ponowie, robić natychmiast na nie obławy z wszelką ostrożnością, aby czujny i płochliwy ów zwierz nie uszedł z kniei. Na głębokim śniegu podrzuca się padlinę na wilki i lisy, a w nocach mroźnych księżycem oświeconych, dostaje się często bogatą zdobycz. Kunę leśną należy tropić usilnie, a pokrowną jej krwi checiwą kunę domową można brzękiem łańcuchów, ostrzeniem kos lub za pomocą jamników wypędzić z odosobnionych budynków i tam je bić. W tym miesiącu najodpowiedniejszym i najskuteczniejszym jest stawianie żelaz i lapek. Wrony i sroki najlepiej znęcać w pobliże ustronnych budynków podrzucaniem odpadków mięsnych, i wybijać je.

Podczas gdy myśliwy starannie i usilnie przesiaduje i tępi drapieżników, musi też z całą gorliwością pielegnować użyteczną zwierzynę. Urządzone przed zimą żerowiska i podsypiska trzeba codziennie zaopatrywać w taką karmę, jaka różnorodnemu stanowi zwierzyny odpowiada i istotnie pożywną i zdrową jest strawą. Najodpowiedniejszymi są: dobrze zebrane koniczyna i siano, nie potraw, kaskatany, żółędz, bukwa, snopki niemiłoczone owsa starannie wysuszone wiązki gałązek, a zarazem trzeba się starać, aby w pobliżu żerowisk od czasu do czasu młode drzewka były ścinane. Bażantom poddaje się na podsypiskach, kuropatwom w odpowiednio rozdzielonych schroniskach ziarno zbożowe.

1885

LUTY

ma dni 28

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 N.	D. Starozap.	20 N. o obł. syni
2 P.	NPM. Gromn.	21 Maksyma
3 W.	Błażeja b. m.	22 Tymofteja
4 S.	Weroniki	23 Klymenta
5 C.	Agaty p. m.	24 Ksenyi prep.
6 P.	Doroty p. m.	25 Hryhorya
7 S.	Romualda op.	26 Ksenofonta
8 N.	D. Mięso p.	27 N. Miasop. H. 2
9 P.	Apolonii p. m.	28 Jefrema pr.
10 W.	Scholastyki p.	29 Ihnatya
11 S.	Lucyusza b.	30 Trech Świat.
12 C.	Eulalii p. m.	31 Kyra i Joana
13 P.	Katarzyny p.	1 Fewr. Tryfon.
14 S.	Walentego	2 Strytenye H.
15 N.	D. Zapust.	3 N. Syrop. H. 3
16 P.	Juliany p.	4 Isydora p.
17 W.	Konstancyi p.	5 Ahaftyi m.
18 S.	Popielec †	6 Wukoła
19 C.	Konrada p.	7 Parftenya pr.
20 P.	Nicefora m.	8 Fteodora S.
21 S.	Eleonory kr.	9 Nykyfora
22 N.	D. I Wstępna	10 N. I Post. H. 4
23 P.	Piotra-Dam.	11 Własya
24 W.	Macieja ap.	12 Meletya ar.
25 S.	Suched. †	13 Martyniana
26 C.	Wiktora z Ar.	14 Awxentya
27 P.	Aleksandra †	15 Onysyma
28 S.	omana op. †	16 Pamfyłja m.

Kalendarz żydowski.

16, 1 Adar. — 26, 11 Adar Post Estery.

Wsch. słońce

1. o godz.

min. 8

15. o godz.

min. 1

Zachód

1. o godz.

min. 3

15. o godz.

min. 13



Ostatn. kw.

d. 7. o g. 0

m. 11 rano.



Nów d. 15

o g. 3, m. 53

rano.



Pierw. kw.

d. 22. o g. 0

m. 4 wieczór.

Luty.

W tym miesiącu poczyną już zwykle śnieg tajeć, i mamy już pole srokate. W dzień Najśw. Panny Gromnicznej rozchodzą się wedle tradycyi myśliwskiej wilki z gromady, w tymże dniu rozwała niedźwiedź budę, gdy mróz się sroży, a poprawia i osłania ją, gdy odwilż. Skowronek, zwiastun wiosny, wlatuje w górę i pieśń nuci radośną, krzywonos i zimorodek ścielą gniazdku i wysiadają pisklęta. Kuropatwy rozbijają się na pary i trzymają się ciepłych miejsc przy źródłach i polach zasianych. Głuszczyk żywi się rzeżuchą, kamyczkami i igłami świerkowemi i sosnowemi, kryje się w ciepłych miejscach przy źródłach. Cietrzewie i jarząbki żywią się pączkami i kotkami brzeziny i leszczyny, przesiadują w największej gęstwinie. Łatwo zwabić jarząbka na strzał. Poczyną się ciągi dzikich gęsi i kaczek. Łoś objada korę z drzew iglastych. Młodsze losie zaczynają zrzucać rogi. Jeleń przy odwilży przenosi się na wysokie góry i przebywa po ich stronie południowej. Krasnorożce zrzucają wieńce. Podczas zimna i wielkiego śniegu żer mu jeszcze podawać trzeba. Sarna żywi się pączkami i jeżynowymi liśćmi, szuka bagnisk i oparzelisk leśnych, a na nich rdestnicy kędzierzawej, chodzi też po wzgórzach na południe

położonych, a za samicą postępuje kozioł, który odzyskuje swoje parostki (rogi). Dzik i jeszcze fukają, stada trzymają się gęszczy i mrowisk, podzieliły szukać żeru w ziemi, paproci i jej korzeni przy ciągłych mrozach cierpią głód. Zając leżący w kotlinie zwróconej ku słońcu, parka się, ogryza korę z drzew i szuka jemioli i innych ziół. Borsuk budzi się ze snu i pielęgnuje 3—5 młodych w jamie z której je wywiedzie, gdy słońce ziemię ogrzeje. Niedwiedz nie opuszcza jeszcze gawry, młode tylko przy pięknej pogodzie igrają przed nią. Ciecze wilków ustaje, ale liszka się grzeje, futro lisa się psuje, więc myśliwy z mniejszym zapalem przesładowuje go, chyba gdy chce wytępić tego rozbójnika wtedy za pomocą jamników wydobywa go z nor. Kuna leśna czyha ukryta w gniazdach gołębi kruczych lub wiewiórczych na łup, a tchórz, domowa kuna i lasica gospodarują po strychach i dachach domowych. Kuna domowa cieka się. Ryś żbik i wydra wygrzewają się na słońcu, w przykrych chwili chronią się do jamy i rozpoczynają zaloty. Na wydrę można zasiąść przy świetle księżyca.

Z początkiem tego miesiąca kończy się już polowanie na zwierzęnę pożyteczną, a najstaranniejszą zwrócić uwagę należy na karmienie jej, aby silna i zdrowa wiosną się doczekała. W tym miesiącu można z dobrym skutkiem polować na gęsi, kaczki, żórawie i dropie. Drapieżników trzeba teraz wszelkimi sposobami tępić. Wilki i lisy szukają podczas cieczeni ustronnych i gęstych zapustów, gdzie swobodnie oddają się zalotom. Wilki więc tropić należy na każdej ponowie. Aby przy obławie pewną pozyskać zdobycz, należy szybko i umiejętnie działać, a znane przesmyki wytrawnymi myśliwymi obstarwić. Dobrze też miot straszakami obłożyć, mianowicie

skrzydła aż ku strzelcom, którzy mają być już na stanowiskach, gdy straszaki się zatykają. W ostrej śnieżystej zimie skuteczną też bywa zasiadka w budce przy padlinie i daje sposobność początku łowiectwa, a zarazem podpatrzeć nie jedną żywo poruszającą scenę. Ryś, ów groźny drapieżca idzie też teraz w zaloty, a właśnie ta pora najodpowiedniejsza do jego tępienia. Wydra też się parzy, znając miejsce wynurzania się, można na nią zasiąść. Postrzelonej szukać trzeba na lądzie. Kuna leśna kończy, domowa rozpoczyna cieczkę. Czas teraz stawiać na nią łapki i żelazka jakoteż na kamionkę. Żelazo obkłada się jajem lub suszonymi owocami i nastawia dopiero wtedy, gdy kuna raz lub dwa przynętę przyjęła. Uważny łowiec posłyszysz jękliwy głos dzikiego kota i tchórza, które w tym miesiącu poczynają się grzać. Kruk wylęga przy końcu miesiąca młode, które myśliwy tępi, ubijając przy gnieździe stare. Sroki teraz zasiadają w gnieździe, można je wygubić przynęcając kawałkami mięsa aż do jakiegoś ustronnego budynku, z którego się je strzela. Ptaki drapieżne łatwo teraz łowić w sieci i łapki. Przezorny myśliwy naprawia i robi sieci, rozjazdy, polę, i chodzi starannie około psiarni, usuwając psy nieprzydatne do łowów, iżby zły plód się nie rozradzał.

1885

MARZEC

ma dni 31.

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.	
1 N.	D. 2 Sucha	17 N. 2 Post H. 5	Wsch. słońca
2 P.	Symplifyusza	18 Lwa pap. r.	1. o godz. 10
3 W.	Kunegundy	19 Archypa	min. 50
4 S.	Kazimierza	20 Leona	15. o godz. 10
5 C.	Fryderyka	21 Tymofteja	min. 22
6 P.	Kolety p.	22 SS. mucz. w E.	Zachód.
7 S.	Tomasza z A.	23 Polykarpa	1. o godz. 10
8 N.	D. 3 Głucha	24 N. 3 Post. H. 6	min. 30
9 P.	Cyryla i Met.	25 Tarasia ar.	15. o godz. 10
10 W.	40 Męczen.	26 Porfyrya	min. 58
11 S.	Anieli i Kon.	27 Prokopiya	☉
12 C.	Grzegorza p.	28 Wasyla	Pełnia d. 1
13 P.	Rozyny	1 Marta. Eudoki	o g. 5, m. 32
14 S.	Matyldy wd.	2 Fteodota	rano.
15 N.	D. 4 Środop.	3 N. 4 Post. H. 7	☾
16 P.	Lubina m.	4 Harasyrna m.	Ostatnia kw.
17 W.	Gertrudy	5 Konona m.	d. 8. o g. 8
18 S.	Edwarda II k.	6 SS. 42 mucz.	m. 27 wieczór
19 C.	Józefa Obl.	7 Wasyla m.	☉
20 P.	Eufemii i T.	8 Fteofylakta	Nów d. 16
21 S.	Benedykta o.	9 40 mucz. z S.	o g. 7, m. 10
22 N.	D. 5 Czarna	10 P. 5 Post. H. 8	wieczór.
23 P.	Otona żoł.	11 Sofronya pr.	☉
24 W.	Gabryela	12 Fteofana pr.	Pierw. kw.
25 S.	Zwiast. NPM.	13 Nykyfora	d. 23. o g. 6
26 C.	Emanuela	14 Wenedykta	m. 56 w.
27 P.	7. bol. NPM.	15 Abapija m.	☉
28 S.	Sykstusa pap.	16 Sawyna m.	Pełnia d. 30
29 N.	D. 6 Kw.	17 N. 6 Cwit.	o g. 6, m. 13
30 P.	Kwiryna m.	18 Kyrylla a.	wieczór.
31 W.	Balbiny p.	19 Chrysanta	

Kalendarz żydowski.

1 Marca	14 Adar, Purim czyli Haman.
2 "	15 Adar, Szuszan Purim.
17 "	1 Nisan.
31 "	15 Nisan. Początek Wielkanocy.

Marzec.

Miesiąc to szarego pola, często śnieżny i mroźny, ale już lody puszczają i rozlewają się wody, a na nich licznie i gwarnie krąży i zapada wodne ptactwo. Bocian naprzód się zjawia, a za nim ciągną dzikie gęsi i kaczki, a nawet zamorskie ptaki krótko u nas goszczą. Wrzawa, ruch i życie obudza się. Ptactwo rozbija się na pary i szuka ochronnego miejsca do gnieźdzenia się. Kuropatwy niosą jaja, głuszce, jarząbki i cietrzewie parzą się. W końcu miesiąca nadciąga słonka, a przed nią jeszcze bekas zapada na błota, a na wybrzeżach rozlanych wód odzywa się piskliwy głos kulików. Ciągają żurawie, łabędzie i pelikany. Wabiają się głuszce, jarząbki i cietrzewie. Ptaki drapieżne parzą się. Łoś obgryza korę z drzew szpilkowych. Jeleń powraca do swego dawnego stanowiska. Rogaczowi w miejscu zrzuconych rogów nowe odrastać poczynają. Sarna skoro zwolnieje powietrze, szuka niskich łąk i żywi się świeżą trawą, ziołami, pączkami, liśćmi i młodymi wyrostkami osiczyzny, wierzbiny i t. p. Przebywa ponad polami w krzewkach i na wzgórzach ku południowi pochyłonych. Kozły obcierają świeże rogi, i zostawiają mech z nich na wierzbach, osikach, sosnach, brzozech i krzewach jałowcowych. Dziki z niedostatku żeru zapuszczają się daleko, w bagnach i przy

ciepłych źródłach szukają pożywienia. Odynieć i wy-
ciniek odbijają się od trzody, maciora z nędznymi
i wychudzonymi zimą warchlakami szuka w gęszczu
spokojnego barłogu. Zając ciągle parka się, samiec
pomiatu 2 lub 3 młodych. Zwidzają zasiane pola
i przesiadują w oraninach, blisko siewów. Lis
kończy ciekawie się, żyje łupem, siedzi po większo-
ści w norze, liszka przyrządza sobie jamę w
gniazdo. Kuna domowa kończy ciekawie się
leśna pomiatu 3—4 młodych ślepych, obie szukają
łupu. Żbik rodzi 4—6 młodych ślepych, ugami-
za zdobyczą. Wydra cieka się. Borsuk pielęgnuje
młode w jamach. Myśliwy wybiega do lasu, aż
chrapanie słońce nieda się słyszeć. Gdy koniec mie-
siąca bogaty w gęste mgły, to rolnik wróży powo-
dzie, myśliwy dobre polowanie na błotach.

Cieplejsze i słoneczne dni, zamykające koniec
lutego, są najczęściej darami Danaidów z bardzo-
przykrej zmianami. Ostre kresy zimy najbar-
dziej się lęka doświadczony myśliwy, one bowiem
najgubniej wpływają na zwierzostan. Nędznie prze-
zimowana zwierzyna staje się zawsze ofiarą je-
ostatków, hodowanie przeto tak długo powinno się
przeciągać, dopóki już gwałtownych zmian powietrza
nie można się spodziewać i dopóki ożywiona ziemia
bogatej karmy na polu i łące, w lesie i na błoniach
nie dostarczy. Pożyteczna zwierzyna doznaje teraz
ochrony, tylko wspaniały głuszc i pokrewny mu
piękny cietrzew jakoteż długodzioba, z tęsknotą
wyczekiwana słonka, stanowią uroczy przedmiot
łowów. Tokowiska nadto są pociągające, poruszające,
iżby który z myśliwych dał się przekonać, iż od-
dzanie ich w ogóle nie przyczynia się do pomno-
żenia zwierzyny. Wyprawy te zwłaszcza, gdy roz-
mem i panowaniem nad sobą są poskramiane, stają

urokiem życia i szlachetny zawód łowiecki. Dozwólmy
więc myśliwemu po długiej trosce, twardej nawale
lodowatej zimy, rozkoszy tokowiska. Drapieżniki już
niemal przesycili się miłośnymi zapalami, a owoc
ich składają samice. W właściwej porze wymierzony
strzał myśliwego niejedno rozbójnicze pokolenie
wytepi w zarodzie. Drapieżne ptactwo poczyni się
w tym miesiącu parzyć, więc myśliwy powinien
śledzić budowanie nowych, naprawianie starych
gniazd, aby i tu wczas zapobiegać. Budki należy
stawiać, aby wrony i sroki wybijać, przyczem nie
jeden też rzadki drapieżnik w przelocie padnie przy
puhaczu. Na stawach i jeziorach zasiada stale lyska
czarna (*fulica atra*), którą tam, gdzie się chce
krzyżówkę zatrzymać, tępić należy, bo ona ją
wystrasza i wypędza. Mewy też wybijać trzeba.
W schroniskach zwierzyny łąki równać, rowy czy-
ścić. Lizawki dla jeleni, sarn i kozie odnowić.
Podczas cieplejszych wieczorów w końcu tego mie-
siąca podnosi swój głos drozd, zwiastując wiosnę;
słonka przeciąga chrapiąc ponad szczyty zapustów,
szlachetny, kształtny rogacz czyści swoją młodą
koronę i rzuca w koło mech z niej; szumnie ude-
rzając skrzydłem ciągnie wspaniały głuszc na toko-
wisko; odzywa się w polu wabienie kuropatw;
z trwogą mkną powabny miły rudzik, i z dzieciinną,
nawinną ciekawością patrzy na myśliwego i wier-
nego jego towarzysza psa. Czuć technienie wiosny
w przyrodzie!

Łobk = m

1885

KWIECIEŃ

ma dni 30

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 S.	Hugona m.	20 Prep. Otec.
2 C.	Wiecz. Pan.	21 Czetw. weł.
3 P.	W. Piątek	22 Piątek weł.
4 S.	W. Sobota	23 Sobota weł.
5 N.	D. Wielkanoc	24 Woskres. H.
6 P.	Pon. Wielkan.	25 Poned. Woskr.
7 W.	Hermana	26 Wtor. Woskr.
8 S.	Dyonizego b.	27 Matrony
9 C.	Maryi Eg.	28 Ilaryona
10 P.	Ezechiela pr.	29 Marka
11 S.	Leona wielk.	30 Joana List.
12 N.	D. 1 Biała	31 N. Antyp. H. 1
13 P.	Justyna m.	1 Apr. Maryi J.
14 W.	Waleryana	2 Tyta
15 S.	Anastazyi	3 Nykity prep.
16 C.	Lamberta	4 Josyfa prep.
17 P.	Aniceta b.	5 Pteodota
18 S.	Rudolfa b.	6 Jewtychija
19 N.	D. 2 po W.	7 N. J. z A. H. 2
20 P.	Agnieszki	8 Irodiona A.
21 W.	Anzelma	9 Jewpsychya
22 S.	Sotera i Kaja	10 Terentya m.
23 C.	Wojciecha b.	11 Antypy
24 P.	Jerzego m.	12 Wasyłya
25 S.	Marka ew.	13 Artemona
26 N.	D. 3 po W.	14 N. Rozsł. H. 3
27 P.	Peregryna	15 Arystarcha
28 W.	Pawła od krz.	16 Ahapii
29 S.	Piotra męcz.	17 Symeona
30 C.	Katarzyny S.	18 Joana prep.

Kalendarz żydowski.

1 Kwiec.	16 Nisan,	Drugie św. Wielkanocy
6 "	21 "	Siódme św. Wielkanocy
7 "	22 "	Koniec Wielkanocy
16 "	1 Ijar.	

Kwiecień.

Szare pole poczyną przybierać barwę zieloną w polu, na łąkach i w lesie. Jak początek miesiąca zwykle bywa zimowym jeszcze, słotnym, wietrznym a nawet często mroźnym, tak koniec powleka się szatą godową wiosny, uroczej zieloności, świeżej woni i kwiecistych barw. Już wtedy słonka ciągnąć przestaje, jaskółka lepi gniazdko i radośnie świegoce, młode wiewiórki z gniazd główki wychylają, a słowik poczyną swój śpiew powabny. Pora to polowania na wodne ptactwo, a gdy słonka już nie ciągnie, myśliwy zawiesza strzelbę na długi spoczynek, bo wszystko teraz odradza się albo już pielęgnuje potomstwo. Łosia kolor staje się brązowym i coraz bardziej ciemnieje. Z miejsc wyższych przynosi się on w niziny, do lasów wilgotnych, w bagna i wody obfitujących, objada korę z drzew liściowych, łatwo od pnia odstającą. Najmłodsze łosie teraz dopiero zrzucają rogi. Jeleń rogacz krasny odbija się od stada i przebywa z powodu odrastających miękkich rogów w niskich zaroślach lub też w rzadkim lesie, gdzie wyciera wieniec o drzewa. Młode rogacze zrzucają rogi. W nocy wychodzą jelenie daleko dla szukania roślin wodnych i posiewów. Zaczynają ronić dawny włos i przybierać nowy barwy czerwonej lub brunatno-czerwonej. Łanie tępią pędraki. Lizawki im teraz odnawiać należy. Mięso rodu rochmannego w tej chwili nie smaczne, a skóra podziurawiona przez owady. Sarna odwiedza wieczorem zielone posiewy i łąki, przebywa przeważnie w skrajach lasu. Kozły czyszczą rogi ocierając je o drzewa i krzaki. Dzikie szukają pozostałych żołądki, ślimaków i korzeni. Maciory prośne szukają spokojnych barłogów do uproszenia się. Warchlaki trzymają się

w stadach. Odyńce i wycinki odosobnione buchają po gąszczach. Niedźwiedź wychodzi z gęstego lasu i żywi się mrówkami, roślinami i zwierzętami, trzęsąc się bagien i gór. Wilk u schyłku tego miesiąca pomiatą plód. Borsuk w nocy wywodzi dżdżownic z jamy. Żając parkoci się lub koci. Lis, kucy i chórz tropią legi ptactwa, pożerają jaja i pisklęta. Żbik parkoci się. Wydra pomiatą plód. Głuszc, cietrzew i jarząbek kończą grę. Kuropatwy w lagodnym powietrzu wywodzą pisklęta. Słonki do połowy miesiąca jeszcze ciągną. Dzikie kaczki parzą. Wszystkie drobne ptaki lęgną się. Ponieważ wszędzie prawie zwierzyna rodzi i lęże, należy przeto stawiać jej przeszkody. Pasterze i owczarze powinni wodzić z sobą psów do lasu, chłuba powrozach lub z kłódkami u karku. Lizawki odżywają. Jaja czajeze wybierają się jako przysmak. Gniazda wilcze śledzić i młode wraz z starymi wybijać. Wszelkie polowanie ustaje. Myśliwy przysposabia sobie gniazdo dobre psów legawych, układa młode pieski, opatruje przybory myśliwskie, przygotowuje czółna i strzeże psów, by spokoju zwierzę nie mąciły.

Miesiąc ten pełen zmian gwałtownych, wiosennych, jasnych i wonnych, nie pogody, ostrych wicherów, mroźnych nocy, jest krytyczną chwilą w hodowaniu zwierzyny. Jeleń i sarna, mroźni i głodem zbiedzone, pasą się z niepohamowaną chciwością świeżą zieleniną, dla nadwątłego organizmu szkodliwą, więc poddawanie karmy jest niezbędne. Rogacz czyści swój nowy wieniec. Wspaniałe odrosłe rogi u jelenia i kozła, lub nędzne ich rozgałęzienie dają wymowne świadectwo, o ile hodowanie

polegało na znajomości rzeczy i dobrej woli. W końcu tego miesiąca można rozpocząć w korzystnym położeniu szukanie jaj bażancich. Głuszc i cietrzew odbywają w pełni swoje toki, a spotkanie z nimi daje myśliwemu rozkosz prawdziwą. Samice większej części zwierząt drapieżnych noszą jeszcze plód, tylko kuna leśna i wilk już uganiają za zdobyczą dla swego wiecznie głodnego potomstwa. Podwoić więc należy zabiegi tępiania ich. Szukać też trzeba u wybrzeży wód jam wydr i stawiać tam żelaza, połów bowiem w kwietniu i maju bywa najpewniejszym, i łatwiej wtedy dobrać się do młodych. Ptactwo drapieżne prześladować trzeba u gniazd i w budkach. Gdy myśliwy dostatecznie uzbrojony w spokój i cierpliwość, i strzela dobrze, to niezawodnie nie jednego rabusia zgładzi. Szczególnie wrony i sroki niechaj tępi bez litości. Zasadzki i podchody należy w tym miesiącu przysposobić, a hodujący, rozumny i badawczy myśliwy dozna w tym i następnych miesiącach na zasadzce wielu żywo poruszających wrażeń nawet, gdy strzelać nie pragnie. Koty domowe chętnie teraz wyprawiają się na pola i w las i wyrządzają w niższym zwierzostanie i wśród pożytecznego ptactwa niezmiernie szkody. Dla tych groźnych drapieżników nie ma łaski w polu i w lesie. W końcu tego i w początku następnego miesiąca wybierać trzeba młode z gniazd pułaczów. Łapki, sidła i inne przyrządy, przeznaczone do użytku w jesieni i zimie, teraz przysposabia myśliwy, aby straciły pozor woń świeżości. Stare rogacze można na podchodach i zasadzkach ubijać. Ciąg słonek do 20. b. m. wraz z wrażeniami, jakie daje przyroda obudzająca się z zimowego letargu do młodzieńczego życia, przejmując duszę wrażliwego myśliwego niewysłowioną rozkoszą.

1885

MAJ

ma dni 31

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.	
1 P.	Filipa i Jak.	19 Joana welyk.	Wsch. słońca
2 S.	Zygmunta kr.	20 Fteodora Tr.	1. o godz. min.
3 N.	D. 4 p. Wielk.	21 N. Samar H. 4	15. o godz. min.
4 P.	Floryana i M.	22 Fteodora Syk.	Zachód.
5 W.	Piusa pap.	23 Hryhorya m.	1. o godz. min.
6 S.	Jana w oleju	24 Sawwy m.	15. o godz. min.
7 C.	Domiceli	25 Marka jew.	
8 P.	Stanisława b.	26 Wasylja jep.	
9 S.	Grzegorza T.	27 Symeona	
10 N.	D. 5 p. Wielk.	28 N. Ślip. H. 5	
11 P.	Beatryk.	29 Dewiat m.	
12 W.	Pankrac.	30 Jakowa ap.	
13 S.	Serwac.	1 Maj Jeremia	
14 C.	Wniebowst. P.	2 Woznes. Hosp.	
15 P.	Zofii i 3 cór.	3 Tymofteja	
16 S.	Jana Nep.	4 Pelahyi p.	
17 N.	D. 6 p. Wielk.	5 N. SS. O. H. 6	
18 P.	Wenantego	6 Jowa Mnoh.	
19 W.	Iwona i Piotr.	7 Znam. cz. kr.	
20 S.	Bernarda w.	8 Joana bohosi.	
21 C.	Donata	9 Isayi prep.	
22 P.	Julii p.	10 Symeona	
23 S.	Dezyderiusza	11 Subota zad.	
24 N.	Zielone święta	12 Sosz. Ś. Duch.	
25 P.	Pon. Ziel. św.	13 P. Sosz. Ś. D.	
26 W.	Filipa Ner.	14 Izydora	
27 S.	Such. Magd.	15 Pachomya w.	
28 C.	Wilhelma	16 Fteodora os.	
29 P.	Maksyma	17 Andronika	
30 S.	Feliksa p.	18 Fteodota m.	
31 N.	D. I po św. Ś. T.	19 N. I. W. SS. H. 8	

Kalendarz żydowski.

3 Maja 18 Ijar, szkolne święto (Lag Beomer)
 15 " 1 Siwan.
 20 " 6 Siwan, Zielone święta.
 21 " 7 Siwan, Drugie św. Zielonych św.

Maj.

Już łąki i pola zielonym pokryte kobiercem, las świeżym liściem — przyroda w nowym odrodziła się życiu, pełna uroku i woni. Brzęk owadów, śpiew ptaków, ciepły powiew wiatru zlewają się w harmonijny chór, i przenikają do głębi uczucie człowieka. Już przepiórka poczyną bić w zbożu, na wodach i moczarach gwarzy ptactwo, w lesie radośna wrzawa, to zakuka kukulka, zaskrzeczy żółna, zakuje dzięcioł lub pogwizduje wilga, a ponad tymi różnorodnymi głosami góruje siłą i uroczymi tony śpiew słowika, a gdy zmrok zapadnie, odzywa się skrzek żab, hukanie bąka, brzęczenie owadów, huk sów, jęk pułchaczów. Nie dziw, iż myśliwy zapatrzonej i zasluchany w cudowny powab przyrody zapomina o łowiectwie, wzmacnia siłę ciała i duszy, i serce ku wzniosłym uczuciom i wrażeniom podnosi.

Łoś. Od połowy tego miesiąca szuka kłępa bezpiecznego ustronia do wydania płodu. Zrzucanie rogów u najmłodszych łosów przeciąga się czasem do połowy tego miesiąca. Mięso samiec jednorocznych jest teraz najsmaczniejsze, ale od połowy miesiąca polować na nie już nie wolno. Jeleń. Łania w spokojnem i bezpiecznem miejscu wydaje płód. Najmłodsze rogacze w tym miesiącu dopiero zrzucają rogi. Lizawki trzeba odświeżyć, gdyż łanie przy zmienianiu farby (blokowaniu) odwiedzają je chętnie i niemi przez całe lato się krzepią. Rogacz odbija się od stada i jeszcze wieniec o drzewa ociera. Sarny. Stare samice zaczynają kocić się w spokojnych i bezpiecznych miejscach. Żywią się pączkami, ziołami

i odwiedzają posiewy polne i lizawki. Przebywają na skrajach lasu w pobliżu wody. Dzikie. Macior proszą się. Szukają korzeni i ziół. Młode z maciorami przebywają w gąszczach. Zającce parkają ciągle i kocą w zbożach. Wydra żywi się rybami, żabami i rakami. Lis wywodzi dzieci z jamy i zaprawia do łupieży. Drapieżne zwierzęta szukają łęgu ptactwa. Głuszec, cietrzew, słonka, dziłgołębie w ogóle zwierzyna lotna lęgną się. Teraz pora wybierać z gniazd wilczęta, tępieć zwierzęta drapieżne. Pora też odpoczynku dla myśliwego, ma dla niego teraz polowania.

Cisza w lesie, hodownik zwierzyny niech się o niego usilnie stara. Niech stopa ludzka nie nawidza schroniska, niech pies swobodnie do nich nie wstępuje. Wtedy myśliwy, który w ciężkich dniach zimowych i wczesnej wiosny gorliwie pielęgnował zwierzęta, rozradzuje się swymi wychowawcami, wszędzie w polu, na łąkach, w lesie, na wodach holdujących biblijnym słowom: Miłujcie się i rozradzajcie się. W rewirach, w których znajdują się w znaczniejszej liczbie bażanty i kuropatwy, należy na dziesięć lub dwanaście dni przed koszeniem trawy lub koniecznym dowiedzieć się, ile w nich jest lęgów. Jeżeli stosunki majątkowe nie pozwalają poczynić w tym względzie ścisłego zarządzenia, to przynajmniej uprosiłyby wypadało właściciela gruntu, nawet za wynagrodzeniem, iżby wszędzie, gdzie się lęgi znajdują, metr kwadratowy pozostał nietknięty. W skutek niedbałości straży łowieckiej i brutalnej bezwzględności robotników ginie często więcej bażantów i kuropatw, jak później w jesieni na strzał. W bażantarniach zbierają w tym miesiącu ludzie zaufania godni pod ścisłym nadzorem jaja, które podkładają jendyczkom do wysiadywania. Ponieważ

bażanty najchętniej na brzegach wód jaja składają, to zarząd łowiecki powinien starannie strzedz rybaków, by wraz z rybami i jaj nie łowili. Młode gołębie opuszczają w końcu miesiąca gniazda, więc w porę muszą być wybierane. Drapieżna zwierzyna pielęgnuje swe młode i dziesiątkuje w razie nietępienia tych rozbójników zwierzostan i ptactwo pożyteczne w straszliwych rozmiarach. Zapobiegać więc trzeba przy gniazdach, bo niedogodnym by było zabijać karmiącą matkę, pozostawiać młode na pastwę śmierci głodowej. Myśliwy ma w ciągu roku dosyć sposobności prześladowania drapieżników, więc może je w tym miesiącu zaniechać lub ograniczyć tylko na gniazda. Ten miesiąc i następny najodpowiedniejszymi są do odegrzania suk legawych. Młode pieski kończą wtedy w lipcu następnego roku, a więc przed porą łowów na kuropatwy, pierwszy rok swego życia i mogą po poprzedzającej dresurze pokojowej do szukania kur być wprowadzone. Jak w ogóle przy hodowaniu psów myśliwskich, a w szczególności w wyborze rodziców tych zwierząt, najczęściej bez celu i planu się postępuje i tym sposobem zatracą w młodzieży przyzwyczajenia rodziców, tak też grzeszą niejedni myśliwi przy wprowadzeniu młodego psa do czynności. Rozpoczyna się to wprowadzanie zwykle za wcześnie z poprzednią dresurą, często w brutalny sposób nadaną, bez względu, iż naprzód ciało należycie rozwinąć się powinno. Wszakże nie można od kilkumiesięcznego szczenięcia wymagać pracy, która nie tylko od dobrze zastosowanej dresury, lecz także od dojrzałości i późniejszego doświadczenia wychowawcy zawisła. Do 20. t. m. strzela się jeszcze głuszcę i cietrzewie na tokach.

1885

CZERWIEC

ma dni 30.

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.	
1 P.	Nikodema m.	20 Ftałaleja	Wsch. słońca
2 W.	Erazma b.	21 Konst. i Jet.	1. o godz.
3 S.	Klotyldy kr.	22 Wasylija	min. 11
4 C.	Boże Ciało	23 Mychaila	15. o godz.
5 P.	Bonifacego b.	24 Symeona	min. 11
6 S.	Norberta b.	25 Ob. hol. ś. J.	Zachód.
7 N.	D. 2 po Św.	26 N. 2 T. Chr. H. I	1. o godz.
8 P.	Medarda Sal.	27 Fteraponta	min. 4
9 W.	Prima i Fel.	28 Nykity jep.	15. o godz.
10 S.	Malgorzaty	29 Fteodozyi m.	min. 5
11 C.	Barnaby ap.	30 Izaakya p.	
12 P.	<i>Serce Jezusa</i>	31 Jermea	☉
13 S.	Antoniego P.	1 Junij. Justina	Ostatnia kw.
14 N.	D. 3 po Św.	2 N 3 p. Sosz. H. 2	d. 6. o g. 1
15 P.	Wita i Mod.	3 Lukylyana	m. 38 rano.
16 W.	Franciszka R.	4 Mytrofana p.	☉
17 S.	Adolfa b.	5 Dorofteja	Nów d. 13
18 C.	Marka i Marc.	6 Wysariona p.	o g. 0, m. 11
19 P.	Gerw. i Prot.	7 Fteodota	rano.
20 S.	Sylweryusza	8 Fteodora Str.	☾
21 N.	D. 4 po Św.	9 N 4 p. Sosz. H. 3	Pierw. kw.
22 P.	Paulina b.	10 Tymofteja	d. 19. o g. 8
23 W.	Zenona m.	11 Warftolom.	m. 22 w.
24 S.	Jana Chrzc.	12 Onufryja pr.	☉
25 C.	Wilhelma	13 Akylyny m.	Pelnia d. 27
26 P.	Jana i Pawła	14 Elyseja	o g. 0, m. 51
27 S.	Władysł. k. w.	15 Ammosa pr.	wieczór.
28 N.	D. 5 po Św.	16 N 5 p. Sosz. H. 4	
29 P.	Piotra i Pawł.	17 Manuiła	
30 W.	Wsp. ś. Pawł.	18 Leontia m.	

Kalendarz żydowski.

14 Czerwca 1 Tamuz.

30

" 17 Tamuz. Post zdobycia świątyni.

Czerwiec.

Wybijała już roślinność, zboża falować poczynają, rozrosły się krzewy, drzewa pokryły świeżym liściem. Cały świat zwierzęcy trzyma się gniazda i czujnie strzeże jego bezpieczeństwa. Śpiew gwarny ptaków ucisza się, a natomiast odzywa się czule kwilenie nad młodem potomstwem, słowik już czasem tylko oderwaną nutą zadźwięczy, lnb pokrzywka mu z gniazd i żywienia ich z ręki, polowania na podloty lub na kaczory i gęsiory, pierzące się po oczeretach. W celu wytępienia drapieżnego ptactwa bije się stare przy gniazdach i wybiera z nich młode. Głuszc i cietrzew mają młode, pierwszy szuka z dziećmi jajek mrówczych, drugi zapada w zboża. Głuszc żyje samotnie, a samica wodzi młode. Cieciora bawi się z dziećmi w gęstwinie. Jarząbek przebywa z młodem w gęstwinach i napada na zboża. Kuropatwa z dziećmi przebywa w polu, w zbożach. Słonka, dzikie kaczki i gołębie mają młode. Przepiórki zniosły jaja. Bocian siedzi na jajach, a czapla wywodzi z gniazda młode. Kukułka podkłada swoje jaja innym ptakom. Łoś. W końcu miesiąca pokrywa się głowa łosia krótkim włosem na czole,

nico wichrowatym, pysk aż po nozdrze jest ciemno-brunatnego koloru. Wydawanie płodu trwa do połowy tego miesiąca. Staremu losiowi odrastają nowi roggi. Mięso dorosłych samców zaczyna być bardzo smaczne, przeciwnie u samicy jest ono chude z powodu karmienia. Jeleń. Młodsze łanie wydają plód. Rogaczowi odrósł już wieniec, oczyścił go, i zrzucił zupełnie suknię zimową. Sarna kończy w tym miesiącu kocienie się. Żeru szuka w świeżych cięciach z latorośli i na polach w pszenicy, owsie i grochu szuka także ziół i odwiedza lizawki. Stare kozy wodzą swoje młode. Teraz czas chwycić młode do zwierzaków. Dzikie szukają szczególniej ziół i korzeni w nizinach, lecz i w zbożach żywią się. Przebywają jeszcze w gąszczach, a locha wodzi 8—10 warchlaków. Zające parkocą się jeszcze, szukają pożywienia w zasiewach polnych, chowają się w polu i w brzegach kniei. Borsuk żywi się robakami, chrząszczami i ślimakami. Drapieżne zwierzęta łowią młodą zwierzynę i żywą dzieciom przynoszą wprawiając je do duszenia. Myśliwy tropi lasice, kuny, tchórze, żbiki i koty, które wychodzą po łup w gniazdach ptasich, i niesłychaną w nich szkodę wyrządzają, wybiera młode wilki z gniazda, jakoteż młode lisy z jamnikami, odświeża koryta do pojenia i lizawki.

Pożytecznej zwierzynie należy zapewnić spokój i bezpieczeństwo tak, jak w poprzednim miesiącu. Rodzące i karmiące matki domagają się od myśliwego czujnej opieki, ona bowiem wraz z przyjaznym wpływem powietrza jest podstawą rozmnożenia się zwierzostanu. Przy norach i gniazdach niech tępi drapieżników, samolówki też nastawiać trzeba. Śród jeleni wybijać można szpiczaki, z sarn stare rogacze, zresztą wszystko, prócz królików ochraniać należy.

W bażantarniach ma hodowca z młodem przez ośm tygodni wiele do czynienia. W trzcinach wycinać teraz linie w celu ułatwienia polowania na dzikie gęsi i kaczki. Dzikie gęsięta po końcu tego miesiąca już z gniazd wylatują, a trzeba zwracać uwagę na stopnie rozwijania się ich jakoteż kaczek, aby nie zaniedbać właściwej pory polowania na nie. Strzela się je od 15. t. m. Niech myśliwy w końcu tego miesiąca stara się zbadać liczbę jeleni, sarn, dzików, aby wcześniej na rok bieżący oznaczyć ilość przeznaczoną do ubicia. Również zwierzynie wędrownej baczną poświecić należy.

1885

LIPIEC

ma dni 31.

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.	
1 S.	Teobalda op.	19 Judy	Wsch. słońca
2 C.	Naw. NPM.	20 Meftodya	1. o godz. 15
3 P.	Heliodora	21 Juiyana m.	min. 15
4 S.	Józefa Kal.	22 Jewsewya p.	15. o godz. 15
5 N.	N. 6 po Św.	23 N6p. Sosz. H5	min. 22
6 P.	Izajasza pr.	24 Rožd. ś. Joana	Zachód
7 W.	Edylburgi p.	25 Fewronyi m.	1. o godz. 15
8 S.	Elżbiety kr.	26 Dawyda F.	min. 50
9 C.	Cyryla	27 Sampsona	15. o godz. 15
10 P.	7 Braci i Ruf.	28 Kyra i Joana	min. 45
11 S.	Piusa p. m.	29 Petra i Pawła	☉
12 N.	N. 7 po Św.	30 N7p. Sosz. H6	Ostatn. kw.
13 P.	Jana z Dukli	1 Iulij. Kosmy	d. 5. o g. 1
14 W.	Bonawentury	2 Położ. ryzy	m. 59 wieczór
15 S.	Henryka I c.	3 Jakynfta	☿
16 C.	NPM. Szkap.	4 Andreja ap.	Nów d. 12
17 P.	Aleksego w.	5 Aftanazya	o g. 6, m. 48
18 S.	Szymona z L.	6 Syzona wel.	rano.
19 N.	N. 8 po Św.	7 N8p. Sosz. H7	☊
20 P.	Czesława	8 Prokopya	Pierw. kw.
21 W.	Praksedy	9 Pankratya j.	d. 19. o g. 1
22 S.	Maryi Magd.	10 SS. 45 mucz.	m. 53 rano.
23 C.	Apolinarego	11 Jewtymyi	☿
24 P.	Krystyny	12 Prokła	Pełnia d. 27
25 S.	Jakóba ap.	13 Sobor ś. Haw.	o g. 3, m. 50
26 N.	N. 9 po Św.	14 N9p. Sosz. H8	
27 P.	Pantaleona	15 Kyryka	
28 W.	Wiktora	16 Aftynohena	
29 S.	Marty p.	17 Maryny m.	
30 C.	Abdona	18 Jemylyana m.	
31 P.	Ignacego L.	19 Makryny	

Kalendarz żydowski.

13 Lipca 1 Abh.

21 " 9 Abh. Post spalenia świątyni.

Lipiec.

Skwar słoneczny zmienia postać pól i lasów, świeża wiosenna zieloność traci żywość i urok swych barw. Las poważnieje, zboże dojrzewa i bujnym faluje kłosem. Ptactwo żywiące się ziarnem wyprowadza młode w pole, zbija się w gromady. Susły, jeże i myszy wychodzą w pole i kopią nory, zbierając w nie zapasy ziarna na zimę. Ptak drapieżny nietatwy ma teraz połów w gęstem zbożu, ale lis i kuna, tchórz i lasica, żbik i kot myszkują i zaprawiają młode do łupieży. Donośny głos przepiórki wzywa rolnika do żniwa, a za żencem idzie myśliwy ze strzelbą lub rozjazdem za oblaną przepiórką. Na błotach poluje myśliwy z wiernym swym towarzyszem wyżłem na bekasy, chruściele, żórawie i czaple, a około św. Anny na dubelty, w gajach na gołębie. Na wodach wyprawia się naprzód na podloty, później na stare gęsi i kaczki, które się teraz pierzą i nie łatwo wlatują. Łoś. Młode losie odzyskują rogi. Jeleń. Rogacz wcześniej wieczorem wychodzi w pole, przebywa w skrajach lasu, często nawet w wysokich oziminach dla zabezpieczenia się od owadów. Ma już róg wykształcony i oczyszczony, dobrą skórę i mięso na strzał. Niedźwiedź wychodzi w owsy, i zgarnawszy łapami spory snop, ssie zeń mleczko. Niedźwiedzica wodzi piastuny, żywiąc się jagodami

i owocami leśnymi, a lubo czujnie strzeże bezpieczeństwa swych dzieci i groźnie je broni, to jest najlepsza pora do chwytania młodych niedźwiadków do menażeryi i zwierzyńców. Sarna. Koziol goni młode sarny, wpadając około św. Jakuba w szale wyuzdanej lubieżności. Według nowszej teorii rozpoczyna się ruja, ale część znakomitych badaczy oznacza właściwą ruję na listopad i grudzień. Sarny trzymają się gęszczy, lecz odwiedzają łąki, żywią się nowymi pędami drzew. Dzikie trzymają się trzcin w gęstych, ale nadbrzeżnych lasach, a nocą wychodzą w zboża, w których wielkie czynią spustoszenia. Czas to zasadzki na nie. Zające parkają się i koczują żywią się owocami polnymi i ziołami. Wilki wielką czynią szkodę w bydłe na pastwiskach, wiodąc młode na zdobycz. Lis, kuna, tchórz i kot dziki lub zdziwały dybią na młode zające i na lotną zwierzynę, łowią także myszy i chrząszcze. Kuropatwy wysiadują drugi lęg, jeżeli pierwszy popsuty, żywią się polnymi owocami, przesiadują w jarzynach i krzakach. Przepiórki siedzą na jajach, dzikie gołębie poraz wtóry się lęgną, a kaczki, jeśli pierwszy lęg popsuty, wysiadują drugi. — W ostojach należy stawiać lizawki z soli zmięszanej z gliną, tym sposobem jelenie i sarny przywiązują się do miejsca i stale w niem pozostają. Kłusownicy wabią kozły, baczne przeto mieć oko na nich należy. Stare kozły można wybijać, idą one na wabia.

Młode kuropatwy opuściły już gniazdo, najmniej przeto w tym miesiącu sposobności, chyba przy padkowej, pomniejszenia ich liczby. Liszka kończy edukację swych dzieci w zbożu, a biada też niższej zwierzynie w rewirze, w którym to wyższe wykształcenie się odbywa. Jelenie łowne teraz w najlepszym miesiącu, a wspaniałe i tyle pożądane trofea — rogi

już odrosły. Starannie powinien myśliwy śledzić ostoję i przesmyki rogaczy krasnych, aby urządzić pomyślne polowanie z zasadzki, na podechodnem, z pogonką. Stare, jałowe łanie mogą zaufania godni myśliwi z zasadzki lub na podechodnem strzelać. Powabny ród sarni rozpoczyna ruję (?), a w końcu tego miesiąca otwiera się dla myśliwego pełna nader interesujących i powabnych epizodów pora wabienia, w której zręczny strzelec naśladowaniem głosu cheiwej miłości siuty, pięknego ale przezornego rogacza na strzał ściągą. Krzyżówki wylatują w tym miesiącu z gniazd, a myśliwy powinien pierwsze ich zapędy, które rozpoczynają rano i wieczorem na powierzchni wód, starannie mieć na oku, aby natychmiast polowanie rozpocząć. Przy większych polowaniach na kaczki niech żaden myśliwy przed odwołaniem stanowiska swego nie opuszcza, i strzela jedynie w kierunku mu wskazanym. Niepewnych i gorących strzelców należałoby właściwie na wszelkie polowania, a szczególnie na kaczki, wcale nie zapraszać. — Tropowiec powinien już w tym miesiącu dać dowody, do czego jest zdolnym, a pokojowa dresura wyżyła ma być już ukończoną.

1885

SIERPIEŃ

ma dni 31.

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 S.	Piotra w ok.	20 Ilyi pr.
2 N.	D. 10 po Św.	21 NI0p.Sosz H.1
3 P.	Znal. św. Sz.	22 Maryi Mah.
4 W.	Dominika w.	23 Trofyma
5 S.	NPM. Śnież.	24 Chrystyny m.
6 C.	Przem. Pań.	25 Usp. s. Anny
7 P.	Kajetana w.	26 Jermolaja p.
8 S.	Cyryaka m.	27 Pantalejmon.
9 N.	N. 11 po Św.	28 NI1p.Sosz H.2
10 P.	Wawrzyńca	29 Kalynyka
11 W.	Zuzanny p.	30 Syły ap.
12 S.	Klary p.	31 Jewdokima
13 C.	Hipolita m.	1 Awh. Pr. ś. k.
14 P.	Euzebiusza †	2 Stefana
15 S.	Wniebw. NPM.	3 Isaakija
16 N.	N. 12 po Św.	4 NI2p.Sosz H.3
17 P.	Anastazego	5 Ewsychia
18 W.	Heleny kr.	6 Preobr. Hosp.
19 S.	Benigny p.	7 Demetrya pr.
20 C.	Bernarda op.	8 Omylyana
21 P.	Joanny Frem.	9 Mafteja
22 S.	Tymoteusza	10 Ławrentya
23 N.	N. 13 po Św.	11 NI3p.Sosz H.4
24 P.	Bartłomieja	12 Fotya
25 W.	Ludwika kr.	13 Maksyma p.
26 S.	Aleks. i Zef.	14 Mycheja pr.
27 C.	Przen. ś. Kaz.	15 Uspen. Boh.
28 P.	Augustyna b.	16 Ner. obr. Is.
29 S.	Ścięcie ś. Jana	17 Myrona
30 N.	N. 14 po Św.	18 NI4p.Sosz H.5
31 P.	Rajmunda w.	19 Andreja

Kalendarz żydowski.
12 Sierpnia 1 Elul.

Wsch. słońca

1. o godz.
min. 4

15. o godz.
min.

Zachód.

1. o godz.
min. 2

15. o godz.
min.

☉

Ostatnia kw.
d. 3. o g. 11

m. 28 wiecz.

☿

Nów d. 10
g. 1, m. 47

☽

Pierwsza kw.
d. 17. o g. 1

m. 20 wiecz.

☿

Pełnia d. 28
o g. 6, m. 58

wieczór.

Sierpień.

Pora żniwa — toż ptactwo ziarnem żyjące żywi się niem obficie, już jest oblane. Znikają z pól fałujące kłosy, sierpem żniwiarzy ścięte, cieką też płochliwe ptaki, pomyka zając, nie tyle lękając się żniwiarzy, ile golej ścierni i napaści drapieżnego ptactwa. Przepiórki i kuropatwy zbijają się w gromady i szukają ochrony w zaroślach i krzakach. Bociany zbierają się i gotują do zamorskiej wędrówki, uczą się wytrwałości w locie, krążą nieustannie lub licznie zgromadzone na walnej radzie, układają plany, odbywają sądy, wreszcie z szumem i gwarem wznoszą się w górę i ciągną w dal. W ślad za nimi sznurem, w wysokości ledwie okiem dostrzeżonej, podążają żorawie. U ptactwa wodnego pojawia się niezwykła ruchliwość, porzuca gniazdowe miejsca i spada chmurami na stawy i jeziora, a gwarzy ciągle. Wrzawie tej wtóruje hukanie bąków, szum zbitych gromadą ciągnących szpaków. Łoś poczyną się w końcu miesiąca bukać. Młode samce dostają guzów rogowych. Jelenie i sarny trzymają się brzeżnych lasów, łąz i polnych gajów i wychodzą w pola chronić się od trapiących je owadów, lub szukają cieniów, gdzie spokojnie leżą. Nadliczbowe rogacze mogą być jeszcze ubijane. Rogacze, które najpóźniej rogi zrzuciły, odzyskują je dopiero w tym miesiącu.

Kończy się ruja sarn. Dzikie stoją trzodą w gąszczu i lasach skrajnych, w nocy wychodzą na żer, w polu Odyńce osobno chodzą. Zając jeszcze parka i koci, idzie w owsy, a w czasie upałów siedzi w północy w brzdach świeżo zoranej roli. Borsak zaczyna być sadlistym i daleko zapuszcza się na żerem. Drapieżne zwierzęta żywią się młodymi zającami i lotną zwierzyną. Cietrzew i jarząbki kupią się w największych gęstwinach kuropatwy w zbożach na polu, a podczas upałów zwłaszcza w południe szukają źródeł. Dzikie kaczki i gołębie opadają zboża. Nakrywa się rozjazdem przepiórki i kuropatwy. Polowanie trwa tylko na błotach i wodach. Na łodzi skradają się myśliwi o świcie ku otwartym halawom, poczynają od ruchliwej rzeszy kaczek, lub szyjąc się gęstymi oczeretami płoszy mniej towarzyskie kury zówki, albo wieczorem czatuje na ciągnące stadka ku nocnym żerowiskom kaczki. Wabi się wilki i łaszy gniazdowe, póki się nie rozejdą. Po żniwach poczynają się polowanie z chartami. Na polów ptaków w przyszłych miesiącach robi się lepiej i zbiera jarząbki. Czas też przysposobienia przyborów myśliwskich.

Poczynają się w tym miesiącu łowy na krasnolajdenia. Rogacz, który wedle myśliwskiej przysłowia „własnego cienia się lęka“, jest nader przybiegłym, umie on paraliżować plany myśliwego, działającego według szablonu, z szczególnym mistrzostwem. On sam uczy łowca sposobów, zwyczajnych podstępów jego. Ruja sarn jeszcze trwa, a rogacz zręcznie wabiony, wychodzi w pierwszą połowę tego miesiąca chętnie na myśliwego. Obowiązkiem jest poznać teraz dokładnie ostoje i przysmyki zwierzyny należącej do wyższych łowów, a pewność w oznaczeniu jej liczby jakoteż umiejętność

tropienie jest chlubnem świadectwem pilności i znajomości rzeczy prawdziwego łowca. W końcu tego miesiąca już ród kur godnym jest łowów, już też nie małej dostarcza przyjemności. Pora to zaprawienia młodego wyżła. Dropie leżą z młodymi w owsach i kukurudzach i mogą być przed psem strzelane. Kulonów rozpoczyna się ciąg jesienny i stają się łupem myśliwego. Również kaczki poczynają ciągnąć, trzeba więc starannie kierunek ciągu badać, aby zasadzka pomyślna miała skutek. Czajki gromadzą się z swem potomstwem i chętnie zasiadają u brzegów mokrych łąk i na kartofliskach. Pora teraz wycinania i suszenia gałązek żernych, a wiązki należy przechowywać w miejscach przewiewnych na użytek zimowy. Co do tępienia zwierzyny drapieżnej powtarzają się reguły poprzedniego miesiąca.

1885

WRZESIEŃ

ma dni 30.

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.	
1 W.	Idziego op.	20 Samuila pr.	Wsch. słońca
2 S.	Stefana kr.	21 Ftadeja	1. o godz.
3 C.	Izabeli i Br.	22 Ahaftonyka	min. 2
4 P.	Rozalii p.	23 Łuppa	15. o godz.
5 S.	Wawrzyńca	24 Jewtychia	min 44
6 N.	D. 15 po Św.	25 N 15 p. Sosz. H6	Zachód.
7 P.	Ruginy p.	26 Adryana m.	1. o godz.
8 W.	Narodz. NPM.	27 Pymona pr.	min. 3
9 S.	Gorgoniusza	28 Mojseja mur.	15. o godz.
10 C.	Mikołaja z T.	29 Us. hoł. Joana	min. 6
11 P.	Prota i Jacka	30 Aleksandra	
12 S.	Gwidona w.	31 Poł. poj. P. B.	
13 N.	D. 16 po Św.	1 Sept. N 16 p. S.	Ostatnia kw.
14 P.	Pod. ś. Krz.	2 Mamanta	d. 2. o g. 6
15 W.	Nikodema m.	3 Antima m.	m. 48 rano.
16 S.	Such. Korn.	4 Wawyli	
17 C.	Lamberta b.	5 Zacharyi pr.	Nów d. 8
18 P.	Ryszardy †	6 Cz. Michaila	o g. 10, m. 10
19 S.	Januarego	7 Sozonta	wieczór.
20 N.	D. 17 po Św.	8 N 17 p. S. H. 8.	
21 P.	Mateusza ap.	9 Joakima	
22 W.	Maurycego	10 Menodory pr.	Pierw. kw.
23 S.	Tekli p.	11 Fteodory pr.	d. 16. o g. 7
24 C.	Gerarda b.	12 Awtenoma	m. 48 rano.
25 P.	Kleofasa m.	13 Kornilya s.	
26 S.	Cypryana	14 Wozdw. cz. Kr.	
27 N.	D. 18 po Św.	15 N. 18 p. S. H. 1	Pelnia d. 24
28 P.	Wacława	16 Josafata	o g. 9, m. 28
29 W.	Michała arch.	17 Sofyi m.	rano.
30 S.	Hieronima w.	18 Ewmynyja p.	

Kalendarz żydowski.

10 Września	1 Tiszri,	Nowy rok 5646.
11 "	2 "	
18 "	4 "	Drugie św. N. Roku.
19 "	10 "	Post Gedalija.
24 "	15 "	Święto pojednania.
		Pierwsze św. Kuczek.

Wrzesień.

Wrzesień — jesień! Już chłodno, wiatr ciągnie przejmujący, zrywają się gromowe burze, a śnieg pokrywa często czubalki stromych gór i oziębia okoliczne powietrze. W lesie liść zmienia barwę i pocyna spadać. Wody opadają i stają się jak kryształ przejrzyste, toż ryba szuka głębin i zjawia się tylko na chwilę na powierzchni pluskając nią. W polu pusto i glucho — najlepsza to pora brać chartami szaraka lub lisa. Wybiega też myśliwy z gończymi do lasu i gaju na małe łowy, nim z końcem tego miesiąca rozpoczną się wielkie, i śledzi stanowisko zwierza. Ł o ś. Ruja trwa do końca miesiąca, po której ciągnie w okolice górzyste. Jeleń. Rozpocyna się rykowisko, nie trudno więc teraz w zasadzce ubić zalotnika. Łanie z powodu bekowiska przechodzą w wielkie lasy. Sarny szukają pożywienia w polach i utrzymują się na po-brzeżach lasu. Dzikie leżą w głębi lasów w bagnistych barłogach, żywią się jeszcze zbożem w polu i owocem dzikich drzew. Zając koci się jeszcze, najczęściej na pastwę drapieżnego ptactwa lub silnych przymrozków. Żyje polnym owocem, siedzi w porę pogodną pod skibą, w słotę w krzakach. Wilki zaprawiając młode wielką czynią szkodę, rozchodzą się. Lisy zbliżają się do jam zimowych, trzymają się

gąszczów, wychodzą w pole dla myszkowania pod czystą, gęstą mgłą, nie zaciekają się jednak zbyt daleko. Lisy, borsuki, kuny, łasice, tchórze i żbiki oddają od siebie młode, które już własnym odzieniem żywią się przemysłem. Głusze, cietrzewie, jarząbki trzymają się wielkich zwartych lasów zimowych siedlisk swoich. Kuropatwy przesiedlają po większej części w krzakach. Dzikie kaczki spadają na pola. Gdzie jelenie się znajdują, nie można polować z psami, aby nie psuć bekowiś. Od początku lub połowy tego miesiąca strzela się starych rogacze, kozły, zające, kuropatwy, dzikie kaczki i drapieżne zwierzęta. Od św. Michała rozpoczynają się wielkie łowy z obławą. Wabi się też jarząbki, ale nie idą tak chętnie, jak na wiosnę. Poluje się też na bekasy, słonki, łowi ptaki. Pozostawia się pewną ilość żołędzi i buczyny na żer dla zwierzyny.

Otwartą jest pora polowania na wszelką pożyteczną zwierzynę, a troskliwy hodowca z radością zbiera plony swej pracy, zającą tylko dnie do połowy miesiąca, poświęcone zalotom i mnożeniu się, muszą być szanowane. Począyna się rykowisko jelenia, i nie jeden z zalotników w czasie zapalów miłosnych pada od kuli myśliwego. Cokolwiek kto mówi przeciw strzelaniu szlachetnej zwierzyny w porze rui i natoku, to zawsze przypomina się wtedy przysłowie o ślepym i kolorach. Prawdziwy myśliwy nie może sobie odmówić przyjemności strzelania na podchodnem do jelenia podczas rykowiska, jeżeli z umiarkowaniem: „co, gdzie i wiele“ uwzględnić umie. Polowanie na przepiórki i kuropatwy dostarcza nie mało rozkoszy i korzyści, a zwłaszcza praca wzorowa wyżyła sprawia niemałą przyjemność. Jarząbki gromadzą się w wielkie kupy, i wytrzymują dobrze przed psem. Ptactwo, a również słonki

poczynają ciąg jesienny. Młode dropie już wzlatują, a myśliwy niech je bacznie ma na oku, aby po-gonkę należycie skierować. Sposób ten polowania, który aż do wiosny używany być może, daje najpomyślniejszy skutek, podkradanie się bowiem rzadko kiedy do celu prowadzi. Przy jamach borsucznych, których mieszkańce przeznaczone są do wystrzelania w jesieni, dobrze jest urządzać teraz siedzenia na drzewach. Polowania na kuropatwy dają najlepszą sposobność zastosowania przyszłego wystrzeliwania zającej w stosunku do ich rzetelnego stanu. Trzeba też wcześniej wycinać w lesie linie strzelnicze i oczyścić je z zwisających gałęzi. W odległych działach rewiru, w których stosunki sąsiedztwa nie pozwalają swobodnie polować, należy kuropatwy wcześniej wyłowić, i w najlepszych miejscach na wolność wypuścić.

1885

PAŹDZIERNIK

ma dni 31.

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.	
1 C.	Remigiusza b.	19 Trofyma	Wsch. słońca
2 P.	Aniołów str.	20 Eustafia m.	1. o godz. min.
3 S.	Kandyda b.	21 Kondrata	15. o godz. min.
4 N.	D. 19 po Św.	22 N. 19 p. S. H. 2	Zachód
5 P.	Placyda	23 Zacz. ś. Joana	1. o godz. min.
6 W.	Brunona w.	24 Ftekly m.	15. o godz. min.
7 S.	Marka i Ser.	25 Ewfrozyny	
8 C.	Brygidy wd.	26 Joana boh.	
9 P.	Dyonizego b.	27 Kałystrata	
10 S.	Franc. Borg.	28 Charytona pr.	
11 N.	D. 20 po Św.	29 N. 20 p. S. H. 3	☾
12 P.	Maksymil.	30 Hrehorya w.	Ostatn. kw.
13 W.	Edwarda kr.	1 Okt. Pok. P.	d. 1. o g. 1
14 S.	Kaliksta pap.	2 Kypriana	m. 2 wieczór
15 C.	Teresy p.	3 Dyonyza m.	☉
16 P.	Gawła op.	4 Jerofteja jep.	Nów d. 8
17 S.	Małgorzaty	5 Charytyny m.	o g. 9, m. 9
18 N.	N. 21 po Św.	6 N. 21 p. S. H. 4	rano.
19 P.	Piotra z Alk.	7 Serhya	☾
20 W.	Jana Kant.	8 Pelahyi	Pierw. kw.
21 S.	Urszuli p.	9 Jakowa ap.	d. 16. o g. 2
22 C.	Korduli p.	10 Jewłampia	m. 54 rano.
23 P.	Jana Kap.	11 Fylypa ap.	☉
24 S.	Rafała arch.	12 Prowa m.	Pelnia d. 23
25 N.	N. 22 po Św.	13 N. 22 p. S. H. 5	o g. 10, m. 56
26 P.	Ewarysta p.	14 Narcyza	wieczór.
27 W.	Sabiny	15 Eufymii	☾
28 S.	Szymona	16 Lonhyna	Ostatn. kw.
29 C.	Narcyza b.	17 Osyi pr.	d. 30. o g. 7
30 P.	Klaudyusza	18 Łuki ap.	m. 31 w.
31 S.	Wolganga †	19 Joiła pr.	

Kalendarz żydowski.

1	Października	22	Tiszri, Zgrom. cz. kon. kuczek.
2	"	23	Radość z prawa.
10	"		1 Marcheswan.

Październik.

Zmienia się cała przyroda — przeciągają ciężkie ołowiane chmury i spadają kilkudniowym deszczem. Zimno coraz bardziej się ustala, spadający z drzew liść ścieli się całą warstwą na ziemi i odsłania w lesie rozległy widok. Dzień bywa czasem nawet gorący, a noce chłodne, i nieraz ranny szron wszystko białą pokryje szatą. Po rosie lub szronie łatwiej już tropów szukać, a w końcu miesiąca często nawet po śniegu. Większa część ptaków odleciała już do cieplic, tylko drapieżne krążą jeszcze wysoko, a wodne ciągną za morze lub na oparzeliska. Las zmienia postać i barwę. Dla jeleni czas to rykowiska, trzymają się w głębi lasów w stadach około źródeł, i beczą przez noc całą. Po opadnięciu liścia lizawki dla nich odnowić trzeba. Łosie przed zmierzchem wychodzą na łąki, i one się teraz bukają i szukają ostoi na kępach wśród błót i wód, w których się pławią. Myśliwi często na łodziach na nie polują. Zresztą łos przebywa w iglastym lesie. Dziki idą na żołędź i bukiew, rychło się odżywiają i stają zuchwałymi. Sarny tak jak jelenie żywią się owocem drzew dzikich, żołędzią i buczyną, i pozostają stale w ostoi. Lis, kuna, tchórz i żbik wielką czynią szkodę, kuna i tchórz szukają siedlisk domowych. Głuszec, cietrzew, jarząbek żywią

się pozostałymi borówkami, szczególnie zaś jagodami i jałowcowemi, i ustalają sobie siedliska zimowe. Kuropatwy siedzą w polu, gdzie rozmaite znajdują pożywienie, zbierają na polach pozostałe ziarna, a często spadają na ozime zasiewy. Słonki i dzikie gołębie odlatują, a przepiórki i skowronki gromadzą się do odlotu. Rozpoczynają się łowy na wszelką zwierzynę, bo wszystko oblatuje i ponętne. Najlepsza to pora na charty. Wielkie obławy urządza się na niedźwiedzia, wilka, dzikie jelenia, łosia, na sarny i rysie, małe zaś polowania na lisa, zającą i borsuka, lub też myśliwy upatrzą w polu szaraka, bo liść spadający w lesie płoszy go i wypędza w pole. W drugiej połowie miesiąca ciągną paszkioty i kwiczoły, spadają na jałowce i jagody i dają się łapać w sidła i pod sieci. Poluje się też na słonki z wyżłem w krzakach lub z naganką w lesie. Ptaszniki łowią teraz na sidła, poły, samotraski i na lep. Jarząbki wabią się jeszcze. W końcu miesiąca polowanie na łodzi ustaje.

Polowanie na kury zbliża się ku końcowi, już się zupełnie wypierzyły, więc nie dotrzymują. Rozpoczynają się łowy w lesie na bażanty i zające. Słonka zatrzymuje się w miejscach dogodnych często w znacznej liczbie podczas ciągu jesiennego. Łowy dostarczają z powodu różnorodnej zwierzyny wiele przyjemności. Jeleń krasny opuszcza już rykowisko i ustępuje miejsca pośledniemu współzawodnikowi. Polowania na dziki poczynają się. Borsuk jest sadlisty, poluje się na niego w tym i następnym miesiącu. Łowi się teraz samice kuropatwy na prezimowanie, a nadliczbowe samce wybija. Odpowiedniej wszakże wykładać wcześniej stada kuropatw w rewirach niekorzystnie położonych, nadliczbowe koguty wybić lub wyłowić, i natychmiast parki wypuścić na wol-

ność w rewirach ochronionych i w żer zaopatrzonych. Zbiera się żołędź, bukwę, kasztany, chłowa w przewiewnych miejscach i od czasu do czasu przerzuca łopatami. Sumienny i pomny swych obowiązków myśliwy ma w każdym kierunku zapobiegać, by zbliżająca się twarda zima, ów wróg powierzanej jego pieczy zwierzyny, nie wyrządziła niepowetowanej szkody. Z budki przy puhaczu bije się teraz niejednego rzadkiego gościa, szkodliwego dla niższego zwierzostanu. Otwartą też jest pora łowów na zające i lisy z chartami i bigłami.

1885

LISTOPAD

ma dni 30.

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.	
1 N.	D. 23 Wsz. Św.	20 N. 23 p. S. H. 6	Wsch. słońca
2 P.	<i>Dzień zad.</i>	21 Maryona	1. o godz.
3 W.	Huberta w.	22 Awerkyja jep.	min. 25
4 S.	Karola Bor.	23 Jakowa	15. o godz.
5 C.	Elżbiety	24 Arefty m.	min. 15
6 P.	Leonarda w.	25 Markyana	
7 S.	Adolfa b.	26 Dymetrya	Zachód
8 N.	D. 24 po Św.	27 N. 24 p. S. H. 7	1. o godz.
9 P.	Teodora m.	28 Terentya	min. 33
10 W.	Andrzeja z A.	29 Anastazyi	15. o godz.
11 S.	Marcina b.	30 Zenowia m.	min. 13
12 C.	Marcina p.	31 Stachya a.	
13 P.	Stanisława K.	1 Noem. K. i D.	
14 S.	Serapiona m.	2 Akindyna m.	Nów d. 6 o
15 N.	D. 25 po Św.	3 N. 25 p. S. H. 8	g. 10, m. 36 w.
16 P.	Otmara op.	4 Joannyka	
17 W.	Grzegorza	5 Hałaktyona	Pierw. kw
18 S.	Eugeniusza	6 Pawła ap.	d. 14 o g. 11
19 C.	Elżbiety kr.	7 Jorona m.	m. 33 wiecz.
20 P.	Feliksa de V.	8 Sob. s. Mych.	
21 S.	<i>Ofiar. NPM.</i>	9 Onysifora m.	
22 N.	D. 26 po Św.	10 N. 26 p. S. H. 1	Pełnia d. 22
23 P.	Klemensa p.	11 Myny m.	o g. 11, m. 12
24 W.	Emilii	12 Joana mył.	rano.
25 S.	Katarzyny p.	13 Joana złot.	
26 C.	Piotra i Alek.	14 Fylypa ap.	
27 P.	Walerjana b.	15 Hurya m.	
28 S.	Krescentego	16 Matteja ap.	Ostatn. kw.
29 N.	D. 1 Adwent.	17 N. 27 p. S. H. 2	d. 29 o g. 3.
30 P.	Andrzeja ap.	18 Platona i R.	m. 30 rano.

Kalendarz żydowski.

9. Listopada 1 Kislew.

Listopad.

Śnieg lub szrony mroźne już zwykle znaczą tropy zwierza. Z olowianych chmur spada deszcz jesienny, nieustanny, mgły ścielą się i wstrzymują rozleglejszy widok, wiatr przeraźliwie wyje, zimno coraz bardziej dojmujące, a na św. Huberta już zwykle cieszy się myśliwy ponową i dobrem polowaniem. Jeleń. Łanie odłączają się. Rogacz wysilony bekowiskiem szuka mrówisk, rozkopuje je, i mocną jego wonią wzmacniać się zdaje. Włos jelenia zgęszcza się i nabiera na powierzchni białego lub żółtobiałego koloru, co mu nadaje szarą postać. Sarny żywią się żołędzią, buczyną i ziołami, odwiedzają też lizawki. Kozły zaczynają zrzucać rogi. Przenoszą się tak jak jelenie do głębokich, zwar-

tych lasów. Niedźwiedź szuka gawry i trzyma się w pobliżu upatrzonej, wreszcie układa się do snu zimowego. Dzik poczynają się lochać. Dobrze już wykarmione żołędzią i bukwą chłodzą się w kłuzach i trą o drzewa. Łatwo je teraz zwłaszcza ponownie objechać. Chodzą w wielkich trzodach, kołując się przylączają jako w zbliżającej się porze rui. Borsuk poczyną się grzać, siedzi w jamie, lecz podczas łagodnego powietrza wychodzi jeszcze z niej na żer. Zając wraca do lasu, gdzie go już liść nie płoszy, wychodzi na oziminy. Wilk włóczy się szukając zdobyczy. Lis myszkuje po polach szczególnie w porze mglistej, zapędza się w noc nawet do kurników, w dzień siedzi w gąszczu. Tchórz i kuna zwidzają kurniki i gołębniki. Kuropatwy żywią się na oziminach, przesiadują w krzakach. Przy pierwszej ponowie należy stan zwierzyny zbadać. Myśliwy poluje z obławą lub z ogarami, truje drapieżników, stawia na nie żelaza.

Stare jelenie mogą być na podchodnem strzelane, również kozły i siuty jałowe, w miarę jak tego uregulowanie stanu zwierzyny wymaga, bądź przy obławach, bądź na podchodnem. Pora najdogodniejsza polowania na dziki. Obławy w lesie starannie strzeżonym, z bogatym zwierzostanem, dostarczają myśliwemu wiele przyjemności. Używając do syta owoców swoich starań niech wcześniej zabiega, by twarda zima szkody mu nie wyrządziła. Żerowiska dla grubszej i mniejszej zwierzyny należy urządzać przed

nadejściem mrozów i śnieżnych zawiei. W rewirach, w których nie ma cięć, trzeba ścinać młode drzewka, najdogodniejszej w pobliżu żerowisk. Na ponowie prześladować drapieżników. Z pożytecznej zwierzyny łownej polowanie na bażanty daje bogatą zdobycz. Poluje się też w tym miesiącu gorliwie na dzikie gęsi i kaczki.

ma dni 31.

Kalendarz żydowski.

3. Grudnia	25	Kislew. Pośw. świątyni Chanuka.
9. "	1	Thebeth.
18. "	10	" Post obl. Jerozolimy.

d. 28 o g.
55 mic

Jesień dżdżysta, mgława, przechodzi w zimę.
 rozmokła ziemia marznie i trapi grudą podróżnych
 i myśliwych, polujących z chartami, lub pokrywa się
 śniegiem, a ponowa wskazuje tropy zwierzyny i za-
 chęca do spotkania się z nią. Po ponowie przega-
 niają leśnicy w Białowieskiej puszczy stada żubrów
 z jednego ostępu do drugiego i liczą ich tropy,
 a żubr teraz najokazalszy, bo róg gładki i lśniący,
 kądziel i broda bujne, włos piękny. Łoś. Stare
 samce, dobrze odżywione, zaczynają zrzucać rogi.
 Mięso z powodu mniej pożywnego żeru nie bardzo
 smaczne. Sarny uganiają jak szalone. Według
 twierdzenia dawniejszego i niektórych dzisiejszych
 badaczyw pora to właściwej rui. Kozły zrzucają
 jeszcze rogi. Odwiedzają młode zarośla, żywią się
 pączkami drzew, borówkami, podchodzą do lizawki.
 Dzikie lochają się. Trzymają się w gąszczach.
 Szukają żołądziej, bukw, ziół i korzeni. Borsuk
 już stale leży w jamie. Zając wychodzi na oziminy,
 do ogrodów kapuścianych i szkólek drzewnych,
 w lesie leży od strony południowej. Wilk, lis,
 kuna i tchórz uganiają za zdobyczą, podchodzą
 nocą do owczarni i kurników, pierwszy porywa też
 psy, ciągle głodny upędza się za łupem, a nasycony
 spoczywa w gąszczu. Lis i żbik podczas zawie-

lub inne szkodliwe, drapieżne zwierzęta. Gdyby temu właściciele polowania lub strzelcy sprzeciwiali to skazanymi zostaną na karę 25 złr. i nagrodzeni wszelkich szkód z wypadania takiego zwierza pochłaniających.

§. 4. Każdy właściciel polowania może w swym okręgu używać swojego prawa nawet względem przechodniej zwierzyny; może dowolnie chwycić, strzelać lub jakimkolwiek innym sposobem ubijać zwierzę, która na jego okrąg przejdzie.

§. 5. Nie wolno właścicielowi polowania ścigać zwierzyny, która w jego okręgu postrzelona czy ranną przeszła do obcego okręgu, właścicielowi zaś tego okręgu wolno z nią postąpić jak z swoją własnością.

§. 6. Pozwala się wprawdzie każdemu właścicielowi okręgu polowania zastawiać żelaza i sidła na zwierzynę, jakoteż wilcze jamy kopać; dla zapobieżenia jednak wszelkiej szkodzie i nieszczęściom, powinno być przy nich zatykane takie znaki, któreby każdy mógł łatwo spostrzedz i rozeznaczyć*).

§. 11. Władze polityczne mają dawać bacność na to, aby właściciele polowania zbyt długo nie zakazywali strzelać dziczyzny ze szkodą powszechnego rolnictwa; tych zatem, u którychby zbyt wielkie tworzenie się zwierza spostrzegali, zagnać będą podług przepisów obowiązujących bezwzględnie do proporcjonalnego tępienia zwierzyny.

§. 12. Każdy właściciel gruntów ma prawo zabezpieczyć grunta swoje, bądź w lasach i gajach, bądź po za nimi znajdujące się, jakoteż swe lasy i gaje, parkanami lub płotami jakiejkolwiek wysokości, albo też rowami wykopanymi, od wdzierania się dziczyzny i od szkody ztąd pochodzącej. Jednakowoż takie parkany, płoty i rowy, nie powinny ponad wodami położonych, w parkanach lub płotach co 500 kroków bramy porobione być mają, iżby niemi zwierzyna przechodzić i ratować się mogła podczas wielkiego wylewu wody.

§. 13. Każdemu wolno odpędzić jakimkolwiek-

*) §§. 7, 8, 9, 10, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29 i 30 przez późniejsze rozporządzenia zmienione opuszczają się. (Przyp. Wyd.).

bądź sposobem dziczyznę od swoich pól, łąk i winnic. Gdyby przy takiej sposobności jakie zwierze w biegu uszkodzonym było albo na miejscu zostało, to właściciel polowania nie ma prawa żądania za nie wynagrodzenia.

§. 14. Po obsianych lub obsadzonych gruntach jakiegokolwiek gatunku i przed ukończeniem winobrania w winnicach nie wolno ani właścicielom polowania ani myśliwym pod jakimkolwiek bądź pozorem polować, gnać, albo też tylko z wyżłom szukać, nawet pod pozorem wypatrywania jaj i gniazd bażantów i kuropatw.

Gdy właściciel polowania sam ten zakaz przestąpi, 25 czerwonymi złotymi ukaranym zostanie, które władza polityczna odbierze i odda temu, na czym gruncie to przestępstwo się stało.

Inni myśliwi zaś, trzeciokrotnym aresztem u wójta gromadzkiego ukarani zostaną.

§. 15. Wszystkie szkody, bądź po monarchicznych lub prywatnych okręgach polowania w zbożach, winnicach lub drzewach urodzajnych od zwierza poczynione, powinny być natychmiast w naturze albo w pieniądzu wynagrodzone poddanym, w miarę poniesionej przez nich straty.

O wszystkich więc takich uszkodzeniach donosić należy zwierzchności wcześniej, dopóki one jeszcze są widoczne i ocenione być mogą. Zwierzchność w takim razie poleci ludziom bezstronnym w tejszej samej lub w najbliższej gminie wybranym, i nakaze oszacowanie szkody przez oględziny.

Władza polityczna w okręgach, w których rząd wykonywa prawo polowania, przybierze do takich oględzin najbliższego rządowego, w innych zaś okręgach dworskiego myśliwego, oznaczy wysokość szkody i do wynagrodzenia jej zagnali tych, którzy ją zadali*).

§. 16. W ogólności prawo polowania nie może przeszkadzać posiadaczowi gruntów w rządowych lub

*) Według Rozporządzeń minist. z dnia 14. lipca 1864 r. (Dz. pr. pań. Nr. 128 str. 459) władze polityczne wyłącznie są powołane do rozpoznawania i rozstrzygania według toku instancji wszelkich skarg o wynagrodzenie szkody przez zwierzynę zranionej, do tych więc władz podawać należy wszelkie zażalenia spraw takich dotyczące.

prywatnych okręgach polowania położonych, w przynależeniu kultury krajowej, w nieograniczonym użytkowaniu tych gruntów i stawianiu na nich domów mieszkalnych i gospodarskich, w oczyszczaniu ich z nieużytecznych chwastów i cierni i w koszeniu i w tym też pasaniu tam bydła w wyznaczonym czasie, aby tylko przy takim używaniu gruntów nie przekraczał ustaw lasowych, tudzież przepisów polowania i bezpieczeństwa.

§. 17. Nawzajem, bronić należy wszystkich właścicieli prawa polowania przed wszelkiem wdzieraniem się w ich prawa, — a ponieważ kradzież zwierzyny i ukradkowe łowy szkodliwymi są z wielu względów, a nawet ze względu na bezpieczeństwo publiczne, zapobiegać im więc należy wszelkimi sposobami.

Dla tego też właściciel polowania lub jego strzelcy mają prawo strzelania psów goniących w lasach lub polach, wyjąwszy jednak takie psy, których pasterze do odpędzania dzikiego zwierza używają i do trzymania ich są uprawnionymi.

§. 18. Nikomu nie wolno pokazywać się z bronią i psami gończymi lub chartami (*Fang- oder Hetzhunde*) w cudzym okręgu polowania, wyjąwszy przechodzących publiczną drogą lub ścieżką.

Przestępcy tego zakazu przytrzymanymi i karanymi będą.

§. 19. Kto znajdzie zwierzynę, która padła, nie może jej sobie pod żadnym pozorem przywłaszczać, lecz o tem powinien donieść właścicielowi polowania.

§. 20. Słowem, łapanie lub strzelanie cudzej jakiegokolwiek bądź rodzaju zwierzyny jest kradzieżą, jak każde inne przyswojenie sobie cudzej własności.

* Szkodniki więc myśliwcy, powinni być tak jak inni złodzieje uważanymi, przez Sądy przełożonych sądzonymi i karanymi *).

*) §. 174. Ustawy karnej z dnia 27. maja 1852 r., jest następującej treści: Z istoty czynu kradzieży staje się zbrodnia: 1) kradzież więcej niż 5 złr. wynosi, a zarazem popełnioną w 2) w rybach zabranych ze stawów, 3) w zwierzynie zabranej z ogrodzonych lasów, albo z szczególniejszą śmiałością lub też przez sprawcę z kradzieży tej niejako zwyczajną profanacją prowadzącego. Według §. 178. tej Ustawy karnej taka kradzież jeżeli niczem więcej nie jest obciążoną, ukarana będzie ciężkiem więzieniem od sześciu miesięcy do jednego roku, przy obciążających zaś okolicznościach od jednego roku do lat pięciu.

§. 21. Kto o zatajenie lub przechowywanie szkodnika myśliwskiego przekonany zostanie, ten również jak i sam szkodnik powinien być przytrzymanym i sądowi oddanym.

§. 22. Gdyby uzbrojony złodziej zwierzyny w jakim okręgu polowania na wołanie myśliwych nie poddał się i bronić się usiłował, natenczas wolno jest myśliwym strzelać w celu ochronienia się od niego *).

Co do wykonania prawa polowania postanowiono:

Patentem z dnia 7. Marca 1849.

§. 1. Prawo polowania na obcym gruncie i ziemi znosi się.

§. 2. Wynagrodzenie za zniesione prawo polowania dla dotychczasowych uprawnionych ma miejsce w takim tylko razie, gdy to prawo uzasadnionem było na mocy kontraktu odpłatnego, zawartego z właścicielem obciążonego gruntu.

W tych razach komisye do przeprowadzenia ustawy z dnia 7. Września 1848. postanowione, ułożą sposób spłacenia.

§. 3. Pańszczyzna łowiecka i inne powinności łowieckie znoszą się bez wynagrodzenia.

§. 4. Prawo polowania w zamkniętych zwierzyniach pozostaje w swej mocy i w ten sam sposób, w jaki dotąd przysługiwało, bez względu na to, czyli grunta położone w obrębie łowieckim należą do właściciela polowania czy też do trzecich osób.

§. 5. Każdemu posiadaczowi gruntu w nieprzerwanej przestrzeni najmniej dwustu morgów, dozwala się polowanie na tym własnym jego gruncie.

§. 6. Polowanie na wszystkich innych gruntach, §§. 4 i 5 nie wyjętych, a w granicach obwodu gminy położonych, należy do tejże gminy, a to od chwili, od której ten patent obowiązuje.

§. 7. Gmina jest obowiązana należące do niej polowanie albo niepodzielnie wydzierżawiać, albo go używać przez ustanowionych w tym celu obywateli (myśliwych).

*) §. 92. Ustawy karnej opiewa: Czyn nie będzie za zbrodnię poczytany: 1) jeżeli nastąpił wskutek nieprzepartego oporu lub w koniecznej i usprawiedliwionej obronie.

§. 8. Czysty dochód roczny z polowania do gminy należącego, z końcem każdego roku administracyjnego albo roku dzierżawy, rozdziela się między wszystkich właścicieli, na których gruntach w granicach gminy położonych, gmina użytkuje z polowania, a to według rozległości każdej posiadłości.

§. 9. Każda gmina pod karą dziesięciu do dwustu złotych reńskich konw. monetą jest odpowiedzialna za to, gdyby z należącego do niej polowania w inny sposób użytkowano, a nie jak §. 7. przepisuje. Władze administracyjne czuwać mają nad wykonaniem tego postanowienia *).

§. 10. Przestępstwa ustaw łowieckich i kradzieży zwierzyny, popełniane przez członków gminy, czy też przez obcych, karanemi być winne podług istniejących ustaw karnych.

§. 11. Pojedynczym posiadaczom gruntów zastrzega się prawo do wynagrodzenia za wyrządzone im szkody przez zwierzynę lub polowanie, równie jako też i poszukiwanie tegoż prawa według istniejących przepisów przeciw pojedynczym osobom lub korporacyom, które niniejszym patentem upoważnione są do polowania.

§. 12. Istniejące policyjne przepisy, dotyczące się polowania, o ile im się niniejszy patent nie sprzeciwia, w swojej mocy pozostają, a na władze kładzie się najsurowszy obowiązek ścisłego ich wykonywania.

§. 13. Kontrakty dzierżawne, dotyczące się polowania, które się z postanowieniami tegoż patentu nie zgadzają, ustają od chwili w §. 14. oznaczonej.

Wszystkie pretensje do wynagrodzenia z podobnych kontraktów wynikające, w drodze prawa poszukiwane być mogą.

§. 14. Tenże Patent od dnia jego obwieszczenia nabywa mocy obowiązującej.

*) Według rozporządzenia minist. z dnia 10. Września 1849. (Dz. pr. państ. Nr. 386. str. 702) obowiązane są władze administracyjne dochodzić i rozstrzygać na podstawie powyższego prawa takie wypadki, gdzie gminy między sobą, lub z właścicielami większych posiadłości o prawo polowania spór toczą, jeżeli w tym względzie nie zachodzi żaden prywatny tytuł prawny.

Objaśnienia Ustawy z dnia 7. Marca 1849 o użytkowaniu z prawa polowania.

Ogłoszone okólnikiem gubernialnym z dnia 23. Sierpnia 1849. l. 74174, w skutek reskryptu min. z d. 31. Lipca 1849. do l. 15421.

1. Za nieprzerwaną przestrzeń gruntów, której posiadacz podług §. 5. wzmiankowanej ustawy ma prawo polowania, uważaną będzie każda przestrzeń, której grunta czy to leżące w jednej czy też w kilku przyległych gminach, zostają między sobą w takim związku, iż z jednego kawałka gruntu można się dostać na drugi, nie przechodząc przez grunt cudzy; drogi publiczne, koleje żelazne i do nich należące przyległości, wody i t. p. nie przerywają pasma gruntów, a nawet wyspy należy uważać za połączone z gruntem sąsiednim.

2. Jeżeli grunta, których posiadacze z powodu rozległości nie dochodzącej dwustu morgów nie mają na nich prawa polowania, są całkiem otoczone od przestrzeni gruntów wynoszącej 200 albo i więcej morgów, to właścicielowi większej przestrzeni gruntów, mającemu prawo polowania, przyznaje się przed innymi prawo do zadzierżawienia polowania, przysługującego gminie na otoczonym gruncie, i to za cenę, jaka wypadnie w stosunku do ceny z kim innym za polowanie gminy ugodzonej, albo w braku tejże za cenę według słusznego oszacowania na dłuższy przeciąg czasu. Jeżeli właściciel przestrzeni gruntów nie weźmie polowania w dzierżawę, to zrzeknie się tem samem własnego prawa polowania, a gmina ma moc użytkowania z polowania tak na tej przestrzeni gruntów, jako też i na gruncie otoczonym przez tę większą przestrzeń.

3. Jak gmina jest obowiązana do użytkowania z polowania przez umyślnie ustanowionych i obznajomionych ludzi, tak wzajemnie i dzierżawca polowania gminy ma ten sam obowiązek.

4. Przez obznajomionych z polowaniem rozumie się atoli nie samych tylko wyuczonych i egzaminowanych strzelców; mogą to być według uznania urzędów powiatowych także tacy ludzie, którzy jakimkolwiek innym sposobem dostatecznie udowodnią potrzebną ku temu świadomość rzeczy.

5. W razie różności zdań względem sposobu użytkowania z polowania w jakiej gminie, polowanie ma być przez publiczną licytację wydzierżawionem.

6. Kary pieniężne nałożone podług ustawy lowickiej, przypadają zakładowi ubogich właściwej gminy.

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 15. Grudnia 1852. względem użytkowania z prawa polowania.

§. 1. Prawo polowania na gruntach, przydzielonych gminom na mocy §. 6. najwyższego patentu o polowaniu z dnia 7. Marca 1849 r. do użytkowania z polowania, albo na gruntach ich własnych, nie może być odtąd już inaczej użytkowanem, jak tylko w drodze wydzierżawienia, skutecznego przez władzę powiatową polityczną; wyjąwszy przypadek wyrażony w §. 10. niniejszego rozporządzenia.

§. 2. Wydzierżawienie odbywać się winno w drodze głośnego wywołania, publicznie, w miejscu gdzie władza powiatowa polityczna ma urzędową siedzibę swoją. Rozpisanie licytacji należy o ile możności ogłosić na trzy miesiące przed upływem dawniejszej dzierżawy, a to przez publiczne przybicie za krata ogłoszeń władzy wyż wspomnianej, według okoliczności nawet w sposób obszerniejszy.

§. 3. Na dzierżawcę polowania przypuszczonym być może tylko ten, przeciw któremu w tej mierze nie ma zarzutu.

Gmina jako taka, nie może być przypuszczoną do dzierżawienia polowania, i wszelkie kontrakty dzierżawy, mijające się z niniejszym przepisem są nieważne*).

§. 4. Akt wydzierżawienia podlega potwierdzeniu władzy powiatowej politycznej.

§. 5. Jeżeli wydzierżawienie takiego polowania nie może przyjść do skutku, wówczas winna władza polityczna obmyśleć inne stosowne środki, z wyłączeniem użytkowania z tego prawa przez samą gminę.

§. 6. Dzierżawa w ogóle nie może trwać mniej

*) Wydzierżawienie prawa polowania przez spółkę, według Rozp. minist. z d. 17. Lutego 1853. jest dozwolonem, jeżeli przeciw poszczególnym członkom spółki nie zachodzi żadna przeszkoda.

jak pięć lat, i tylko dla ważnych powodów może być wypuszczoną na czas krótszy, nigdy zaś na mniej jak na trzy lata.

§. 7. Dzierżawca polowania winien złożyć z góry dwuoltni czynsz dzierżawny mający być zawsze w pieniądzu oznaczony, z którego jedna połowa uwanianą będzie za kaucyę, druga za czynsz dzierżawny pierwszego roku. Kaucya może także w papierach rządowych być złożoną według kursu, jaki mają na giełdzie w dniu ich złożenia.

§. 8. Czynsz dzierżawny jednoroczny, ma być zawsze składanym z góry, na cztery tygodnie przed rozpoczęciem każdego roku dzierżawy, a to pod karą nowej licytacji dzierżawy, na koszt i niebezpieczeństwo dzierżawcy.

§. 9. Kaucya i czynsz dzierżawny składane być mają w urzędzie poborowym. W cztery tygodnie po upływie czasu dzierżawy, zwróconą będzie dzierżawcy kaucya za asygnacją władzy politycznej, o ile nie będzie zatrzymana na wynagrodzenie szkody, lub na kary.

§. 10. Wyjątkowo, i jeżeli dzierżawa odpowiada warunkom, wyrażonym w niniejszem rozporządzeniu, będzie mogła władza powiatowa przedłużyć w miarę przepisu niniejszego rozporządzenia istniejące już kontrakty dzierżawne, po wysłuchaniu gminy dotyczącej i bez rozpisania publicznej licytacji.

§. 11. Co do rozdzielenia czystego dochodu rocznego z polowania, postępować należy według postanowień §. 8. najwyższego patentu o polowaniu z dnia 7. Marca 1849 roku.

§. 12. Bez pozwolenia władzy politycznej, nie wolno zadzierżawionego polowania odstępować drugim osobom w subarendę ani częściowo ani w całości, czy też z zastrzeżeniem jakiej części dochodu z polowania, w przeciwnym bowiem razie umowa stanie się nieważną, a strony ulegną karze.

Również zamianą pojedynczych części graniczących z sobą obszarów polowania zawisła od zatwierdzenia władzy politycznej.

§. 13. Dzierżawcy polowania, równie jak posiadacze gruntów, wzmiankowani w §. 5. najwyższego Patentu z dnia 7. Marca 1849 r. winni są pod własną odpowiedzialnością ustanowić do dozoru polowania

Przysięga złożoną być powinna w przypadkach pod a) wyszczególnionym według załączonego wzoru przysięgi, w przypadku zaś pod b) wyrażonym według wzoru przysięgi, w dodatku do ustawy leśnej ogłoszonej, w którymto przypadku za wyrazami „powierzoną własność leśną“, zamieścić należy wyraz „i prawo polowania“.

§. 2. Jeżeli z powodu miejscowego położenia nie można ustanowionych do straży myśliwskiej na mocy §. 13. rozporz. minist. spraw wewn. z dnia 15. Grudnia 1852 i wskazanych władzy politycznej osób używać zarazem do dozoru lasu, w takim przypadku wolno przyjąć od nich przysięgę tyczącą się tylko służby myśliwskiej, jeżeli to są uzdolnieni strzelcy, zostający w wyłącznej służbie właściciela polowania (właściciela gruntu lub właściciela polowania). Przysięga w takim razie złożoną być ma przed właściwą władzą polityczną według §. 1. i stosownie do załączonej roli przysięgi.

§. 3. Osoby, które złożyły przysięgę tyczącą się dozoru leśnego i służby myśliwskiej (§. 1.), albo tyczącą się służby myśliwskiej (§. 2.), uważanym będą także w służbie myśliwskiej za straż publiczną, używać będą także w tej służbie wszelkich ustawami zapewnionych praw, które służą osobom urzędowym i strażom cywilnym, wskazanym w §. 68 *) ustawy karnej i mają prawo noszenia w służbie myśliwskiej zwykłej broni, której jednakże używać mogą tylko w razie słusznej, koniecznej obrony.

*) §. 68. ustawy karnej brzmi:

Skupienie się wielu osób dla czynienia gwałtownego oporu przeciw zwierzchności, jest zbrodnią powstania, czy to celem takiego oporu było wymuszenie czego, wyłamanie się od jakiejś powinności, udaremnienie jakiego zarządzenia lub wykonania nakazu publicznego, czy też nareszcie jakimkolwiekby sposobem publicznego spokoju. Przy tem nie stanowi to różnicy, gdy ten gwałtowny opór wymierzonym był czy to przeciw sędziemu, przeciw osobie zwierzchniej, przeciw urzędnikowi, przeciw umocowanemu lub przeciw służbie rządowej albo gminnemu, przeciw strażi cywilnej, finansowej lub wojskowej, albo przeciw żandarmowi, czy też przeciw ustanowionemu do pilnowania lasów chociażby tylko w prywatnej służbie zostającemu, jednak przez właściwą władzę rządową związanemu przysięgą urzędnikowi leśnemu, lub przeciw służbie do dozoru lasu przeznaczonej, jeżeli w taki sposób jest zaprzysiężoną, czy też wreszcie przeciwko służbie ustanowionej do nadzoru na kolejach rządowych lub prywatnych do zawiadawania obrotem takowych, lub też do strzeżenia

§. 4. Ażeby osoby, które złożyły przysięgę tyczącą się służby myśliwskiej, mogły być poznanymi i szanowanymi jako straż publiczna, powinny nosić w służbie albo ubiór służbowy, przepisany w §. 54. ustawy leśnej, albo nakrycie głowy odszczególniające i podane do publicznej wiadomości powiatu, albo wreszcie przepaskę na ramieniu. Każdy jest obowiązany słuchać wezwania ich w pełnieniu służby uczynionego, oni zaś winni pod surową odpowiedzialnością wystrzegać się wszelkiego postępowania nieprawego.

Rota przysięgi.

Przysięgam, że powierzzonego memu dozorowi prawa polowania strzedz i ochraniać będę jak najstaranniej i najwierniej; że wszystkich tych, którzy usiłować będą w jakibądź sposób to prawo nadwęgryć lub rzeczywiście je nadwężyć, doniosę sumiennie i bez wszelkich względów osobistych; że w razie potrzeby zajmę ich w sposób prawem przepisany lub przytrzymam; że nikogo niewinnego fałszywie nie oskarżę ani nie podam w podejrzenie; że wszelką szkodę według możliwości oddalę, a wyrządzoną szkodę według najlepszej mojej wiedzy i sumienia mego podawać i oceniać, jako też dla zapobieżenia szkodzie w drodze prawa pomocy domagać się będę; że bez wiedzy i pozwolenia moich przełożonych lub bez przeszkody niezbędnej, nigdy nie przestanę pełnić obowiązków moich, tudzież że z powierzzonego mi dobra każdej chwili złożę rachunek. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 1. Lipca 1857. o warunkach zaprzysiężenia służby ustanowionej dla ochrony lasu i polowania.

Ogólne warunki do zaprzysiężenia.

§. 1. Osoby przyjęte do służby dla ochrony lasu

zajmowania się czynnościami przy telegrafach rządowych — o ile osoby rzeczzone zajęte są właśnie wykonaniem zlecenia zwierzchności lub pełnieniem urzędu albo służby. Według §. 426. ustawy o postępowaniu karnem, świadectwo przysięgłego urzędnika albo służby rządowego lub gminnego może stanowić prawny dowód względem przedmiotu, do którego dozoru tenże przysięgły urzędnik albo służba jest ustanowionym, jeżeli nie zachodzi żadna okoliczność podająca go w wątpliwość i jeżeli potwierdzi, że obwinionego zastał na gorącym uczynku i zaraz go upomniął lub schwytal.

i polowania wtenczas tylko mogą przez władze polityczne być przypuszczonemi do przysięgi i pełnienia obowiązku, jeżeli są postępowania nieskazitelnego.

Warunki szczególne.

§. 2. W szczególności wymaga się jeszcze od osoby do służby dla obrony lasu i polowania przeznaczonej, aby się wykazała:

- a) ze złożonego z dobrym skutkiem egzaminu rządowego, przepisanego dla straży leśnych pomocników technicznych;
- b) że liczy więcej nad lat 20.

Powody wykluczenia.

§. 3. Osoby uznane winnymi zbrodni, wykroczenia gwałtu popełnionego na osobie drugiej lub takiego przestępstwa, albo wykroczenia pochodzącego z chciwości lub przeciwnego obyczajności publicznej, niemniej jak osoby uwolnione jedynie dla braku dowodów, nareszcie osoby skazane za inne przestępstwo prawa na karę więzienia najmniej sześćmiesięcznego, nie mogą do służby ochrony lasu i polowania być przypuszczone do przysięgi i do obowiązku, bez szczególnego w takim razie zezwolenia politycznej władzy krajowej, takie zaś zezwolenie udzielonem być może jedynie w wypadkach zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie.

§. 4. Przypuszczenie do zaprzysiężenia wzbronionem być może z przyczyny słabego wzroku i pamięci, skłonności do pijaństwa, do gry, do bitek i nadużyć, z przyczyny podejrzenia o przekupstwo lub przemytnictwo, w ogólności z przyczyny takich ułomności fizycznych lub moralnych, przez które zdaniem władz osoba staje się mniej zdolną do wykonywania służby dozorczy lasu i polowania, posiadającego prawo osoby urzędowej i straży cywilnej.

§. 5. Osoby zaprzysiężone do służby ustanowionej dla ochrony lasu i polowania, w razie gdyby zaszedł który z ustanowionych w §. 2. powodów wykluczenia, tracą prawa osoby urzędowej i straży cywilnej, pozyskane mocą ustawy przez zaprzysiężenie.

Zresztą uznana być może utrata tychże praw w miarę postanowień §. 4., z powodu zaszłych ułomności fizycznych lub moralnych.

§. 6. Powołane do zaprzysiężenia służby, ustanowionej dla ochrony lasu i polowania, najniższe władze polityczne stanowiąc też będą o przypuszczeniu do złożenia przysięgi i o utracie praw (§. 5.) pozostawianych przez zaprzysiężenie.

Przeciw tym wyrokom otwartą jest droga rekursu wedle postanowień §. 77. ustawy leśnej.

§. 7. Każdemu zaprzysiężonemu do służby ustanowionej dla ochrony lasu i polowania wydanem być ma piśmienne potwierdzenie złożonej przysięgi, które mu służyć ma za legitymacją.

§. 8. Najniższe władze polityczne prowadzić mają dokładne wykazy osób znajdujących się w ich powiecie zaprzysiężonych do służby ustanowionej dla ochrony lasu i polowania i utrzymywać takowe w ciągłej ewidencji.

Służbodawcy lub ich zastępcy obowiązani są pod karą porządkową 2 do 10 zlr. m. k. podać do wiadomości publicznej wykazy politycznej władzy, zmianę, mości dotyczącej władzy politycznej każdą zmianę, jakoby zaszła w stanie służby zaprzysiężonej dla ochrony lasu i polowania, najdalej przed upływem czasu sześciu miesięcy.

Ustawa z dnia 30. Stycznia 1875.

obowiązująca dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego rozporządzam co następuje:

§. 1. Nikomu nie wolno w czasie poniżej oznaczonym polować, łowić lub zabijać następujące rodzaje zwierzyny:

1. Jelenie od 1. Stycznia do 30. Czerwca.
2. Kozły (rogacze) od 1. Marca do 30. Maja.
3. Zające od 1. Lutego do 15. Września.
4. Jarząbki od 1. Lutego do 31. Sierpnia.
5. Cietrzewie i głuszcze koguty od 20. Maja do 31. Sierpnia.
6. Słomki od 20. Kwietnia do 31. Sierpnia.
7. Bażanty i kuropatwy od 15. Stycznia do 15. Sierpnia.

8. Przepiórki i dzikie gołębie od 1. Listopada do 15. Lipca.

9. Drobie i pardwy od 15. Kwietnia do 1. Sierpnia.
10. Ptactwo błotne, mianowicie: kszuki, dubelki, kulony, bataliony od 15. Kwietnia do 1. Lipca.

11. Ptactwo wodne, mianowicie: dzikie gęsi i dzikie kaczki od 15. Kwietnia do 15. Czerwca.

12. Lisy od 15. Lutego do 31. Sierpnia; tepleń lisa dozwolone jest tylko uprawnionemu do polowania w miejscach, w których uprawnieni hodują zwierzęta dla której lis jest szkodliwym.

13. Łanie, kozy, cielęta i spiczaki, tudzież kury, guszców i cietrzewi przez cały rok.

Wystrzeliwanie łań i kóz ze względów gospodarstwa łowieckiego nastąpić tylko może za przyzwoleniem Namiestnictwa.

Zakaz ubijania dzikich kóz i świstaków w okolicach gór tatrzańskich, zawiera osobna ustawa krajowa z dnia 19. Lipca 1869 r. Nr. 26. D. u. k.

§. 2. Zakazaniem jest łowienie zwierzyny na siłki, żelaza, łapki i inne tym podobne przyrządy.

Wyjątkowo dozwolone jest łowienie przepiórek rozjazdem, a kwiczołów i jemioluchów na siłki. Zakazaniem jest także zbieranie albo niszczenie jaj i wybieranie młodej zwierzyny z lęgówisk.

Może jednak wyjątkowo uprawniony do polowania lub ustanowiona przez niego straż lasowa wybierać na siatki bażanty i kuropatwy dla chowu i wyjmować jaja z gniazd tym celem, by je wysiedziały kury swojskie.

§. 3. Niniejsza ustawa nie znajduje żadnego zastosowania do ubijania zwierzyny w ogrodzonych zwierzyńcach: sprzedający jednak taką zwierzynę, albo ten kto w sprzedaży pośredniczy, winien swe uprawnienie do sprzedaży wykazać świadectwem politycznej władzy powiatowej, inaczej bowiem będzie karany według §. 5. niniejszej ustawy.

§. 4. Zarządzenia władzy politycznej nakazujące zmniejszenie szkodliwego dla kultury zbytecznego stanu zwierzyny na podstawie §. 4. patentu o polowaniu z dnia 23. Lutego 1876 r. mogą być wykonane także w porze, w której zresztą nie wolno ubijać takiej zwierzyny.

Sprzedający lub pośredniczący w sprzedaży zwierzyny w powyższy wyjątkowy sposób ubitej, winien się jednak wykazać świadectwem władzy politycznej, że jest do sprzedaży upoważnionym, w przeciwnym bowiem razie będzie karany według §. 5. niniejszej ustawy.

§. 5. Przekroczenie postanowień §§. 1. i 2. tej ustawy, podlega grzywnie od 5 do 50 zlr. Jeżeli jednak wyrządzona szkoda z powodu ubicia większej ilości zwierzyny jest znaczną lub przestępstwo powtórnie popełniono, może być grzywna aż do 100 zlr. podwyższoną.

§. 6. Kto po upływie 14 dni od czasu, w którym poczyną się pora zakazana, zwierzynę, na którą w tej porze nie wolno polować (§. 1), czy to w całych sztukach, czy w kawałkach, które jednak do spożycia nie są jeszcze całkiem przyprawione, celem sprzedaży obnosi, w sklepach, na jarmarkach albo w inny sposób do sprzedaży wystawia albo sprzedaje, lub sprzedający pośredniczy, podpada oprócz utraty zwierzyny grzywnie w §. 5 tej ustawy oznaczonej.

Takiej samej karze podpada sprzedaż zwierzyny, której w ogóle nie wolno ubijać lub łapać, jakoteż sprzedaż jaj i piskląt dzikiego ptactwa.

Osoby sprzedające zwierzynę pochodzącą z krajów, w których niniejsza ustawa nie obowiązuje, w czasie zakazanym, lub pośredniczące w takiej sprzedaży, mają w należyty sposób wykazać. Zkąd ta zwierzyna pochodzi. Jeżeli zaś zwierzyna pochodzi z królestw, i krajów koronnych zastąpionych w Radzie państwa, należy nadto wykazać się świadectwem politycznej władzy powiatowej, że zwierzyna nie została ubita w sposób bezprawny. W przeciwnym wypadku postanowienia karne niniejszego paragrafu będą także zastosowane przeciw osobom przekraczającym powyższe postanowienia.

§. 7. Grzywny na podstawie niniejszej ustawy wymierzone, tudzież dochód ze zwierzyny, która w myśl postanowień niniejszej ustawy została skonfiskowaną i przez dotyczącą zwierzchność gminną w drodze publicznej licytacji sprzedaną, przypadają funduszowi ubogich tej gminy, w której przestępstwo odkryto.

W razie niemożności ściągnięcia grzywny, należy ją zamienić na karę aresztu, a to za każde 5 złr. grzywny jeden dzień aresztu.

Dochodzenie i wymierzenie kary przysługują władzom politycznym.

§. 8. Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Memu Ministrowi rolnictwa i Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Franciszek Józef m. p.

Lasser m. p.

Chlumecky m. p.

U s t a w a

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o ochronie niektórych zwierząt dla uprawy ziemi pożytecznych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1. Zakazuje się wybierania i psucia jaj i gniazd wszystkich ptaków dziko żyjących a nieszkodliwych. Szkodliwemi są:

Orzeł przedni (*Aquila fulva*, Steinadler).

Orzeł zyz (*Aquila chrysaetos*, Goldadler).

Birkut bielik (*Haliaetus albicilla*, Seeadler).

Rybołów rzeczny (*Pandion Haliaetus*, Flus- oder Fischadler).

Kania wielka (*Milvus regalis*, Roter Milan oder Gabelweihe).

Kania czarna (*Milvus ater*, Schwarzbrauner Milan).

Sokół roróg (*Falco tinnunculus*, Würgelfalke).

Sokół wędrowny (*Falco peregrinus*, Wanderfalke).

Sokół drzemlik (*Falco aesalon*, Zwergfalke, Merlin).

Sokół kobóz (*Falco subbuteo*, Lerchenfalke).

Jastrząb gołębiarz albo kurołapa (*Astur palumbarius*, Hühnerhabicht).

Jastrząb krogulec (*Astur nisus*, Sperber).

Błotniak stawowy (*Circus rufus*, Rohroder Sumpfwaihe).

Palacz właściwy (*Bubo maximus*, Der gemeine Eule oder Puhul).

Dzierzba srokoz (Lanius excubitor, Der grosse Würger).

Kruk właściwy (*Corvus corax*, Kohlrabe).

Sroka zwyczajna (*Pica caudata*, Elster).

§. 2. Zakazuje się chwytanie i zabijanie, niemniej przedawanie ptaków wymienionych w dodatku. Wyjątkowo w celach naukowych może władza polityczna udzielić pozwolenia do chwytania pomienionych ptaków w niewielu okazach.

Pozwolenie to może być udzielone tylko na podstawie przyzwolenia właścicieli gruntów, zatwierdzonego przez przełożonego obszaru dworskiego: w pozwoleniu tem ma być oznaczone nazwisko upoważnionego, tudzież miejsce i czas, na które pozwolenie ma ważność.

§. 3. Zabrania się chwytania i zabijania, tudzież przedawania nietoperzy i jeżów.

§. 4. Przekroczenia powyższych przepisów karane będą grzywnami od 1 do 15 złr. w. a., a w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej aresztem od 12 godzin do 3 dni.

Nadto mają być odebrane przyrzędy do chwytania ptaków wraz z klatkami, tudzież schwyte ptaki, z których żywe mają natychmiast być puszczane na wolność.

§. 5. Gminy i obszary dworskie w szczególności są obowiązane czuwać nad ścisłym przestrzeganiem tej ustawy.

Wykonywanie przepisów karnych tej ustawy należy do przełożonego gminy, w której obrębie popełniono przekroczenie.

Prawo karania wykonywa w myśl ustawy gminnej przełożony gminy wspólnie z dwoma asesarami (przysiężnymi).

Co do przekroczeń popełnionych na obszarze dworskim, wykonuje prawo karania polityczna władza powiatowa.

§. 6. Rekurs przeciw wyrokowi karnemu przełożonego gminy ma być wniesiony do zwierzchniej władzy politycznej, przeciw wyrokowi zaś politycznej władzy powiatowej do c. k. Namiestnictwa.

Rekurs należy wnieść w przeciągu 14 dni po ogłoszeniu, a względnie doręczeniu orzeczenia.

Przeciw dwóm równobrzmiącym orzeczeniom rekurs nie ma miejsca.

§. 7. Grzywny, tudzież pieniądze uzyskane ze sprzedaży zabranych przedmiotów przypadają na fundusz ubogich w tej gminie, w której obrebie popełniono przekroczenie, a względnie, przy której istnieje dotyczący obszar dworski.

§. 8. Na c. k. żandarmerję, zaprzysiężone strażnicze, straż polowną i straż publiczną, tudzież na wszystkie inne straż publiczną, wkłada się obowiązek czuwania nad przestrzeganiem niniejszej ustawy i podawania wszelkich spostrzeżonych przekroczeń do wiadomości naczelnika gminy, lub przełożonego obszaru dworskiego, a to ostatniego w tym celu, aby doniósł o tem politycznej władzy powiatowej.

§. 9. Nauczyciele szkół ludowych są obowiązani uczniom tak zwyczajnych jak niedzielnych szkół wyjaśniać szkodliwość wybierania gniazd, chwytania i zabijania ptactwa pożytecznego, tudzież przedstawiać im corocznie, a mianowicie przed początkiem łęgowości, postanowienia niniejszej ustawy.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Gödöllő, dnia 21. Grudnia 1874.

(L. S.) Franciszek Józef w. r.
Lasser w. r. Chlumce w. r.

Dodatek do §. 2.

Spis ptaków,

których chwytania, zabijania i przedawania zabrania się.
Drozd kos. (Turdus merula. Amsel o. Schwarzdrossel).
Drozd śpiewak. (Turdus musicus. Singdrossel).
Opoczniki czyli podkamionki. (Saxicola. Steinmätzer).
Plochacz. (Accentor. Heckenbraunelle).
Pokrzywki. (Lusciola. Erdsänger), do których należy:
Słowik rdzawy. (Lusciola luscinia. Nachtigall).
Słowik szary. (Lusciola philomela. Sprosser).
Rudoogonki. (Ruticilla. Rötling).
Gajówki. (Sylvia. Grasmücke).
Trzcinia. (Salicaria. Rohrsänger).

Wolwe oczko. (Troglodytes parvulus. Zaunkönig).
Świergotki. (Anthus. Piper).

Pliszki. (Motacilla. Bachstelze).

Jaskółki. (Hirundo. Schwalbe).

Mucholówki. (Muscicapa. Fliegenfänger).

Dzierzby mniejsze czyli srokopudy. (Lanius. Dorn-dreher. Würger).

Pomórnik czyli mentel. (Tichodroma muraria. Mauerläufer).

Pelczak zaskórnik. (Certhia familiaris. Baumläufer).

Bargiel kowalik. (Sitta europaea. Spechtneise).

Mysikróliki. (Regulus. Goldhänchen).

Sikory. (Parus. Meise).

Luszczeniaki (Fringilla), a mianowicie:

Luszczeniak grubodziób czyli klas. (Fringilla coccythraustes. Kernbeisser).

L. jer. (Fr. montifringilla. Bergfink).

L. zięba. (Fr. coelebs. Buchfink).

L. dzwonek. (Fr. chloris. Grünling).

L. makolągwa. (Fr. cannabina. Bluthänfling).

L. czeczotka. (Fr. linaria. Leinfink).

L. czyż. (Fr. spinus. Zeisig).

L. szczygieł. (Fr. carduelis. Stiglitz).

L. mazurek. (Fr. montana. Feldsperling).

L. kulczyk. (Fr. serinus. Girlitz).

Gil właściwy. (Pyrrhula vulgaris. Gimpel).

Krzyżodzioby. (Loxia. Kreuzschnabel).

Poświerki, t. j. trznadło i potrzaszcz. (Emberiza. Ammer).

Skowronki. (Alauda. Lerche).

Szpak. (Sturnus varius. Staar).

Kawka. (Corvus monedula. Dohle).

Wilga. (Oriolus galbula. Pirol).

Krzykacz. (Clamatores), mianowicie:

Kozodoj. (Caprimulgus europaeus. Ziegenmelker, Nachtschwalbe).

Jerzyk. (Cypselus apus. Segler).

Dudek. (Upupa epops. Widdehopf).

Krasnowronka. (Coracias garrula. Mandelkrähe, Blauracke).

Z łążących (Scansores, Klettervögel):

Kukułka. (Cuculus canorus. Kuckuk).

Kręciogłów. (Yunx torquilla. Wendehals) i

Dzięcioly. (Picus. Spechte).

Sowy wszystkie. (Strix), z wyjątkiem Puhacza (Bubo maximus).

Sokół pustulka. (Falco tinnunculus. Turmfalke).

Sokół pustuleczka. (Falco cenchris. Rötelfalke).

Sokół kobuzek. (Falco vespertinus. Rotfussfalke).

Myszołów zwyczajny. (Buteo vulgaris. Der gemeine Mäusebusard).

Myszołów włochaty. (Archibuteo lagopus. Raubfussiger Mäusebusard). Przylatuje do nas w późnej jesieni, bawi całą zimę, niszcząc wiele myszy, które są prawie wyłącznem jego pożywieniem. Wezśnie na wiosnę nas opuszcza.

Trzmielojad. (Pernis apivorus. Wespenbusard).

13. Ochrona polowania.

Straży zaprzysiężonej do polowania, wolno każdego kogo spotka z bronią zatrzymać i żądać okazania paszportu na broń (Waffenpass). Jednakowoż tu nie wystarcza tylko, ażeby zatrzymany posiadał w ogólności paszport na broń, ale takowy musi być wystawiony dla osoby spotkanego, na czas teraźniejszej i na broń taką, jaką właśnie ma przy sobie.

Od obowiązku okazania paszportu na broń, uwolnione są osoby, które na mocy swego urzędu lub zatrudnienia, do noszenia broni są obowiązane lub upoważnione.

Prawo noszenia broni nie uprawnia jednak do uzbrojonego przekroczenia okręgu myśliwskiego, po drogach publicznych; — do tego uprawnieni są tylko właściciele prawa polowania, ich oficjalsi i słudzy, jakoteż ci, którzy do tego otrzymali pozwolenie od właściciela polowania.

Osoby, które przekroczą okrąg myśliwski po drogach publicznych, z bronią której się zazwyczaj używa do ubijania zwierzyny, — a do czego w szczególności strzelba (fuzya) należy — winne być przytrzymane i uważane za przestępców myśliwskich, nawet na ten przypadek, jeżeli paszport na broń palną posiadają, lecz nie mają prawa do polowania. Przestępcy takiemu w każdym razie broń odebraną być winna.

Przestępcy nieznajomi lub tacy znajomi, którzy się straży publicznej opierają, takową bezczeszczą

lub wcale rzucają się na nią, przytrzymani i władzy właściwej oddani być winni.

Jeżeli straż ustanowiona do ochrony polowania, spotka kogoś po za drogami publicznymi, z psami gończymi lub innymi, używanymi w myśliwstwie, ma spotkanego uważać za przestępcę myśliwskiego i odebrać mu psy, jeżeli się nie usprawiedliwi, że wzięcie psów ze sobą, nie było w celu polowania.

Psy obce goniące zwierzynę w okręgu myśliwskim, wolno straży publicznej zastrzelić. Także wolno jej strzelać koty, spotkane w lesie, opodal od domów mieszkalnych.

Regulamin dla myśliwych ^{*)}

ulożył

Dr. Z. R.

I. Wyjazd na polowanie.

§. 1. Myśliwy wybierający się na polowanie winien mieć broń czystą, przybory wszelkie w porządku, odzienie odpowiednie do pory, ciepłe, lekkie i nie tamujące chodu i wszelkich poruszeń, o ile możliwości barwy cisawej lub szaraczkowej.

§. 2. Wsiadając na wozy lub sanie trzyma się broń nienabitą przy sobie lub oddaje służącemu. Strzelby odprzodowe mogą być nabite, jednak bez kapiszonów (kabzli).

§. 3. Wjeżdżając do kniei, w której się ma polować, ustać powinno głośne rozmowy, śmiechy i śpiewy, dzwonki od sani się odpinają.

§. 4. Stanęszy na miejscu zboru, wysiada się spokojnie, przyrządza broń i wyczekuje hasła do pochodu na stanowiska. Przestrzelanie strzelb prochem, a nawet kabzlami nie może być dozwolone.

§. 5. Jeżeli w miocie, który ma być zajęty, spodziewane są dziki, wilki, sarny lub lisy, pochód na stanowisko winien się odbywać cicho. Tytoniu palić nie wolno. Pochód rozpoczyna ten, który stanowiska wskazuje, i zawsze powinien przodować. Wyprzedzanie go przyczynia mu trudu dopędzania lub zmusza do nawoływania, którego się winno unikać. Cała drużyna postępuje gęsiego, broń nosi przewieszoną przez ramię lub szyję, lufami do góry, jeżeli zaś deszcz pada ulewny lub wielka śnieżycą, można lufy opuścić ku ziemi. W kierunku poziomym nigdy strzelby nosić nie należy.

§. 6. Jeżeli w czasie pochodu pomknie zwierze, jakie, nie strzela się doń, ani też głośno zwraca na to uwagę.

^{*)} Przyjęty i polecony przez Wydział gal. Tow. łowieckiego.

II. Stanowisko.

§. 7. Myśliwy zajmuje stanowisko wskazane mu przez kierującego polowaniem i nie opuszcza go aż do ukończenia miotu. Dla wyboru dogodnego miejsca wolno mu kilka kroków postąpić, nie zbaczając jednakże z wytkniętej linii. Czy myśliwy stanąć ma przed lub za drzewem albo za krzakiem, pozostawia się nawyknienu i wyborowi. Odwiedziny na sąsiednie stanowiska nie są dozwolone.

§. 8. Jeżeli polowanie odbywa się w lesie, zajmuje się stanowisko pod miotem, który ma być spolanym. Jeżeli zaś na jasnym zrębie, łące lub w polu, trzeba ile możliwości zachować linię prostą, wizując na trzecie stanowisko z jednej strony, lub równając się według obudwóch sąsiadów.

§. 9. Myśliwy wybrawszy i zajmąwszy stanowisko, ogląda się naprzód na obu sąsiadów, jeżeli który z nich nie jest widzialnym, porozumiewa się z nim za pomocą lekkiego gwizdnięcia i poruszeniem ręki lub czapki stara się być dostrzeżonym.

§. 10. Dla wygodniejszego strzału wolno jest zgiąć lub złamać kilka małych gałązek, jednak łamanie grubszych drzewek lub wycinanie ich kordelasem jest wzbronione.

§. 11. Siąkanie nosa, kichanie lub kaszlanie winno być ile możliwości tłumionem.

§. 12. Stanowisko opuszcza się dopiero wtedy, gdy gońcy wyszli na linię strzelców.

Przy polowaniu na dziki z brytanami jest rzeczą porozumienia się myśliwych, czy i któremu z nich dozwolonem jest zapuścić się w miot w celu spotkania się ze zwierzem.

§. 13. Na stanowisku skrzydłowym, zwanem także flankowem, winien myśliwy pozostać tak długo, dopóki nagonka nie dotrze do głównej linii i gon nie ustanie. Gdyby więcej jak trzy skrzydłowe stanowiska były obstawione, to myśliwi z dalszych stanowisk mogą po przejściu nagonki posuwać się jednak ciągle naprzód ku głównej linii, trzymając się jednak ciągle kierunku stanowisk.

III. O strzale.

§. 14. Myśliwy strzela albo w miot lub poza siebie, nigdy na linię strzelców. W tym celu upatruje

sobie z prawej i lewej strony granice strzału, oznaczając drzewo, krzak lub inny widoczny przedmiot, od którego do linii strzelców już mu strzelać nie wypada. Jeżeli las przecięty jest szerokimi liniami, wolno strzelać na samej linii, lub szerokiej drodze, jeżeli zaś linia lub drożyna jest wąską, strzela się w miot będący w plecach.

§. 15. Jeżeli gońcy zbliżyli się na 100 kroków ku linii myśliwych, nie wypada już strzelać w miot, chyba na odległość bardzo bliską np. 10 do 15 kroków, i to wtedy, gdy ziemia nie jest twardo zamazniętą lub skorupą lodu pokrytą.

§. 16. Dobijanie strzałami zwierzka postrzelonego przez innego myśliwego, nie jest w porządku, chyba że tenże sam o to prosi.

§. 17. O zbliżaniu się zwierzka na stanowisko sąsiada, którego tenże zdaje się nie widzieć, nie należy ostrzegać go głosem (pilnuj!).

IV. Po miocie.

§. 18. Po skończonym miocie wolno jest myśliwemu opatrzyć miejsce strzału i sprawdzić, czy zwierzę czy farbuję, nie powinien jednak zapuszczać się w miot, który spoliowano, dalej jak na 100 kroków, zaś w miot w plecach będący nie polowany jeszcze, wcale nie. Rzeczą jest kierującego polowaniem, czy i komu pozwoli iść za zwierzyną postrzeloną i takową dobić lub otropić.

§. 19. Polując na błotach lub polach z psem, uważać należy, aby strzał nie poszedł w kierunku towarzyszy, ani też podchodzić do psa stojącego, mając myśliwego na przodzie.

Przy polowaniach w polu z gońcami, nie strzela się w koło, jeżeli myśliwi na 200 kroków zbliżyli się do człowieka lub znaku oznaczającego środek koła.

§. 20. Jeżeli z jednego miotu do drugiego przejeżdża się wozami, saniami lub konno, należy wyjąć naboje lub opatrzyć kłakiem kabzlówkę. Strzelby nabitej nie kładzie się nigdy w sanie lub do woza.

§. 21. Miejsce na spoczynek lub śniadanie należy wybierać opodal od miotów, w których się ma polować, a zakładając ognisko baczyć, aby dym nie ciągnął ku kniei niepolowanej. Strzelby odstawia się na bok lufkami do góry.

§. 22. Niedźwiedzia, dzika, wilka, losia i rysia przypisuje się temu myśliwemu, od którego pierwszą śmiertelnie rażącą otrzymał kulę; sarnę, lisa, zającą lub ptaka wszelakiego temu, po którego strzale pozostał. Przy mieszanych strzałach kula ma pierwszeństwo, przy strzałach śrótowych zwierz należy temu, kto strzelił ostatni według staropolskiego przysłowia: „Przed kim trup — tego łup“.

§. 23. Strzelanie na trupa, na wiaty lub do celu w czasie polowania, uchybia godności myśliwego, niepokoi zwierzynę i nie powinno być dozwolone.

§. 24. Spory o strzał winien na miejscu rozstrzygać zaufania godny, doświadczony myśliwy lub komisja z pomiędzy strzelców wybrana — o zającą prawdziwy myśliwy nie spiera się nigdy.

§. 25. W celu ścisłego przestrzegania powyższych przepisów pożądanem jest, aby za przekroczenia takowych zaraz w miejscu ściągano kary pieniężne na korzyść straży lasowej lub inny cel dobroczynny.

Czas parzenia się, legu, wzrostu, życia i strzelania ptactwa lownego i drapieżnego.

Rodzaj	Należy do łowów wyż. szych, średn. lub niższych	Nazwa	W miesiącu parzy się	składa ją	wylęga w	Miejsce legu	Wzrost	Życie trwa	Czas strzelania
				szuk	dni		lat		
1	•	Głuszc (Tetrao urogallus)	kwiec. i maj	8—12	30	w lesie na ziemi	3/4	10	na tokowisku i w jesieni na wiosnę i w jesieni
1	•	Żóraw (Grus cinerea)	kwiec.	2	30	na błotach	2	30	
1	•	Dropt strepet pardwa	"	2	30	w trawie i na rolach	1 1/2	20	przez cały rok
1	•	Otistetrax. O. tarda)	"						
1	•	Bażant (Phasianus colchicus)	"	12—20	24	w trawie pod krzakami	1/2	12	w jesieni i w zimie
1	•	Cietrzew (Tetrao tetrix)	" i maj	8—10	30	w lesie na ziemi	1/2	10	na toku i w jesieni
•	•	Jarząbek (Tetrao bonasia)	marz. i kwiec.	8—10	24	w lesie na ziemi	1/2	10	podczas gry i w jesieni
•	•	Kulon (Numenius arquata)	"	4—6	21	na ustronnych bagnach	1/2	10	w jesieni

! lesne ptactwo

1	•	Pardwa prawdziwa (Tetrao lagopus)	kwiec.	6—9	26	na masywistych i bagnistych miejsc.	1/2	10	w lesie i w jesieni na wiosnę i w jesieni
•	•	Słonka (Scolopax rusticola)	"	3—4	21	w lesie na ziemi	1/2	10	w jesieni
•	•	Kwiczol (Turdus pilaris)	maj	4—5	14	w wysokim drzewostanie	1/2	10	w jesieni
•	•	Kuropatwa (Perdix cinerea)	kwiec.	12—20	21	w zbożu i krzakach	1/2	10	podczas parzenia się nadliczbowe koguty, w jesieni
•	•	Przepiórka (Co- turnix dactylisonans)	maj	8—10	21	w zbożu	1/2	10	w jesieni
•	•	Chrusciel (Crex pratensis)	"	8—12	21	na łąkach	1/2	8	"
1	•	Zabędz (Cyggnus musicus)	kwiec.	5—8	36	w trzcinach	2	60	w jesieni i w zimie
•	•	Dzika gęś (Anser segetum, A. cinereus)	"	9—11	30	na jeziorach i stawach	2	40	w jesieni
•	•	Dzika kaczka (Anatidae)	maj	4—8	21	w trzcinach i na łąkach	1/2	10	w lecie, jesieni i zimie
•	•	Nur (Colymbus)	"	4—5	21	w trzcinach	1/2	10	w jesieni
•	•	Kszyk (Scolopax gallinago)	"	4—5	21	na błotach	1/2	19	w lecie i w jesieni

Pożyteczne polne

Poż. błotnei wodne-ptactwo

Rodzaj	w. i. n. lub n. i. s.	nazwa	w. i. s. i. g.	składaj.	wylęga w dni	Miejsce lęgu	wzrost	życie trwa lat	Czas strzelania
P. b. i. w. p.	1	Ozajka (Vanellus cristatus) Łyska (Fulica atra) Kurka wodna (Gallinula chloropus)	Maj " "	3-4 4-5 4-5	· 21 21	na mokrych łąk. w trzcinach "	1/3 1/3 1/3	10 10 10	w lecie i jesieni w lecie i w jesieni dto
Drapieżne ptactwo	·	Orzeł przedni (Aquila chrysaetos fulva)	kwiec.	2	30	na szczytach wysokich drzew, na skałach	1	100	w gnieździe i przez cały rok
	·	Orzeł bielik (Haliaeetus albicilla)	"	2	24	na szczytach wysokich drzew	1	100	dto
	·	Orzeł rybołów (Pandion haliaetus)	maj czerw.	2-4	24	na wysokich drzewach	1	30	dto
	·	Myszołów zw. (Falco buteo)	maj	2-3	30	na drzewach	1	25	ochraniać
	·	Kania (Falco nyctalus)	"	2-4	·	na wysokich drzewach	1	25	przy każdej sposobności

Drapieżne ptactwo	·	Sokoł rucog (Falco tinnunculus)	maj	3-4	21	na wys. drzew. i na skałach	1/2	20	przy każdej sposobności
	·	Sokoł węd. (Falco peregrin.)	"	3-7	21	na wys. drzew, skałach i murach	1/2	20	ochraniać
	·	Sokoł pustulka (F. tinnunculus)	kwiec.	2-3	21	przeważnie na wys. jodłach	1/2	20	na gnieździe, w bud- kach, w samotrz- skach i żelazach
	·	Jastrząb gołęb. (F. columbarius)	"	4-7	14	w lasach szpil- kowych	1/2	20	dto
	·	J. krogulec (F. nisus)	"	2	30	w rozpadinach skalnych	1	100	na gnieździe
	·	Puhacz własc. (Strix bubo)	marz.	3-4	30	na wysokich drzewach	1/2	20	na gnieździe i w budkach
	·	Kruk własciwy (Corvus corax)	kwiec.	3-5	14	dto	1/2	10	dto
	·	Wrona (Corvus cornix)	"	4-5	14	w zagajnikach na drzewach	1/2	10	dto
	·	Sroka (Corvus pica)	maj	4-5	14	na drzewach	1/2	10	przez cały rok
	·	Dzierzbka srokosz (Lanius excubitor) Czapla siwa (Ardea cinerea)	"	3-4	30	na wys. drzew. i na kępach wodn.	1	30	przy każdej sposobności

Ruja zwierząt łownych, czas noszenia płodu, pomiot, liczba młodych, czas wzrostu i życia.

Zwierzęta	Należy do wyższego, średniego lub niższego łowictwa			Nazwa	Czas ruji	Czas noszenia	Pomiata w miesiącu	Liczba młodych	Okres wzrostu w tygodniach
	g.	s.	n.			tygod.		sztuk	lat
Pożyteczna	1	.	.	Żubr . .	wrześ.	40	maj	1	8 30
	1	.	.	Łoś . .	do 40	"	"	1-3	8 20
	1	.	.	Jeleń . .	paźdz.	40	"	1	6 15
	1	.	.	Daniel . .	"	38	czerw.	1-2	6 20
	1	.	.	Kozica . .	listop.	20	maj	1-2	4 12
	1	.	.	Dzik . .	grudz.	18-20	kwiec.	5-9	6 12
	.	1	.	Sarna . .	lipiec	40	maj	1-2	4 10
	.	.	1	Zając . .	sierp.	4	od marca	3-5	1 10
	.	.	1	Krolik . .	od lutego do sierpn.	4	do wrz.	6-9	1 10
	.	.	.						
Szkodliwa	1	.	.	Niedźw.	kwiec.	36	grudz.	2	5 30
	1	.	.	Ryś . .	luty	9	maj	3	2 20
	.	1	.	Wilk . .	stycz.	9	marz.	5-8	3 15
	.	.	1	Lis . .	luty	10	kwiec.	4-6	2 20
	.	.	1	Wydra . .	"	12	maj	3-7	2 20
	.	.	1	Borsuk . .	listop.	12	marz.	3-4	2 20
	.	.	1	Kuna leśn.	luty	9	kwiec.	2-4	2 10
	.	.	1	Kuna kam.	"	9	"	3-4	2 12
	.	.	1	Kot . .	stycz.	9	marz.	5-6	2 12
	.	.	1	Tchórz . .	luty	9	kwiec.	5-7	2 10
Gryzonie	.	.	1	Jeż . .	luty	9	kwiec.	4-8	1 10
	.	.	1	Łasica . .	kwiec.	9	czerw.	3-6	1 10
	.	.	1	Bóbr . .	kwiec.	6	maj	3-4	2 20
	.	.	1	Chomik . .	"	9	czerw.	3-6	2 10
	.	.	1	Wiewiórk.	"	9	"	3-5	1 8
	.	.	1	Bobak . .	"	6	"	.	1 12

TERMINOLOGIA

odnosząca się do główniejszych zwierząt łownych.

J e l e Ń.

Jeleń należy do zwierzyny płowej, płochiej, rochmannej (taskawej), grubej, i do wyższych łowów. Samica beka się w Wrześniu i Październiku, jest cielna i cieli się w Maju, rzucając w łozysku jedno młode: jelonka lub łankę (sysaki). Miejsca, na których odbywają się gody weselne, zowie się bekowisko, rykowisko, wtedy rogacz beczy, ryczy. W innym czasie stanowisko jeleni jest ostoją. Po pierwszym roku jelonek staje się szpiczakiem, podciółkiem, po drugim widłakiem, po trzecim szóstakiem, po czwartym ósmakiem, po piątym o 10 końcach dziesiątakiem czyli jeleniem łownym, po szóstym i następnym dwunastakiem, jeleniem kapitałnym, głównym i ma na końcu wienca (rogów) koronę z trzech gałęzi. Wieniec składa się z róży, pnia, łodygi, gałęzi i korony. Róg jeden pozostały po zrzuceniu drugiego zowie się tyką. Jeleń wkłada wieniec, gdy mu rogi odrastają, lub zrzuca, kiedy odpadają. W pięć dni po zrzuceniu rogów wyrasta z róży czyli pierścienia miękkiej, grubą skórą pokryty guz, z którego wznosi się wieniec, mchem albo scypulem pokryty, i wtedy zowie się rogal, byk scypulakiem. Na rogach podnoszą się małe wyrostki perły. W porze, gdy po zrzuceniu rogów tworzy się guz, który wysadza rogi, zowią jelenia gumulą, silnego dobrym, mocnym, pysznym, walego cienkim, pośle-dnim, tłustego zaś krasnym. Z nowo odrosłych, mlecznych rogów ociera rogacz mech o drzewa, czyści się. Wyrosła samica jest łania. Park, parkot jest wonia jeleni w czasie bekania się. Jeleń pasie się, żeruje na żerowisku, bije rogami

roguje, opuszcza się, gdy z jednej kniei do drugiej przechodzi, prószy zostawia bobki, galopuje pomyka, jest pobekany, gdy zaspokoili popędu plciowy. Oczy jego zowią się świecami, stopa rogowa racica, wyrostki w tyle nogi powyżej racie szpilami, nogi badylami, biegami, ogon kwiatem, bukiem, uszy łyżkami, bok polciem, wnętrzości patrochami, norogami. Wyrzucić wnętrzości znaczy trzebić, zdejmować skórę obielić. Śledzenie jelenia jest podsłuchem, naśladowanie jego głosu lub własny jego głos urywany porykiem. Obszerny artykuł o jeleniu umieścił w „Łowcu“ z r. 1881 (str. 23. 40. 56 71. 92 106) p. Alex Ubysz.

Sarna.

Sarna należy do zwierzyny płowej, płochej rochmannej (łaskawej), i do średnich łowów. Ruja sarn jest gonem, bieganiem, samica goni się, biega w Lipcu i Sierpniu i po czterdziesto-tygodniowej brzemienności rodzi (koci się) w Maju jedno lub dwoje młodych. Dawni myśliwi i badacze nazywali bieganie sarn o tej porze ślepa ruja, właściwa zaś w Listopadzie i Grudniu. Nowsze badania, szczególnie anatomiczne Drów Bischofa i Zieglera oznaczyły ruje sarn jako prawdziwą w Lipcu i Sierpniu, odtąd już nie sprzeciwiano się tej nowej teorii, wyjątkowo tylko niektórzy myśliwi i badacze, jak hr. Kazimierz Wodzicki, silnymi argumentami popierają ruje listopadową i grudniową. W każdym razie sprawa ta dotąd stanowczo nie jest rozstrzygnięta. Młode zowią się kózka lub kozłkiem (sysakami). Miejsce, gdzie koza (siuta) się koci jest legowiskiem, leżyskiem, w innym czasie stanowisko sarn ostoja. Samiec zowie się kozłem, sarncem, rogaczem, młody podciółkiem, widłakiem, małkusem gdy rogi zrzucił, mylniakiem (Kümmerer) gdy schorzał lub watty. Kozioł ozdobiony jest rogami (parostkami). Przed wyrastaniem pierwszych parostków podnosi się na początku piątego miesiąca życia u kozłat mała wypukłość na czole, która w czwartym tygodniu tworzy różę, z której wychodzą cienkie, mchem seypulem okryte, dosyć

szpiczaste mleczne rogi, 3—4 cali długie, zwane gomulami. Z powodu świerżbienia ociera mech o gałęzie i drzewa czyści się. Po zrzuceniu rogów odrastają nowe coraz grubsze i większą liczbą gałęzi ozdobione. Liczba gałęzi dochodzi zwykle do trzech na każdej, czyli do sześciu na obu łodygach. Rzadko się zdarza widzieć kozła z ośmiu, a jeszcze rzadziej z dziesięciu gałęziami. Zdarza się czasem koza z parostkami, kozioł bez nich. Róg pozostały po zrzuceniu drugiego zowie się tyką. Rogacz zrzuca lub nakłada rogi. Sarna żeruje na żerowisku, opuszcza się, gdy z jednej kniei przechodzi w drugą, myli (miesza) tropy, świeży, gdy postrzelona z miejsca ruszyć się nie może, piszczy głos wydaje wabiąc się. Noga jej jest cewką, stopa rogowa raciczka, rogowe wyrostki w tyle nogi powyżej racie szpilami, stopkami, uszy łyżkami, tył talerzem, grzbiet combrem, pysk gębą, znamię samca pendzlem, fartuszkciem, miejsce ogona serwetką, chustką, zwierciadłem, kolor włosa barwa. Sarna tłusta jest lojna, koza nieplodna jałowka. Wnętrzości jej są patrochami, norogami, wyrzucać wnętrzości znaczy trzebić, zdejmować skórę obielić. Wabik na sarny jest mikotem, wabić znaczy mikotać. Poddaje się sarnom solnice, glinę z solą zmieszana. Badawczą i wielce nauczającą pracę o rui i życiu sarn umieścił hr. Kazimierz Wodzicki w „Łowcu“ w r. 1883.

Niedźwiedź.

Niedźwiedź należy do zwierzyny grubej. Pora zaspokajania popędu plciowego jest ruja. Samica grzeje się w Kwietniu, nosi płód jako brzemienna lub niedźwiedna 36 tygodni, rodzi (koci się) w Grudniu dwoje młodych, zwanych w ogóle piastunami, lubo nazwę tę raczej starszemu tylko potomstwu przyznać-by należało. Różne bywają niedźwiedziowi nadawane nazwy, jak: bartnik, bartosz, mroni, mrowiarz, boruta, borownik, miś, misio, wlochacz, kudłacz, polochacz, ścierniak, pławnik, mrówiecznik. Nogi jego są łapami, plackami, łopatami, tylna część szarawarami. Gdy głos z siebie wydaje mruczy, mamrota, mamrze, manrocze, ryczy, a sam

głos bywa zwany rykiem, porykiem, hukiem, mowa. Chód jego jest telepaniem, łazem; morda paszczą, paszczką; miejsce wypoczynku legowiskiem albo barłogiem, miejsce zaś snu zimowego gawrą, budowiskiem, łomem, domem. Krew jego jest jucha, więc juszy albo farbuje. Gdy niedźwiedź staje na przednich łapach, stawia drabinę; walcząc zmiata, boryka się, odcina się, wodzi za pasy; gdy miota kamienie lub drzewa, strzela, wichrzy; dusząc zaś i łamiąc kości, pieści, ściska, a prześladowany ucieka, przebiega się. Zakłada mu się na paszczę knebel albo kaganiec. Myśliwy rzucający niedźwiedziowi na pastwę bałwana, rzuca cien, a gdy po zabiciu zdejmuje zeń skórę, obielea go. Opis niedźwiedzia, jego życia i zwyczajów podaliśmy w roczniku „Łowca” 1879 str. 33 49. 65.

Borsuk.

Borsuk, jaźwiec, nor, pies leśny należy do niższej zwierzyny. Grzeje się w Listopadzie samica po 12 tygodniach pomiała w Marcu 3—4 młodych. Większą część życia spędza w jamie, norze, gdzie spoczywa lub snem zimowym zasypia w miejscu, dogodnym, zwanem komorą. Jamy sam sobie kopie ostrymi pazurami, a ziemia przy tej pracy przez niego wyrzucona zowie się kopcem, wchód zaś do jamy oknem. Borsuk tłusty jest sadlistym. Skórę zdjąć znaczy obieleć, a skóra jego jest suknią. Bliższą wiadomość o borsuku daliśmy w roczniku „Łowca” 1879. str. 131. 145.

Dzik.

Dzik należy do zwierzyny czarnej i do wyższych łowów. Samiec zowie się dzikiem, z przydatkiem błociarz, smolak, samica lochą, maciorą, gdy jałowa samurą, młode sysakami, warchlakami, od roku paciukami, od dwóch do czterech lat samiec wycinkiem, ponieważ odpędzając od trzody kalczy (obcina) pojedynkami, samica maciorą, w szóstym odyńcem, i takim pozostaje do końca życia. Dziki, zaspokajając

popęd płciowy lochają się, a wtedy odyńca, który samiec oprowia, nazywają myśliwi gamratem, który się huka. Dzik lochają się w Grudniu, a samica po ośmnastu do dwudziestu tygodniach brzemienności, wydaje na świat w Kwietniu 5—9 młodych. Brzemienność jest prośną, miejsce oproszenia się jest legowiskiem. Miejscowość, w której dziki chętnie przebywają, zowie się koczowiskiem, a samo miejsce wypoczynku barłogiem, leżą, legowiskiem. Dzik żeruje na żerowisku; rzuca się ciska się, idąc wolno kroczy, pędem sady, miejsce jego pochodu jest droga, ryjąc ziemię pyskuje, buchtuje, a ziemia zryta jest buchtą. Posoczyć znaczy posoką tropy zostawiać, stanowiąc zatrzymać go w pochodzie. Prerażony dmucha lub suka, wtedy zatrzymuje się, głowę podnosi i cgon mocno zakręca. Biejąc prosto idzie na sztych, boki na poleć, idąc po strzale idzie na dym, a trzoda w rozproszeniu rozbryzguje się czyli pryska. Głos dzika jest gwizdaniem, gruchaniem, kwiczeniem, gruchotaniem, szumem, krzykaniem, rechotaniem. Ryj jego zowie się gwizdem, a kończy się tabakierą, nasada chrząstkowata, z boku i z wierzchu w górę wygięta, poruszalna za pomocą muszkułów. W niej posiada wielką siłę, którą ryje ziemię, nawet zamarzniętą, szukając pożywienia, wydobywa kamienie. Kły jego są szablami, którymi obcina (kalczy), nogi racicami, odnóża rapciami. Skóra u niego jest suknią, szczecina piórami, krew posoką, wdech wiatrem. Tłusty dzik jest sadlistym. Zdejmowanie skóry z dzika jest obieceniem. Monografię dzika umieścić „Łowiec” w r. 1878. str. 178.

Wilk.

Wilk należy do średniej zwierzyny. Zwany bywa: lupur, basior, dziki pies, samica wadera. Lud rozróżnia go, zowiąc swyniarem lub koniuchą, kobyłarzem. Pora zaspokajania popędu płciowego jest ciecza. Cieka się w Styczniu, a samego jest cieczką. Cieka się w Styczniu, a samica po dziewięć-tygodniowej brzemienności pomiała (szczeni się) w legowisku w Marcu 5—8 młodych (szczeniat). Miejsce, w którym wilki się ciekają

wyją, zowie się igrzyskiem, a miejsce oszczenia się gniazdem. Gdy wilk głos z siebie wydaje, wyje, trąbi; idąc gromadą trop w trop jeden za drugim sznuruje, włóąc się wałesa; chodząc gromadą idzie chmarami lub korowodzi, podsuwając się pod zdobycz dybie; wynosząc ją wykrada; szarpiać ją i żrać cupie. Pojawiając się w nocy zaświeca; broniąc się odcina się; postrzałe trupem padając bębni. Łeb jego jest latarnia; pysk paszczką; ogon polanem, łopata, wiechą, kądzielą; noga łapa; oczy lampami, kagańcami; zęby kłaniami; futro suknią. Skórę ściągnąć znaczy suknię zdjąć lub obieleć. Obszerna wiadomość o wilku dał „Łowiec“ w r. 1878. str. 97. 113.

L i s.

Lis należy do średnich łowów. Cieką się w Lutym, a samica po dziesięcio-tygodniowej brzemienności pomałata w Kwietniu 4—6 młodych. Zowią go mekitą, kurnikiem, psem, zorzanem (wychodzący o świcie); rozróżniają: górskiego, krzyżaka, czarnego, niebieskiego, popielatego, rudawego, srebrzystego i białego. Włos jego jest kiścią, ogon fiołkiem, łopata, pysk nosem, nogi stawkami. Idąc dynduje, podskakując szusta, czekając skomli, skoli. Żerując myszkuje, skradając się chojca się, kryjąc się w jamie znika, zwodząc psy składa. Jest cietym, gdy wytrwale się broni, dobrym, pięknym, mając na sobie ładne futro. Kolor zmieniony włosa zowie się blakowny. Wypędzalisa z nory znaczy dociekać. Ziemia wyrzucona przez niego przy kopaniu jamy zowie się kopcem, a wchód do niej oknem. Miejsce, w którym spoczywa jest łozyskiem, a pomiotu gniazdem. Futro jego jest suknią, a zdjęcie skóry obieleniem. Lisa opisał w „Łowcu“ szczegółowo w r. 1878. str. 129—161, Władysław Zawadzki.

Z a j ą c.

Zając należy do najpospolitszych u nas zwierząt i do niższych łowów. Dwa u nas są gatunki: zając pospolity (*lepus timidus*) i zając bielak

(*lepus variabilis*), znacznie od siebie się różniące. Pierwszy wszędzie u nas jest pospolitym, drugi żyje tylko w krajach północnych, gdzie, a szczególnie w Laponii i Syberyi w wielkich chodach chmarach (stadach). Różne są nazwy zająca: gach, ślepak, wacho, jepur, spioch, wytrzeszczak, kot, skotak, korpak, koszon, kopyra, siłniak, rusak, marezak, wrześniak lub nazimek, kot polny, leśny, górski, i bagnisty. Zając w czasie zaspokajania popędu płciowego parka się, parkoci, a pora ta zowie się parkotnią i trwa od Lutego aż do Września. Samica nosi płód (jest kotna) przez cztery tygodnie, i rodzi koci się od Marca do Października, wydając na świat 3—5 malych, co się nazywa rzutem. Zając żeruje na żerowisku. Młody zowie się kocię, młodziak, przebiegły w ucieczce gracz, metr, mniej zręczny żak, liniak. Uszy jego są słuchami, włos turzycą, oczy baluchami, ślepiami, trzeszczami, wytrzeszczami; wąsy strzyżami; ogon kosmykiem, omykiem; nogi skokami; spód stopy podszewkami; zęby strugami; skóra smużka, kożuchem; tłuszcz skromem; grzbiet combrem; bok polciem. Oznaczony trop jego jest ścieżką; droga, którą zwykle chodzi przesmykiem. Uciekając broni się; przesadzając przeszkody susa; wyskakując chica; idąc wolno kica; podnosząc się na tylne skoki i nasłuchując stawia słupka, kołkuje; krążąc wokoło majaczy; przypadając do ziemi płaszczy się, przycupa; daleko się ukazując emi; pokazując się i znikając miga; zapadając w śnieg szusta; otoczony chartami modli się; umykając w całym pedzie kładzie się po sobie lub kipi; podchodząc pod wście w zimie prosi się; żerując w ogrodowinie strzyże, wystrzyga; zwracając się nagle daje kominka; ucieka wokoło młynem; wokoło krążąc i wracając, z kąd był ruszony, okłada; poruszając słuchami strzyże; kłapie; zwodząc psy łamie; myląc tropy kluczy, zrzuca; wabiąc się muską; raniąc wrzeszczy, kniazi; umykając przed myśliwym posuwa się; gdy uciekł łapy liże; gdy umknął przepadł; gdy został raniony, jest zbaczony; zabity dał gardło. Kiedy psy zwrócić zająca, obracają go; a głosem wskazując go opo-

wiadają kota. Wypędzić z legowiska znaczy ruszyć, złapać brać, uszczuć. Legowisko zajęcia jest kotlina; kotowina; odchód bobkami; miejsce igraszki w nocy kółem, wnętrzości patroszami, więc czyszczenie patroszeniem; wabiene zajęcia podmuskiwaniem. Samica mocno zgoniona przepala się, jałowuje. Trop zwietrzały jest zimnym. Ręką zabić zajęcia znaczy głuszyć, myśliwstwa nie znać skoki przypiekać.

Ł o ś.

Łoś należy do zwierzyny płowej, rochmanej, grubej, i do wyższych łowów. Czas zaspokojania popędu płciowego ruja, bukowanie przypada na Wrzesień, wtedy łosie się bukają. Samca nosi płód około 40 tygodni, i rodzi cieli się w Maju 1—3 młodych. Samiec zowie się bykiem, łosiem, młody samiec sysakiem, łoszukiem, samica klempa, łosza. Łoś żeruje na żerowisku. Miejsce spoczynku jest legowiskiem, bobrowiskiem, noga racica; bok polciem; grzbiat combrem; żebra piórami; włos suknią; rogi rosochami, których łodyga odmienna jest od jeleniej, bo płaską. Gdy głos z siebie wydaje rży. Tropy jego są wytłokami, gdy zwietrzały, są zimnymi. Chudy łoś zowie się spadłym. Wnętrzości wyrzucić znaczy patroszyć, skórę zdjąć obielic.

B ó b r.

Bóbr należy do gryzoniów szczerowatych (glirów), stanowi wszakże osobną rodzinę (castorina). Myśliwi zaliczają go do niższych łowów. Życie jego i właściwości nie są dotąd dokładnie zbadane, toteż i pora ruji jego nie jest pewna. Dawniej twierdzono, iż grzeje się on w Grudniu, a pomiata w Kwietniu, obecnie myśliwi i badacze, jak np. R. Dombrowski, przenoszą ruję bobra na Kwiecień i twierdzą, że samica po sześćtygodniowej brzemienności pomiata w Maju 3—4 młodych. Bóbr zwany też bywa psem morskim, rzeczonym, bobroszczurem, piżmoszczurem, młody jarczakiem, roczniakiem. Buduje on dom, budę, budowisko, składające

się z dwóch lub trzech komor ponad sobą leżących. W celu zatamowania prądu wody buduje też tamę, groble. Domy te stanowią osadę bobrów, do której obcych nie dopuszczają, osada taka zowie się miasteczkiem bobrowem, siedliskiem, gonem bobrowym, żerem, żeremiskiem, nad którym dawniej czuwał osobny bobrowniczy urzędnik. Rodzina bobrów zowie się stadem. Dawniej nie urządzano polowań na bobry, lecz łowiono je. Ogon bobra jest pluskiem, kielnią, płyn gęsty w osobnych torebkach przy kanale odchodowym zawarty strojem bobrowym, wysoko niegdyś z powodu swej skuteczności w wielu chorobach cenionym, dziś prawie zupełnie nie używanym. Obszerny opis bobra umieścił „Łowiec“ w r. 1881. str. 134. 151. 169. 183.

Ryś ostrowidz grzejąc się marcuje, samica rodzi, pomiata, głos wydaje warczy, na włosie ma cętki.

Zbik dziki kot, leśny kot, kocur, samica kotka, grzejąc się marcuje, samica rodzi, pomiata, głos wydaje mlaska. O obu powyższych zwierzętach umieścił „Łowiec“ rozprawę w r. 1880.

Żubr grzejąc się odstanawia się, samica jest krową; grzywa jego jest kądzielą, głos wydaje beczy, jęczy. Obszerna wiadomość o żubrze podał „Łowiec“ w r. 1878. nr. 3. 4. 5.

Kuna i wydra grzejąc się ciekają się. Głos wydry jest świstem, droga, którą chodzi. ścieżka. O kunie dał „Łowiec“ bliższą wiadomość w r. 1882.

Głuszece należy do rodzaju kur i do wyższych łowów. — Parzy się na wiosnę. Gra, tokowanie czyli zaspokajanie popędu płciowego rozpoczyna się w końcu Marca a kończy w Maju, wcześniej lub później w miarę wpływów atmosferycznych. Miejsce godów weselnych zowie się igrzysko, tokowisko. Zresztą, przez cały rok mają kury i koguty osobne sadowisko. Ze zmierzchem wieczornym eiagnie kogut na tokowisko i sada na drzewie, z którego czasem spuszcza się na ziemię wabiąc samice głosem podobnym do rechotania młodego prosięcia. Przed brząskiem dnia rozpoczyna grę, tokowanie, pędszą lub

wolniejszą w miarę zapalu miłośnego, kończącego się głosem podobnym do ostrzenia kosi, szlifowania. Podczas gry obraca się i kręci samiec na jednym miejscu, albo chodzi po gałęzi z głową wzniesioną, spuszczone skrzydłami, podniesionym i rozwiniętym w wachlarz ogonem. Gdy świtać zaczyna, spuszcza się na ziemię, zaspokaja swoje lubieżne żądze, zmieniając kury, które objawiają swój zapal miłośny deptaniem. Potem odlatuje kogut na swe zwykłe sadowisko i szuka żeru, którym wzmacnia nadwątłone siły. Samica urządza gniazdo w miejscach ustronnych lub gestych zapustach i niesie 5-12 jaj, z których po czterech tygodniach młode się wylęgają. Czas strzelania głównie starych kogutów, samice bowiem bywają ochraniane, rozpoczyna się w późnej jesieni i kończy na tokowisku. Miejsce przebywania guszca jest biesiadowaniem, śledzenie go podśluchami, podchodzenie podskokami. Głos młodego guszca, nie umiejącego jeszcze grać, jest krechcaniem (krechcun), na tokowisku naprzód telekaniem, potem kłapaniem, w końcu czyhaniem, gdy już w zapale nic nie słyszy. W ogóle głos guszca zwano puchaniem. Gdy guszc z drzewa na drzewo przelatuje, przeprawia się. Biała plama u końca skrzydeł zowie się lustrem. Nader ujmujący opis rymowany guszca i toków umieścił A. Barthels w „Łowcu“ z r. 1878.

Cietrzew jak guszc należy do rodzaju kur i zaliczany bywa do wyższych i średnich łowów. Czas parzenia rozpoczyna się w Kwietniu, a kończy z początkiem Czerwca, samica znosi w misternym, na ziemi zbudowanym gnieździe 7-10 jaj i wylęga w przeciągu 30 dni. Jak guszc tak też cietrzew szuka co roku zwykłych tokowisk, do których przed braskiem dnia zlatują się koguty, i rozpoczyna zaraz gres, przyczem wydaje naprzód z siebie głos szlifujący, ostry syczący, potem belkocący. Podczas szlifowania jest kogut nader ostrożnym, dopiero przy belkotaniu odbywa się akt miłośny, podobnie jak u guszca, który go czyni głuchym i ślepym. Zwykle zlatują się koguty stadami i uganiają za kurami. Na jednym tokowisku gra często kilka samców. Po spełnionym akcie zasiada miłośna para na pobliskim drzewie, poczem rozpraszają się w celu szukania żeru. Kura wabiąc samca lekko

adacz. Kura...
powiedzi...
głos. Sam...
zmarł. Sam...
pięć swa...
Cietrzew...
łaził, w...
woda...
do g...
kogo...
i na...
swój...
wity...
umy...
przed...

Kuropatwa...
młode...
półki...
w kur...
se...
cigle...
sada...
i kuro...
wydara...
kuro...
czem...
zryw...
Podc...
rychło...
urwaw...
wabiąc...
Kurop...
tem...
niej...
Gdy...
nieca...
w Kw...
trzech...
taw...
wiecej...
głaz...
wylku...
tygodn...

polotkami, w Sierpniu farbówkami, w Październiku już są wyroslemi. Kuropatwa raz tylko w roku się gnieździ, powtórnie zaś gdy jaja swe straci. Rodzice nader są troskliwe o swoje dzieci i starannie strzegą w niebezpieczeństwie. Zagrożone stadko przypada i tak długo wytrzymuje, póki się nieprzyjacieli nie zbliży, wtedy zrywa się, ulatuje, i zapada często w rozprószeniu, ścigane jeszcze, rwą się osobno. Tym sposobem bywa stadko rozbite i wystrzelane często do nogi. Familie żyją osobno, a łączą się z inną, gdy rodziców utracą. Miejsce noclegu kuropatw zowie się paprzym, w dzień żerują. Na wiosnę żyją parami w polach, krzakach, pastwiskach, gdzie znajdują odpowiednie miejsce do gnieźdzenia się i dosyć żerują. W lecie do późnej jesieni przebywają w zbożach, na łąkach, w pobliżu krzaków, gajów i pastwisk. W głębokim lesie nie siedzą. W zimie trzymają się bliżej siedzib ludzkich, zwykle obok siebie w celu ogrzania się, a podczas zamieci dają się zaśnieżyć. Stara kura zowie się starką. Gdy się kuropatwa grzeje farbuje, grzebiąc się w piasku paprzu, kapie, idąc jedna za drugą idzie łańcuchem, na pędzona pod sieć jest otarczona, głos wydaję ciegoce, krera, tłusta jest pyszna. piczna. Siedząca na jajach zowie się nasadką. Noga kuropatwy jest zgrzeblą, znak czarny pod piersiami samca podkową. Na wiosnę podczas parzenia strzela się nadliczbowe koguty, zresztą poluje się w jesieni. W celu rozmnożenia kuropatw konieczne są umiejętne ich ochrona i żywienie, o czem obszernie należałoby mówić.

Towarzystwa myśliwskie.

Galicyjskie Towarzystwo łowieckie z siedzibą we Lwowie.

W dniu 30. Stycznia 1875. weszła w życie nowa Ustawa łowiecka dla Galicyi, a łowiectwo stało się uregulowanym i opieką prawa otoczonem źródłem bogactwa krajowego. W celu krzewienia poszanowania dla owej Ustawy, jakoteż przysporzenia krajowi pożytków z łowiectwa, zawiązało się Towarzystwo, które po spisaniu statutów i zatwierdzeniu tychże przez wysokie c. k. Namiestnictwo, zwołało Walne Zebranie na dzień 24. Kwietnia 1876 r. w celu ukonstytuowania się. Obecnych było na owem zebraniu 42 członków. Przewodniczył p. Oswald Bartmański. Przystąpiono do wyboru prezesa, wiceprezesa Towarzystwa i członków Wydziału. Prezesem obrano jednogłośnie Exc. hr. Włodzimirza Dzieduszyckiego, wiceprezesem Oswalda Bartmańskiego. Do Wydziału weszli z wyboru: hr. Józef Drohojowski, Dr. Adam Hanzel, Dr. Ferdynand Kratter, hr. Karol Mier, hr. Artur Potocki, hr. Roman Potocki, Dr. Zygmunt Rieger, Dr. Emanuel Roiński, Edward Weissmann, hr. Stefan Zamojski, Władysław Zontak, mianowany sekretarzem Towarzystwa. Na tem zgromadzeniu prócz innych uchwał postanowiono rozesłać wszystkim członkom Towarzystwa Statuta, kartę legitymacyjną i oznakę t. j. szpilkę srebrną z emblematem dwóch strzelb skrzyżowanych i torby łowieckiej, a na niej monogram T. Ł. (Towarzystwo łowieckie). Do roku 1878 liczyło Towarzystwo 148 członków. Od początku tegoż roku rozpoczyna się żywot organu Towarzystwa łowieckiego p. t. Łowiec. W ogłoszonym w nr. 2. 1878 r. programie tego Pisma czytamy: „Celem i dążeniem Towarzystwa łowieckiego i jego Organu

jest: skonsolidowanie społeczności łowieckiej, baczenie strzeżenia Ustawy łowieckiej, uregulowanie łowiectwa i przysporzenie z niego krajowi pożytków. Towarzystwo gorąco pragnie, iżby myśliwi widzieli w nim punkt ześrodkowania swoich interesów, a w Organie jego nieodstępnego towarzysza i przyjaciela, który im poda szczerą radę i pomoc, a oraz obznajomi z postępem łowiectwa u obcych i z potrzebą wprowadzenia owego postępu w naszym myśliwstwie". — Pismo to miało być łącznikiem między Wydziałem, jako reprezentacją Towarzystwa i członkami jego, rozsypanymi po całym kraju, miało zarazem być wyrazem działania tegoż Towarzystwa w kraju. O działaniu tem szerzej mówić nie chcemy, daję o niem dokładną wiadomość kolumny „Łowca“, który już ósmy rok liczy swego życia. Od czasu pojawienia się Pisma, rosła liczba członków Towarzystwa, rósł też jego wpływ i znaczenie w kraju w sprawie myśliwstwa. Dziś liczy ono 547 członków. Wpływ Towarzystwa i jego organu sięga też poza granice kraju naszego. Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu wybrano prezesem Towarzystwa hr. Romana Potockiego, wiceprezesem Dra Michała Gnoińskiego. Do składu Wydziału weszli: Bohdan Hipolit, Exc. hr. Dzieduszycki Włodzimierz, 2 hr. Dzieduszycki Tadeusz, Łoziński Józef, redaktor „Łowca“, Rieger Władysław, Dr. Rieger Zygmunt, Dr. Roński Emanuel, książę Sapieha Jan Paweł, Głanz Józef, Simon Edward, Zontak Władysław, sekretarz Towarzystwa. — Dodać jeszcze należy, że nowy Wydział zamierza wkrótce zająć się reformą Ustawy łowieckiej, o ile ona tejsze koniecznie wymaga, że zamianował dla każdego z powiatów w kraju delegatów, którzy w myśl udzielonych im w nr. 2 „Łowca“ z r. 1883 wskazówek przyjęli obowiązki czuwania nad sprawami łowieckimi i pośredniczenia między Wydziałem i Władzami a członkami Towarzystwa.

Spis delegatów gal. Towarzystwa
łowieckiego.

Bełz — Kuczyński Leon.
Bohoroczany-Nadworna — Głuchowski Grzegorz.
Borszczów — Borkowski Mieczysław hr.

Brody — Horodyński Bogusław.
Brzeżany — Czechowicz Władysław hr.
Brzesko — Stadnicki Jan hr.
Brzozów — Skrzyński Zdzisław.
Bóbrka — Gebauer Wincenty.
Buczacz — Szawłowski Ludwik.
Chrzanów — Wodzicki Antoni hr.
Cieszanów — Münter Edward.
Dobromil — Załęski Gabriel.
Gródek — Zawidowski Weissmann Edward.
Horodenka — Cieński Leszek.
Jasło — Dr. Biesiadecki Jan.
Jaworów — Borowski Skarbek Józef.
Kałusz-Dolina — Barański Walery c. k. starosta.
Kamionka-Strumiłowa — Bartmański Feliks.
Kraków — Zamojski Andrzej hr.
Lisko — Żurowski Teofil.
Lwów — Lekczyński Czesław.
Łańcut — Bzowski Władysław.
Mościska — Stadnicki Stanisław.
Nisko-Tarnobrzeg — Tarnowski Zdzisław hr.
Podhajce — Lityński Edmund.
Przemyśl — Dembowski Zygmunt.
Przemyślany — Treter Hilary.
Ropczyce — Romer Zygmunt hr.
Rużki — Gizowski Józef.
Rzeszów — Lubieński Roger hr.
Sambor — Tymaczkowski Władysław Dr.
Sącz — Stadnicki Edward Adam hr.
Śniatyn-Kossów — Hirszy Piotr.
Sokal — Obertyński Zdzisław.
Stanisławów — Brykczyński Stanisław.
Stryj-Drohobycz — Brunicki Józef hr.
Trembowla-Husiatyn — Koziebrodzki Justyn hr.
Zbaraż — Wernberger Egidiusz Dr.
Złoczów — Wodzicki Kaźmirz hr.
Żółkiew — Sarnecki Napoleon.
Żydaczów — Pawlikowski Stanisław.

S T A T U T
Galicyjskiego Towarzystwa łowieckiego
zatwierdzony rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa.

§. 1. Celem Towarzystwa jest:

1. Podniesienie stanu zwierzyny w kraju.
2. Popieranie władz w czuwaniu nad wykonaniem przepisów o polowaniu i w dochodzeniu przekroczeń ustawy łowieckiej z 30. Stycznia 1875.

§. 2. Środkami do dopięcia tego celu są:

1. Ścisłe przestrzeganie ustaw łowieckich przez członków Towarzystwa.
2. Wykrycie przestępstw tych ustaw i donoszenie o nich władzom dla ukarania.
3. Wynagrodzenie za wykrycie przestępstw tych ustaw, jeżeli вина udowodnioną i przestępcę ukarany został.

Nagrody przyznaje Wydział Towarzystwa.

§. 3. Skład Towarzystwa.

Galicyjskie towarzystwo łowieckie składa się z członków zwyczajnych czyli czynnych.

Członkiem Towarzystwa może zostać każdy używający praw obywatelskich w kraju.

Członków do Towarzystwa przyjmuje Wydział na ustne lub pisemne oświadczenie przystąpienia do Towarzystwa.

Każdy członek może każdorazowo wystąpić z Towarzystwa, uwiadomiwszy o tem wydział pisemnie.

§. 4. Siedzibą Towarzystwa jest Lwów.

Za poprzedniem porozumieniem się z wydziałem Towarzystwa i za jego przyzwoleniem utworzoną być może filia w Krakowie, jeżeli się zbierze najmniej taka ilość członków, iżby razem posiadali na mocy swych wkładek 100 głosów (§. 8. ustęp 4.) oraz zadość uczyni §. 10. ustawy o stowarzyszeniach, z 15. Listopada 1867 r., Towarzystwo używa pieczęci: „Towarzystwo łowieckie galicyjskie”.

§. 5. 1. Każdy członek Towarzystwa ma prawo uczestniczyć na posiedzenia walnego zgromadzenia, zabierać tamże głos, stawiać wnioski i głosować. Otrzyma bezpłatnie „czasopismo łowieckie”, gdyby je Towarzystwo wydawało.

2. Wnioski i w ogóle przedmioty, które mają przyjść pod obradę, bądź w wydziale, bądź na zgromadzeniu walnem, wnieść należy przed posiedzeniem ustnie lub pisemnie do wiadomości przewodniczącego.

Wnioski ważniejsze z wyjątkiem naglących, które zaraz załatwione być winny, mogą być przekazane bądź pojedynczym członkom, bądź komisji złożonej z kilku członków do zaopiniowania.

3. Członkowie, którzy nie mogą być obecni na zgromadzeniu, mogą swe uwagi i spostrzeżenia dotyczące spraw Towarzystwa każdego czasu przesłać do wydziału na ręce jednego z jego członków na piśmie.

§. 6. Każdy członek obowiązany jest:

1. Popierać cele Towarzystwa w myśl §§. 1. i 2. niniejszego statutu, szczególnie podawać wszelkie dostrzeżone przestępstwa ustaw łowieckich dotyczącej władzy do wiadomości i dalszego postąpienia, a zarazem uwiadomić o tem wydział Towarzystwa, lub wprost donieść tylko wydziałowi.

2. Wnosić wkładkę roczną 5 zł. w. a. pierwszego roku przy wstępie do Towarzystwa, a w następnych latach w pierwszych trzech miesiącach każdego roku. Po uiszczeniu tejże otrzyma kartę roczną wraz z pokwitowaniem.

3. Kto w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku nie uiszcza się z wkładki rocznej, będzie ze spisu członków Towarzystwa wykreślonym.

4. Prócz tego złoży każdy członek wstępujący do Towarzystwa jednorazową kwotę 2 zł. w. a. jako wpisowe.

5. Występującemu z Towarzystwa ani wkładka roczna, ani żaden inny datek nie będą zwrócone.

6. Każdy członek otrzyma oznakę Towarzystwa, którą obowiązany jest nosić na polowaniu.

§. 7. Zarząd Towarzystwa:

1. Sprawy Towarzystwa załatwia wydział Towarzystwa.

2. Wydział Towarzystwa składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i dwunastu członków. Do odbycia posiedzenia prócz przewodniczącego lub jego zastępcy potrzebną jest obecność przynajmniej czterech członków wydziału.

3. Wydział obiera sobie sekretarza, który otrzyma stosowne wynagrodzenie za swoją czynność.

Sekretarz wybrany z pomiędzy członków wydziału ma głos rozstrzygający, w przeciwnym wypadku tylko doradczy. Sekretarz jest zarazem skarbnikiem Towarzystwa.

4. Jeżeli utworzoną będzie filia w Krakowie, winien wydział jej utrzymywać związek z Towarzystwem ogólnem i jego wydziałem.

§. 8. 1. Towarzystwo odbędzie raz w roku w lutym lub marcu „zgromadzenie walne“ we Lwowie lub w Krakowie, na które wydział Towarzystwa zaprosi swych członków ogłoszeniem w dziennikach krajowych.

Walne zgromadzenie stanowią obecni członkowie bez względu na liczbę.

2. Założyciele Towarzystwa podpisani na statucie obierają wydział na lat trzy. Począwszy od czwartego roku występuje rokrocznie jedna trzecia część członków wydziału, pierwsze dwa razy przez losowanie, następnie według starszeństwa. W miejsce ustępujących wybiera walne zgromadzenie nowych członków wydziału.

Wylosowani mogą ponownie być obrani. Gdyby zaś w ciągu roku ustąpił jeden z członków wydziału, wydział wybiera zastępcę na jego miejsce.

Zgromadzenie walne przyjmuje do wiadomości i załatwia sprawozdanie wydziału z czynności Towarzystwa w upłynionym okresie, uchwała wnioski dotyczące jego czynności i zmiany statutu, i rozstrzyga o rozwiązaniu Towarzystwa, jakoteż o użyciu jego majątku.

3. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Na wypadek równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

4. Każdy członek ma tyle głosów, ile wniośł wkładać czyli udziałów.

5. Każdy członek może swój głos przelać pisemnie na kogoś z członków obecnych na zgromadzeniu.

6. Uchwała do rozwiązania Towarzystwa może być tylko powzięta w obecności przynajmniej połowy członków.

§. 9. Spory między członkami Towarzystwa w sprawach tegoż, rozstrzyga sąd polubowny złożony z trzech członków. Każda strona obiera jednego

sędziego z grona członków Towarzystwa, ci zaś rozjemcą jako trzeciego członka sądu polubownego.

§. 10. Przewodniczący lub jego zastępca wraz z wydziałem, reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz i w obec władz rządowych i krajowych, kieruje obradami wydziału i walnego zgromadzenia, czuwa nad wykonaniem statutu i uchwał wydziału, jakoteż nad walnym zgromadzeniem. Pisma wychodzące z Towarzystwa podpisuje przewodniczący lub jego zastępca, a w nieobecności tychże, dwóch członków wydziału, z których jednego może zastąpić sekretarz Towarzystwa.

§. 11. Majątek Towarzystwa składa się z wpisowego, z rocznych wkładek członków i z wszelkich na cele Towarzystwa od kogobądź ofiarowanych datków.

§. 12. Rozwiązanie Towarzystwa uchwała zgromadzenie walne (§. 8. ustęp 2. i 6.).

Majątek Towarzystwa przechodzi w tym wypadku na własność szkoły krajowej gospodarstwa lasowego.

Lwów dnia 16. Marca 1876 r.

Towarzystwo Lisowickie.

Dobra salinarne tworzące Państwo Bolechowskie składają się z trzech rewirów: Lisowice, Bolechów i Taniawa z przestrzenią 36.000 morgów. Około r. 1854 zaprowadził tam organizację myśliwską ówczesny komenderujący w Galicyi ks. Edmund Schwarzenberg. Później przechodziły te rewiry w posiadanie hr. Schlicka i hr. Mensdorfa. W r. 1871 Towarzystwo myśliwskie, na którego czele stał hr. Kazimirz Wodzicki, a które poprzednio wydzierżawiało od Kamery rewiry Turza, Rachiń, Bilecze, a Mikołajów od fundacyi Skarbkowskiej, wynajęło i te rewiry do fundacyi Skarbkowskiej, przybraniem znaczniejszej ilości członków Towarzystwo rozporządzając większym funduszem, dolożyło wszelkich starań, by w tych rewirach zaprowadzić wzorowe polowanie i podnieść zwierzo- stan, który odebrało w oplakany stan. Starania wypłaciły się sownie, i dziś rewiry Lisowickie choć nie pod względem ilości ale jakości zwierzyny pełnie pod względem zajmują miejsce w naszym kraju, a

może i na obszarze całym ziemi polskiej. Począwszy od niedźwiedzia skończywszy na słonce wszelki rodzaj zwierzyny, jaką knieje Galicyi posiadają, tu się spotyka. Spis zwierzyny ubitej od zawiązania się Towarzystwa po dzień dzisiejszy jest tego dowodem. Po dzień dzisiejszy liczy Towarzystwo Lisowickie 13 rok swego istnienia, naprzód przewodniczył hr. Kaź. Wodzicki, później hr. Stanisław Stadnicki. 1883 roku Towarzystwo, składające się z 12 członków wynajęło od Kamery te rewiry na dalszych lat 6, i obrabło swym przewodniczącym p. Władysława Bzowskiego, wiceprezesem Stanisława hr. Stadnickiego. W skład Towarzystwa wchodzić prócz powyższych dwóch: Borkowski Emanuel hr. Drohojowski Kaźmirz hr. Horodyński Bogusław. Hulińska Alexander, Łączyński Henryk hr. Łoś Marjan hr. Piegłowski Stanisław, Pietruski Zygmunt, Starzeński Leopold hr. Wodzicki Kaźmirz hr. Członkowie honorowi: Forgač Leopold, Hudetz Waclaw.

Towarzystwo myśliwych im. św. Huberta we Lwowie.

Zawiązany komitet założycieli wypracował statut i regulamin. Projekt statutu wzięto d. 27. Listopada 1879 r. pod rozwagę, następnie przedłożono Wyśc. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia. Na zgromadzeniu z d. 9 Stycznia 1880 r. ukonstytuowało się Towarzystwo obierając Prezesa p. Stefana Łozińskiego, Wiceprezesa p. Karola Gregora, Sekretarza p. Xawerego Burzyńskiego, członków Wydziału pp. Władysława Bielańskiego i Mikołaja Minasiwicza. Następnie wydzierżawiono prawo polowania na obszarach gminnych: Kozie, Pasiek zubrzeckich, Sokolnik, Signiówki, Skniłowa i Żyrawki i obszary dworskie Kozie i Kulparkowa. Grono Towarzystwa składało się z 25 członków, której liczby postanowiono nie przekraczać. Wiadomość o zawiązaniu się i pierwszym działaniu tego Towarzystwa, oraz statut jego i regulamin podał „Łowiec” w r. 1880 str. 184. — Obecnie działa Towarzystwo na przestrzeni 14.000 morgów, około 3.000 m. lasu, zresztą pól i błot. Przestrzenie te są przeważnie gminne. Towarzystwo płaci rocznie przeszło 600 zł. czynszów i utrzymuje

zaprzyęglą straż płatną. Na obszarach dworskich stan zwierzyny jest dosyć znaczny, mianowicie dzików, sarn, lisów i zajęcy; na gminnych zaś nader mały drobnej zwierzyny, z powodu zakorzenionego kłusownictwa, do którego wytepienia Towarzystwo głównie dąży. Obecnie składa się. Towarzystwo z 32 członków. Do Zarządu należą: Wład. Bielański jako prezes, Ksawery Burzyński sekretarz. Bron. Komorowski, Karol Haczewski, Włodz. Szuchiewicz, Fr. Smoleński i Walery Kaczyński, członkowie.

Towarzystwo myśliwskie miejskie we Lwowie.

Założone w r. 1833 przez obywateli m. Lwowa, którzy zaraz zajęli się gorliwie uporządkowaniem łowiectwa i pomnożeniem zwierzostanu. Komitet tego Towarzystwa ułożył statut w r. 1880, rozdawany wstępującym członkom i ściśle przestrzegany. W sierpniu każdego roku zbiera się komitet, złożony z prezesa, skarbnika i czterech członków, oznaczających dzień Walnego Zgromadzenia, które zwykle w kilka dni później następuje, jakoteż porządek jego obrad. W Zgromadzenie przyjmuje nowych członków przez balotowanie, których liczba nie przekracza 20, obrabując nad wniesionymi sprawami, szczególnie wynajdując nad wniesionymi sprawami, przyległych do dzierżawienia polowań gminnych, wreszcie wprowadzając zmiany w regulaminie w celu utrzymania porządku i pomnożenia zwierzyny. Polowania rozpoczynają się d. 15. Września, a kończą 31. Stycznia, odbywają się w niedzielę, a liczba myśliwych na każdym z nich nie może być mniejszą, jak 6. Członkiem wprowadzającym gościa na polowanie zawiadamia on tem skarbnika na trzy dni przedtem. Komitet oznacza dzień polowania, którem kieruje łowczy. Polowania odbywają się z nagórką. Wszelkie wydatki opłacają myśliwi w polowaniu udział biorący. Kto co zabił, zabiera, płaci jednak strzałowe dla leśnych, którym straż lasu i zwierzyny powierzona. W zimie podczas silnych mrozów sprowadza Towarzystwo kilka fur siana dla sarn i zajęcy. W lecie i jesieni kopią się doły i wkłada w nie skrzynie z gliną mocno osoloną, jako lizawki dla sarn. Ukró-

cając kłusownictwo płaci Towarzystwo za odebranie przy świadkach dubeltówkę 10, za pojedynkę 5 zł.

Towarzystwo dzierżawi od miasta łowieckie terytoria: Hołosko i Brzechowice, bogate w sarny i zające. Obszar wynosi 3968 morgów lasu; Siechów, las gruby, podszyty, 1500 morgów lasu; Biłohorszcze 800 morgów lasu; Zubrza 750 morgów lasu; Malechowska góra 190 m. lasu. Wybranówka. W każdym z tych rewirów odbywają się polowania dwa razy w roku, wyjąwszy części rewiru Hołosko zw. Swinką, gdzie Tow. tylko raz poluje, tam bowiem najwięcej zwierzyny. Dzierżawi też Tow. obszarów gminnych przeważnie błotnych 12.600 morgów. Myśliwemu polującemu na błotach daje skarbnik legitymację, opiekującą na jego imię, z zastrzeżeniem strzelania tylko do ptactwa. Do komitetu należą: Dydużyński Jan, Ehrlich Franciszek, Jerassek Antoni, Klimowicz Jan, Stahl Franciszek.

Spółka myśliwska w Krakowie.

Zawiązana na podstawie statutów przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzonych, w Listopadzie 1882 r. Zadzierżawiła około 20.000 morgów przestrzeni lasów i pól w powiatach Bocheńskim i Brzeskim. Prezesem spółki jest Stanisław Homolacs, administratorem i wiceprezesem Kazimierz Żeleński, sekretarzem Czesław Kieszkowski, członkami spółki: Juliusz Dembiński, Aleksander Gostkowski, Edward Homolacs, Franciszek Jędrzejowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Feliks Mycielski hr., książę Piotr Puzyna, Antoni Wodzicki hr., Stanisław Wodzicki hr., członkiem honorowym Henryk Pfau, c. k. starosta. Według statutu „zawiazuje się grono amatorów polowania w celu urządzania polowań dla własnej przyjemności, tudzież w celu ochrony zwierzyny łownej przed niemającymi prawa do polowania i drapieżną zwierzyną, oraz w celu podniesienia stanu zwierzyny łownej na wydzierżawionych obszarach dworskich i gminnych”. Na pokrycie kosztów administracji Spółki składa każdy członek roczną kwotę, a nadto 100 zł. tytułem wpisowego.

Towarzystwo myśliwych w Rohatynie.

Zawiązane w r. 1882 na podstawie statutów, przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzonych. Celem Towarzystwa pielęgnowanie myśliwstwa i przestrzeganie krajowej ustawy łowieckiej. Obszar polowania stanowią następujące gminy: Bołszowce, Bołszow, Czercze, Czerniów, Demeszkowce, Hanowce, Herbutów, Jawcze, Koniuszki, Korostowice, Kunaszów, Lipica górna i dolna, Lubsza, Melna, Niemszyn, Podbuż, Popławniki, Potok, Ruda, Rużdzwiany, Skomorochy nowe i stare, Słobudka bołszowiecka, Stasiowa wola, Ujazd, Wierzbolowce, Wyspa, Zaliwie i Żaluże. Towarzystwo liczy 41 członków, mianowicie: Barusiewicz Hilary ks, Berzeviczy Ezechiel, Dzierżanowski Ludomir, Gawroński Seweryn, Gergelewicz Franciszek, Grek Bronisław, Gromadka Józef ks., Hermanowski Dionizy, Hirsch Franciszek, Hławaczek Wacław, Hordyński Andrzej, Jaworski Józef, Kante Teofil, Kowalewski Mieczysław, Krasicki Stanisław hr., Krasiński Ludwik hr., Kuryłowicz Ignacy, Kwaśniewski Franciszek, Lieszczy Józef, Małaczynski Karol ks., Maniewski Jan, Marx Franciszek, Penther Alfred, Polański Dionizy, Riedl Stanisław, Romanowski Józef, Ropelewski Franciszek, Sawczyński Hilary, Sawczyński Józef ks., Schirl Wilhelm, Starzeński Leopold hr., Tillich Elias, Torosiewicz Mikołaj, Witosławski Teofil, Ziemiański Franciszek, Żurakowski Józef. — Wydział tworzą: Kornberger Adolf prezes, Manasterski Seweryn wiceprezes, Borysiewicz Julian, Cholewiński Franciszek, Szydłowski Antoni wydziałowi.

Towarzystwo myśliwskie Sołotwińskie.

Związek ten myśliwski zawiązał się z inicjatywą pp. Stanisława Janiszewskiego i Franciszka Hessa w kwietniu 1879 r., a to jak okólnik wspomina: „dla popierania celów gal. Towarzystwa łow. i przysporzenia myśliwym pożytku i przyjemności”. Po ułożeniu i przyjęciu statutów Towarzystwo się ukonstytuowało i zadzierżawiło polowania w następujących gminach: Sołotwina, Dźwinacz, Zarzecze, Jablonka, Kryczka, Krzywicz, Rakowiec, Porony, Bo-

niewski, Szyszkowski, Terlikowski, Składziej, Ostowicz, Wiszniewski, Penther, Hillich, Zagórski, Broszniowski, Kosowski.

Towarzystwo myśliwskie kolbuszowskie.

Zawiązane z inicjatywy Michała Galińskiego, sekretarza Rady powiatowej, w r. 1881. na podstawie Statutów przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzonych. Celem Towarzystwa uregulowanie łowiectwa i podniesienie zwierzostanu. Dzierżawi polowanie: na obszarach gminnych w Niwiskach, Trześni, Przylęki, Hakowcach, Kopciach i części Cmolaru, na obszarze dworskim w Kopciach. Zadzierżawione polowania w Przedborzu, Porębach, Hiciskach, Leszczach i Hucie przedborskiej odstąpiono właścicielom dóbr. W celu zaszanowania zwierzyny nie polowano do końca Września 1882. Prezes komitetu: Tyszkiewicz Zdzisław hr., wiceprezes: Zdulski Maksymilian, członkowie: Długolecki Erazm, Galiński Michał, Plisz Szczepny. W skład Towarzystwa wchodzić prócz powyższych: Denker Karol, Dejsenberg Ignacy, Hupka Kazimirz, Jędrzejowicz Franciszek, Kozłowiecki Czesław, Leśniowski Jan, Niewiarowski Henryk, Rojowski Ludwik ks., Rey Władysław hr., Michałowski Józef, Radoszewski Robert.

Towarzystwo myśliwych im. św. Huberta w Żółkwi.

Zawiązało się w r. 1883. w celu przestrzegania krajowej Ustawy łowieckiej i dla ochrony zwierzyny od kłusownictwa. Dzierżawi obszary gminne i dworskie i liczy obecnie niespełna 30 członków. Nadzór i kierunek wszelkich spraw Towarzystwa należy do Wydziału, który się składa z prezesa, wiceprezesa, dwóch członków, i sekretarza. Wydział, wybrany na rok jeden, zbiera się co tygodnia w celu urzędzenia polowań. Ogólne Zgromadzenie zbiera się co roku we Wrześniu w Żółkwi. Wydział obowiązany składać mu sprawozdanie ze swych czynności i stosuje się do postanowień jego. Sprawozdanie może Wydział podawać do powszechnej wiadomości w czasopiśmie „Łowiec”. Każdy członek Towarzystwa składa wpi-

owego 3 zlr., rocznie zaś 12 zlr. Rok Towarzystwa rozpoczyna się od 1. Maja. Premie za odebraną od kłusowników zwierzynę wynoszą: za sarnę 3 zlr., za lisę 2 zlr., za zającą 50 ct. za słonkę, przepiórkę, kaczkę i chruściela 20, za zabitego kota 10, za zabitego psa 50 ct., za jastrzębia 25 ct. Towarzystwo obowiązuje Statut przez Wys. c. k. Namiestnictwo zatwierdzony i Regulamin ułożony przez Dra Riegera i polecony przez gal. Tow. łow. Prezesem Wydziału Towarzystwa jest obecnie Mieczysław Bużenin Mniszek. W skutek starań Towarzystwa ogłosiło c. k. Starostwo żółkiewskie okólnik, dotyczący noszenia i używania broni, oraz rozpisana została licytacja na polowanie w 63 miejscowościach, w których doład dowolnie zwierzynę tępono. Postarało się również wymiar kary za przestępstwa kłusownicze. Towarzystwo nie ogranicza liczby członków swoich, jest przezo nadzieja, że wkrótce szeroko się rozwinie.

Towarzystwo myśliwych w Kołomyi.

Ukonstytuowało się na ogólnem zgromadzeniu d. 5. Marca 1884. i wybrało z grona swego Wydział: Prezesa Alfreda Zoffala, zastępcę prezesa Honorata Sendzimira, członków: Emila Stechera i Jana Kotsa, zastępców Józefa Domażka i Kaliksta Winnickiego, sekretarza Emila Filousa. Celem Towarzystwa jest wykonywanie łowiectwa na podstawie ścisłego przestrzegania ustaw obowiązujących, dzierżawienie okolicznych obszarów gminnych, ewentualnie dworskich i kameralnych w obrębie dwumilowym.

Bibliografia łowiecka.

- Anleitner A. Przewodnik leśny. Warszawa 1850.
 Barthels A. Tydzień poleski. Lwów 1879.
 Bielawski T. Myśliwiec. 1595.
 Bobiatyński J. Nauka łowiectwa. 2 tomy. Warszawa 1823.
 Coste. Przepisy praktyczne o hodowaniu ryb. Warszawa 1855.
 Crescentyn P. Księgi o gospodarstwie. Kraków 1549 do 1573.
 Cygański M. Myśliwstwo ptasze. Dzieło z XVI w. wydał i przypisami objaśnił A. Waga. Warszawa 1872. (I. wydanie Kraków. 1584).
 Dodatek myśliwski, ilustrowany do gazety rolniczej. Warszawa 1875., wyszło tylko 11 numerów pół-arkuszowych.
 Dubrawski J. O rybnikach i rybach. Wrocław 1547. Kraków.
 Haur J. Ekonomia ziemiańska i t. d. Kraków 1693. i 1744.
 Jarocki F. P. Zoologia czyli zwierzętopismo ogólne, tomów 5. Warszawa 1825.
 Kalendarzyk myśliwski. Nakładem Rom. hr. Potockiego. Lwów 1876.
 Kalendarz myśliwski 1881. 1882. 1883. Jarosław. H. Bohuss
 Kalendarz myśliwski i rybaki. 1884. 1885. Lwów. Staraniem redakcyi Łowca.
 Kamiński S. Poradnik (nowy) dla myśliwych na wytepienie różnych zwierząt drapieżnych. Warszawa 1847.

- Kluk K. Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych, historyi naturalnej początku i gospodarstwo. 2 tomy. Warszawa 1795—97.
 Kozłowski W. Początki terminologii łowieckiej. Warszawa 1822.
 Kozłowski W. Słownik leśny, bartny, burstyniarski i oryński czyli encyklopedia wiadomości leśnych. 2 tomy. Warszawa 1846.
 Kurowski W. Myśliwstwo w Polsce i Litwie. Poznań 1855.
 Łowiec. (Czasopismo poświęcone łowiectwu) 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. i 1885. Lwów.
 Łowiectwo obejmujące hodowanie i ochronę zwierząt drapieżnych, oraz tępienie zwierząt drapieżnych. Wykład nauczyciela leśnictwa w instytucie gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie. Warszawa 1860., litogr.
 Leśniewski P. E. Rybactwo krajowe i kalendarz rybaki. Warszawa 1837.
 Leyen P. Polowanie na jarząbki z wabikiem, tłóm. z niem. J. Czerwiakowski. Warszawa 1874.
 Mylke W. Myśliwstwo krajowe. Warszawa 1843.
 Niewiadomski W. Życie i obyczaje zwierząt. Warszawa 1873.
 Nowicki M. dr. Kozica. Kraków 1868.
 — O świstaku. Kraków 1865.
 — Okólniki Towarzystwa rybackiego krakowskiego.
 — Ryby i wody Galicyi pod względem rybactwa krajowego. Kraków 1880.
 — Zapiski z fauny tatrzańskiej. Kraków 1867.
 Ostrogski J. Gospodarstwo jezdzieckie, strzelcze i myśliwce 1600.
 Ostroróg Jan. Myśliwstwo z ogary. Łowicz 1797. Kraków 1859. (I. wydanie Kraków. 1618).
 — O psiech gończych. Krak. 1608.
 Ożegalski J. Uwagi myśliwskie dla wszystkich myśliwych. Kraków 1879.
 Pietruski S. K. Historia naturalna zwierząt ssących galicyjskich. Lwów 1853.
 — Historia naturalna i hodowla ptaków śpiewających galicyjskich. Kraków 1860.
 Piórkowski J. O łowiectwie i ochronie zwierząt dzikich jako też ptactwa. Warszawa 1869.

- Pol W. Obrazy z życia i natury. 2 tomy. Kraków 1869—71.
- Pan starosta Kiślacki. Tradycja myśliwska. Poznań 1873.
- Rok myśliwca (z rysunkami J. Kossaka). Poznań 1870.
- Połujński A. Leśnictwo polskie. Cz. IX. Łowiectwo. Warszawa 1862.
- O potrzebie ochrania zwierząt pożytecznych. Kraków 1866.
- Przewodnik myśliwca przez L. S. (iemieńskiego). Leszno i Gniezno 1848.
- Przyrodnik. Sześciotygodnik. Lwów 1871. 1872. 1873. Wajgiel-Lomnicki.
- Ptasznik i t. d. Krak. 1752.
- Reuman M. Gospodarstwo łowieckie z historią starożytną łowiectwa polskiego. Warszawa 1845.
- Słowno o myśliwstwie. (Gniewosz W.) Brody 1874 i 1875.
- Starzeński L. hr. Wspomnienia z wyprawy myśliwskiej do Syrii. Lwów 1882.
- Sylwan. Zbiór nauk leśnych i łowieckich, tomów 21. Warszawa 1822—1845.
- Strumiński O. O sprawie sypania, wymierzania i rybienia stawów. Kraków 1873.
- Szytler J. Poradnik dla myśliwych czyli o rozmaitych sposobach zabijania lub łowienia zwierząt. Wilno 1839.
- Trzeciecki J. O naturze roślin i zwierząt. Ubysz A. Chart. Lwów 1880.
- Ustawy łowieckie i regulamin dla myśliwych. Lwów 1883.
- Walecki A. Systematyczny przegląd ryb krajowych. Warszawa 1864.
- Weeber L. O odcylowych systemach ręcznej broni palnej. Lwów 1883.
- Wodzicki K. hr. O sokolnictwie i ptakach myśliwskich. Warszawa 1858.
- Ruja sarn. Lwów 1883.
- Wspomnienia z życia łowieckiego. Lwów 1881.
- Wrześniowski A. Uwagi o układaniu wyzłów. Warszawa 1879.
- Zbiór ustaw i rozporządzeń tyczących się ochrony lasów i polowania. Lwów 1875.

Niektóre artykuły myśliwskie umieszczone w czasopismach polskich.

- O naszem myśliwstwie. Czas 1849.
- Korespondencya gospod. — myśliwska. Czas 1856.
- Z pod Białowieskiej puszczy. Czas 1860.
- O uczuciach przywiązania u zwierząt. Tygodnik Wielkop. 1872.
- Weissenborn. O tożsamości tura i żubra. Bibl. Warszawska 1848.
- O przechowywaniu zwierzyny. Bibl. Warsz. 1841.
- Notatki z myśliwskiej torby. Gwiazda 1849.
- Polowanie na dzikie gęsi. Atheneum 1850.
- Opowiadanie przy kominku. Snopek nadwiśl. 1845.
- Bibl. Warsz. 1852.
- Opowiadanie myśliwskie. Tygod. ilustr. 1863.
- Zima polska. Dziennik lit. 1860.
- O bronii myśliwskiej. Magazyn mód 1861.
- Borkowski J. hr. O języku łow. Przyj. ludu 1834.
- Prace lit. 1838.
- Chłędowski A. Staropolskie przysłowia. Pamiętnik lwowski.
- Dzierzkowski J. Leśniczy. Album Borkowskiego 1844.
- Fisz Z. Niedźwiedź Tygod. ilustr. 1862.
- Jarocki P. Żubr i tur. Przyj. ludu 1839.
- Maciejowski W. A. Łowy polskie do XVII w. Orędownik 1842.
- Pol W. Uczta myśliwska na Beskidzie. Na dziś. Kraków 1872.
- Rok myśliwca. Tygodn. ilustr. 1866.
- Puszcza litewska. Bibl. Ossol. 1847.
- Połujński A. Polowanie na ptactwo i zwierzynę. Bukiet lit. 1851.
- Potocki L. Wieczór myśliwski w Żarnowcu. Bibl. War. 1843.
- Przybylski W. Puszcza Białowieska i żubry. Tygod. ilustr. 1863.
- Szytler J. O psach myśliwskich. Świętojanka 1842.
- Przyj. dom. 1876.
- Waga A. O turach i żubrach. Bibl. War. 1843.
- Dalmatów o żubrze. 1849.
- Przykład srogości niedźwiedzia "Bibl." Warsz. 1843.
- Wojcicki K. Wł. Osobliwe przygody Niezapomnianki 1842.

- Wojcicki K. Wł. Łowy z sokołem. Kłosa 1865.
— Przysłowia narodoce Pam. dla pici p. 1830.
— Zmarle przysłowia. Bibl. Warsz. 1842.
— Łowiec. Przyj. ludu 1839.
— Zwierzęta w Polsce. Przyj. ludu 1841.
— Myśliwstwo w Polsce i Litwie. Tyg. ill. 1865.
Wolski M. O gospodarstwie rybne. Roczn. Tow. gosp. gal. 24.
Zieliński G. Wieczór myśliwski. Bibl. Warsz. 1842.
Głuziński J. Łosie i jelenie w lasach Szydłowieckich. Polowanie na dzika. Kłosa 1876.
Myśliwstwo ptasze. Bibl. Warsz. 1842.
O rozumie i instynkcie zwierząt. Bibl. Warsz. 1841.
Odpoczynek myśliwski. Tyg. illustr. 1866.
Bądzewicz A. Pińsk i Pińszczyzna. Tyg. ill. 1863.
1872.
Cywiński A. Polowanie szlacheckie. Tyg. lit. 1844.
Pawliński S. Stefan Batory jako myśliwy. Kłosa 1882.
O sztucznem zapładnianiu ikry rybiej. Bibl. Warsz. 1852.
O polowaniu na wilki. Przyj. dom. 1855.
Lipiński T. O turach w Mazowszu. Bibliot. Warsz. 1848.
Wrześniowski A. O tożsamości żubra i tura. Ateneum.
Siemieński hr. Dręczenie zwierząt. Przegląd polski 1868.
Taczanowski W. Spis zwierząt ssących gub. Lubels. Bibl. Warsz. 1855.
Belke G. O kotach dzikich na Podolu. Bibl. Warszawska 1857.
Taczanowski W. O ptakach drapieżnych. Bibl. Warszawska 1859. 1860.
Walecki A. Do fauny ichtiol. Polski. Bibl. Warsz. 1863.
— Przegląd zwierząt ssących. Bibl. Warsz. 1866.
Wajgiel L. O rybołówstwie w ogóle, a u nas w szczególności. Gaz. nar. 1879.
Kocyan A. Zapiski o ssakach tatrzańskich. Sprawozd. Komisji fizjogr. I.
Kozia dzika. Przyjaciel ludu 1836. Kalendarz Wildta 1859.
Morawski S. Puszcze i knieje podgórskie. Kalendarz Wildta. Kraków 1867.

- Nowicki M. Dr. Kozica. Przegląd polski 1868 Kraków.
— Nieprzyjaciele kozic. Kłosa i Kwiaty. Krak. 1869.
— O świstaku. Rocznik Tow. nauk. Krak. 1866.
— Zapiski fauny tatrzańskiej. Sprawozd. komisji fizjogr. 1. 2. 3. 4.
Siemieński L. Dręczenie zwierząt (z zapisków star. myśliwego). Przegląd polski Krak. 1868.

Artykuły myśliwskie w czasopiśmie „Sylvan“:

- O wytępieniu wilków. Tom I.
O ptasznictwie. Tom II.
O nowym sposobie łapania wilków i lisów. T. II.
O psach i ich użyciu do polowania. T. II. III.
Sposób łapania lisów na miejscach mokrych. IV.
Sposób przywabiania tchórów. IV.
Sposób łapania lisów na miejscach mokrych. IV.
Bobiński. Nauka łowiecwa. IV. V.
Brincken. O puszczy Białowiezkiej. IV.
Doświadczenia nad osławianiem zajęcy. IV.
Bajka myśliwska. IV.
O upadku grubego zwierza w lasach Król. Polsk. V.
Układ nauki łowieckiej. V.
Brincken. O żubrze litewskim. V.
Sposób wprawiania psa gończego na tropowca farbowego. VI.
Historia łowiecwa przed wynalazkiem prochu. VI. X.
Opis jelenia. VI.
O łowach w Rosji azyatyckiej. VI.
Kalendarz leśny. VIII.
O wyśle. XI. XII.
Ceny psów i kosztu polowań na lisy w Anglii. XI.
Pieśń myśliwska. XIII.
O bażantach i bażantarniach. X.
Opis sarny. XIV.
Przysłowia o zwierzętach. XIV.
O jamniku. XV.
Polowanie na słomki. XV.
Zając XVI.

Dziela w innych językach.

(Tytuły dajemy w skróceniu. Dziela oznaczone gwiazdką polecamy szczególnej uwadze).

- Abbildungen (40) edler Hunderacen. Leipzig 1878.
 Ackerhof A. D. Nutzung d. Teiche u. Gewässer durch Fischzucht. Quedlinburg 1869.
 *Ahlens W. Notabilitäten d. Thierwelt. Berlin 1869.
 Album für Jäger. Cassel.
 Almanach de chasse. Paris.
 Altum. Geweihbildung b. Rothhirsch, Rehbock, Dammhirsch. Berlin 1874.
 — Geweihbildung d. Edelhirsches. Berlin 1874.
 — Artkennzeichen d. entenartiger Geflügels. Berlin 1884.
 Anekdoteschatz für Jäger Plauen 1873.
 Angelfischerei etc. Leipzig 1875.
 Armand. Amerikanische Jagdabenteuer Stuttgart 1876.
 Auf S. Kynopädie, der wohlgezogene Hund. Stuttgart 1868.
 Azais G. Impressions de chasse. Paris 1870.
 Baer K. E. Bewirthschaftung privater Fischereien Stuttgart 1865.
 Beck X. Taschenbuch für Jäger. Tübingen 1873.
 Bemelmans C. Conseils aux chasseurs. Paris.
 Benberg R. A. Waldschnepfe. Berlin 1866.
 Berg C. H. Pürschgang im Dickicht. Dresden 1869.
 Beta H. Wirthschaftliche Werth der Wassernutzung durch Fischzucht. Berlin 1873.
 *Bibliothek für Jäger u. Jagdfreunde. Leipzig 1877. 1884.: 1. Foichtinger F. Jagdhistorische Rückblicke. 2. Dombrowski R. Das Streifen, Treibjagd in Feld u. Wald auf Niederjagd. 3. Droste Hülshoff. Zur geschichte d. Fasanerien. 4. Foichtinger J. Jagdwaffen und Jagdmethoden. 5. Meyerinck R. Jagdschloss Königswusterhasen. 6. Tchusi-Schmidhofer Schneehühner Europas. 7. Foichtinger J. Jagdzonen der Erde. 8. Foichtinger J. Fuchsjagd. 9. Thüngen C. E. Beiträge zur Naturgeschichte der Waldschnepfe und ihrer Jagd. 10. Nolde T. Jagdthiere im russischen Reiche. 11. Meyerinck R. Jagdschloss Letzingen. 12. Nolde F. Hühner o. Vorstehhund 13. Foich-

- tinger J. Geschichte d. Jagdschlösser. 14. Mül-
 ler T. Jagden in Australien. 15. Foichtin-
 ger J. Geschichte der Faikenjagd. 16. Thün-
 gen C. E. Wildhege u. Hegeverordnungen. 17.
 Nolde F. Flugwildjagd. 18. Meyerinck
 R. Biographie desselben. 19. Schenk zu
 Schweinsberg K. Ueber guten Rebestand im
 Gebirge. 20. Droste-Hülshoff F. Jagd-
 dienste d. Unterthanen in Magdeburg. 21. An-
 gelfischerei. Krebsfischerei etc. 22. Vorstehhund
 etc. 23. Riesenthal O. Edelwild. 24. Nolde
 F. Edles Waidwerk in älteren Zeiten. 25. Foich-
 tinger J. Zur Geschichte weidmännischen
 Aberglaubens. 26. Wildhagen F. Der Wolf
 27. Riesenthal Dammwild.
 Biermann A. Illustr. Fischereibuch Stuttg. 1865.
 — Oderfeld D. Illustr. Jagdbuch. Stuttg. 1869.
 Borne M. Illustr. Handbuch d. Angelfischerei. Ber-
 lin 1875.
 Bosch E. Fährten u. Spürenkunde. Berlin 1879.
 — Fang d. einheimischen Raubzeuges. Berlin 1879.
 Boyard Manuel du chasseur. Paris 1862.
 *Brandeis F. Handbuch d. Schiesssport. Wien 1881.
 *Brandt. J. H. Naturgesch. d. Ellens. Petersb. 1860.
 *Brehm R. L. Thierleben. 8 Bde. Leipzig 1876.
 — Thiere d. Waldes. Leipzig 1864.
 Buch der Hundeliebhaber. Stuttgart 1876.
 Carbonnier P. Guide prat. du pisciculteur. Paris 1864.
 Chasse et pêche. Bruxelles.
 Chenu J. C. des Murs P. La fauconnerie. Paris 1869.
 — Ornithologie du chasseur. Paris 1870.
 Clamart J. A. Pratique de la chasse. Paris.
 Clater F. Hundearzt u. Dressiren. Quedlinburg 1881.
 Cogho dr. Erstlingsgeweih d. Edelhirsches. Leip. 1875.
 Corneli R. Jagd u. ihre Wandlungen. Leipzig 1884.
 — Der Fischotter. Berlin 1884.
 Cronau C. Die Fasanen. Strassburg 1884.
 *Cossmann V. Wald u. Jagdstudien. Wien 1879.
 — Das Jagdschloss. Wien 1884.
 De la Blanchère H. Les chiens de chasse. Paris 1875.
 — La pêche et les poissons. Paris 1868.
 De Lage, de la Rue, Cherville Traité des chasses.
 2 vol. Paris.
 Delius A. Teichwirtschaft. Berlin 1875.

- De Thiers L. La chasse au coq de bruyere. Paris.
Deyeux. Le vieux chasseur. Paris 1868.
*Diezel F. Niederjagd. Berlin 1880.
*Dombrowski R. Aus d. Tagebuche e. Wildtödters.
Wien 1878.
— Chronik der Jagdbeute. Wien 1884.
*— Das Edelmwild. Wien 1876.
*— Der Fuchs. Wien 1883.
*— Das Reh. Wien 1876.
Döbel H. W. Jäger-Practica. Leipzig 1786.
Dressur d. Hühnerhundes. Leipzig 1831.
Droste-Hülshoff Jagd-Album. Leipzig.
Ehrenkreutz B. Jagdliebhaber. Weimar 1856, 1873.
— Angelfischerei etc. Quedlinburg 1874.
Enderes A. Federzeichnungen aus d. Thierwelt.
Leipzig 1879.
Fischer J. Das Frettchen. Frankfurt 1883.
Frehse A. F. Fang u. Jagdmethoden. Quedlinb. 1874.
Fitzinger L. J. Der Hund. Tübingen 1876.
Flemming H. F. Volkom. deutsche Jäger. Leip. 1719.
Fischereiindustrie (H. B. Bergau 1873.)
Forst u. Jagdkalender. (J. Zenker). Prag 1884.
Forstgesetz u. Jagdgesetz. Wien 1883.
Foudras. La vénérie contemporaine. Paris 1861.
Frankenberg J. Gf. Der gerechte Waidmann. Breslau 1881.
Frehse A. T. Fang u. Jagdmethoden. Quedlinburg.
Friß A. Künstliche Fischzucht in Böhmen. Prag 1874.
— Flussfischerei in Böhmen. Prag 1874.
Friedrich P. Fang d. Raubzeuges. Trier 1877.
— O. Pflege d. edlen Hundes. Leipzig 1876.
Fuchs (der) seine Jagd. Breslau 1880.
Garnier P. La vénérie au XIX siecle. Paris 1881.
Gayot E. Le chien. Paris 1876.
Gaillard H. Les chasses dans les deux mondes.
Paris 1864.
Geyer D. Auerhahnbalz. Graz 1875.
Girtanner A. Alpensteinbock. Trier 1878.
*Glaser L. Leben u. Eigenthümlichkeiten in d. mit-
tlern u. niederen Thierwelt. 2 T. Leipzig 1870.
Goedde A. Jagd in Deutschland. Berlin 1874.
— Fasanenzucht. Berlin 1873.
— Der Wildpark. Leipzig 1881.
Gottwald (. . . . über d. Biber. Nürnberg 1872.

- Gotweis W. Das Buch v. gesunden u. kranken Hunde.
Leipzig 1880.
Graesse J. G. Jägerbrevier. Wien 1869. 1875.
Graessner F. Die Vögel v. Mitteleuropa. Berlin 1884.
*Grunert J. T. Jagdlehre. 2. T. Hannover 1880.
*— Unterricht im Jagdwesen. Hannover 1880.
Haack H. Rationelle Fischzucht. Leipzig 1872.
Hammer G. Jagdbilder. Glogau 1863.
— Hubertusbilder. Glogau.
Harder M. Jagd in Bildern. München.
Hartert E. Feinde der Jagd. Berlin 1884.
Hartig G. L. Lehrbuch für Jäger. Stuttgart 1877.
— Lexikon für Jäger. Berlin 1875.
Hegewald. Gebrauchshund zur Jagd. Leipzig 1881.
— Hühnerhund. Leipzig 1881.
Häufiger W. Fangen d. schädli. Raubthiere. Schweid-
nitz 1881.
*Herdt v. Hutten. Der wohlthätige Jäger. Wien
1866.
Herings H. T. Handbuch für Hundeliebhaber. Stut-
gart 1882.
Houdonville. Chasse à tir. Paris 1880.
Hirschfeld A. Hühnerhund-Prüfungssuchen. Weimar
1883.
Hochstetter W. Das Kaninchen. Berlin 1880.
Hoffmann J. Die Waldschnepfe. Stuttgart.
Hoffer B. Die ganze Jägersprache. Basel 1863.
Holster L. Idiotismus venatorius. Düsseldorf 1855.
*Horn O. Handbuch d. Hundesport. Wien 1882.
*— Handbuch d. Jagdsport. Wien 1882.
Horrocks J. Kunst d. Fliegenfischerei. Weimar 1874.
Hundestammbuch (schweizerisches). Zürich 1884.
Jagdbuch Herrn Petermanns. München 1870.
— (deutsches). Berlin 1880.
— (österreichisches). Wien 1883.
Jagdkalender (Weeber Brünn; Dombrowski Wien;
Judeich Berlin; Guben 1871; Erfurt 1870; Goh-
lis 1874; Wels 1874; Ollmütz; Glauchen 1871).
Jagdgesetze für d. preuss. Staaten. Berlin 1870, 1880.
Jagdkunde (praktische) im Rucksack v. C. E. Thün-
gen. Würzburg 1879.
Jagdthiere Deutschlands. Wien 1866.
Jäger B. Bilder u. Geschichten aus d. Thiergarten.
Leipzig 1874.

- Fischbuch. Wien 1871.
 Jägerscabinet. Brünn 1792.
 Jahrbuch d. preussischer Forst u. Jagdgesetzgebung (Denckelmann). Berlin 1884.
 Jester L. C. Die kleine Jagd. Leipzig 1884.
 Joigneaux P. Pisciculture. Paris.
 Kegel C. Neue Methode zur Abrichtung d. rohen u. Correction d. verdorbenen Hühner u. Vorstehhunde. Wiesbaden.
 Kehrein J. Wörterbuch d. Waidmannssprache. Wiesbaden 1871.
 Kobell A. Wildanger. Stuttgart 1859.
 Kochtitzky D. C. Erziehung d. Hundes. Leipzig 1882.
 Konhäuser E. Krankheiten d. Hundes. Wien 1874.
 Krieger O. Hohe u. niedere Jagd. Trier 1878.
 La Vallée J. La chasse à courre. Paris 1856.
 — Recits d'un vieux chasseur. Paris 1860.
 Leo M. R. Der Hund. Stuttgart 1875.
 — Krankheiten des Hundes. Leipzig 1880.
 Liebermann. Waidmannssprache. Köln 1868.
 Liebig C. Compendium d. Jagdkunde. 1855.
 Loeffler C. Hohes Federwild. Berlin 1862.
 Martin P. L. Das Vogelhaus u. s. Bewohner. Weimar 1883.
 Meunier V. Les grandes chasses. Paris 1867.
 Meyer A. Jäger Vademecum. Berlin 1877.
 *Meyerinck R. Naturgeschichte d. in Deutschland sich befind. Wildes. Leipzig 1879.
 Morsch C. Die Jagd. Lexikon. Brugg 1877.
 *Müller A. Höhere Thierwelt. Leipzig 1869.
 *— Wohnungen, Leben u. Eigenthümlichkeiten d. höheren Thierwelt. Leipzig 1869.
 *— C. Leitfaden zur Einführung d. Lehrlinge in d. Forst u. Jagdwesen. Berlin 1877.
 Müller A. Der Hund u. seine Jagd. Frankfurt 1879.
 *Myslivost. Priručna kniha pro myliwce (J. F. Cerny). Praga 1883.
 Neu J. S. Teichwirtschaft. Bautzen 1859.
 Neumann J. Heutige Jagd-, Scheiben- u. Schutz-Waffen. Weimar 1872.
 *Nolde F. Aus d. Jägerpraxis. Berlin 1873.
 *— Galerie edler Hunderacen. Leipzig 1876.
 *— Hühner u. Vorstehhund. Leipzig 1876.
 *— Jagd u. Hege d. europ. Wildes. Berlin 1883.

- Opel E. Forstliche Zoologie. Wien 1869.
 Oppel K. Thiergeschichten. Wiesbaden 1873.
 Oswald F. Der Vorstehhund. Ratibor 1855. Leip. 1873.
 *Petermann V. Jagdbüchlein für Dilettanten u. angehende Jagdliebhaber. Wriezen 1870.
 Pfaff A. Behandlung d. Wildes u. Fische, vom Tode bis zur Verwendung in d. Küche. Frankfurt.
 *Pieper A. Fang d. Raubzeuges Moeurs 1880.
 — Was leisten moderne Gewehre.
 Pohl G. Dressur engl. Vorstehhunde. Leipzig 1779.
 Polet F. Chasseur à la becasse. Paris.
 Poly Ch. Traité d'équitation pratique etc. Paris.
 Pomitz F. K. Jagdkunde. Kolin 1884.
 Quensell C. G. Arbeit d. Schweissshundes. Celle 1881.
 — Züchtung, Erziehung d. Gebrauchshundes. Berlin 1883.
 Regel C. Geheimnisse d. Fuchsfanges. Petersb. 1878.
 Regener E. Jagdmethoden. Potsdam 1880.
 Reuter F. Wilde Fasanenzucht. Berlin 1875.
 Révoil B. Histoire de chasses. Paris 1875.
 — Une chasse par minute. Paris 1875.
 Ridinger J. E. Jagd-Album. Berlin.
 *Riesenthal O. Das Waidwerk. Berlin 1880.
 *— Die kleine Jagd. (Jester). Leipzig 1884.
 *— Jagd-Lexikon. Leipzig 1882.
 — Raubvögel Deutschlands. Berlin 1877.
 Rissmann A. Ausübung der Jagd. Dresden.
 Rosner J. Jagdsignale u. Fanfaren. Pless 1881.
 *Rossmässler C. A Thierwelt 1856.
 Roth V. Gesch. d. Forst u. Jagdwesens in Deutschland. Wien 1879.
 Rühlich C. F. R. Praktische Angler. Reudnitz 1871.
 Sammlung interess. Jagdbilder (Heicke). Wien.
 Schalschek A. Schon- und Schusszeit des Wildes. Wien 1881.
 Schauer E. Murmelthiere u. Zieselmäuse Polens u. Galiziens. Krakau 1865.
 Schenk zu Schweinsberg. Deutscher Jagdbrevier. Leipzig 1878.
 Schlegel H. Traité de fauconnerie. Leiden 1843—53.
 Schmid A. Jagd auf reissende Thiere in Britisch-Indien. Leipzig 1882.
 Schneider C. Fürsorge auf d. Rechbock. Gohlis 1874.
 Schopf J. F. Jagdverfassung. Pest 1858.

- Schuckmann H. Waidmanns Wörterbuch. Berlin.
Schulz N. A. Fasanengarten. Wien 1872.
Schussbuch u. immerwährender Jagdkalender Berlin 1883.
Selafer H. La chasse et le paysan. Paris 1868.
*Shaw V. Das illustr. Buch vom Hunde. Leipzig 1883.
Spatny F. Zabavy myslivecke. Praga 1865.
Stahlschmidt F. Anleitung z. Fuchs, Marder, F. schotter, Iltiss Fang. Neuwied 1874.
Sylvan. Jagdbilder aus Siebenbürgen. Minden 1873.
*Thüngen E. Bilder aus d. Thierleben. Stuttgart 1873.
*— Der Hase. Berlin 1878.
*— Das Rebhuhn. Weimar 1876. 1884.
*— Fragmente für Jäger. Stuttgart 1870.
*— Dressur d. Hunde. Würzburg 1877.
*— Jagdhund. Weimar 1882.
*— Jahreszeiten d. Waidmanns. Wien 1881.
*— Nieder-Wildbahn. 1868.
*— Praktische Jagdkunde im Rucksack: 1. Einleitung in die praktische Jagdkunde. 2. Das Rebwild u. dessen Jagd. 3. Jagd auf Schwarzwild. 4. Wildente u. dessen Jagd. 5. Waldschneepf. und deren Jagd. 6. Auerwild u. dessen Jagd. Würzburg 1879.
*— Vademecum für Hundefreunde. Hamburg 1873.
*— Waidmannsheil. Leipzig 1876.
Train K. Waidmanns neue Practica. Weimar 1877.
Tryberg C. Neues Waidmannsbuch. Leipzig 1874.
*Tschudi J. J. Handbuch für Jäger v. G. F. Dietrich aus dem Winckell. 2 Bände. Leipzig 1863.
Vasserot C. Manuel du chasseur. Paris 1862.
Verardi M. List über List, so fängt man Füchse. Weimar 1873.
Viardot L. Souvenirs de chasse. Paris 1854.
Vogt C. Künstliche Fischzucht. Leipzig 1875.
Vorsteherhund etc. Leipzig 1875.
Waidmann A. Der Fasan etc. Ratibor 1775.
Waidmanns-Erinnerungen (Stieler) München 1876.
— Feierabende. München 1876.
— Küche. Köln 1871.
Weeber Jagdtaschenbuch. Brünn 1865.
Wessely J. Dienstunterricht für Forst u. Jagdwirthe Oesterreichs 1868.
Wildhagen F. Jagdthiere Russlands. Leipzig 1876.

- *Wildungen L. C. Schriften für Jäger. Kassel 1878.
Willkomm M. Waldbüchlein. Heidelberg 1880.
*Winckell D. Handbuch für Jäger. 2 Bde (Tschudi) Leipzig 1878.
Wurm W. Das Auerwild. Stuttgart 1874.
Zborzil E. Dressur d. Hunde. Berlin 1875.
Zborzil E. Mnemonische Dressur d. Hundes. Berlin 1875.
Zeiller L. Führer in d. Angelkunst. Wien 1873.
Ziegler L. Federwildjagd. Hannover 1875.
— Klipphausen Behandlung, Ausübung u. Benützung der Jagden. Berlin 1870.
Zimmer A. Jagdfeuergewehre. Darmstadt 1877.
Zürn. Wuthkrankheit d. Hunde. Leipzig 1876.

Czasopisma.

- Aus Wald und Haide (O. Riesenthal) Trier 1878.
Blaetter (forstliche) Zeitschrift für Forst u. Jagdwesen (J. T. Grunert u. O. V. Leo). Leipzig 1875.
La chasse illustrée. Paris 1880—1884.
Diana. Blaetter für Jagd u. Hundefreunde. Stuttgart 1873—75.
Diana. Organ d. schweizerischen Jägervereins. Geneve 1883.
*Hai. Casopis pro lešniky, myslivce a pratele prirody (J. Doležal) Praga 1881—83.
Der Hund. Organ für Züchter (Schmiedeberg) Leipzig.
— (illustrirte) W. H. Nitzsche. Leipzig 1875.
*— (A. Hugo). Wien 1875—83.
— (allgemeine) Dr. G. Hoyer. Leipzig.
— (neue deutsche). Berlin 1884—85.
*Mittheilungen d. n. ö. Jagdschutzvereins (R. Markowsky). Wien 1882—83.
— d. steierischen Jagdschutzvereins. Graz 1883.
— d. Schutzvereins für Jagd u. Fischerei in Salzburg 1883.
Mittheilungen des mährischen Jagdschutzvereins. (Mann). Brünn 1883.
Monathsschrift für Forst u. Jagdwesen (Dr. F. Baur) Stuttgart 1875.
Organ für Schützenwesen u. Jägerei (Retemeyer, Nitzsche) Leipzig 1873.

Schützen u. Wehrzeitung (deutsche) H. M. Hauschild.
Bremen 1875.

Vereinsschrift für Forst-Jagd u. Naturkunde (Smoller, Schmidt) Prag.

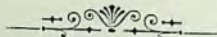
*Der Waffenschmid (F. Brandeis). Prag 1883—85.

Waidmann (F. v. Ivernois) Göhlis 1875.

*Waidmannsheil (F. Leon) Klagenfurt 1883.

Waldhütte (J. Doležal). Prag 1877—83.

Zeitschrift für Forst u. Jagdwesen (B. Danckelmann)
Berlin 1875—1885.



Towarzystwo rybackie w Krakowie.

Prezes tego Towarzystwa Dr. M. Nowicki w Sprawozdaniu za r. 1878 i 1880 następny podaje wywód zawiązania się jego: „Towarzystwo rybackie ukonstytuowało się d. 24. sierpnia 1879 r. i przyjęło na siebie sprawę rybacką, którą przedtem sam podjąłem. Było ono rzeczywiście oddawna pożądanem dla zaradzenia ubytkowi ryb, spowodowanemu nierządnem rybolowstwem i zaniedbaniem gospodarstwa rybnego, tem bardziej, że kraj nasz posiada obfitą sieć wód śląsko-czarnomorskich z ich źródłowiskami, a w tych wodach kilkanaście cennych ryb. nadających się do rybołownego gospodarstwa rybnego, jak n. p. karp, lin, sandacz, sudak, łosoś, pstrąg, lipień, węgorz, brzana, boleń, cyrta, wyrozub, czeczuga, jesiotr. Wszakże dopiero w r. 1879 zaszły u nas okoliczności, sprzyjające wejściu w życie Towarzystwa rybackiego, gdy po wychowaniu i rozpuszczeniu przezemnie na wiosnę młodych łososi, lipieni i karpi w rzekach krajowych sprawa rybactwa nabrała rozgłosu i stała się powszechnie popularną, a co jeszcze ważniejsze, także sprawa pożądaney Ustawy rybackiej weszła na porządek dzienny, a tak jedno i drugie rokowało dla istnienia Towarzystwa powodzenie. Na tej podstawie powziąłem myśl zawiązania Towarzystwa rybackiego. Ostatecznie Walne Zgromadzenie z dnia 24. sierpnia 1879 r. wybrało Wydział, uchwaliło Regulamin obrad dla Walnego Zgromadzenia i Statut dla Oddziałów Towarzystwa, upoważniając zarazem Wydział do ustanowienia Oddziałów po zatwierdzeniu ich Statutu, oraz czynienia wydatków na cele rybactwa. Taki jest przebieg sprawy zawiązania Towarzystwa rybackiego.“

Skład centralnego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Protector Eks. Włodzimierz hr. Dzieduszycki.
Zarząd: Prezes Nowicki Maxymilian Dr., wiceprezes
Kluczycki Stanisław; członkowie Ryx Bronisław
sekretarz i skarbnik, Kulczyński Władysław, P
niażek Przemysław Dr., Swierż Leopold, W
rzejski Antoni Dr., Wojcicki Mateusz.
Delegaci: Piasecki Feliks dla rzeki Soły, Pławie
Faliks, Wrocławiak Józef i Dr. Klemensiewicz
Stanisław dla rzeki Dunajca, Barta A. w Dub
nach, Wajgiel Leopold dla rzeki Prutu.
Członków honorowych 15, dożywotnich 12, zwyczaj
nych 167.
Oddziały Towarzystwa rybackiego: 1. W Oświę
cimie dla rzeki Soły: Przewodniczący
Chwalibóg. 2. W Suchy dla rzeki Skawy
Prezes Drapella Edward, wiceprezes Kopetsch
Franciszek. 3. W Myślenicach dla górnej
Raby: Przewodniczący Lewartowski Fran
szek br., zast. Klebert Edward, sekretarz i skar
bnik, Schünke Emil, konserwator zbiorów, Sob
lewski Marcei, Landa Józef. 4. W Bochni
dla dolnej Raby: Prezes ks. Dr. Gra
gorzek W., wiceprezes Markiewicz, konserwator
Brandt Antoni, skarbnik Dolkowski Franciszek
wydziałowi: Hantschel Józef, Kisel. 5. W Nowym
Targu dla górnej Dunajca: Przewodniczący
Uznański Adam, zastępca Dr. Z
wodziński Stanisław, Rapacki Władysław sekretarz
i skarbnik. 6. W Sanoku dla rzeki Sanu
Przewodniczący Dr. Wieniowski Józef, zastępca
Dr. Skalski Władysław, członkowie: Czaszyński
Franciszek konserwator, Koziolkiewicz Bolesław
sekretarz, Zarewicz Jan skarbnik, Ładyżyński
Cyryl. 7. W Rzeszowie dla rzeki Wisł
ka: Przewodniczący Schaitler Ignacy, zastępca
Tokarski Tomasz, Arwey podskarbi, Barczyński
Józef, Kalinowski Wojciech, Skibiński Konstanty
sekretarz. 8. W Samborze dla rzeki
Dniestru: Przewodniczący Barański Karol
zastępca ks. Smoleński Feliks, Łaskiewicz M

kołaj, sekretarz i konserwator, Lang Jan skar
bnik, Dr. Pawliński Karol, br. Brückmann Ka
rol. 9. W Mikulińcach dla rzeki Seretu.
Przewodniczący Wszelaczyński Maciej, zastępca
Sadowski Tadeusz, Rybaczek Antoni sekretarz,
Lachmann Tadeusz, Rybaczek Antoni sekretarz,
Sadowski Władysław skarbnik, członkowie: Dr.
Brudziński Ludwik, Lachmann Tadeusz junior.
10. W Stanisławowie dla rzeki By
strzycy: Prezes Brykczyński Stanisław, za
stępca Dr. Niementowski Przemysław, Beil Adolf
skarbnik, Hendrychowski Józef sekretarz, Czo
łowski Alexander, Żurkowski Antoni.
Reszta Oddziałów, a mianowicie w Nowym Sączu,
Tarnowie, Jarosławiu, Sokalu, Chyrowie, Stryju,
Buczacu, Brzeżanach, Kołomyi i Kutach nie
złożyły sprawozdań, zaś Oddziały w Jasle i we
Lwowie rozwiązały się.

STATUT

Krajowego towarzystwa rybackiego w Krakowie
uchwalony na zebraniu Członków d. 13. Lipca 1879.

Cel.

§. 1. Celem Towarzystwa jest przyczyniać się do
popierania, podnoszenia i ochrony rybactwa w kraju.
W szczególności Towarzystwo będzie łączyło swe
czynności z odnośnem działaniem władz i właścicieli
wód, zarybiało wody krajowe bałtyckie i czarnomor
skie, pobudzało do tego drugich, podejmowało wszel
kie usiłowania, które mogą potrzebom rybactwa kra
jowego pomódz, dochody z niego zapewnić albo po
mnożyć, oraz rybę tanim pokarmem mięsnym uczynić.

Siedziba.

§. 2. Siedzibą Towarzystwa jest Kraków. Towa
rzystwo używa pieczęci z napisem: „Krajowe Towa
rzystwo rybackie w Krakowie“.

Skład.

§. 3. Towarzystwo składa się z członków hono
rowych, dożywotnich i zwyczajnych, tudzież Pro
tektora.

Na Protektora zaprasza Walne Zgromadzenie osobistość, która zajmuje wysokie i wpływowe stanowisko.

Członków honorowych mianuje dożywotnio zgromadzenie walne z pośród osób w kraju lub za granicą, które położyły szczególne zasługi na polu rybactwa, lub w popieraniu celów Towarzystwa.

Członkami dożywotnimi są ci, którzy jednemu z nich zapłacą najmniej 50 zlr. w. a.

Członkiem zwyczajnym może zostać każda osoba, która roczną wkładkę w wysokości 2 zlr. uiszczać będzie. Także korporacje, Towarzystwa i Zakłady mogą przystąpić w tym charakterze do Towarzystwa i zastąpić się jednym z swych Członków.

Członkowie dożywotni i zwyczajni przystępują do Towarzystwa przez zgłoszenie się do Wydziału, bądź ustnie, bądź pisemnie.

O przyjęciu Członka rozstrzyga Wydział i może takowego odmówić bez podawania powodów.

§. 4. Dla ułatwienia zadania swego, ustanawia Towarzystwo dla różnych rzek kraju, stosownie do uznanej potrzeby: a) Delegatów, b) Komisje wykonawcze, c) Oddziały Towarzystwa.

Fundusze.

§. 5. Fundusz Towarzystwa dzieli się na żelazny i obrotowy.

a) Żelazny fundusz zbiera się z kwot złożonych przez Członków dożywotnich i ma być nietknięty. Tylko w razie nadzwyczajnej potrzeby i to z uchwałą Zgromadzenia walnego może on być naruszonym, z tem jednak zastrzeżeniem, iż z raz z dochodów najbliższego roku jednego lub dwu przywrócony ma być do pierwotnej wysokości. Odsetki od niego mają iść do funduszu obrotowego.

b) Obrotowy fundusz zbiera się: a) z odsetek funduszu żelaznego, b) z rocznych wkładek Członków zwyczajnych, c) z datków dobrowolnych lub subwencji dochodów Towarzystwa wpływających z innych źródeł dozwolonych jako to: odczytów, wystaw, zabaw itp. Użyty ma być wyłącznie na cele rybactwa krajowego.

Prawa i obowiązki Członków.

§. 6. Każdy członek ma prawo głosu, wyboru i wybieralności, stawiania wniosków odnoszących się do celów Towarzystwa, wolnego wstępu na wystawy i zebrania towarzyskie, korzystania ze zbiorów Towarzystwa, żądania, od Wydziału objaśnień w sprawach rybactwa, otrzymywania pisma rybackiego, gdyby Towarzystwo takowe wydawało. Nadto Członkowie honorowi nie opłacają żadnej wkładki.

§. 7. Wszyscy Członkowie winni według swej możliwości przyczyniać się do osiągnięcia celów Towarzystwa.

Każdy Członek dożywotni, przystępując kiedykolwiek do Towarzystwa, ma złożyć ryczałtową sumę najmniej 50 zlr. na bezpowrotny fundusz żelazny tegoż Towarzystwa.

Każdy Członek zwyczajny ma składać lub opłacać przysyłać do kasy Towarzystwa na każdy rok słowneczny w pierwszym tegoż kwartale kwotę 2 zlr. w. a. Przystępując w ciągu roku do Towarzystwa, płaci całą wkładkę na ten rok.

§. 8. Członek zwyczajny, który mimo wezwania nie zapłaci swej wkładki przez rok jeden, przestaje być Członkiem Towarzystwa. Może atoli znowu do niego przystąpić, jeżeli uiszcza całą wkładkę za czas ubiegły.

O wykluczeniu Członka z Towarzystwa, stanowi Wydział. Wolno jednak Członkowi wykluczonemu odwołać się do Zgromadzenia walnego.

Członek występujący lub wykluczony, traci wszelkie prawo do majątku Towarzystwa; nie zwraca mu się też uiszczonej wkładki.

Zarząd Towarzystwa i jego kierownictwo.

§. 9. Zarząd Towarzystwa należy do Wydziału, względnie do Prezesa lub jego Zastępcy, zaś naczelną kierunek i kontrola do Zgromadzenia walnego.

Zgromadzenia walne.

§. 20. W szczególności należą do zakresu działania Zgromadzenia walnego następujące sprawy:

a) Wybór Prezesa, Wiceprezesa i Członków Wydziału.

- b) Zaproszenie Protektora i mianowanie Członków honorowych na przedstawienie Wydziału.
- c) Ustanowienie osobnych Oddziałów Towarzystwa i określenie ich stosunku do niego.
- d) Zbadanie dorocznego sprawozdania Wydziału o stanie Towarzystwa i czynnościach Wydziału.
- e) Zbadanie i zatwierdzanie rachunków corocznie przez Wydział składanych i uchwalenie budżetu na rok następny.
- f) Zezwolenie na naruszenie funduszu żelaznego, pod warunkiem §. 5. określonym.
- g) Uchwalenie wszelkich wniosków Wydziału i Członków, tudzież regulaminu obrad i czynności Zgromadzenia walnego, niemniej regulaminu wystaw na przedstawienie Wydziału.
- h) Uchwalenie wydawania peryodycznego pisma poświęconego sprawom rybactwa krajowego, oraz założenia zbiorów z rybactwem związek mających.
- i) Uchwalenie zmian statutu, oraz rozwiązania Towarzystwa.

§. 11. Zgromadzenia walne są zwyczajne i nadzwyczajne. Zwołuje je Prezes lub Wiceprezes Towarzystwa.

Zwyczajne mają się odbywać w Krakowie zawsze w pierwszą niedzielę października każdego roku; zaś nadzwyczajne w Krakowie, lub w innych miejscowościach raz lub kilka razy do roku, stosownie do zachodzącej potrzeby, a to bądź z własnej inicjatywy Prezesa lub Wiceprezesa, bądź też na żądanie pisemne 5 Członków Wydziału lub 10 Członków poza Wydziałem, najdłużej w 14 dni po wręczeniu żądania.

§. 12. Uchwały na Zgromadzeniu walnem wymagają obecności przynajmniej 20 Członków i zapadają prostą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos Przewodniczącego.

Tylko do uchwalenia rozwiązania Towarzystwa potrzebna jest obecność dwóch trzecich wszystkich Członków.

Gdyby Członkowie nie zebrali się w ilości powyżej oznaczonej, wtedy odroczy się Zgromadzenie walne do następnej niedzieli, a jego uchwały prostą

większością głosów zapadłe, będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych Członków.

Wydział.

§. 13. Wydział składa się z Prezesa, Wiceprezesa i 6 Członków wydziałowych, wybieranych przez Zgromadzenie walne (§. 10 a) na lat trzy.

Z pomiędzy Członków wydziałowych wybiera Wydział Sekretarza, Skarbnika i Konserwatora zbiorów.

Co roku występuje dwóch Członków wydziałowych, w miejsce których Zgromadzenie walne przeprowadza nowe wybory. W pierwszych dwóch latach los oznacza Członków, którzy mają wystąpić. Członkowie występujący mogą być na nowo wybrani.

Urzędy Członków Wydziału są bezpłatne.

§. 14. Dla zakresu działania Wydziału należy w szczególności:

- a) Przyjmowanie Członków zwyczajnych i dożywotnich (§. 3), oraz przedstawienie Członków honorowych i Protektora (§. 10 b).
- b) Zawiadywanie majątkiem i zbiorami Towarzystwa.
- c) Wykonywanie uchwał Zgromadzeń walnych (§. 10).
- d) Przygotowywanie spraw, których załatwienie należy do Zgromadzenia walnego (§. 10), w szczególności wypracowanie sprawozdania dorocznego, zamknięcie rachunków, ułożenie budżetu (§. 10 d, e).
- e) Załatwianie wszelkich spraw niezastrzeżonych Zgromadzeniu walnemu.
- f) Wybór i mianowanie Delegatów, Komisji wykonawczych §. 4, 16, 17) i Ankiet, niemniej przedstawienia dotyczące Oddziałów Towarzystwa (§. 10 c, 18).
- g) Uchwalenie regulaminu obrad Wydziału.
- h) Utrzymywanie stosunków z Towarzystwami rybackimi za granicą, tudzież z Towarzystwami gospodarczymi i innymi w kraju, które mogą ułatwić Towarzystwu spełnienie zadań na nim ciążących.
- i) Zakładanie zbiorów z rybactwem związek mających (§. 10 h).
- k) Wydawanie pisma rybackiego, skoro uchwalonem zostanie (§. 10 h).

1) Udzielanie na żądanie członkom Towarzystwa wyjaśnień w sprawach rybactwa (§. 6).

§. 15. Posiedzenia Wydziału są zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze odbywają się co kwartał każdej pierwszej niedzieli, zaś nadzwyczajne ile razy Prezes lub Wiceprezes uzna tego potrzebę.

Do powzięcia prawomocnych uchwał Wydziału potrzebną jest oprócz Przewodniczącego obecność 4 Członków. Uchwały zapadają prostą większością głosów, a w razie równości takowych rozstrzyga głos Przewodniczącego.

Delegaci i Komisyje wykonawcze.

§. 16. Delegaci spełniają czynności poruczone im przez Wydział, który ich mianuje (§. 14 f).

§. 17. Komisyje wykonawcze składają się z 3 Członków, mianowanych przez Wydział (§. 14 f). Są one organami wykonawczymi Wydziału do poszczególnych gałęzi rybactwa krajowego lub zbadania pewnych zagadnień rybactwa w teorii i praktyce. Mają prawo na swe posiedzenia zapraszać znawców z głosem doradczym, choćby takowi nie byli Członkami Towarzystwa rybackiego, a powinny zapraszać Członków Towarzystw gospodarczych, będących zarazem Członkami Towarzystwa rybackiego. Ustanowiony przez Wydział przewodniczący, reprezentuje Komisję wobec Wydziału.

Oddziały Towarzystwa.

§. 18. Oddziały Towarzystwa zawiązują się na podstawie niniejszego statutu (§. 4, 10), z Reprezentacją od Zarządu głównego niezależną. Stosunek Oddziałów do Towarzystwa, uchwała Zgromadzenie walne na przedstawienie Wydziału (§. 14 ff), który o tem zawiadamia właściwe Władze.

Załatwianie sporów.

§. 19. Wszelkie spory w sprawach Towarzystwa wynikające między jego Członkami albo między Członkami a Zarządem, rozstrzyga jedynie sąd polubowny, wybrany przez strony spór wiodący z pośród Członków Towarzystwa. Każda strona wybiera dwóch arbitrów, którzy wybierają superarbitra. Strona zapozowująca zawiadomi stronę zapozwaną o wyborze

dwóch sędziów polubownych, a ta ma w ciągu dni 14 zawiadomić o wyborze swoich dwóch sędziów. W razie przeciwnym strona zapozowująca mianuje sama czterech sędziów.

Reprezentacja Towarzystwa.

§. 10. Prezes lub w zastępstwie tegoż Wiceprezes reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz wobec Władz rządowych i krajowych.

Wszelkie pisma wychodzące od Towarzystwa oraz obowiązujące dokumenta podpisuje Prezes lub Wiceprezes i Sekretarz Towarzystwa.

Rozwiązanie Towarzystwa.

§. 21. Rozwiązanie Towarzystwa następuje w skutek uchwały Zgromadzenia walnego albo też z rozporządzenia Władz.

W razie rozwiązania Towarzystwa przekazuje Zgromadzenie walne majątek Towarzystwa innemu rybackim Towarzystwom w kraju, albo też Towarzystwom mającym pokrewne cele.

Statut ten zatwierdziło Wysokie c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z d. 2. Sierpnia 1879 r. L. 38.265.

Statut oddziałów

krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

uchwalony na Walnem Zgromadzeniu tegoż Towarzystwa w Krakowie d. 24 sierpnia 1879 r., na podstawie statutu kraj. tow. rybackiego, zatwierdzonego rozporządzeniem Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 2 sierpnia 1879 r. l. 38.265.

§. 1. Na pisemne żądanie przynajmniej 10 członków krajowego Towarzystwa rybackiego, może Walne zgromadzenie ustanowić Oddział tego Towarzystwa.

Siedziba.

§. 2. Siedzibę i granicę okręgu oddziału oznacza Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Oddział Towarzystwa używa pieczęci z napisem: „Oddział krajowego Towarzystwa rybackiego w. . . .”

Cel.

§. 4. Celem oddziału Towarzystwa, jest przyczyniać się do popierania, podnoszenia i ochrony ry-

bactwa w kraju, a w szczególności w okręgu działania oddziału, o ile możliwości w porozumieniu z Wydziałem krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie. Sprawozdania z czynności oddziałów ogłaszane będą w pismach krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Skład.

§. 4. Oddział Towarzystwa składa się: a) z członków krajowego Towarzystwa rybackiego w oddziale wpisanych, dożywotnich i zwyczajnych; b) z osób przez zarząd oddziałowy na członków Towarzystwa przedstawionych, którym Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego przyjęcia nie odmówi, jeżeli odpowiadają warunkom niżej wymienionym.

Członkami dożywotnimi mogą być ci, którzy jednorazowo zapłacą najmniej 50 złr. w. a.

Członkiem zwyczajnym może zostać każda osoba płci obojga, która rocznie wkładkę w wysokości 2 złr. uiszczać będzie. Także korporacje, towarzystwa i zakłady mogą przystąpić w tym charakterze do oddziału Towarzystwa i zastąpić się jednym z swych członków.

Członkowie dożywotni i zwyczajni przystępują do Oddziału Towarzystwa przez zgłoszenie się do Zarządu Oddziału bądź ustnie, bądź pisemnie, Zarząd zaś Oddziału przedstawia zgłaszających się na członków Wydziałowi krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, który o przyjęciu członka rozstrzyga i takowego odmówić może bez podawania powodów.

§. 5. Dla ułatwienia zadania swego ustanawia Oddział Towarzystwa stosownie do uznanej potrzeby: a) Delegatów, b) Komisye wykonawcze.

Fundusze

§. 6. Fundusz Oddziału Towarzystwa dzieli się na żelazny i obrotowy.

a) Żelazny fundusz zbiera się z kwot złożonych przez członków dożywotnich, z których $\frac{1}{3}$ części oddaje się Towarzystwu krajowemu rybackiemu w Krakowie, a $\frac{2}{3}$ pozostają własnością Oddziału. Fundusz żelazny ma być nietknięty. Tylko w razie nadzwyczajnej potrzeby i to za uchwałą Zgromadzenia Walnego może on być naruszony, z tem jednak zastrzeżeniem, iż zaraz z dochodów

najbliższego roku jednego lub dwu przywrócony ma być do pierwotnej wysokości. Odsetki od niego mają iść do funduszu obrotowego.

b) Obrotowy fundusz zbiera się: a) z odsetek funduszu żelaznego, b) z $\frac{2}{3}$ rocznych wkładek Członków zwyczajnych Oddziału, c) z datków dobrowolnych lub subwencyj, o ile takowe nie są przeznaczone na ogólne cele Towarzystwa, d) z dochodów Oddziałów Towarzystwa wpływających z innych źródeł dozwolonych, jako to: z urządzonych przez Oddział Towarzystwa odczytów, wystaw, zabaw itp., e) z zasiłków udzielanych przez krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie. Fundusz obrotowy użyty ma być wyłącznie na cele rybactwa krajowego.

Na zawiązanie Oddziału Towarzystwa udzieli krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie odpowiedni fundusz, nieprzenoszący jednak w żadnym wypadku $\frac{2}{3}$ części jednorocznej wkładki tych zwyczajnych członków, którzy w myśl §. 1 niniejszego statutu założenia Oddziału Towarzystwa zażądali.

Prawa i obowiązki Członków.

§. 7. Każdy członek ma prawo głosu na Zgromadzeniach Oddziałów, wyboru i wybieralności do Zarządu Oddziału oraz stawiania wniosków odnoszących się do celów Towarzystwa, które to wnioski do Zarządu Oddziału podawane być winny. Każdy członek ma również prawo wolnego wstępu na wystawy i zebrania towarzyskie, korzystania ze zbiorów Towarzystwa, żądania od Zarządu Oddziału objaśnień w sprawach rybactwa, otrzymywania pisma rybackiego, gdyby Towarzystwo takowe wydawało.

§. 8. Wszyscy członkowie winni według swej możliwości przyczyniać się do osiągnięcia celów Towarzystwa.

Każdy członek dożywotni, przystępując kiedykolwiek do Oddziału Towarzystwa, ma złożyć ryczałtową sumę najmniej 50 złr. na bezpowrotny fundusz żelazny Towarzystwa i Oddziału Towarzystwa.

Każdy członek zwyczajny ma składać lub opłacać przesyłać do kasy Oddziału Towarzystwa za każdy rok słoneczny w pierwszym tegoż kwartale

kwotę 2 złr. w. a. Przystępując w ciągu roku do Towarzystwa, płaci całą wkładkę za ten rok.

§. 9. Członek zwyczajny, który mimo wezwania nie zapłaci swej wkładki przez rok jeden, przestaje być członkiem Towarzystwa. Może atoli znowu do niego przystąpić, jeżeli uiści całą wkładkę za czas ubiegły.

O wykluczeniu członka z Towarzystwa, stanowi Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie na przedstawienie Zarządu Oddziału. Wolno jednak członkowi wykluczonemu odwołać się do Zgromadzenia walnego krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Członek występujący lub wykluczony, traci wszelkie prawo do majątku Towarzystwa; nie zwraca mu się też uiszczona wkładka.

Zarząd Oddziału Towarzystwa i jego kierownictwo.

§. 10. Sprawy oddziałowe Towarzystwa załatwione będą przez Walne zgromadzenie członków i Zarząd oddziałowy.

Zgromadzenie walne.

W szczególności należą do zskresu działania Zgromadzenia Walnego oddziałowego następujące sprawy:

- Wybór przewodniczącego, jego zastępcy i członków Zarządu.
- Zbadanie dorocznego sprawozdania Zarządu Oddziału o stanie tegoż i czynnościach Zarządu w roku ubiegłym.
- Obrazy nad sprawami udzielonemi do zaopiniowania Oddziałom przez Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.
- Zbadanie i zatwierdzenie rachunków corocznie przez zarząd oddziału składanych i uchwalenie budżetu na rok następny.
- Zezwolenie na naruszenie funduszu żelaznego, pod warunkiem §. 4 określonym.
- Uchwalenie wszelkich wniosków przez Zarząd Oddziału przedstawionych, niemniej wniosków za nagle uznanych, tudzież regulaminu obrad i czynności zgromadzenia walnego.

g) Uchwalenie założenia zbiorów z rybactwem związek mających.

h) Uchwalenie projektów do zmiany statutu oddziałowego. Uchwalone zmiany ulegają potwierdzeniu Zgromadzenia walnego krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie i mają być w tym celu przedłożone Wydziałowi krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie przynajmniej na 4 tygodnie przed zwyczajnem Walnem zgromadzeniem tegoż Towarzystwa.

i) Rozwiązanie Oddziału.

§. 12. Zgromadzenia walne oddziałowe są zwyczajne i nadzwyczajne. Zwołuje je przewodniczący lub jego zastępca. O każdym Zgromadzeniu walnem oddziałowem zawiadomić ma zawczasu przewodniczący Oddziału Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, który ma prawo posyłania nań swego delegata z prawami przysługującymi wszystkim członkom zwyczajnym.

Zgromadzenia zwyczajne mają się odbywać co rok w siedzibie Zarządu lub też w innych sąsiednich miejscowościach, w czasie uznanym przez Zarząd Oddziału za właściwy, zaś nadzwyczajne stosownie do zachodzącej potrzeby, a to bądź z własnej inicjatywy przewodniczącego lub jego zastępcy, bądź też na żądanie pisemne ich członków Zarządu lub 8miu członków zwyczajnych, najdalej w 14 dni po wręczeniu żądania.

§. 13. Uchwały na Zgromadzeniu walnem, wymagają obecności przynajmniej 10ciu członków i zapadają prostą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Tylko do uchwalenia rozwiązania Oddziału Towarzystwa potrzebna jest obecność dwóch trzecich wszystkich członków Oddziału.

Gdyby członkowie nie zebrali się w ilości powyżej oznaczonej, wtedy odroczy się Zgromadzenie walne do następnej niedzieli, a jego uchwały prostą większością głosów zapadłe, będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd oddziałowy.

§. 14. Zarząd oddziałowy składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i 4 członków Zarządu, wy-

bieranych przez Zgromadzenie walne (§. 11 a) na lat trzy.

Z pomiędzy członków Zarządu wybiera Zarząd sekretarza, skarbnika i konserwatora zbiorów.

Co roku występuje dwóch członków Zarządu, w miejsce których Zgromadzenie walne przeprowadza nowe wybory. W pierwszych dwóch latach los oznacza członków, którzy mają wystąpić. Członkowie występujący mogą być na nowo wybrani.

Urzędy członków Zarządu są bezpłatne.

§. 15. Do zakresu działania Zarządu należy w szczególności:

- a) Przedstawienie Wydziałowi krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie wniosków względem przyjmowania i wykluczania członków Towarzystwa.
- b) Zawiadywanie majątkiem i zbiorami Oddziału Towarzystwa.
- c) Wykonywanie uchwał Zgromadzeń walnych Oddziału (§. 11).
- d) Przygotowywanie spraw, których załatwienie należy do Zgromadzenia walnego (§. 11), w szczególności wypracowanie sprawozdania rocznego, przedstawienie wniosków w sprawach udzielonych do zaopiniowania Oddziałom przez krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie, zamknięcie rachunków, ułożenie budżetu (§. 11 b). c) d).
- e) Załatwienie wszelkich spraw niezastrzeżonych Zgromadzeniu walnemu.
- f) Wybór i mianowanie delegatów, komisji wykonawczych i ankiet.
- g) Uchwalenie regulaminu obrad Zarządu.
- h) Utrzymywanie stosunku z Wydziałem krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, przesyłanie temuż kwartalnych sprawozdań o stanie Oddziału, zawiadamianie tegoż o wszystkich sprawach, mających związek z celami Towarzystwa, przygotowanie rocznych sprawozdań Oddziałów dla Zgromadzenia walnego krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, które to sprawozdania najpóźniej dnia 1 Września każdego roku do Krakowa wysyłane być mają, oraz współdziałanie z Wydziałem krajowego Towarzystwa ry-

backiego w Krakowie w ogólnych sprawach Towarzystwa.

- i) Zakładanie zbiorów z rybactwem związek mających (§. 11 g).
- k) Zasilanie pisma rybackiego, skoro uchwalonem zostanie, odpowiedniami artykułami.
- l) Udzielanie na żądanie członkom Oddziału wyjaśnień w sprawach rybactwa (§. 7).
- m) Ścisłe przestrzeganie przepisów niniejszego statutu.

§. 16. Posiedzenia Zarządu są zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze odbywają się co kwartał każdej pierwszej niedzieli, zaś nadzwyczajne ile razy przewodniczący lub jego zastępca uzna tego potrzebę.

Do powzięcia prawomocnych uchwał Zarządu potrzebną jest oprócz przewodniczącego obecność 2ch członków. Uchwały zapadają prostą większością głosów, a w razie równości takowych rozstrzyga głos przewodniczącego.

Delegaci i Komisye wykonawcze.

§. 17. Delegaci spełniają czynności poruczone im przez Zarząd Oddziału, który ich mianuje.

§. 18. Komisye wykonawcze składają się z 3ch członków, mianowanych przez Zarząd Oddziału (§. 15 f). Są one organami wykonawczymi Oddziału do poszczególnych gałęzi rybactwa w okręgu działania Oddziału lub zbadania pewnych zagadnień rybactwa w teorii i praktyce. Mają prawo na swe posiedzenia zapraszać znawców z głosem doradczym, choćby takimi nie byli członkami Towarzystwa rybackiego, a powinnyby zapraszać członków Towarzystw gospodarczych, będących zarazem członkami Towarzystwa rybackiego. Ustanowiony przez Zarząd Oddziału przewodniczący komisji, reprezentuje tę komisję wobec Zarządu.

Załatwianie sporów.

§. 19. Wszelkie spory w sprawach Oddziału Towarzystwa wynikające między jego członkami albo między członkami a Zarządem, rozstrzyga jedynie sąd polubowny, wybrany przez strony spór wiodące z pośród członków Oddziału. Każda strona wybiera dwóch arbitrów, którzy wybierają superarbitra. Strona zapożyczająca zawiadomi stronę zaporowaną o wyborze

dwóch sędziów polubownych, a ta ma w ciągu dni 14 zawiadomić o wyborze swoich dwóch sędziów. W razie przeciwnym strona zapozywająca mianuje sama czterech sędziów.

Reprezentacja Oddziału Towarzystwa.

§. 20. Przewodniczący Zarządu lub w razie przeszkody jego zastępca reprezentuje Oddział Towarzystwa wobec władz rządowych i krajowych.

Wszelkie pisma wychodzące od Oddziału Towarzystwa oraz obowiązujące dokumenta podpisuje przewodniczący lub jego zastępca i sekretarz Oddziału Towarzystwa.

Rozwiązanie Oddziału Towarzystwa.

§. 21. Rozwiązanie Oddziału Towarzystwa następuje w skutek uchwały Zgromadzenia walnego oddziałowego, albo też z rozporządzenia władz.

W razie rozwiązania Oddziału Towarzystwa przekazuje Zgromadzenie walne majątek tegoż Oddziału krajowemu Towarzystwu rybackiemu w Krakowie, a na wypadek rozwiązania w owej porze i tego Towarzystwa, towarzystwom mającym pokrewne cele.

Statut ten zatwierdziło Wys. c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z d. 21 Września 1879 r. l. 47.935 z zastrzeżeniem, że przed zawianiem każdego Oddziału ściśle zastosowywać się należy do przepisów §. 10 ustawy z d. 15 Listopada 1817 r. Dz. U. P. Nr. 123.

U S T A W A

z dnia 19. Listopada 1882

o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

§. 1. Polityczna władza krajowa oznaczy i ogłosi czas ochrony dla cenniejszych gatunków ryb, żyjących w wodach krajowych, uwzględniając pory ich tarła.

§. 2. Ktokolwiek w czasie ochronnym pewnego gatunku ryb złowi rybę żywą tego gatunku, powi-

nien ją zaraz z należytą ostrożnością wpuścić napowrót do wody.

§. 3. Polityczna władza krajowa może dla pewnych wód, uwzględniając porę tarła cenniejszych gatunków ryb, w tych wodach przeważnie się znajdujących lub odchować się mających, ustanowić pory, w których łowienie ryb w tych wodach zupełnie zaniechane być ma, o ile wobec mieszanego zarybienia można ustanowić takie pory, bez znacznego uszczerbienia w rybolowstwie przez wynikłe ztąd wykluczenie łowienia ryb nietrących się.

§. 4. W porach ustanowionych i ogłoszonych w myśl §. 3 nie wolno ryb łowić w dotyczącej wodzie.

Mianowicie nie wolno w niej zastawiać sieci, wężerzy, las, pastek i tym podobnych przyrządów do łowienia, a już przedtem zastawione należy przed rozpoczęciem się czasu zakazu uprzątnąć lub do połowu ryb niezdatnymi uczynić.

§. 5. Polityczna władza powiatowa może uprawnionym do rybolowstwa lub za ich zgodą, także innym osobom dozwolić wyjątków od zakazów §§. 2 i 4 w celu sztucznego chowu ryb lub umiejętności badań.

Również może polityczna władza powiatowa w celu odłowienia ryb drapieżnych, o tyle zezwolić na wyjątki od zakazu §. 4, o ile władza krajowa, ustanawiając czas zakazu, sobie nie zastrzeże udzielania takich pozwoleń.

We wszystkich takich przypadkach polityczna władza powiatowa ma wydawać osobne certyfikaty opiewające na imię z oznaczeniem wody i innych istotnych okoliczności zezwolenia.

Certyfikaty należy publicznym organom bezpieczeństwa tudzież organom straży, do nadzorowania rybnych wód ustanowionym, na ich żądanie bez oporu okazywać.

§. 6. Nie wolno do połowu ryb używać dynamitu i innych eksplodujących materiałów, oraz takich środków, które na pewnym obszarze ryby odurzają lub zabijają, jak n. p. rybiej trutki, wroniego oka, wapna lub odwarów roślin.

W przypadkach wykazanej potrzeby, może polityczna władza krajowa dozwolić użycia materiałów eksplodujących.

§. 7. Nie wolno na przepustach jazów i szlnu zawieszać wężerzy, plecionek i innych przyrządów do samolowu ryb.

§. 8. Dalsze zakazy co do pewnych sposobów, środków lub przyrządów rybołówczych w ogóle, dla stanu rybnego szkodliwych, może polityczna władza krajowa wydać dla poszczególnych wód lub dorzeczy, zarazem też w szczególności ustanowić, w jakich granicach należy zastawiać przyrządy rybołówcze, żeby celem utrzymania gatunku ryby, przeciagu ryb nie tamować zupełnie, lub nie utrudniać zbyt.

Jeżeliby jednak w wykonaniu tych postanowień miał być wydany zakaz używania nadal sieci dotychczasowych, to należy dla dalszego używania takich dotąd używanych sieci pozostawiać najmniej dwuletni przeciag czasu.

§. 9. Dla wód, które sięgając po za obręb terytorjalny podległy niniejszej ustawie, wskazują potrzebę lub stosowność zgodnego postępowania z innemi krajami lub władzami państwowemi, wyda Minister rolnictwa postanowienia względnie zakazy w §§. 1., 3. i 8. wspomniane.

§. 10. Przybory rybackie pod nieobecność rybaka zastawione do polowu ryb, winne być zaopatrzone znakiem, urzędowi gminy nadbrzeżnej do wiadomości podanym, po którym można poznać do kogo należą.

§. 11. Postanowienia §§. 1—10 nie dotyczą stawów i innych zbiorników wody, w celu chowu ryb założonych, bez różnicy, czy one łączą się lub nie z wodą bieżącą.

§. 12. Polityczna władza krajowa postanowi i ogłosi, których gatunków ryb celem utrzymania odpowiedniego zarybienia nie wolno poniżej pewnej miary lub w pewnych czasach ani sprzedawać, ani w domach gościnnych podawać.

§. 13. Polityczne władze powiatowe zarządzają co należy, ażeby przy użytkowaniu wód, które wedle ustaw regulujących prawo wodne, nie wymagają pozwolenia władzy, zapobiedz o ile możliwości szkodom w rybactwie.

Zarządzenia te poczynione będą przy wydaniu przepisów policyjnych, przewidzianych w wyżej wspomnianych ustawach o powszechnem uregulowaniu wykonywania takich użytków wodnych z urzędu,

zresztą zaś na żądanie uprawnionego do rybołówstwa, i należy przytem baczyć szczególnie na uchylenie szkodliwych niepokojów tarlisk.

§. 14. W razie urządzenia zakładów przemysłowych lub innych, które wymagają użytkowania wody, a do których według ustaw regulujących prawo wodne, indziej okowiązujących ustaw przemysłowych i innych, potrzeba pozwolenia władzy, należy do rozpraw dotyczących zawsze wzywać także interesowanych w tem uprawnionych do rybołówstwa, i uzasadnione ich zarzuty odpowiednio uwzględniać.

§. 15. Przekroczenia tej ustawy i wydanych na jej mocy przepisów, o ile nie podpadają powszechnej ustawie karnej będą władze polityczne karały grzywną od pięciu do pięćdziesięciu złotych, która to grzywna w razie ponownego przekroczenia jak i wówczas, jeśli zarybieniu znaczną wyrządzono szkodę, może być podwyższona do stu złotych.

Gdy uznany za winnego nie jest w stanie grzywny miścić, to należy ją zamienić na karę aresztu, a w takim razie pięć złotych liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie przekroczenia postanowień §§. 2. 4. 3. i 7. tudzież zakazów wydanych na mocy §§. 8. i 19. należy zarazem orzec konfiskatę ryb wbrew przepisowi złowionych, oraz narzędzi rybackich bezprawnie użytych. Grzywny oraz kwoty otrzymane ze sprzedaży zabranych przyborów rybackich i ryb, wpływają do osobnego funduszu ku podniesieniu rybactwa, którym zarządza Wydział krajowy.

Zabrane przybory rybackie rodzajów niedozwolonych, należy przed sprzedaniem uczynić niezdolnymi do dalszego użytku w formie zakazanej.

§. 16. Przełożeni gmin i obszarów dworskich, k. k. żandarmerji i organa policyi wodnej, są obowiązani czuwać nad przestrzeganiem przepisów tej ustawy i dostrzeżone przekroczenia podawać do wiadomości władzy politycznej.

Ten sam obowiązek ciąży w szczególności także na organach policyi targowej względem zakazów, na mocy §. 12 wydanych.

§. 17. Uprawnionym do rybołówstwa osobom i gminom wolno swoim, dla ochrony innych interesów, ustanowić dla ochrony kultury polowej lub leśnej łącznie z polowaniem już ustanowionym organom

straży, powierzać także nadzorowanie i ochronę rybactwa, i w tym celu zarządzić odebranie od nich przysięgi przez polityczną władzę powiatową według rotę ustanowioną przez władzę krajową.

Wolno im także wyłącznie dla rybactwa ustanowić zaprzysiężone organa straży, jeżeli one posiadają warunki przepisane dla straży polowej.

Do ustanowionych w ten sposób organów nadzoru i ochrony rybactwa stosują się przepisy obowiązujące w ogóle co do straży polowej, a co do ich urzędowego stanowiska, przepisy ustawy państwowej z dnia 16. Czerwca 1872. Dz. pr. p. nr. 84.

§. 18. Organom do bezpośredniego nadzoru rybactwa w myśl §§. 16. i 17. powołanym, służy w szczególności prawo i obowiązki:

- a) nadzorować rybne wody swojego okręgu służbowego, jary, śluzy, tamy, komory na koła wodne, bortnice, izbice i t. d., o ile te urządzenia dotyczą rybactwa;
- b) rewidować łodzie rybackie, sadze ryb i przybory rybackie;
- c) konfiskować ryby i przybory rybackie, jakoteż aresztować w myśl ustawy z dnia 16. Czerwca 1873. (Dz. pr. p. nr. 84).

§. 19. Polityczne władze powiatowe mają się o to starać, ażeby postanowienia §§. 2. 4. 6. 7. 19. i 15. tej ustawy, oraz przepisy wydane na mocy §§. 1. 3. 8. 12. i 13. przypomniano w gminach nadbrzeżnych corocznie w czasie ku temu najstosowniejszym, przez ogłoszenie tychże w sposób w miejscu używany.

§. 20. Celem ustanowienia przepisów, które wydane być mają w wykonaniu §§. 1. 3. 8. i 12. tej ustawy, zasięgnię polityczna władza krajowa, względnie Minister rolnictwa (§. 9.) zdania znawców i Wydziału krajowego.

Co do ograniczeń użytkowania wody, które polityczna władza powiatowa w myśl §. 13. zarządzi, ma również i ta władza wysłuchać wprzód zdania znawców.

§. 21. Wykonanie tej ustawy poruczam Ministrowi rolnictwa i Ministrowi spraw wewnętrznych. Gödölö, dnia 19. Listopada 1882.

Franciszek Józef w. r.

Taafe w. r.

Falkenhayn w. r.

Nr. 58.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnictwa Galicyi z dnia 28. Czerwca 1883. l. 6651/pr., przeprowadzające ustawę krajową dla Galicyi z dnia 19. Listopada 1882. Dz. ust. kr. nr. 57. z r. 1883., dotyczącą niektórych środków ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych.

W wykonaniu §§. 1. 3. 5. 8. 12. i 17. krajowej ustawy dla Galicyi z dnia 19. Listopada 1882. (Dz. ust. kr. nr. 57. z r. 1883.), zasięgnąwszy zdania znawców i galicyjskiego Wydziału krajowego, tudzież na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerium rolnictwa z dnia 16. Czerwca 1883., l. 5861. rozporządza się względem wykonywania rybołówstwa co następuje:

Art. I. (do §. 1. i 2. ustawy). Dla wymienionych poniżej gatunków ryb, oznacza się ze względu na pory ich tarła, następujące coroczne czasy ochrony, mianowicie: dla

lipienia (pyry)	} czas od 1. Marca do 31. Maja.
świnki (pidustwy)	
bolenia (leszcza)	
czopa (czipa)	} czas od 1. Kwietnia do 30. Czerwca.
sandacza (sudaka)	
wyrozuba	
cyrty (rybca)	} czas od 16. Maja do 15. Lipca.
kłonka (jelca klenia)	
brzan (maren)	
leszcza (leszcza)	} lososia od 1. Września do 15. Stycznia.
lososia	
pstrąga (pstruh)	} od 15. Października do 15. Marca.

Oznaczone powyżej dni początkowe i końcowe włączone są do czasu ochrony.

Według potrzeby może władza krajowa, zasięgnąwszy zdania znawców i galicyjskiego Wydziału krajowego, oznaczyć i przepisać coroczne czasy ochrony, dla: szczupaka, okonia, jazia, karpia, lina, karasia, mietusa, lub jeszcze innych powyżej nie wymienionych gatunków ryb.

Art. II. (do §. 3. i 4. ustawy). Wzbrania się łowienia ryb w ogóle:

1. od 15. Października do 15. Grudnia na:
- Sole z jej dopływami wzdłuż całego biegu;

Skawie z jej dopływami wzdłuż całego biegu;
Rabie z jej dopływami od źródlowisk aż po wyjście z gminy Gdów;

Dunajcu z jego dopływami od źródlowisk aż do wyjścia z gminy Czechów; tudzież

Biału od jej źródlowisk w dół aż do wyjścia z gminy Bińczarów;

potokach Wisłoki:

a) Dembówka, (Wisłoka) od źródlowisk aż do wyjścia z gminy Zmigród;

b) Jasiołka od źródlowisk aż do wyjścia z gminy Dukla;

c) Dragaszówka dopływ Ropy od gminy Bartne w dół, aż po przysiółek Dragaszów włącznie;

Sanie z jego dopływami od źródlowisk, w dół aż po wejście do gminy Rajskie, tudzież

a) całej Solince z dopływami;

b) Hoczewce z dopływami wzdłuż całego biegu;

c) Oslawie od źródlowisk aż po wyjście z gminy Turzańsk;

d) Wisłoku z jego dopływami od źródlowisk aż do wyjścia z gminy Zawoje;

potokach górnego Dniestru: a) Mszaniec, b) Ole-
na, c) Jasieniczka, d) Topolniczka (Niedzielnianka)

z Turzanką, e) Dubeń z Dubeńcem, f) Suszyca,

g) Lenina, wzdłuż całego ich biegu;

Strwiążu z jego dopływami od źródlowisk do wyjścia z gminy Smolnicy;

Bystrzycy z Stroniawką od źródlowisk do wyjścia z gminy Podbuż;

Stryju z jego dopływami od źródlowisk, aż po wejście do gminy Hurnie, tudzież na Żyrawie od jej źródlowisk, do wyjścia z gminy Taniawa;

Swicy z jej dopływami od źródlowisk w dół aż po wejście do gminy Demnia;

Łomnicy z jej dopływami od źródlowisk, do wyjścia Wistowa;

Łukwie od źródlowisk, aż po wejście do gminy Bednarowa;

Bystrzycy nadworniańskiej i sołotwińskiej od źródlowisk w dół, aż poniżej połączenia obu rzek po

wejściu do gminy Jamnica, tudzież na Strymbie od góry Strahora po wyjście z gminy Strymba;

Prucie z jego dopływami od źródlowisk, po wyjście z gminy Oskrześnińce, tudzież na Czeremoszu czarnym wzdłuż całego biegu i na galicyjskich dopływach Czeremoszu białego;

2. Od 1. Kwietnia do 31. Maja nie wolno w ogóle

łowić ryb na innych przestrzeniach rzek wyż oznaczonych: Raba, Dunajec, Wisłoka, San, Wisłok, Strwiąż,

Bystrzyca z Stroniawką, Stryj, Świca, Łomnica i Bystrzyca nadworniańska, które nie są według ustępu 1.

tego artykułu obłożone zimową porą ochrony; tudzież na Prucie od wyjścia z gminy Oskrześnińce do granicy Bukowińskiej.

W miarę jak się tego okaże potrzeba, może władza

krajowa zasiągnąwszy zdania znawców i Wydziału krajowego, jeszcze na innych wodach płynących za-

kazać wszelkiego łowienia ryb przez dwa miesiące jesienne lub wiosenne.

Art. III. (do §. 5. ustawy). Wyjątków od zakazów §. 2. i 4. ustawy z 19. Listopada 1882., o ile przewidziane są w §. 5. ustępie 1. tej ustawy, może poli-

tyczna władza powiatowa dozwolić li osobom zupełnie pewnym i tylko na jeden okres zakazu; a gdy do-

zwolenie ma być udzielone w celach sztucznego chowu, ma ona oznaczyć przynajmniej w przybliżeniu ilość

ryb lub ikry, i tylko wtedy może być dane, jeżeli rzeczywiste użycie na cele sztucznego chowu jest

zapewnione.

Zezwolenia na wyjątki od zakazu §. 4. ustawy w celu odławiania ryb drapieżnych, przewidziane w 2. ustępie §. 5. ustawy z 19. Listopada 1882. w ra-

zach wzmagania się takich ryb w pewnych wodach, może udzielać władza krajowa.

Art. IV. (do §. 8. ustawy). Prócz sposobów łowienia zakazanych §§. 6. i 7. ustawy z d. 19. Listopada

1882., wzbrania się jeszcze następujących:

a) Zastawiać nieruchomymi sieciami, stałymi odjazka-
mi, laskami innemi przestawkami wód rybnych,

mi, laskami innemi przestawkami wód rybnych, pokrytych trawą wodną, szuwarem, trzciną,

w ogóle miejsc, które służą rybnym za miejsca do tarła i ustawiać te nieruchome przyrządy łowienia

w sposób odcinający lub zamykający rybnym przystęp do tych miejsc;

b) używać plecionek, lasek, wiraszek (wiersza, wersza, werszka) jakoteż samolówek z łąt lub kołów,

niemniej zastawiać wody płynące takimi przyrządami przez całą szerokość prądu;

- c) używać płachty, czyli płótna (połotno, tiehanie, zapik, werenie, kryłci) trójpołowej pławaczki, niemniej wszelakich wiecierzy (więtra, jater);
- d) łowić ryby sakami i sieciami wszelkiego rodzaju i nazwania, których oka w mokrym stanie nie mają w kwadrat przynajmniej $3\frac{5}{10}$ centymetrów czyli 1225 □ milimetrów.

Sieci terażniejszych nie mających ok takiej miary minimalnej, wolno używać jeszcze do 31. Sierpnia 1885 roku.

- e) Używać sznurków z wędkami i gruntówek;
- f) używać wiechy (wichy), klepa (łańcucha), lasy (lasa) i tym podobnych przyrządów po dnie wód ciągnionych lub posuwanych;
- g) używać narzędzi ryby kaleczących jak: ości (osty), widelca, broni palnej i innych podobnych, wyjąwszy wędkę;
- h) zastawiać garnki, niecki, kociołki lub inne naczynia z przynętą celem wyławiania drobiazgu rybnego;
- i) odwadniać koryt celem wyławiania ryb;
- k) łowić ryby nocą;
- l) napędzać ryby do zastawionych narzędzi gwałtowną i hałaśliwą pogonką;
- m) wybierać ikry lub narybku z wód rybnych, wyjąwszy za pozwoleniem politycznej władzy powiatowej w celu sztucznego chowu lub przesiedlenia z jednej wody do drugiej, ale tylko tam, gdzie rzeczywiste użycie na ten cel ikry lub narybku jest zapewnione;
- n) łowić ryby pod zalodami lub okrajkami lodu;
- o) głuścić lub spędząć ryby pod lodem;
- p) wyławiać ryby z przerebki (katka), kapka) sitem, opalką, rogożą, (kuteć) i podobnymi narzędziami.

Art. V. (do §. 12. ustawy). Wymienionych poniżej gatunków ryb nie wolno sprzedawać ani też w domach gościnnych podawać w żadnej porze roku, jeżeli te ryby mierzone od końca głowy do końca pletwy łosoś 50 centym. brzana 25 centym. świnka 20 cent. sandacz 40 " leszcz 25 " klonek 20 "

boleń 40 centym. pstrąg 20 centym. cyrta 20 cent. wyrozub 40 " lipień 20 " czop 16 " węgorz 35 "

Gatunku ryb, wymienionych powyżej w Art. I. tego rozporządzenia, nie wolno sprzedawać w porach ochrony dla tych ryb tam ustanowionych.

W miarę jak się tego okaże potrzeba, może władza krajowa, zasiągnąwszy zdania znawców i Wydziału krajowego, oznaczyć minimalne miary długości także dla szczupaka, okonia, jazia, karpia, lina, karasia, miętusa lub jeszcze innych gatunków ryb powyżej nie wymienionych i zakazać ich sprzedawania i podawania w traktyerniach.

Art. VI. (od §. 17. ustawy). Polityczna władza powiatowa ma od strażników ustanowionych przez gminy lub przez uprawnionych do rybołówstwa dla dozoru i ochrony rybołówstwa, odbierać na żądanie ustanawiającego straż, przysięgę na rotę przepisaną w dołączonym formularzu i wystawiać na dowód złożonej przysięgi certyfikaty według tu dołączonego wzoru.

Zaprzysiężony strażnik rybacki winien mieć, a w czasie pełnienia służby nosić zawsze przy sobie ten certyfikat i okazać go na żądanie publicznym organom bezpieczeństwa i osobom, z którymi ma do czynienia przy wykonywaniu obowiązków swojej służby.

Formularz przysięgi:

Przysięgam, że będę strzegł i ochraniał z całą mnie możliwą troskliwością i wiernością wód rybnych, powierzonych memu dozorowi, będę donosił sumiennie bez względu na osobistą przyjaźń, lub nieprzyjaźń każdego, kto wyrządzi lub będzie chciał wyrządzić szkodę rybołówstwu w wodach memu dozorowi powierzonych, i każdego, któryby przekroczył ustawę dla ochrony rybołówstwa lub rozporządzenia i przepisy wydane na podstawie tej ustawy, według potrzeby przedsięwzięć prawnie dozwolone zajęcie ruchomości, lub przytrzymanie winnego.

Nie obwinę i nie oskarżę niewinnego, zapobiegając według mojej możliwości szkodom w powierzonych

DZIAŁ LITERACKI

Praktyczne uwagi dotyczące chorób psów

przez

Alexandra Ubysza.

Praojcowie nasi słynęli jako hodowcy domowych zwierząt. Polskie kuje i charty miały światową sławę. Ktokolwiek ma stadninę lub utrzymuje zawodową psiarnię, dobrze wie, ile w tem kłopotu, nie ma bowiem roku, w którymby choroba nie pochwyliła swej ofiary. Dziś można się w takim wypadku uciec do examinowanych weterynarzy, dawniej było inaczej, weterynarzy wcale nie było, konowała najczęściej nie ufano, byli to zwykle szarlatani, więcej dbający o swoją kieszeń, jak o zdrowie powierzonych ich opiece zwierząt. Magnaci polscy utrzymywali do stadniny koniuszych, do polowania łowczych, jedni i drudzy byli konowalami. Mniej zamożna szlachta w razie choroby swego inwentarza lub psów wzywała pomocy owych expertów lub sama leczyła domowymi środkami, które miała zapisane w pamięci, kalendarzu lub w osobnej księdze „sekretaryuszem“ zwanej, która przechodziła w spuściznie z pokolenia w pokolenie. Ja wprawdzie nie odziedziczyłem takiego sekretaryusza, miałem jednak sposobność zaglądać w podobne księgi, com tam wyczytał, jakie to były owe domowe, zwykle bardzo proste środki, podam je wiernie. W jednej z nich, należącej do rodziny Z., wyczytałem na czele:

„Bez, rumianek, szalwija,
Nigdy nie zabija.“

Nim o tych środkach mówić będę, wspomnę o środkach ochronnych dla psów, którym wyłącznie ta rozprawka poświęcona. Dawniej mawiano: „Dobra i rozplawa, co się doma chowa“. Przypowieść ta nie od-

nosiła się tylko do koni, bydła lub owiec, lecz do wszystkiego, znaczyło to, że wszystko lepsze, co się w domu wychowa, sporządzi, jak kupione za grosz, o który rolnikowi zawsze bywało trudno. Toż wiele sprzętów i przedmiotów wytwarzał dawniej kwitnący, dziś podupadły przemysł domowy. I hodowla zwierząt w skutek innych stosunków najzupełniejszej uległa zmianie, a o ile mi wiadomo, zmiana obyczajów nienajlepiej w tym względzie wpłynęła na dobrobyt kraju. Hodowla psów na mniejszą skalę, do własnego użytku, uległa także przy wstąpieniu łowiectwa na nowe tory, znacznej zmianie. Zaniechano polowania w kniei z ogarami, pożyteczne to wprawdzie dla zwierostanu, ale łowy odtąd pozbawione głęboko duszę myśliwca przejmującego uroku. Psów w ogóle mniejsza okazała się potrzeba, bo w okolicach niskich ogary są zbyt czyste, w górach jedynie bywają używane, gdzie z nagonką polować prawie niepodobna. Charty chyba na równinach podolskich mają pole popisu. Obecnie skierowano uwagę głównie na wyżły, szczególnie rasy angielskiej. Czy ona lepszą jest jak inne, to rzecz gustu, ja zaś twierdzę, że nie ma zwierząt skłonniejszych do chorób, jak konie i psy angielskie, czego mi żaden z doświadczonych hodowców tej rasy nie zaprzeczy, o czem zresztą przekonali się sami Anglii w czasie wojny Krymskiej w r. 1854, tysiące folblutów ginęło wtedy w skutek niewygód obozowych, gdy konie innych ras, nawet wschodnie arabskie i tureckie bachmaty znosiły je bez szwanku dla swego zdrowia. Wyżły angielskie wcale nie odznaczają się wytrzymałością na wpływy zewnętrzne, wymagają więc wielkiego starania około siebie. Włos jego gładki i krótki nie chroni od naszego ostrego klimatu tak, jak psa rasy kurlandzkiej lub niemieckiej z włosiem długim, ani też od przeziębienia na moczarach i wodach, gdzie też pies angielski niechętnie idzie, i trzeba go do tego układać, czyli zadawać gwałt jego naturze. W skutek wilgotnego chłodu zaziębiają się łatwo, a stąd powstają różne choroby: reumatyzm, zapalenie gardła, płac i t. d. Nawet wyżły z gęstym, długim włosiem nawiązane bywają zwykle reumatyzmem w nogach z powodu ziębienia nerwów. Rozważny myśliwy nie powinien brać wyżła po polowaniu na błotach lub

wodach na podwodę, choćby najbardziej był znużony, niech bieży za końmi niezbyt szybko pomykającymi, trud ten pewnie mniej mu zaszkodzi, jak nagły wypoczynek, przyczem zmoknięty i spocony mocno transpiruje i zaziębia się. Po powrocie do domu należy wyżła przemoczonego, szczególnie gładkowłosego, dobrze wytrzeć wiechem słomianym lub kocem, potem nakarmić go i ułożyć na zwykłym legowisku. To go ochroni od chorób, które najczęściej wynikają z niedbalstwa. Na wielu moczarach powierzchnia ich pokryta jest rdzą żelazną w postaci juchy żółtej, tak zwaną radawiną, która nader jest szkodliwą dla skóry wyżła, strychującego przez dłuższy czas wśród niej. Posiada ona właściwość gryzącą, wytwarza na skórze zwierzęcia blizny, które się jątrzą, zwłaszcza u psów jasnej barwy ze skórą delikatniejszą. Blizny te stają się czerwone jak przy chorobie skórnej „weszcze“, za jaką też ją zwykle uważają niedoświadczeni myśliwi. Najczęściej występują takie blizny na podbrzuszu i w pachwinach przednich łopatek, głównie w skutek tarcia. W tych miejscach pies liźać się nie może i tym sposobem goić ranę wprawdzie nie groźną, ale sprawiającą ból dotkliwy, piekący. Po polowaniu w takiej radawinie trzeba natychmiast psa wykąpać w czystej wodzie rzucając mu przedmiot jaki do aportowania. W razie zaniechania tego ochronnego środka należy nacierać ranę jakimkolwiek tłuszczem, byle niesolonym, ale nie masłem. Najlepszy smalec wieprzowy, gdyby zaś rana groźniejszą przybierała postać, leczy się ją, jak chorobę weszczę. W hodowaniu psów bywają zwykle dwie ostateczności. Jedni żywią je skąpo i nie dbają o ich legowisko. Psy nocują na dworze, w czasie jesiennych slot lub zimowej zawieruchy i mrozów, albo z względnością pewną dla nich na ceglanej lub kamiennej podłodze w zimnej sieni. Gdy pies kudłaty, znosi to jakoś, lecz gładki pada ofiarą. Inni myśliwi do zbytku dogadzają psom. Wyżeł spasiony mięsnymi, korzeniami przyprowadzonymi pokarmami, ulega różnym chorobom i traci wiatr. Sypianie w mocno ogrzanych miejscach czyni wyżła leniwym, i naraża na zaziębienie przy łada sposobności. Wyżły w ogóle lubią ciepło i rade wygrzewać się przy gorących piecach lub koło ognisk kominków pokojowych. Dozwalać im tego nie można, bo stąd

w skutek zaziębienia powstają różne choroby. Wyżeł i psy w ogóle wszelkich ras nie powinny być nadto karmione, ani też zbyt troskliwie pielęgnowane. Należy psu przeznaczyć jakieś odpowiednie miejsce na legowisko, sypianie z psem w jednym pokoju, szkodliwe jest dla psa i jego właściciela, a osobliwie dla dzieci. Pies, nawet najczyszej utrzymywany, wydaje z siebie, szczególnie w porze cieczki, niemiły wyziew, działający bardzo szkodliwie na zdrowie ludzkie, co też stwierdzi każdy lekarz. Najlepszym pożywieniem dla psów jest owsiana ospyka, niezbyt grubo ani za mało z ususzonego owsa zmielona. Nadto postna, nieczem nie okraszona, mało pożywia psa, jako istotę mięsożerną, najodpowiedniej przeto okrasić ospykę nożkami baraniami lub resztkami jakiego mięsiva. Po miastach, gdzie trudno o ospykę, można dawać psu chleb, tak zwany komiśny, rozmoczony w ciepłej wodzie, z domieszką resztek mięsnych w niewielkiej ilości, w przeciwnym bowiem razie pies wybierze tylko mięso, i niem tylko głód zaspokoi, a wyłączny mięsny pokarm jest szkodliwy. Najzubożniejszym jest mięso zaprawione korzeniami jako wzburzające krew i wywołujące wyrzuty skórne i utratę wiatru, a temu podlegają zwykle psy w mieście chowane. Szczególnie młode psy żywione mięsem zapadają na nosaciznę, o której słusznie twierdzi p. K. Hostoński, iż wynika ona z niestosownego żywienia, a ztąd z zaflegmienia żołądka.

Konieczność zwieźłości nie pozwala mi obszernie mówić o chorobach psów, podam więc tylko niektóre środki lecznicze, które albo czerpałem z wymienionych wyżej „sekretaryuszów“, lub też zbierałem po szerokim świecie, i własnem stwierdziłem doświadczeniem.

Nosacizna. Pies smutny, oczy obłożone materą czyli zakisniętą, nos gorący, nabrzmiały, z którego wypływa śluz, niekiedy kaszel, brak apetytu. Najlepszym środkiem zaradczym okazały się pigułki p. Hostońskiego, których skuteczności „Łowiec“ nie mało już ogłosił świadectw. Używa się ich według dołączonego przepisu, a leczą one także inne choroby psów. Ze nosacizna ma swe siedlisko w żołądku, dowodzi, iż w kiszce odchodowej, w całej jej długości, tworzą się guzy, pęcherzyki pełne ropiastej materii,

o czem wspomina bezimienny korespondent w „Łowcu“, zalecając wyciskanie ręką, okrytą rękawicą, owych pęcherzyków. Skuteczności tego środka doświadczyłem sam i mogę go sumiennie polecić. Pies rasy angielskiej pana Z. zapadł na nosaciznę, użyłem powyższego środka, wycisnąłem mu guz, materią rzadką, podobną do serwatki, tryskała nader obficie. Wyciskałem codziennie przez dwa tygodnie coraz mniejszą ilość ropy i pies wyzdrowiał zupełnie. Dla oczyszczenia żołądka dawałem psu po łyżce stołowej gorzkiej soli. Pigulki p. Hostońskiego silnymi wymiotami i wypróżnieniami działają nader skutecznie, i niezawodnie. Obok pigulek należałoby używać i wyciskania.

Weszka jest chorobą skórą, nawidza najczęściej psy spalone, rzadziej samice. Przyczyną jej zdaje się być niezaspokojanie popędu płciowego. Najbardziej podlegają tej chorobie psy białe lub srokatę, u których biała barwa przeważa nad czarną lub kasztanową. Psy z ciemnym włosiem tylko bardzo rzadko dostają tej choroby. Środki przeciw niej są: ujęcie najmniej połowy pokarmu, w lecie częste kąpanie w rzecznej lub stawowej wodzie. Wewnętrzne leki nie czynią skutku. Maście ostre pogorszą stan choroby, łagodne, wzmacniające skórę są najodpowiedniejszymi. Odwar z kory dębowej lub wierzbowej bardzo skuteczny. Tym odwarem należy kilka razy dziennie zwilżać miejsca chore. Choroba ta trwa zwykle długo. Bardzo dobrym środkiem jest również kwas salicylowy w proporcji 1 do 10.

Świerzb. Dawni weterynarze uważali tę chorobę za skórą, nowsze badania udowodniły, że jest to owad nader szybko i licznie rozmnażający się, którego tępić należy. W tym celu używa się maści merkuryalnej tak zwanej „szarej“, ale szkodliwą jest ona dla organizmu. Również skuteczną a nieszkodliwą jest maść „surowica“, (nafta kopalna, olej skalny surowy) którą smarować trzeba. Kudłaty pies musi być naprzód ostrzyżony, aby maść lepiej wnikła w skórę. Dobrym też okazał się zwykły dziegieć. Którąkolwiek z tych maści smarować tak długo, aż choroba ustąpi.

Głuchota nawidza psy zwykle w późniejszym wieku, najczęściej z obwisłymi uszami, ostrouche na-

der rzadko. Wyżyły często już w trzecim polu głuchną, głównie z powodu długich klap usznych, dozwalających wytwarzania się nadmiernej ilości woskowiny w uchu, z czego powstaje następnie ropienie i tak zwany „robak uszny“, polip. Na razie, gdy pies często trzępie uszami, drapie się po nich lub wyciera je o jakikolwiek przedmiot, trzeba uszy wyczyścić i wywalić woskowinę. W tym celu wstrzykuje się lekko do ucha ciepły odwar z bzu, rumianku, szalwii. Gdy choroba zadawniona i z wnętrza ucha sączy się ropa, to już potworzyły się rany lub nawet polip. Wtedy należy oczyścić ucho wodą gulardową, następnie wstrzyknąć do ucha nieco letniej oliwy i powtarzać to przez kilkanaście dni. Gdy utworzy się polip, weterynarz musi robić operację.

Po tym ogólnym poglądzie na choroby psów obszerniej nieco mówić będziemy o każdej z nich, charakteryzując je i podając praktyczne i stwierdzonej skuteczności środki do ich leczenia. Wyłączamy wściekliznę jako chorobę dotąd nie zbadaną należycie, o której zresztą szeroko mówić by należało.

Nosacizna (Die Staupe).

Już z samych objawów zewnętrznych wnieść można, że poczyną się ta choroba w przewodzie oddechowym, a mianowicie w jego ujściu, w jednym lub obu otworach nosowych, co widzimy w zachowaniu się psa w tej porze. Stare psy nader rzadko zapadają na tę chorobę bez przyczyny, najczęściej zarażają się. Szczęnięta, w ogóle psy przed ukończonym drugim rokiem życia, nader łatwo jej podlegają, bo wątły i nierozwinięty organizm czyni je wrażliwymi na wszelkie szkodliwe zdrowiu wpływy. Przyczyną tej choroby jest albo zarażenie lub też, jak wszelkie choroby kataralne, zaziębienie. Pies zakatarzony poczyną naprzód kichać, tak jak człowiek, pies silny i zupełnie rozwinięty najczęściej po kilku dniach wyzdrowieje, u wątłego zaś, młodego, a zwłaszcza niedbale pielęgnowanego, wystawianego na mróz, zawieruchę śnieżną lub słotę wiosenną czy jesienną, przechodzi lekki nieżyt do przewodu oddechowego, następnie do płuc, co się objawia silnym kaszlem. Ropa, wysączająca się z zapalonych ścian przewodu oddechowego, pokrytego przybłonką czyli błoną śluzową, zasiewa ów przewód mnóstwem pryszczków i pęcherzyków, które przy pękaniu drażnią otwory nosowe i pobudzają do ciągłego kichania, a gdy już na płucach osiadły, do mocnego kaszlu. Wrzodzikowi owe pękając wysączają z siebie płyn, naprzód wodnisty i ropiasty, w miarę zaś postępu choroby i rozszerzania się pęcherzyków, gęstszy, barwy żółtej lub zielonawej, co już jest objawem ostatniego stopnia zapalnego, który u psów i koni zowiemy nosacizną. Czem są zolzy u źrebiąt i młodych koni, tem jest nieżyt u szczeniąt i psów młodych. Hodowcom koni dobrze wiadomo, że zolzy zwykły się pojawiać w ich stadach na wiosnę lub w jesieni. Pory te są u nas chłodne i słotne, więc zaziębienie łatwe. Biada stajni, gdy w niej porą zi-

nową wybuchną zolzy, tylko nadzwyczajna troskliwość zdoła ocalić część chorych, najczęściej łagodnie zolzy przemieniają się w złośliwą nosaciznę. Tak też dzieje się z psami. Szczenię dostawszy nieżyty, zaraża nim resztę psów młodych, następnie przebywszy wszelkie stopnie tej choroby, ginie w skutek wycieńczenia lub innej choroby, wynikłej z nosacizny.

Stara przypowieść szlachecka mówi: „przyjdzie baba z gliną, i dziury zaginą”. Tak też się rzecz ma z chorobami inwentarza i psiarni. W początkach staranna opieka i ładajkie lekarstwo pomoże, z postępem choroby i koszt leczenia się mnoży i skutek bywa wątpliwy. Najważniejszym jest utrzymanie inwentarza i psiarni na podstawie higienicznych, racjonalnych zasad. Nie zagłębiając się w wywody, jakim sposobem choroba ta zrodziwszy się w przewodzie oddechowym przenika w końcu cały organizm psa i wywołuje groźne chorobliwe następstwa, nadmienię tylko, że po dłuższym czasie zapalenie błon śluzowych w przewodzie oddechowym w skutek wysączającej się z pęcherzyków ropy, przenosi chorobę do żołądka, poczem następuje zatkanie jego spożytymi pokarmami, a ściany żołądka pokrywają się również wrzodami. Następstwem tego stopnia choroby jest katar żołądkowy, później rak, zakażenie krwi, porażenie naprzód krzyżów i nóg w skutek podrażnienia mlecza pacierzowego, w końcu śmierć. Ostatni stopień nosacizny przedstawia się najzupełniej tak, jak wścieklizna czyli wodowstręt, która niczem innem nie jest, jak chorobą zakażenia krwi. Od lat wielu wysilali się weterynarze i naturaliści na wynalezienie niezawodnego środka na nosaciznę. W początkach silne wymioty i wypróżnienia niemal zawsze skutkują, gdy wszakże choroba dostała się do żołądka i nastąpiło zakażenie krwi, wtedy dotychczasowe środki nie przynoszą pożądanego skutku. Najlepszym niezawodnie środkiem w pierwszym i drugim okresie nosacizny są pigułki wynalezione przez Karola Hostońskiego, aprobowane przez Wydział gal. Towarzystwa łow., stwierdzone mnóstwem świadectw, podających niemal cudowne skutki kuracji. Niestety wynalazca jest człowiekiem ubogim, nie posiadającym środków materialnych do wyrabiania i rozszerzania leku na wielką skalę. Godziłoby się go

poprzeć i oddać tem wielką przysługę hodowcom i posiadaczom psów.

Weszka.

W dawnych czasach nomenklatura wcale nie słynęła trafnością w nadawaniu nazw chorobom ludzkim i zwierzęcym. Chorobę, o której mówić zamierzylem, nazwano weszka, jakoby owad był jej przyczyną, gdy owa słabość jest czysto skórą, a nawet wyrzutem jej nazwać nie można, co będą się starał udowodnić.

Każde stworzenie pokryte jest na całej swej powierzchni ochronną szatą, utkaną z włókien rogowych, spojonych z sobą pewnym klejem z niejaką przymieszką tłuszczu, co wszystko stanowi skórę. Konserwacja jej zawisła wprawdzie od właściwości organizmu indywidualnej istoty, lecz pod względem składowych swych części stanowi skórę pewną odrębną samoistość. Najlepszym tego dowodem jest proces odradzania się jej. Przetrnijmy cząstkę skóry jakiej żywej istoty, a przekonamy się, że rana w pewnym czasie pocznie się pokrywać skórą czyli porastać od spodu, zwężając się coraz bardziej, aż w końcu blizna tylko pozostanie. Toż samo dostrzegamy na korze drzew. Skóra, jak wyżej wyrzekliśmy, składa się z subtelnych włókien rogowych, sama przez się nie przepuszcza ani powietrza ani wilgoci. Ostatniej z zewnątrz nie przyjmuje, nawet jej nie znosi, a wydziela ją z wnętrza swego za pomocą przeziwu. Przyroda zachowując we wszystkim pewną miarę, uczyniła skórę mimo jej nieprzepuszczalności wrażliwą na wpływy atmosferyczne, pokrywając ją siecią nader subtelnych otworów, zwanych porami, od których czynnego stanu zawisło zdrowie i życie organicznej istoty. Nie moją rzeczą rozbierać szczegółowo budowę części skóry, nadmienię tylko, że łącznikami pojedynczych jej włókien jest kleisty tłuszcz, nadający skórze cechę właściwej zwartości, elastyczność i żywotność.

U zwierząt pokryta jest zewnętrzna strona skóry odpowiednio do strefy, w której żyją, gęstszym lub rzadszym włosem, wewnętrzna zaś strona nie przylega bezpośrednio do właściwego ciała, lecz raczej do

tkanki komórkowatej, wypełnionej mniej lub więcej tłuszczem. Nadmiar owego tłuszczu jest główną przyczyną u psów wywołania się choroby, zwanej weską. Zbytne nagromadzenie tłuszczu pod tkanką łączną wywołuje stan jej chorobliwy, a nawet zapalny, w skutek czego ona nabrzniwa, pokrywa się wrzodami, wydzielającymi ciecz gryzącą i niszczącą skórę aż do jej powierzchni. Jak ostrą jest owa ciecz, najlepiej dowodzi stan zapalny skóry na powierzchni i znikanie z niej włosa. Pierwszym objawem tej choroby jest lekkie zapalenie skóry, najczęściej wzdłuż krzyża. Miejsce zaognione i pokryte jakby jakimś czerwonym pyłem, jest suche, sprawia ból piekący. Pies na pozór zdrowszy objawia niepokój, przewraca się na wznak trąc miejsce chorobą dotknięte. W dalszym przebiegu słabości włos coraz bardziej, w końcu zupełnie wypada, a przez pory skórne wysycha się wstrętne, cuchnąca ropa. Zrobiłem spostrzeżenie, iż choroba ta nawidza wszelkie gatunki psów, najczęściej jednak wyżły, skłonne do przybrania tuszy, i wszystkie bez wyjątku pieski pokojowe, zwykle zbyt obficie żywione. Najbardziej podlegają tej chorobie zwierzęta maści białej lub w ogóle jasnej, a rzecz ta łatwa do wytłumaczenia, bo one mają skórę zawsze delikatniejszą. Wyjątek od tej reguły stanowią konie arabskie, mające przy śnieżnej białości włosa skórę czarną i takiejże barwy kopyta, co jest podstawą ich wytrzymałości i innych tyle cenionych przymiotów. Wszakże i u ludzi cera biała o wiele jest delikatniejszą od ciemnej. Nieraz małem sposobność przekonać się, że pies np. chart z jasną barwą skóry gorszym był od psa choćby jak śnieg białego z czarną skórą, również pies z białymi pazurami rychlej je „zsadzał”. Hodowcy koni wiedzą z doświadczenia, jak słabych nóg są konie białokopytne, jak mało są wytrzymałe w pracy i jak łatwo podlegają chorobom. Jasna skóra rychlej też nawidzana bywa przez weskę, czyli skórę taką mniejszą zwartością, rzadkością swą, delikatnością włókien (skóra czarna lub ciemna zawsze więcej waży, jak tychże rozmiarów biała albo jasna) nie zdolną jest stawić oporu uchończącym nieczystościom wewnętrznym, wytwarzającym się w skutek przetrwania się (gorzenia) tłuszczów lub wydzielin organicznych. Owe zakażone wydziel-

liny niszczą rychło wątłą z natury jasnej barwy skórę i wywołują objawy wyżej wymienione. Muszę dodać, że dotąd nie zdarzyło mi się widzieć weskę u psa ciemnej barwy i skóry, zawsze były to psy białe lub masłowate, tak jak nikt zapewne nie widział u konia ciemnej maści choroby zwanej psim włosem, nader podobnej do weszki, przeważnie, a podobno wyłącznie podlegają tej chorobie konie „bialonóżki”. Skóra wszystkich zwierząt wzmacniana bywa organiczną wilgocią, i normalnie zdrową zwartością swoją odrzuca przystęp wszelkiej wilgoci zewnętrznej. Można by sądzić, iż szkodliwa dla organizmu wilgoć zewnętrzna mogłaby się dostać przez pory, ale aż nadto wiadomo, iż one otwierają się tylko pod wpływem ciepła naturalnego czy sztucznego wytworzonego, zamykają się zaś szczelnie wobec naciskającego na nie chłodu suchego lub wilgotnego, chroniąc się od jego szkodliwości. Tak więc organizm zwierzęcy zdaje się być dostatecznie ochronionym od szkodliwych wpływów, ale skóra wystawiona na nie przez czas dłuższy, musi wreszcie uleść. Każde zwierzę, a więc i pies, narażone bez ochrony na długotrwałą słotę, dostaje lekkiej choroby skórnej, zwanej grudą, którą z łatwością usunąć można smarowaniem wypyszczonych miejsc niesolonym tłuszczem. Gruda wytwarza się, ponieważ zewnętrzna wilgoć zmywa ze skóry znaczną część tłuszczu, wychodzącego z wnętrza, a nim nowy zapas zdola się wytworzyć, skóra wysycha, marszczy się, występują chorobliwe wypukłości. Myśliwi polujący na stawach, błotach, zwłaszcza na tak zwanych rudawinach, nieraz dostrzegali u swoich wyżłów po takim polowaniu w drugim lub trzecim dniu na podbrzuszu, pachwinach lub pod piersią skórę zaczerwienioną i zaognioną, i uważali ów objaw za początek weszki, gdy raczej była to owa lekka choroba skórna, wywołana przemoczeniem skóry. Gdy kto z wyżłami ogarami, a nawet chartami poluje na moczarach, a szczególnie rudawinach, niech po skończonem polowaniu starannie obmyje psa w stawie lub rzece, a w braku tychże powróciwszy do domu w czystej wodzie, poczem należy psa dobrze wytrzeć i suche mu przyrządzić legowisko. Jeżeli się to nie stało, a okażą się u psa chorobliwe powroty, trzeba go na-

jakoby chodników, kanalików, śladów przechodu owadów, a w chodnikach tych gdzieśniedzie naniesione jaja w gruczołkach, które mieszcząc w sobie miliony zarodków żyjatek, były w miarę swej dojrzałości mniejsze lub większe. W niektórych płód już dojrzały miał wkrótce opuścić swe legowisko. Gruczołki te czyli pęcherzyki, wypełnione ropą, występowały w kształcie małych wypukłości ponad powierzchnią skóry. Dawni weterynarze i przyrodnicy, uważając owe wypukłości za wyrzuty skórne, dali im nazwę krost ropiących, później jednak przekonano się, że to nie są wyrzuty, lecz zbiorowisko scabiosów. Do dzisiejszej chwili utrzymują niektórzy weterynarze, że świerzb dzieli się na suchy i wilgotny. Twierdzenie to jest zupełnie mylnem, jeden jest bowiem tylko rodzaj scabiosów, mianowicie używając ich wyrażenia suchy. Ropa występująca w miejscach zakażonych wcale nie stanowi osobnego rodzaju, albowiem jest tylko skutkiem. Ropa ta, gdy żyjotka opuszcza gruczoły, wysącza się na powierzchnię skóry, a będąc natury gryzącej, nie mało przyczynia się do cierpień istoty świerzbem nawidzonej, bo obok piekącego bólu niszczy korzeń włosa, który w części lub całkowicie wypada. Chore zwierzę samo w części pozbawia się włosa, drapiąc łapami, wydzierając zębami lub ocierając o twarde przedmioty, a to w celu sprawienia sobie ulgi w dotkliwym swędzeniu, jakie sprawia nieustrudzona ruchliwość tego owadu. Jak dotkliwym jest takie swędzenie, widziałem na koniach świerzbowatych, zdala od stada, w czystym polu przebywających. Nie mogąc się o żaden przedmiot ocierać, rwały żałośnie, rzucały się na ziemię lub tarły o siebie. Podczas chłodnej jesieni i mrozów zimowych lub chłodnej wiosny swędzenie staje się mniejszym, chłód bowiem ubezwładnia w ogóle owady, a więc i scabiosy, martwieją nawet na pewien czas, ale cieplejsza pora powołuje je znowu do życia i ruchu. Z powodu braku silnych szkieł optycznych nie mogłem dojrzeć samych scabiosów, ani ich jaj, dostrzegłem tylko owe szlaki, którymi przechodziły, istny to labirynt, a że skóra konia roila się mnóstwem owych szlaków, przeto nie mogłem wyśledzić ich początku i końca. Część skóry przylegająca do ciała nie była naruszona przez owad, stąd wniosek, że

scabiosy są pasożytnymi owadami jedynie skóry samej. Konia, o którym wspominam, umyślnie nie leczono dla badania rozwoju i stopniowania tej choroby. Po półtora roku zginął w skutek braku sił żywotnych. Pozornie nie zdawał się być wychudłym, obrzmienie bowiem uważano za tuszę, po śmierci dopiero przekonano się, iż był istnym szkieletem. Skóra była bez włosa, gruba, chropawa, podobna do kory drzewnej, sucha, z wierzchu tylko sączyła się ropa. Zresztą ciało było zupełnie wolne od owadu. Mylnem przeto jest mniemanie, jakoby scabiosy przenikały całe ciało. Należą one do rzędu epizoów, pasożytów na zewnętrznych częściach ciała przebywających.

Drugi rodzaj wytwarzania się świerzbow o wiele godniejszym jest uwagi. Zdziwiał nieraz słusznie, jakim sposobem pojawiły się scabiosy, kiedy one nie są wyrzutami, ani też zarażenie się było możliwem. W takim razie wytworzył je sam organizm. Każde ciało w stanie zakażenia i rozkładu wyradza pod wpływem atmosferycznego powietrza pewien rodzaj owadów. Kawał mięsa zdrowego wolu umieszczony w miejscu niedostępnym dla jakiegokolwiek owadu, a wystawiony na działanie powietrza, poczyną wnet zwłaszcza w porze cieplej, rozkładać się, a w skutek tego pojawiają się natychmiast zarodki żyjatek (*bacteris*). W miarę rozwijania się rozkładu ciała dojrzwają bakterye, przybierają dziwaczne kształty istnych mikroskopicznych potworów, i rozpoczynają swe niszczące działanie. Nauka zapewnia, że organizm zdrowy nie dopuszcza przystępu bakterjom, choroby zaś przyciąga je ku sobie. Ciężkie rany, wrzody ropiace, najstaranniej opatrywane, osłaniane, wnet jednak stają się siedliskiem organizmów dostrzeganych za pomocą szkieł optycznych. Przy takiej staranności w opatrywaniu chorego ciała, zkadźże się wzięły? Same się wytworzyły pod wpływem powietrza atmosferycznego. Ono jest źródłem życiodajnym dla wszelkiego stworzenia, posiada w sobie pierwiastki, z których życie się tworzy, w niem tkwi potęga twórcy (*creatio*). Żadna istota jako materya nie umiera, chwila śmierci jest zarodem nowego życia, owym fenixem odradzającym się z własnych popiołów. Jeżeli wierzymy w nieśmiertelność ducha, mu-

simy też uwierzyć w nieśmiertelność ciała, przechód bowiem nieskończony jednego ciała w drugie, zaimierającego życia w odradzające się nie da się zaprzeczyć — absolutnej śmierci, nicości nie ma. Materya jest wieczna, nieśmiertelna, obleka się tylko w coraz nowe kształty.

Wyżej wspomniałem, iż każde ciało w stanie rozkładu jest zawiązkiem życia dla mnogich innych istot. Powierzchnia ciała, o którym wyłącznie w tej rozprawie mówimy, pokryta jest skórą, zupełnie odmienną natury od właściwego ciała, nader wrażliwego na wszelkie zewnętrzne wpływy. Uchyłmy tę osłonę z najzdrowszego ciała, a wnet zmieni ono swą postać, pocnie się psuć i rozkładać pod wpływem atmosferycznego powietrza, skóra zaś, owa powłoka ciała, chroni ciało od szkodliwych wpływów powietrza, dopuszczając przez pory tylko taką jego ilość, ile dla ożywienia organizmu niezbędnie jest potrzebnem. Prócz wzięwania w siebie a pośrednio w organizm powietrza, wyprowadza też skóra wszelkie zużyte w organizmie części, które stały się dla niego niepotrzebnymi. Części te są dwojakiej natury, płynne lub lotne, pierwsze występują w postaci potu, lotnych zaś nie widzimy, domyślamy się tylko za pomocą powonienia. Wydzieliny płynne spływają na powierzchnię w miarę pokarmu, jakim się istota, żywiła, czyste i mniej lepkie, gdy pokarm był zdrowym, a brudne, lepkie i cuchnące, gdy w skutek zepsutego pokarmu organizm cały zachorzał. W ostatnim razie części lotne zatrzymują powietrze, co też czynią części płynne, a nadto łuszczy skórę (parpele) z brudem i kurzem nieraz stanowią obrzydliwą, całowej niemal grubości powłokę, której ani szczotką, ani zgrzeblą, ani myciem wodą usunąć nie można. Dogodne to zaiste siedlisko dla różnorodnych owadów. Dwie są kardynalne przyczyny pojawiania się scabiosów u ludzi i zwierząt, jeżeli się nimi nie zarazili, mianowicie złe pożywienie i nieczystość. Kto sam doświadczył, iż u jego czeladzi lub w stajni, owczarni, oborze, psiarni, kurniku, gołębniku pojawiły się świerzby, pewnie się przekonał, że dostał ich członkowie cugowe codziennie starannie czyszczone, lecz konie fornałskie, złe żywione i niedbale lub wcale nie czy-

szczone, zwłaszcza na szyi i pod grzywą. Żrebięta i szczenięta najczęściej podlegają tej chorobie, nie jakoby organizm ich skłonniejszy był do przyjęcia jej, lecz raczej z powodu zabobonu, niestety jeszcze bardzo rozszerzonego, że ich czyścić i czesać nie można, bo to zdrowiu szkodzi i wzrost tamuje. Z tej przyczyny spędzone żrebięta do ciasnej klatki, mieszące całe przebywają w dusznej stajni, pełnej wyiewów gnoju, którego się z pod nich nie wyrzuca, lecz tylko słomą przetrząsa, aby stojąc na miękkiej podłodze nóg nie traciły. W taki sposób utrzymywane żrebięta dostają naprzód z powodu nieczystości strupów na całym ciele, zwanych grudą, następnie pojawiają się wszy, a z wiosną świerzby. Szczenięta im delikatniejsze (osobliwie charcięta), tem łatwiej dostają świerzbow w skutek niedozoru. Szczenięta, osobliwie urodzone w jesieni, więc wątłe i niedorośle, w zimie nie wytrwale na mrozy, złe żywione, nie mające czystego i ciepłego legowiska, zmuszone wypychać się w tak zwane gruby, w popielniki kuchni, do browarów i gorzelni, dostają wyrzutów na całym ciele, wszyw, nosaczyny lub świerzbow. Od szceniąt zarazają się starsze psy, a te roznoszą chorobę do stajni, obory, owczarni, nawet między ludzi. W kurnikach także pojawiają się świerzby w skutek nieczystości i niedozoru. Podlegają tej chorobie kury i indyki, nigdy zaś ptactwo wodne, chyba się nią zarazi, bo w wodzie samo się oczyszcza. U ptactwa pojawiają się świerzby najczęściej pod skrzydłami u górnych łotek lub na podgardlu.

Wyjaśniliśmy powody świerzbow, przechodzę do środków leczenia ich. W dawniejszych czasach, gdy świerzby miano za wyrzuty skórne, usuwano je w różnorodny sposób zewnętrznie lub wewnętrznie. Z ma-
 12

siarkę w celu wyprowadzenia choroby na zewnątrz. Nawet lekarze dawniejsi sądzili, iż scabiosy podobnie jak glisty zalegały wewnątrz żołądka i że zakażały krew. Również mniemano, że scabiosy zaziębione chowały się do żołądka, a nawet do płuc. Sam byłem świadkiem, jak pewien lekarz starej daty ciężko chorego człowieka troskliwie wypytywał, ażali kiedy w życiu swoim nie miał scabiosów? Nie wiedział zacołaniec, że scabiosy wyteplone nie pozostawiają śladów po sobie, chyba może sądził, iż pacjent leczony był wówczas uniwersalnym lekiem szarą maścią merkuryalną (*Ung. neapol.*), która niewłaściwie użyta stokroć gorsze skutki sprowadza, jak scabiosy. Merkuryusz jest nader skutecznym środkiem, ale trzeba go używać nader oględnie, do wysmarowania dorosłego konia wystarcza łyżka jego zmieszana z jakim tłuszczem, smalcem, olejem lnianym. Sama szara maść jest bardzo szkodliwa, o czem przekonałem się naocznie. Kupilem był półroczne szczenie rasy legawej, nędzne to było stworzenie, chude, z wypływającym włosiem. Była to mroźna zima, więc obawiałem się kąpać je. Spało w ciepłej stajni, karmiłem je bardzo dobrze, ale pomimo starannego pielęgnowania nietylko się nie poprawiło, ale owszem chudło coraz bardziej, włos stał się rudopłowym i począł wypadać, a wreszcie drapało się nieustannie. Przystąpiłem więc do starannych oględzin, i znalazłem mnóstwo krostek, gdzieniegdzie popekanych, z których dojrzałe żyjątka wyszły i rozlały się na wszystkie strony. Były to świerzby w nader mnogiej ilości na całej skórze rozszerzone. Zabrałem się do leczenia, przedewszystkiem kazałem ostrzyż szczenie, a było ono długowłose, rasy kurlandzkiej, i obmyć starannie mocnym, ciepłym ługiem, następnie wysmarowałem całą skórę szarą maścią. Wkrótce, bo zaledwie po kwadransie szczenie padło na legowisko, poczęło się trząść, wyprętać członki, rzucać się konwulsyjnie, przewracać oczy i toczyć pianę z pyska. Uważałem te objawy za psią chorobę zwłaszcza że to był piesek, bo wiadomo, iż suki mniej są do niej skłonne. Po półgodzinnem miotaniu szczenie się uspokoiło. Czwartego dnia kazałem je całe zmyć, piątego wysmarowałem znowu szarą maścią, poczem pojawił się paroksyzm konwulsyjny, ale silniejszy i

dłużej trwający. Wtedy poznałem, że to skutek merkuryuszu, natychmiast więc po uspokojeniu się obmyto szczenie ciepłą wodą z mydłem. Dwukrotne owo smarowanie nie wyteplilo świerzbow, albowiem po krótkim już czasie poczęło się szczenie drapać. Użyłem innego środka. Po starannem obmyciu ciepłym ługiem z mydłem i wytarciu silnem szczotką, wysmarowałem czystym dziegieciem, dobrze ogrzanym, a na ten cel wstawiłem naczynie, w którym się miescił, w kocioł z wrzącą wodą. Dziegieć zwłaszcza rozgrzany jest tłuszczem bardzo przenikliwym, a zawierając w sobie wiele kreozotu staje się dla każdego owadu wstrętnym i zabójczym. Napady konwulsyjne nie pojawiły się, szczenie było spokojne, a co nader ważne, nie lizalo się, jak to czyniło z wielką szkodą dla swego zdrowia przy używaniu merkuryuszu. Wiadomo, że tenże wewnętrznie czy zewnętrznie użyty działa nader szkodliwie, udziela się bowiem krwi, drażni nerwy i wnika w kości. Smarowanie dziegieciem powtarzałem pięć razy, raz co tygodnia, z najlepszym skutkiem, bo scabiosy wyginęły ze szczeniem. Często zmywaniem ciepłym ługiem usunąłem zupełnie dziegieć ze skóry, a przykra woń sama się ulotniła.

Wyteplanie żywych scabiosów o wiele jest łatwiejszem, jak wyniszczenie ich zarodków, zawartych w pęcherzykach czyli krostach. Żyjątka zatrute giną, zarodki zaś zachowują się biernie wobec wpływów potrzebując do swego rozwoju tylko ciepła. Zniszczyć je można tylko wysokim stopniem gorąca lub środkami nader gryzącymi, których wszakże ze względu na pacjenta używać niepodobna. Więc tylko częste smarowanie nie pozwala owadom składać zarodków i tepi je radykalnie. To smarowanie, a szczególnie zmywanie jaknajmocniejszym ługiem, do którego dodać można kilka garści prostego tytoniu, jest niezbędnem, bo zwierzę drapiąc się nieustannie roznosi chorobę z jednego miejsca na drugie, i nie wiadomo, gdzie właściwie scabiosy najbardziej się rozsiadły. Skuteczną jest również surowa nafta, tak zwana ropa, destylowana zawiera w sobie witryol, który drażni nerwy, wywołuje nabrzmiewanie, pęknięcie skóry i wypadanie włosów. Surowa nafta zasługuje na pierwszeństwo między wszelkimi środkami z powodu swej

nadzwyczajnej przenikliwości. Maż jest również skuteczną, ale po zmieszaniu jej z smalcem wieprzowym lub jakimkolwiek olejem, ale starym, który już jako taki zabójczym jest dla wszelkich owadów. Jedna czwarta część mazi miesza się z trzema tłuszczu. Smoła czyli ciecz odpływająca przy fabrykacji gazu, zmieszana z tłuszczem, używa się także z dobrym skutkiem. Do przymieszki służy każdy tłuszcz, byle nie łatwo stygnący jako nieprzenikliwy. Każde smarowidło tylko rozgrzane może być użyte, bo ciepło mnoży jego przenikliwość, osobliwie smalcu wieprzowego lub jakiego innego zwierzęcego tłuszczu, nie zaś łoju, który prędko stygnie i twardnieje. Kuracya skuteczniejszą jest w porze cieplej. Komu sparszywało kilka lub kilkanaście sztuk inwentarza, a spostrzegł to w zimie, najlepiej uczyni, gdy oddzieliwszy zwierzęta chore od zdrowych, kuracyę rozpocznie z nadejściem cieplejszej pory, choroba podczas mrozów się nie wzmoże, owszem mniej stanie się dotkliwą. Leków wewnętrznych nie ma potrzeby używać, bo te są bezskuteczne, żywność tylko podawać zdrową i obfitą, by wzmacniać organizm chorobą nadwątłony. Jeżeli między psami zwłaszcza rasowymi i cennymi pojawi się choroba w zimie, natychmiast należy przystąpić do kuracyi, umieszczając je w ciepłych miejscach, psy nie wiele warte najlepiej wystrzelać, trupy głęboko w ziemi zakopać, barłogi ich spalić. Włóczące się chore psy roznoszą zarazę. Koco, derhy, popręgi, w ogóle wszystkie przedmioty stykające się z zwierzętami świerzbawatemi trzeba wygotować w wrzącej wodzie, w przeciwnym razie świerzby nie dadzą się wykorzenić. Uprząż wysmarować mocno gorącym tłuszczem z dodatkiem małym szarej maści lub kwasu karbolowego, żłoby, drabiny i podłogi wymyć mocnym, gorącym ługiem, a ściany wybielić wapnem, dodawszy do niego popiołu lub nieco kwasu karbolowego.

Choroba uszów.

Dobry słuch u psa jest niezbędnym warunkiem jego użyteczności. Pies myśliwski choćby z najlepszym wiatrem, a tępyym słuchem lub wcale głuchy, jest niepożyteczny. Głuchy ogar nie da się zwołać trąbką,

ale idzie za złąją. Głuchota u chartów chyba w późnej starości się objawia, a choćby się przydarzyła w młodym wieku, to zdrowe oko i nogi wynagrodzą słuch tępy. Najniebezpieczniejszym jest wyżeł głuchy. Trud i mitręgę myśliwego ten tylko należycie osądzi, kto sam polował z wyżelem tępo słyszącym. Z takiego polowania wraca myśliwy z bólem w piersi i chrypką od głośnego nawoływania. A właśnie wyżeł najczęściej podlega głuchocie. Psy z dużemi, obwisłemi uszami już z powodu samej budowy kłapci czyli pokrycia otworów usznych mają wielką skłonność do chorób usznych i głuchoty, mianowicie ogary, jamniki, a szczególnie wyżeły. Aby się o tem przekonać, dosyć jest porównać wnętrze ucha psa obwisło-uchego z ostro czyli szpiczastonchem. Wnętrze ucha, jego skład, wskazuje nam przeznaczenie swoje przyjmowania głosu zewnętrznego i doprowadzania go aż do bębienka, będącego właściwym organem słuchu. Przewód uszny jest zarazem drogą, którą wydzielają się zużyte substancje z organizmu, jakoż widzimy, że w uchu gromadzi się z czasem tak zwana woskowina, która osadzając się w niem w nadmiernej ilości tamuje słuch, czyli dochodzenie głosu do bębienka, i staje się powodem choroby usznej. U psów ostro-uchych łatwiej się wydziela owa substancja, u kłapouchych znacznie trudniej. Nadmiernie nagromadzona woskowina nie uchodząc rozkłada się, gnije, i wytwarza rany, wnętrze ucha zaognia się, wypływa ropa, która nadwiera i z czasem zupełnie psuje bębenek, w skutek czego następuje stopienie słuchu lub całkowita głuchota. Oto główny powód tej choroby u psów, zwykle jednak pies bardzo stary głuchnie, lub pojawia się to kalectwo, gdy układacz psów biją po uszach lub targają je. Uszy zwierząt w ogóle, a szczególnie psów kłapouchych są bardzo czułe i drażliwe, każde uderzenie lub gwałtowne wstrząśnienie przynosi bardzo szkodliwe skutki, mianowicie zapalenie, ropienie, a w następstwie polipa usznego. Skoro spostrzeżemy, iż pies poczyną ucho lub uszy pocierać o ziemię lub inne przedmioty, trzepać niemi często lub drapać je łapani, to już mamy pewną wskazówkę, że w uchu nagromadził się nadmiar woskowiny, który jaknajrychlej usunąć należy. Gdy jeszcze nie sączy się ropa, można czemkolwiek zara-

dzić, a najlepiej wstrzykiwaniem ciepłej wody. Kiedy już ropa się wydziela, użyć trzeba wywaru z szalwii, rumianku, bzu, albo wody gulardowej w stosunku 1—3 z letnią wodą zmieszanej. Płyn taki powinien być letni, nigdy zaś zbyt zimny lub gorący. Wstrzykiwać należy trzy razy dziennie nie gwałtownie, lecz zwolna, przytrzymać przez kilka minut płyn w uchu. poczem wypływa on wraz z oddzieloną częścią nieczystości. Wszelkie używanie w chorobach usznych środków ostrych, wódki, prochu strzelniczego rozpuszczonego w wodzie, wreszcie nafty, do której czyszczenia używany bywa wiotriol, jest nader szkodliwym, a nawet zabójczym dla słuchu. Gdy w skutek zaniedbania choroba uszna wzmożła się do tego stopnia, że całe wnętrze ucha pokryte jest ranami, albo utworzył się już polip lub rak uszny, wtedy domowe środki już nie są skutecznymi, wskazaną w takim razie jest operacja, której tylko zdolny weterynarz dokonać może. Baczyć przeto należy, aby w samych początkach zlezu zaradzić, a wymienione w tej rozdziału środki najzupełniej w takim razie wystarczają.

Choroby oczów.

Rzadkie u psów są zwykle następstwem innych chorób, jak nosacizny, bólu głowy lub zranienia w skutek uderzenia lub w walce z dzikimi zwierzętami albo wzajemnego zażerania się. Wtedy następuje bielmo lub pęknięcie komórek, co pociąga za sobą najczęściej ślepotę. Temu nietylko domowe lekarstwa, ale nawet najbieglejszy weterynarz zaradzić nie są w stanie. Przy zagrażającym bielmem lub też rzadkiem u psów zapaleniu oka, można je z łatwością, zwłaszcza w początkach, usunąć zapraszając oko małym utartym cukrem. Gdy bielmo trwa dłużej lub jest złośliwszej natury, skutecznem bywa częste nakrapianie oka znaną w aptekach wodą nikową (*aqua zinci*).

W młodym wieku podlegają psy czasem ślepotcie w skutek fizycznych przyczyn. Organ wzroku u psów jest nader wytrzymałym i nie łatwo ulega chorobom, jak u innych zwierząt. Ślepotą zdarza się tylko u psów bardzo starych, a najczęściej u wyżłów. Inklinacja do tej choroby u psów tej rasy wynika z ich

powołania, mianowicie z częstego przeziębiania się, co też jest powodem chorób reumatycznych, od których głowa nie jest wolną. Choroba oczów lub utrata wzroku, zwłaszcza u psa w średnim wieku, nigdy nie jest chorobą bezpośrednią, lecz następstwem poprzedniej. Blask oka u psa jest nieomylną wskazówką jego stanu zdrowia i stopnia choroby. Przy bólu głowy oko traci swój zwykły blask, czyli jak mówią zachodzi mgła, w gorączce wewnętrznej przeciwnie błyszczy nienaturalnym światłem. W miarę postępu choroby źrenice żarzą się, a nawet zabiegają krwią, zwłaszcza przy wodowstręciu. W takim razie, gdy nie ma pod ręką biegłego weterynarza, lepiej psa dobić, jak narażać go na mękę, a zwierzęta i ludzi na ukąszenie, które przy wodowstręciu i gorączce tyfoidalnej, której psy także podlegają, zawsze jest nader groźne.

Konserwacja silnych z natury psich oczów nie wiele wymaga trudu. Łada zakiśnięcia oczów u szczenięcia lub psa młodego nie należy uważać za chorobę, kilkakrotne zaproszenie mialkim cukrem usuwa je. Kaprawieniu podlegają zwykle młode psy, karmione do zbytku mięsem gotowanym a zwłaszcza przyprawionem korzeniami. Takie pożywienie zaostrza ostrą już młodą krew, wtedy odjęcie takiego pokarmu leczy bez użycia innych środków rozwijającą się chorobę u wszystkich psów, zwłaszcza pokojowych, które obok niestosownego pokarmu mało też używają ruchu, a przeto skłonniejsze są do tej choroby.

Przyczyną ciekących oczów jest także ogryzanie chudych kości, przyczem mięśnie żuchwy, uczezione obok oczodołu, przez wysiloną czynność drażnią gruczoły łzawę, dla tego nie należy dozwalać psom ogryzania twardych kości.

Pasożyty u psów.

W miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu owad zwany „muchą szarą“, kształtem nie wiele różniący się od zwykłej muchy, ale niezmiernie krwiożerczy, zwykł mocno psom dokuczać. Gromadnie obsiada głowę, grzbiet a najbardziej uszy i po ukąszeniu składa pod skórą swoje jaja, które drażnią skórę,

sprawiają świad i pobudzają zwierze do drapania się, a co znowu wywołuje nowe rozdrażnienie. Pasożytów tych, trapiących psy dotkliwie, pozbyć się można smarując miejsca obrażone olejkami laurowym, a w braku jego dziegiem, maścią karbolową, nigdy zaś, jak to zwykle się dzieje, terpentyną lub natłą, które odrażają wprawdzie owad, lecz jęczą bardziej rany. Psy, szczególnie młode, trapione bywają często przez glisty, robaki żółdkowe cienkie, białego koloru i przez solitera. Wskazówką tych chorób są pomioty jakoteż pozór psa, który w takim razie chudnie i ma duży obwisły brzuch. Leczy się je domowymi środkami, mianowicie cyttworowem nasieniem lub psianką (*solanum dulcamare*), u ludu glistnikiem zwaną. Pierwsze i drugą smaży się w oleju lnianym, wlewając tego odwaru w pysk psa. w miarę wieku, jedną lub dwie łyżki stołowe codziennie, a zawsze, o ile to być może naczcho. Z dobrym też skutkiem używano dawniej zwykłej sadzy kominowej, zmieszanej z mlekiem lub maślanką, którą dawano psom do spożycia, lub gdy jej jeść nie chciały, wlewano w gardła.

Kilka słów o wędrówce ptaków

skreślił szkicowo

Aleksander Przedrzymirski.

Corocznie przed zbliżającą się zimą lub z nadchodzącą wiosną spostrzegamy niezwykle ruch pomiędzy ptactwem, gotującym się do podróży lub też przybywającym do nas. Przyzwyczajeni do tego powtarzającego się zjawiska, znając jego przyczynę, zaznaczamy fakt wędrówek, a nie zadając sobie trudu zbadania właściwych przyczyn tych wędrówek, przypisujemy je samemu instynktowi, na którym zresztą wiele innych objawów w świecie zwierzęcym polega. Pojęcie samego instynktu nieraz bywa u nas błędnem. Zwykle wyobrażamy sobie, że zwierzęta posiadają zmysł przewidywania i przeczucia niebezpieczeństw i t. d., że one istotnie mają ten zmysł, zbyt czułym byłoby dowodzić, lecz nie posuwamy się aż do przypisywania im własności proroczych, szukajmy raczej wyjaśnienia tej zagadki w realniejszych pobudkach, w doświadczeniu. Powszechnie wiadomo, że n. p. wrona ulatuje widząc myśliwego, przeciwnie patrząc na człowieka, mającego tylko kij w ręku, zachowuje się obojętnie, a nieraz nawet wyzywająco. Dlaczego, bo doświadczyła, że pierwszy może dla niej być niebezpiecznym, drugi zaś nie jej złego wyrządzić nie zdoła. Znana ufność zwierzyny do pastuchów i bydła opiera się także na doświadczeniu. W celu przenikania niebezpieczeństwa nie potrzebuje zwierzę o niem przekonywać, instynkt a raczej owo doświadczenie przechodzi z pokolenia w pokolenie i coraz bardziej doskonalą się z czasem. Na tej podstawie możnaby instynkt i doświadczenie postawić obok siebie jako dwa równorzędne warunki.

tracze i nury. Z drapieżnych przylatuje na całą zimę myszółów włochaty (*archibuteo lagopus*), i niektóre łuszczeniaki n. p. gil, gil kłęsk (*pyr. enucleator*), jemiolucha i t. d.

Wstępując na wysokie góry, spostrzegamy to samo zjawisko, jakie widzimy zbliżając się ku biegunowi, tak samo też letni mieszkańcy gór schodzą podczas zimy w doliny. Tu zaliczyć możemy sojki, orzechówkę, zimorodki zjawiające się w zimie w większej ilości w dolinach, pluszcze, a wreszcie także i ową mnogość kwiczołów i paszkotów, przylatujących na zimowle w doly. Wszystko to jednak są tylko podróże krótkie, niedające o prawdziwych wędrówkach ptaków jasnego wyobrażenia. Inna rzecz jednak, gdy w pogodnym dniu jesiennym zobaczymy wynurzający się z jednej strony horyzontu klucz żorawi, niezmienną kierunkowo, aż z drugiej strony widnokręgu zniknie nam z oczów. Tu już samo uszykowanie, wysokość lotu i stałość kierunku wskazują, że ptakom tym chodzi o ołbicie długiej podróży do stałego i znanego celu. Spostrzegając na jesiennym niebie te klucze wędrownego ptactwa, ciągnące w kierunku południowo-wschodnim, napelniającego tęsknym głosem powietrze, dziwny jakiś smutek nas ogarnia. U dzikich gęsi, żorawi i innych większych ptaków spostrzegamy zwykle klinowate lub szeregowie uszykowanie, bociany ciągną bezładnie, jak większa część brodziec i długo krążą nie obierając stanowczego kierunku. Że większe ptaki odbywają dalekie wędrówki, zdaje się być rzeczą naturalną, lecz czyż nie zdumiewają nas podróże takich ptaszyń, jak trzcinia, gajówki i t. p. Zkąd bierze się w tych drobnych istotkach, które podczas lata widzimy skaczące z gałązki na gałązkę, siła do zniesienia trudów trzystu lub czterystu milowej podróży, jak zdolają oblać przepiórki, ledwie się podrywające, przebywać morza i góry. Wszystko to zagadkowe.

Wędrówek małych ptaków prawie nie spostrzegamy, gdyż odbywają się one zwykle w nocy, a to z powodu unikania drapieżnego ptactwa, z którego niektóre gatunki także na zimę nas opuszczają. Młoci podróznicy czekają zwykle przyjaznych wiatrów. Czasem w jesieni zdarzy się spostrzedz w pewnej okolicy nagromadzenie się większej ilości drobnych

ptaszków. Na drugi dzień nie spostrzeżemy ani jednego, gdyż doczekawszy się w nocy przyjaznego wiatru odleciały. Nieraz w jakiej okolicy znikły już zupełnie jaskółki, a nagle pojawia się ich kilkadziesiąt, lecących w zwykłych zwrotach, bez widocznego kierunku, są to jaskółki w podróży. Większe ptaki zbierają się w liczne gromady, szykują się w kliny, sznury i ciągną niezmiennie w kierunku. Widzimy ich przygotowania przed podróżą. Znane są n. p. gęsi i sady bocianie, zbiory gęsi i żorawi. U małych ptaków wszystkiego tego nie dostrzegamy, lecz one nocą, małymi stadkami, bez wybitnego kierunku, znikają nagle gdzieś się podziały.

Wszystkie nasze ptaki lecą do Afryki lub południowej Azji. Małe udają się przeważnie do Afryki, większe jak gęsi i niektóre brodziec zatrzymują się w okolicach morza Kaspijskiego i Czarnego. Kaczki odbywają tylko krótkie wędrówki, z odwilżą pojawiają się u nas, a z mrozami znikają szukając wód otwartych.

Z wiosną poczyną się ruch odwrotny. Znowu spostrzegamy gromady wielkich ptaków, ciągnących wysoko w jednym kierunku, lecz małe zjawiają się tak jak znikły nagle, tajemniczo, i już nazajutrz krzątają się tak jak u siebie, jak gdyby nigdy nie odlatywały.

W związku z ciągami ptaków stoją także i inne zjawiska w tym rodzaju. Zdarza się n. p., że w pewnych okolicach zjawiają się nagle ptaki pierwszej ani później tam nie spostrzegane, goście z dalekich stron. Na przykład w roku 1875 nawidził Galicję w mnogiej liczbie Pasterz różowy, mieszkanie środkowej Azji, w r. 1863 zjawiał się Pustynnik Pallasa, również ptak azjatycki. W roku 1881 widziałem w Przemysku trzy okazy żolny zielonej (*Merops elegans*), mieszkanki południowej Europy. Miałoby te ptaki przypomnieć sobie czasy, gdy może i nasze zamieszkiwały strony. Ale nie szukajmy przykładów daleko. Czem na przykład wytłumaczyć niepokój w jesieni między sojkami, które opuszczają lasy i chodzą po ogrodach, a nawet i miastach. Lud powiada, że się sojka wybiera za morze, lecz z pewnością zimy sojki wracają do swoich dąbrów i buczyn. Dłaczego na przykład w pewnej okolicy lub w całym

kraju pojawia się nagle nieznanie mnóstwo nielicznych pierwszej ptaków, na przykład w tym roku mucholówka białoszyjka. Dla czego n. p. nieraz krajowe ptaki, ale żyjące tylko w pewnej okolicy, opuszczają ją i pojawiają się w innej, gdzie pierwszej ich nie spostrzegano.

Dlaczegoż w tych ptakach objawia się konieczność nagła odbywania takich przenośin bez widocznej przyczyny? Wędrowek tych ani zmianami klimatycznymi ani potrzebą żeru usprawiedliwić nie można, gdyż wydarzają się one nieraz wśród lata, i w okolicy, do której ptaki przybyły, nie spostrzegamy wcale dodatniejszych warunków, aniżeli w tej, którą opuścili. Wszystko to są zjawiska czekające wytłumaczenia.

Nakoniec podaję czas odlotu i przylotu ptaków. O ile mogłem, zapisywałem zawsze daty pojawienia się upragnionych gości, notatki jednak kilkuletnie nie wystarczające są tutaj, zmuszony więc byłem uciec się do roczników komisji fizyograficznej, wypisując z tamtąd daty zebrane w ciągu lat kilkunastu. Chcąc zarazem oznaczyć czas trwania przylotu i odlotu ptaków, zestawilem w poniższej tabeli najwcześniejsze daty tychże.

Jak widzimy zachodzą znaczne różnice między datami, dowodzi to, że nie wszystkie ptaki opuszczają nas jednocześnie, niektóre podążają jakoby awangarda, główny zaś korpus znacznie później wyrusza. W końcu pozostają jeszcze pojedyncze ptaki, marodery głównej armii, których w końcu silne zimno wypędzają. Jak wszędzie tak i tutaj znajdujemy wyjątki. Wszak nieraz widzimy bociany, osłabione zimą, ledwie wlokące się ponad zamarzłymi wodami. Lud mówi, że to są ofiary sądu bocianiego, skazane na śmierć od mrozu, któryby je pewnie nie minęła, gdyby kto zlitowawszy się nie przezimował ich w kuchni lub stajni. Nieraz podczas pogonek zimowych zdarza się widzieć, szczególnie w miotach oparzelistych, pojedyncze kosy i drozdy, a czasem nawet i słonkę. Ptaki te trzymają się drobnych leśnych kałuż, niezamarzających w zimie, szukając koło nich pożywienia. Dla czego ptaki te nie podążają za ogólnym prądem, czy może inne nie chcą ich przyjąć do towarzystwa, czy też są za słabe do zniesienia trudów dalekiej podróży, o tem dotąd nic pewnego nie wiemy.

Przy lot. O d l o t.

Miesiąc	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Kowronek	10			1					30			1
Trzaska	23			14					2			16
Bocian		11		1					8			10
Granka		6		7					10			30
Cieci		29		5					20			3
Żółt		5		19					8			15
Żuraw		31								6-8		
Perkacz				30	21			23		7		
Łonka				12	2				28	15		
Żrepiórka				8	15				24	14		
Żsyk		21			17				20-26			
Polab Siniak		28	27									
Turkawka		3		16								
Drozd		18		23								
Dudek			3	21					1	10		
Jaskółka brzeg.		1		22					3	30		
" dymówka				1	8				29	30		
" oknówka				22	9				2	26		
Jerzyk		26			10				18	26		
Kraska				1	20				26	17		
Kukulka				5	3				30	30		
Lelek		24		20						8-10		
Wilga		28		27					20	10		
Szpak		6		29					28	29		
Słowiak		27		10					28	26		
Pliszka biała		8-24							3	30		
" żółta				16	6				19	8		

Czasem podczas lekkich zim uda im się doczekać wiosny, najczęściej jednak padają ofiarą głodu i zimy lub też drapieżnych zwierząt.

Oto słaby zarys wędrówek ptaków. Przedmiot to nader ważny, godzien głębokiego badania. Łaskawy czytelnik uwzględni w tej pracy mojej dobre chęci, które mi były przewodnikiem.



Tabliczka porównawcza starych miar z nowemi.

Miary długości.

1 metr = 0.52 w. sąż. = 3.16
wied. stop. = 1.28 w. lok.
1 ctm. = 0.38 wied. cala.
1 milim. = 0.45 w. linii.
1 kilom. = 0.13 austr. mili.
1 myriam. = 1.31 austr. mili.
1 w. sąż. = 1.89 metra.
1 w. stopa = 0.31 metra.
1 w. lokiec = 0.77 metra.
1 w. cal = 2.63 ctm.
1 w. linia = 2.19 milim.
1 austr. mila = 7.58 kilom.

Miary powierzchni.

1 kw. metr. = 0.27 k. sąż. =
10 kw. stóp.
1 kw. ctm. = 0.14 kw. cala.
1 ar = 27.80 kw. sąż.
1 hektar = 1.73 austr. morg.
1 kw. myriam. = 1.73 kw. mili.
1 kw. sąż. = 3.59 kw. metra.
1 kw. stopa = 0.09
1 aus. morg. = 57.54 ar = 0.57 h.
1 aus. mila = 55.063 □ kil.

Miary objętości.

1 kub. metr. = 0.14 kub. sąż.
1 „ „ = 31.66 kub. stóp.
1 „ sąż. = 6.82 kub. metr.
1 „ stopa = 0.03 „
1 „ ctm. = 0.05 kub. cala.
1 hektolitr = 1.62 aus. ćwierci.
1 ltr. = 1 k. dem. = 0.01 a. ćw.
1 austr. ćwierć = 61.48 litrów.
1 kub. cal = 18.27 kub. ctm.
1 kub. linia = 10.57 kub. mili.

Miary płynów.

1 Hectolitr = 1.76 w. wiadra.
1 ltr = 0.70 w. mass.
1 w. wiadro = 0.56 hectolitr.

1 w. mass = 0.41 litra.
1 w. seidel = 3.53 decil.

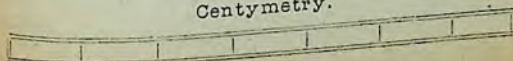
Miary ciężkości.

1 kgr. = 1.78 w. f. = 1 f. 25 lut.
1 decagr. = 0.57 w. luta.
1 tonna = 1785.52 w. funta.
1 kilogr. = 2 funt. cl.
1 gramm = 1.85 w. karata.
1 w. centnar = 56 kilogr.
1 w. funt = 0.56 „
1 w. lut = 1.75 decagr.
1 cent. cłowy = 50 kilogr.
1 funt „ = 0.5 „
1 wied. karat. = 0.20 grm.

Waga aptekarska.

1 uncya = 35 grm.
6 uncyi = 210 „
1 drachma = 43 grm.
1/2 drachmy = 21.5 grm.
1 skrupul = 1.5 „
1 gran = 0.07 „
2 grany = 0.15 „
3 „ = 0.22 „
1/2 grana = 0.04 „
1/4 „ = 0.02 „
1/8 „ = 0.008 „
1 kilogr. = 28 5 unc.
1 hectogr. = 100 gr. = 225 unc.
1 decagr. = 10 gr. = 0.28 „
1 gramm = 13.713 aus. gran.
1 decigr. = 0.1 gr. = 1.37 „
1 centier = 0.01 gr. = 0.13 gr.
1 milligr. = 0.001 gr. = 0.01 „
50 centigram. = 7 granom
10 „ = 1.3 „
5 „ = 0.66 „
2 „ = 0.25 „
1 lokiec polski = 0.59 ctm.
1 metr = 1 1/8 arszyna.

Centymetry.



Tabliczka procentów.

Kapitał	Po 3 od sta			Po 4 od sta			
	Złr.	Za dzień	za miesiąc	za rok	Za dzień	za miesiąc	za rok
1	.	.	.	03	.	.	04
2	.	.	.	06	.	.	08
3	.	.	.	09	.	01	12
4	.	.	01	12	.	01	16
5	.	.	01	15	.	01	20
6	.	.	01	18	.	02	24
7	.	.	01	21	.	02	28
8	.	.	02	24	.	02	32
9	.	.	02	27	.	03	36
10	.	.	02	30	.	03	40
50	.	.	12	1 00	.	16	2 00
100	.	.	25	3 00	01	33	4 00
200	01	.	50	6 00	02	66	8 00
300	02	.	75	9 00	03	1 00	12 00
400	03	.	1 00	12 00	04	1 33	16 00
500	04	.	1 25	15 00	05	1 66	20 00
1000	08	.	2 50	30 00	11	3 33	40 00
5000	40	.	12 50	150 00	55	16 66	200 00

Kapitał	Po 4½ od sta			Po 5 od sta			
	Złr.	Za dzień	za miesiąc	za rok	Za dzień	za miesiąc	za rok
1	.	.	.	04	.	.	05
2	.	.	.	09	.	.	10
3	.	.	01	13	.	01	15
4	.	.	01	18	.	01	20
5	.	.	01	22	.	02	25
6	.	.	02	27	.	02	30
7	.	.	02	31	.	02	35
8	.	.	03	36	.	03	40
9	.	.	03	40	.	03	45
10	.	.	03	45	.	04	50
50	.	.	18	2 25	.	20	2 50
100	01	.	37	4 50	01	41	5 00
200	02	.	75	9 00	02	83	10 00
300	03	.	1 12	13 50	04	1 25	15 00
400	05	.	1 50	18 00	05	1 66	20 00
500	06	.	1 87	22 50	06	2 08	25 00
1000	12	.	3 75	45 00	13	4 16	50 00
5000	62	.	18 75	225 00	65	20 83	150 00

Różne wzory do obrachowywań.

a) Obliczenie dochodu. Jaki dochód przynosi kapitał 8.345 zł. po 8% w 1-1 lat?

$$x = \frac{8 \times 8345 \times 12}{100} = 8011 \text{ zł. 20 ct. czyli dochód } d = \frac{o \times k \times t}{100}$$

b) Obliczenie kapitału. Jak wielkim jest kapitał który wypożyczony na rok na 5% przyniósł 270 zł. dochodu?

$$x = \frac{100 \times 270}{5} = 5.400; k = \frac{100 \times d}{o \times t}$$

c) Obliczanie odsetek. Na jaki procent wypożyczony jest kapitał 4860 zł., który przyniósł 243 zł. dochodu za rok?

$$x = \frac{243 \times 100}{4860} = 5\%; o = \frac{d \times 100}{k \times t}$$

d) Obliczanie czasu. W ilu latach niesie kapitał 6150 wypożyczony po 5% dochodu 2418 3/4 zł.?

$$x = \frac{1 \times 100 \times 2418 \frac{3}{4}}{6150 \times 5} = 7 \frac{1}{2} \text{ l; } t = \frac{100 \times d}{k \times o}$$

Obliczanie procentu złożonego.

Od jednostki monetarnej oddanej na procent złożony od złr., franka, marki, rubla					Od jednostki monetarnej oddanej na procent złożony od złr., franka, marki, rubla				
Na procent					Na procent				
po lat	2 1/2%	3%	4%	5%	po lat	2 1/2%	3%	4%	5%
1	1 020	1 030	1 040	1 050	15	1 346	1 558	1 801	2 079
2	1 040	1 061	1 082	1 102	20	1 486	1 806	2 191	2 653
3	1 061	1 093	1 125	1 158	30	1 811	2 427	3 243	4 322
4	1 082	1 126	1 170	1 216	40	2 208	3 262	4 801	7 040
5	1 104	1 159	1 217	1 276	50	2 692	4 384	7 107	11 47
6	1 126	1 191	1 265	1 340	60	3 281	5 892	10 52	18 68
7	1 149	1 230	1 316	1 407	70	4 000	7 918	15 57	30 43
8	1 172	1 267	1 369	1 477	80	4 875	10 610	23 05	49 56
9	1 195	1 305	1 423	1 551	90	5 943	14 300	34 12	86 73
10	1 219	1 344	1 480	1 629	100	7 245	19 220	50 50	131 5

Jak wielkim będzie procent po 5 od sta od kapitału 25 zł. po upływie 25 lat. Ponieważ liczba 25 składa się z 20 i 5 a więc należy pomnożyć 2 653 x 1 276 = 3 385 228 zł. od kapitału 1 zł. a od 25 zaś będzie 3 385 228 x 25 = 84 630 700 zł. 63 ct.

Ile wynosi po upływie 5 lat 3000 umieszczona na 4% składowy roczny? $n = 3000 \times 1 217 = 3 651 \text{ zł. 96 ct.}$

Jaka będzie wartość kapitału 6859 zł. umieszczonego na 5% z półroczną kapitalizacją po latach 10?

$$x = \frac{6859 \times 2 653}{2} = 9 100 000 \text{ (2-653 jest liczba stojąca w czwartej kolumnie)}$$

i oznaczając 21 okresów półrocznych).
 Ile warte były 3649 zł. 96 ct. przed 5 laty ze względu na coroczną kapitalizację po 5 od sta? $x = 3649 96 : 1 216 = 3000$.

Rachunek spółki.

Podzielić 1200 zł. między trzy osoby, aby ich udziały miały się jak 5 : 4 : 3.
 $5 + 4 + 3 = 12; 1200 : 12 = 100 \text{ A} = 100 \times 5, \text{ B} = 100 \times 4, \text{ C} = 100 \times 3$.

Różne statystyczne wiadomości.

A) Królestwo Polskie.

Najwyższe wzniesienie nad poziom morza 620 metrów.
Wysokość opadów atmosferycznych (deszczu, rosy itp.) 73 cent.
Średnia temperatura roczna Warszawy 7° C.
Powierzchnia 1273·16 myriam.

Ludność 6,528.000. W tej liczbie żydów 762.000, Niemców 289.000, Rosyjan 220.000. Według wyznań: katolików 71·31%, Grecko-kat. 7%, Izraelitów 13%, Protestantów 5·67%, Prawosł. 4%.

Na 1 kw. myriametr przypada 5128 mieszkańców.

B) W. Ks. Poznańskie.

Najwyższe wzniesienie nad poziom morza 200 m., najniższe 80 m.
Średnia temp. 6·3 C. Wysokość opadów atmosf. 51 cm.
Ludność 1,703.397 Polaków 910.000, Niemców 686.000, Żydów 62.650. Katolików 63·7%, Protest. 32·2, Żydów 3·9.
Powierzchnia 289 miriam.

Ułomnych tj. ślepych, głuchych, obłąkanych 6661, w tej liczbie obłąkanych 2500.

C) Galicya.

Najwyższe wzniesienie Waksmundska góra w Tatrach 2192 m.
Wysokość opadu we Lwowie 58·5 cm., w Krakowie 48 cm.
Średnia temp. we Lwowie 79° C., w Krakowie 85° C.
Powierzchnia Galicyi 785 myriametrów kw. Ludność 5,958.907.
w tej liczbie 49·13% mężczyzn a 50·87% kobiet. Na 1 myr. kw. 7600 ludności. Rz. katolików 45·38%, Gr. kat. 42·33%, Żydów 11·54%.

Ułomnych 17.426, w tej liczbie 1702 obłąkanych a 3340 zniechęlonych umysłowo.

Używa języka polskiego 51·5%, ruskiego 43·04%, niem. 5·37%. Nie umie czytać ani pisać 4.832.138.

Ludność Lwowa wynosi 109.746, Krakowa 66.095.

	Przestrzeń Zalud. w kw. kilm. milj.		Przestrzeń Zalud. w kw. kilm. milj.
Europa	9,710.340 316	Ameryka	38.379.210 85
Azja	44.572.250 834	Anstr. z Polin.	8,953.727 5
Afryka	29,909.443 205	Kr. podbiegun.	4,520.400 —
Abisynia ces.	2,230.317 19	Galicya z Krak.	78.496 6
Afganistan	1,049.866 6	Bukowina	10.451 1/2
Anam	524.361 22	Dalmacya	12.792 1/2
Arabia	2,296.940 1	Węgry	280.385 14
Argent. rzp.	3,051.706 2	Kroacja i Slaw.	23.263 1
Austria cala	662.837 38	Pogr. wojsk.	20.332 1/2
Niższa Austria	19.824 2	—	—
Wyższa	11.996 3/4	Bosnia	44.080 3/4
Styrya	22.454 1	Herzegowina	10.744 1/2
Karyntya	10.373 1/2	Nowy Bazar	8.382 1/10
Kraina	9.986 1/2	—	—
Pobrzeże	7.988 2/3	Belgia kr.	29.455 6
Tyrol	20.326 1	Birma kr.	457.000 4
Czechy	51.955 5 1/2	Boliwia Rzp.	1,297.255 2 1/2
Morawia	22.229 2	Brazylia ces.	8,337.218 12
Szląsk	5.147 1/2	—	—

	Przestrzeń Zalud. w kw. kilm. milj.		Przestrzeń Ludn. w kw. kilm. milj.
Balgaria ks.	63.865 2	Kr. Saskie	14.992 3
Chili Rzp.	321.465 2 1/2	Niderlandy kr.	32.971 4
Chiny ces.	4,024.690 405	Paraguay Rzp.	238.291 1/2
Columbia Rzp.	830.700 3	Persya kr.	1,647.070 6
Dania kr.	252.887 2	Peru Rzp.	1,303.702 3
Egipt kr.	1,021.354 5 1/2	Portugalia kr.	89.625 4 1/3
Equador Rzp.	650.928 1	Rosysa ces.	22,777.497 95
Francya Rzp.	528.577 37	Rumunia kr.	129.947 5 1/3
Grecya kr.	51.860 2	Sandwicz. kr.	17.008 60 t.
Hiszpania kr.	508.066 17	S. Marino Rzp.	61.8 8 t.
Haiti Rzp.	23.911 1/2	Serbia kr.	48.637 1 1/2
Japonia ces.	379.711 34 1/4	Siam kr.	726.850 6
Liberia Rzp.	49.077 1	St. Zj. Półn. A.	9,272.449 50
Lichtenstein ks.	178 10 t.	S. Domingo Rzp.	53.344 1/3
Luxemburg W. k.	2.587 1/2	Sudan	3,537.570 73
Madagaskar kr.	591.981 2 1/2	Szwajcarya Rzp.	41.213 23 1/2
Marokko ces.	812.332 6 1/2	Szwecya i Norw.	759.013 3
Maskat im.	209.239 1 1/2	Trypolis	1,033.349 1
Meksyk. rzp.	1,921.240 9 1/2	Tunis	116.888 22
Monaco ks.	15 60 t.	Tureya	2,103.917 3
Niemcy ces.	539.816 45	Turkestan	503.300 3
Kr. Bawarskie	75.863 5	Uruguay Rzp.	1,137.615 13 1/2
Wirtemb.	19.503 2	Włochy kr.	296.323 28
W. ks. Baden	15.083 1 1/2	Wyspy tow. kr.	550 11 t.
Prusy wsch.	36.975 2	W. Brytania kr.	314.951 34
Pomorze	30.106 1 1/2	Zanzibar sultan.	110.126 3/4

Tabela porównawcza pieniędzy.

	Francya	Austria	Rosysa	Niemcy
	fr. ct.	zl. ct.	rb. k.	m. fen.
Ameryka, 1 dollar = 100 centom =	5 37	2 7	1 28	4 14
Anglia, 1 f. sterl. = 20 szylingom =	25 52	10 21	6 34	20 42
240 pence = 2400 penny . =	2 50	— 100	— 62	2 —
Austria, 1 zl. = 100 centom . =	1 —	— 40	— 25	— 80
Belgia, Szwajcarya, Grecya, Serbia	1 —	— 40	— 25	— 80
Ital. 1 frank = 100 cent. . =	2 80	1 12	— 69	2 24
Dania, 1 rigsdaler . . . =	— 100	— 40	— 25	— 80
Francya, 1 frank = 100 centim.	— 100	— 40	— 25	— 80
Hiszpania, 1 doblon = 100 scudom	26 74	10 67	6 61	21 34
= 1000 realom . . . =	1 28	— 50	— 31	— 100
Niemcy, 1 marka = 100 fenig. =	2 80	1 12	— 69	2 24
Norwegia, 1 rigsdaler = 6 mark. =	4 —	1 60	— 100	3 20
Rosysa, 1 rubel = 100 kop. . =	— 100	— 40	— 25	— 80
Rumunia, 1 piaster = 100 ban-para	— 100	— 40	— 25	— 80
= 1 frank. =	— 9	— 3	— 25	— 80
Tureya, 1 piaster = 40 para . =	— 100	— 40	— 25	— 80
Włochy, 1 lira = 100 centym. =	— 100	— 40	— 25	— 80

Niektóre przepisy pocztowe.

Od listów przesyłanych w miejscu opłaca się 3 ct. do 20 grm. wagi. Za takż list niefrankowany 6 ct. Za listy w Austrii i Niemczech niżej wagi 20 grm. porto wynosi 5 ct., od 20—250 gr. 10 ct. Niefrankowany płaci odbiorca podwojnie. 18

dostatecznie frankowane uważają się jako niefrankowane, wlicza się jednak wartość marek na kopercie znajdujących się. Listy polecane opłaca nadawca. Za list polecony, któryby zginął w drodze pocztą opłaca adresatowi 20 zł. Za recepty zwrotnej płaci się od listu miejscowego 5 ct. a od każdego innego 10. Należność opłaca nadawca. Listy wyżej 250 grm. należy wysłać pocztą wozową.

Oprócz kopert po 3, 5, 10 i 15 ct., są jeszcze kartki korespondencyjne po 2 ct., które można przysyłać do całej Austrii, Niemiec i Bośni. Kartki korespondencyjne do Francji, Belgii, Holandii, Helgolandu, Szwecji, Norwegii, Włoch, Szwajcarii, Hiszpanii, Rumunii i Rosji kosztują 5 centów.

Listy za umyślnym posłańcem, mają być u dołu lewego brzegu oznaczone „Przez umyślnego posłańca”. Należność wynosi 15 ct. i musi być z góry uiszczona. Za listy przeznaczone do miejsc po za obrębem poczty oddawczej opłaca się po 50 ct. za każdą milę odległości.

Zwrot nadanego listu nadawcy, może nastąpić jedynie za okazaniem duplikatu adresu pisanego tą samą ręką i receptą jeżeli list rekomendowany. Porto od listów zwyczajnych za granicę wynosi: do Serbii 7 ct., do Anglii, Belgii, Francji, Grecji, Rzymu, Moldawii, Wołoszczyzny, Norwegii, Rosji, Szwajcarii, Szwecji, Turcji europejskiej, Włoch, Danii, Ameryki do Stanów Zjednoczonych przez Anglię po 10 ct., do innych krajów Ameryki różnie, stosownie do odległości po 10, 14, 28 aż do 78 ct.

Za pośrednictwem urzędów pocztowych można przekazywać wypłaty w kraju do wysokości 200 zł. Do Wiednia wolno przysyłać przekazami aż do 5000. Do celniejszych miast monarchii, do wysokości 1000 zł. Uskutecznie także można przesyłki pieniężne przekazami telegraficznymi. Próby towarów kupieckich (wartości się nie oznaczają), druki wszelkie, korekty i książki można przysyłać pod opaską za opłatą do 50 grm. po 2 ct. do 250 po 5 i t. d.

Do Niemiec, Szwajcarii, Francji, Belgii, Włoch, Algieru i Holandii można również za przekazem wysłać pieniądze do wysokości 200 zł., względnie 450 marek, czyli 500 franków. Należność wynosi do Niemiec: do 40 zł. 20 ct., do 50 zł. — 25 ct., do 1000 zł. — 50 ct., do 150 zł. — 75 ct., do 200 zł. — 1 zł. Każde następne 10 zł. opłaca się o 5 ct. więcej. Do Szwajcarii, Belgii, Francji, Włoch i Holandii do 20 zł. — 20 ct., do 30 zł. — 30 ct. — do 40 zł. — 40 ct., do 100 zł. 1 zł. Każde następne 10 złotych opłaca się o 10 ct. więcej.

Telegrafy.

Oplata za przesyłkę depesz w obrębie monarchii wynosi:

- a) 21 ct. stęplowego za każdy telegram bez wyjątku;
- b) 2 ct. taksy od każdego wyrazu. Przy depeszach miejscowych opłaca się tylko połowa wyżej wspomnianego stęplowego.

W depeszach europejskich 15 liter a pozneuropejskich 10 stanowi jedno słowo. Liczba z 5 cyfer stanowi jedno słowo.

Odpowiedzi telegraficzne na posłane depesze muszą być zawsze naprzód zapłacone, przynajmniej do wysokości 10 wyrazów, lub i więcej, ale nigdy nad trzydzieści. Za oznajmienie odebrania opłaca się jak za zwykły telegram o 10 słowach.

Do Niemiec bez względu na oddalenie opłata wynosi: a) 24 ct. stęplowego; b) 6 ct. za każdy wyraz.

Za depeszę o 20 słowach opłaca się: do Anglii 3 zł. 60 ct., do Belgii i Danii 2 zł., do Francji 2 zł. 60 ct., do Grecji 2 zł. 80 ct., do Szwecji 2 zł. 80 ct., do Norwegii 3 zł., do Rosji europejskiej 4 zł. 20 ct., do Omska i Tumenia 6 zł. 40 ct., 25 mil od granicy 1 zł. 20 ct., Serbii 80 ct., Szwajcarii 1 zł. 20 ct., Turcji europejskiej 2 zł. 80 ct., Portugalii 4 zł., Włoch północnych 80 ct., Włoch południowych 1 zł., 20 ct., Rumunii 1 zł. 20 ct.

SKALA STEMPLOWA.

SKALA I.
na weksl

zł. et.	75 zł.	150 zł.	300 zł.	450 zł.	600 zł.	750 zł.	900 zł.	1050 zł.	1200 zł.	1350 zł.	1500 zł.	1650 zł.	1800 zł.	1950 zł.	2100 zł.	2250 zł.	2400 zł.	2550 zł.	2700 zł.	2850 zł.	3000 zł.	3150 zł.	3300 zł.	3450 zł.	3600 zł.	3750 zł.	3900 zł.	4050 zł.	4200 zł.	4350 zł.	4500 zł.	4650 zł.	4800 zł.	4950 zł.	5100 zł.	5250 zł.	5400 zł.	5550 zł.	5700 zł.	5850 zł.	6000 zł.	6150 zł.	6300 zł.	6450 zł.	6600 zł.	6750 zł.	6900 zł.	7050 zł.	7200 zł.	7350 zł.	7500 zł.	7650 zł.	7800 zł.	7950 zł.	8100 zł.	8250 zł.	8400 zł.	8550 zł.	8700 zł.	8850 zł.	9000 zł.	9150 zł.	9300 zł.	9450 zł.	9600 zł.	9750 zł.	9900 zł.	10050 zł.	10200 zł.	10350 zł.	10500 zł.	10650 zł.	10800 zł.	10950 zł.	11100 zł.	11250 zł.	11400 zł.	11550 zł.	11700 zł.	11850 zł.	12000 zł.
zł. et.	75 zł.	150 zł.	300 zł.	450 zł.	600 zł.	750 zł.	900 zł.	1050 zł.	1200 zł.	1350 zł.	1500 zł.	1650 zł.	1800 zł.	1950 zł.	2100 zł.	2250 zł.	2400 zł.	2550 zł.	2700 zł.	2850 zł.	3000 zł.	3150 zł.	3300 zł.	3450 zł.	3600 zł.	3750 zł.	3900 zł.	4050 zł.	4200 zł.	4350 zł.	4500 zł.	4650 zł.	4800 zł.	4950 zł.	5100 zł.	5250 zł.	5400 zł.	5550 zł.	5700 zł.	5850 zł.	6000 zł.	6150 zł.	6300 zł.	6450 zł.	6600 zł.	6750 zł.	6900 zł.	7050 zł.	7200 zł.	7350 zł.	7500 zł.	7650 zł.	7800 zł.	7950 zł.	8100 zł.	8250 zł.	8400 zł.	8550 zł.	8700 zł.	8850 zł.	9000 zł.	9150 zł.	9300 zł.	9450 zł.	9600 zł.	9750 zł.	9900 zł.	10050 zł.	10200 zł.	10350 zł.	10500 zł.	10650 zł.	10800 zł.	10950 zł.	11100 zł.	11250 zł.	11400 zł.	11550 zł.	11700 zł.	11850 zł.	12000 zł.

SKALA II.

kwity i dokumenta w sprawach prawnych,		Do		20 zł. — 107		zł. et.	
nad	20 zł.	z	40	z	40	z	40
"	"	"	60	"	60	"	13
"	"	"	100	"	100	"	19
"	"	"	200	"	200	"	32
"	"	"	300	"	300	"	63
"	"	"	400	"	400	"	94
"	"	"	500	"	500	"	125
"	"	"	600	"	600	"	150
"	"	"	700	"	700	"	175
"	"	"	800	"	800	"	20
"	"	"	900	"	900	"	22.50
"	"	"	1000	"	1000	"	25
"	"	"	1200	"	1200	"	3.75
"	"	"	1400	"	1400	"	5
"	"	"	1600	"	1600	"	6.25
"	"	"	1800	"	1800	"	7.50
"	"	"	2000	"	2000	"	10
"	"	"	2200	"	2200	"	12.50
"	"	"	2400	"	2400	"	15
"	"	"	2600	"	2600	"	17.50
"	"	"	2800	"	2800	"	20
"	"	"	3000	"	3000	"	22.50
"	"	"	3200	"	3200	"	25
"	"	"	3400	"	3400	"	3.75
"	"	"	3600	"	3600	"	5
"	"	"	3800	"	3800	"	6.25
"	"	"	4000	"	4000	"	7.50
"	"	"	4200	"	4200	"	10
"	"	"	4400	"	4400	"	12.50
"	"	"	4600	"	4600	"	15
"	"	"	4800	"	4800	"	17.50
"	"	"	5000	"	5000	"	20
"	"	"	5200	"	5200	"	22.50
"	"	"	5400	"	5400	"	25
"	"	"	5600	"	5600	"	3.75
"	"	"	5800	"	5800	"	5
"	"	"	6000	"	6000	"	6.25
"	"	"	6200	"	6200	"	7.50
"	"	"	6400	"	6400	"	10
"	"	"	6600	"	6600	"	12.50
"	"	"	6800	"	6800	"	15
"	"	"	7000	"	7000	"	17.50
"	"	"	7200	"	7200	"	20
"	"	"	7400	"	7400	"	22.50
"	"	"	7600	"	7600	"	25
"	"	"	7800	"	7800	"	3.75
"	"	"	8000	"	8000	"	5
"	"	"	8200	"	8200	"	6.25
"	"	"	8400	"	8400	"	7.50
"	"	"	8600	"	8600	"	10
"	"	"	8800	"	8800	"	12.50
"	"	"	9000	"	9000	"	15
"	"	"	9200	"	9200	"	17.50
"	"	"	9400	"	9400	"	20
"	"	"	9600	"	9600	"	22.50
"	"	"	9800	"	9800	"	25
"	"	"	10000	"	10000	"	3.75

SKALA III.

nad	Do	10 zł.	20 „	30 „	40 „	50 „	60 „	70 „	80 „	90 „	100 „	110 „	120 „	130 „	140 „	150 „	160 „	170 „	180 „	190 „	200 „	210 „	220 „	230 „	240 „	250 „	260 „	270 „	280 „	290 „	300 „	310 „	320 „	330 „	340 „	350 „	360 „	370 „	380 „	390 „	400 „	410 „	420 „	430 „	440 „	450 „	460 „	470 „	480 „	490 „	500 „	510 „	520 „	530 „	540 „	550 „	560 „	570 „	580 „	590 „	600 „	610 „	620 „	630 „	640 „	650 „	660 „	670 „	680 „	690 „	700 „	710 „	720 „	730 „	740 „	750 „	760 „	770 „	780 „	790 „	800 „	810 „	820 „	830 „	840 „	850 „	860 „	870 „	880 „	890 „	900 „	910 „	920 „	930 „	940 „	950 „	960 „	970 „	980 „	990 „	1000 „
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100		

KOLEJE ŻELAZNE.

Godziny przybycia i odjazdu według czasu peszciańskiego.
Gdy we Lwowie godzina 12, w Peszcie 11 i 40 minut.
Liczy oznaczone obwódką czarną wskazują porę nocną od
godziny 6. wieczór do godz. 5. min. 59 rano.

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Kilko- masty		S t a c y e	Pociąg mieszany			
			Nr. 25.		Nr. 23.	
			G.	M.	G.	M.
		Lwów Odjazd	6	45	6	50
16		Glinna Nawarya "	7	23	7	28
27		Szczerzec "	7	59	8	3
37		Czerkasy "	8	22	8	23
* 45		Mikolajów-Drohowszczyce "	8	58	8	54
59		Bilcze-Wolica "	9	36	9	28
68		Uhersko-Dobrzany "	9	58	9	50
		Stryj Przyjazd	10	16	10	8
		Odjazd	10	57	11	—
91		Morszyn "	11	40	11	44
102		Bolechów "	12	20	12	30
116		Dolina "	1	17	1	29
133		Krechowice "	1	57	2	6
140		Holyń "	2	12	2	20
147		Kalusz "	2	45	2	49
164		Bednarów "	3	35	3	34
176		Ciężów "	4	23	4	17
198		Stanisławów Przyjazd	5	8	4	58
Stanisławów-Stryj-Lwów.			Nr. 26.		Nr. 24.	
		Stanisławów Odjazd	9	59	9	40
		Ciężów "	10	46	10	31
		Bednarów "	11	24	11	13
		Kalusz "	12	8	12	4
		Holyń "	12	24	12	25
		Krechowice "	12	43	12	46
		Dolina "	1	31	1	41
		Bolechów "	2	17	2	26
		Morszyn "	2	47	2	56
		Stryj Przyjazd	3	21	3	30
		Odjazd	4	15	5	—
		Uhersko-Dobrzany "	4	37	5	18
		Bilcze-Wolica "	5	3	5	39
		Mikolajów-Drohowszczyce "	5	55	6	11
		Czerkasy "	6	20	6	30
		Szczerzec "	6	56	6	58
		Glinna Nawarya "	7	32	7	24
		Lwów "	8	13	8	—

C. k. uprzyw. galicyjska

Kraków-Lwów-Podwoleczyska.						
Kilo- metry	Stacje	Poc. posp. Nr. 1. G. M.	Poc. miesz. Nr. 7. G. M.	Poc. osob. Nr. 5. G. M.	Poc. kurjer Nr. 3. od 20 maja do 16. październ.	
		11—	8—	8.30	11—	
	Wiedeń	Odjazd	11—	8—	8.30	11—
	Kraków (Rest.)	"	9.13	10.49	10.46	9.3
9	Bierzanów	"	—	11.12	11.3	—
19	Podłęże	"	—	11.30	11.19	—
29	Klaj	"	—	11.49	11.34	9.49
38	Bochnia (Rest.)	"	10.5	12.10	11.52	—
51	Ślotwina	"	10.21	12.36	12.13	—
70	Bogumilowice	"	—	1.12	12.43	—
78	Tarnów (Rest.)	"	11.1	1.39	1.09	10.41
99	Czarna	"	—	2.27	1.40	—
111	Dembica (Rest.)	"	11.49	2.55	2.16	11.37
124	Ropczyce	"	—	3.22	2.36	—
132	Sędziszów	"	12.18	3.41	2.50	—
143	Trzcianna	"	—	4.6	3.6	—
158	Rzeszów (Rest.)	"	12.57	4.43	3.34	12.44
175	Łańcut	"	1.19	5.18	4.1	1.5
195	Przeworsk	"	—	5.58	4.33	—
210	Jarosław	"	2.9	6.37	5.01	1.51
224	Radymno	"	—	7.4	5.23	—
245	Przemysł (Rest.)	"	3.2	7.59	6.09	2.51
257	Medyka	"	—	8.22	6.29	—
272	Mosciska	"	3.38	8.53	6.55	3.29
291	Sądowa Wisznia	"	4.03	9.30	7.32	—
310	Gródek	"	4.35	10.11	8.10	4.26
315	Kamienobród	"	—	10.22	8.2	—
326	Mszana	"	—	10.42	8.39	—
342	Lwów (Rest.)	Przyjazd	5.16	11.13	9.7	5.12
	Lwów-Podzamcze (R.)	Odjazd	5.36	12.11	10.7	—
349	Barszczowice	"	5.46	12.37	10.36	—
366	Zadwórze	"	6.07	1.9	11.15	—
379	Krasne (Rest.)	"	6.24	1.32	11.47	—
393	Kniaże	"	6.48	2.11	12.39	—
409	Złoczów (Rest.)	"	—	2.42	1.16	—
418	Czarna	"	7.24	3.6	1.45	—
434	Pluchów	"	—	3.47	2.32	—
440	Zborów	"	7.51	4.1	2.48	—
457	Jezierna	"	—	4.39	3.36	—
473	Huboczek wielki	"	8.36	5.9	4.2	—
482	Tarnopol (Rest.)	"	8.53	5.44	4.35	—
496	Borki wielkie	"	9.14	6.13	5.09	—
513	Maksymówka	"	9.37	6.58	5.57	—
524	Bogdanówka-Kamionki	"	—	7.22	6.21	—
534	Podwoleczyska (R.)	"	10.7	7.40	6.40	—

Lokalny pociąg Nr. 17, wychodzi z Krakowa o 6.13 rano, przychodzi do Rzeszowa o 12.10.

kolej Karola Ludwika.

Podwoleczyska-Lwów-Kraków.				
Stacje	Poc. posp. Nr. 2 G. M.	Poc. miesz. Nr. 10. G. M.	Poc. miesz. Nr. 8. G. M.	Poc. lokal. Nr. 16. G. M.
	5.20	6.2	7.35	
Podwoleczyska	Odjazd	—	6.25	7.57
Bogdanówka	"	5.49	6.59	8.29
Maksymówka	"	6.13	7.38	9.19
Borki wielkie	"	6.39	8.29	10.9
Tarnopol (Rest.)	"	6.50	8.46	10.26
Huboczek wielki	"	—	9.29	11.9
Jezierna	"	7.34	0.8	11.48
Zborów	"	—	10.24	12.4
Pluchów	"	8.10	11.2	12.43
Złoczów (Rest.)	"	—	11.21	1.1
Kniaże	"	8.52	12.15	1.55
Krasne (Rest.)	"	9.11	12.49	2.19
Zadwórze	"	9.30	11.23	2.46
Barszczowice	"	9.53	2.23	3.34
Lwów-Podzamcze (Rest.)	"	—	2.45	3.50
Lwów (Rest.)	Przyjazd	10.6	3.45	4.43
	Odjazd	10.26	3.45	4.43
Mszana	"	—	4.10	5.14
Kamienobród	"	—	4.24	5.32
Gródek	"	11.17	4.38	5.46
Sądowa Wisznia	"	11.42	5.08	6.22
Mosciska	"	12.10	5.40	6.58
Medyka	"	—	6.3	7.27
Przemysł (Rest.)	"	12.53	6.31	8.3
Radymno	"	—	7.5	8.45
Jarosław (Rest.)	"	1.46	7.33	9.14
Przeworsk	"	—	7.57	9.44
Łańcut	"	2.35	8.29	10.21
Rzeszów (Rest.)	"	3.3	9.2	11.1
Trzcianna	"	—	9.26	11.30
Sędziszów	"	3.39	9.46	11.52
Ropczyce	"	—	10	12.9
Dembica (Rest.)	"	4.12	10.50	12.47
Czarna	"	—	11.11	1.18
Tarnów (Rest.)	"	5.1	11.58	2.24
Bogumilowice	"	—	12.11	2.39
Ślotwina	"	5.37	12.48	3.21
Bochnia (Rest.)	"	5.57	1.16	3.50
Klaj	"	—	1.34	4.10
Podłęże	"	—	1.53	4.29
Bierzanów	"	6.37	2.17	4.49
Kraków (Rest.)	"	6.48	2.33	5.10
Wiedeń	Przyjazd	4.20	5.10	7.18

Wychodzi z Rzeszowa o 1.24 p. poł., przychodzi do Krakowa o 7.43 wiecz.

Poc. lokal. kurj. Nr. 4. G. M.

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.
Odnoga Krasne - Brody.

Lwów-Kijów.				
Kilo- metry	Stacje	Pociąg mięsz. Nr. 101 G. M.	Pociąg mięsz. Nr. 109 G. M.	Pociąg mięsz. Nr. 107 G. M.
	Lwów Podzamcze Odjazd	5 30	10 7	12 11
17	Krasne (Rest.)	7 5	1 19	2 41
30	Ożydów	7 36	2 6	3 18
73	Zablotce	8 1	2 43	3 48
—	Brody Przyjazd	8 22	3 10	4 9
	Kijów	10 9	—	—
Kijów-Lwów.				
		Nr. 102	Nr. 110	Nr. 108
	Kijów Odjazd	8 —	—	—
	Brody (Rest.)	7 8	9 21	11 35
	Zablotce	7 38	9 58	12 5
	Ożydów	8 —	10 38	12 38
	Krasne (Rest.)	8 27	11 10	1 05
	Lwów-Podzamcze	10 6	2 45	3 50
Z Krakowa do Wieliczki.				
Kilo- metry	Stacje	Pociąg mięszany Nr. 11 G. M.		
9	Kraków (Rest.)	Odjazd 11 5		
14	Bierzanów	11 33		
	Wieliczka	Przyjazd 11 49		
Z Wieliczki do Krakowa.				
		Nr. 12		
	Wieliczka	Odjazd 6 15		
	Bierzanów	6 39		
	Kraków	Przyjazd 6 58		

Pociągi pospieszne Nr. 101 i 102 kursują bez zmiany wagonów między Wiedniem a Podwołoczyskami. Pociągi mięszane Nr. 105, 106, 107 i 108 w Brodach połączenia nie mają.

C. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

Tarnów - Orló.				
Kilo- metry	Stacje	Poc. osob. Nr. 1 I—III	Poc. mięsz. Nr. 3 I—III	Poc. mięsz. Nr. 5 I—III
	Odjazd	1 45	2 52	5 22
	Tarnów	2 05	3 13	5 45
11	Łowczówek-Plesna	2 24	3 32	6 10
21	Tuchów	2 45	3 55	6 36
32	Gromnik	2 54	4 4	6 51
37	Bogoniowice-Ciężkowice	3 16	4 26	7 26
43	Bobowa	3 48	5 2	8 23
62	Grybów	4 16	5 32	8 58
77	Piaszkowa	4 35	5 54	9 23
90	Kamionka	5 09	6 28	10 —
98	Nowy Sącz (Rest.)	5 30	6 52	10 23
105	Stary Sącz	5 48	7 12	10 53
114	Rytro	6 04	7 33	11 17
123	Piwniczna	6 29	8 01	11 47
136	Zegiestów	7 10	8 43	12 34
148	Muszyna-Krynica	7 35	9 8	1 2
162	Orló	—	—	—
	Przyjazd	—	—	—
Orló-Tarnów.				
		Poc. osob. Nr. 2 I—III	Poc. mięsz. Nr. 4 I—III	Poc. mięsz. Nr. 6 I—III
	Odjazd	4 32	6 43	1 50
	Orló	5 06	7 19	2 28
	Muszyna-Krynica	5 36	7 51	3 12
	Zegiestów	6 —	8 16	3 48
	Piwniczna	6 17	8 34	4 14
	Rytro	6 43	8 55	4 48
	Stary Sącz	7 10	9 29	5 33
	Nowy Sącz	7 29	9 46	5 56
	Kamionka	7 55	10 12	6 31
	Piaszkowa	8 23	10 46	7 28
	Grybów	8 48	11 18	8 16
	Bobowa	9 09	11 40	8 48
	Bogoniowice-Ciężkowice	9 19	11 50	9 2
	Gromnik	9 39	12 12	9 36
	Tuchów	9 58	12 33	10 3
	Łowczówek-Plesna	10 18	12 55	10 30
	Tarnów	—	—	—
	Przyjazd	—	—	—

C. k. uprzyw. kolej żelazna

Ze Lwowa do Suczawy.				
Kilo- metry	Stacje	Pociąg posp. Nr. 1 G. M.	Pociąg miesz. Nr. 3 G. M.	Pociąg miesz. Nr. 5 G. M.
	Wiedeń (cz. pragski) Odj.	11 —	8 —	8 30
	Kraków (cz. peszt.)	9 13	10 49	10 48
	Lwów Przyjazd	5 19	11 —	—
	Lwów Odjazd	6 10	11 55	10 50
11	Siechów	—	12 26	11 23
25	Staresiolo	—	1 —	11 59
36	Bóbrka-Chlebowice *	7 1	1 25	12 25
44	Wybranówka	—	1 44	12 46
51	Borynicze	7 26	2 10	1 10
64	Chodorów *	7 44	2 43	1 42
71	Bortniki	—	3 3	2 3
78	Bukaczowce (Rest.) *	8 20	3 53	2 55
100	Bursztyn	8 39	4 27	3 30
112	Halicz	8 57	5 2	4 4
126	Jezupol	—	5 37	4 38
140	Stanisławów (Rest.) Przyj.	9 36	6 11	5 13
163	Ottynia Odjazd	10 14	7 58	6 42
180	Korszów	—	8 48	7 41
196	Kolomyja (Rest.)	11 6	9 40	8 41
215	Zablótów	11 33	10 28	9 36
231	Sniatyn-Zalucze	11 57	11 9	10 27
242	Niepokolowce	—	11 38	11 —
252	Łużany *	12 25	12 4	11 30
265	Sadagóra	—	12 33	12 2
266	Czerniowce (Rest.)	12 45	12 38	12 7
272	Volksgarten *	1 3	1 21	—
286	Kuczurmare	1 27	2 2	—
300	Hliboka	2 —	2 55	—
307	Czerepkowce-Seret	2 12	3 12	—
318	Ruda	2 35	3 46	—
326	Hadikfalva-Radowce	2 56	4 11	—
332	Istensegits *	3 7	4 26	—
338	Mileszowce	3 18	4 41	—
348	Hatna	3 33	5 4	—
356	Suczawa-Itzkany (R.) Prz.	3 46	5 22	—

Pociągi pospieszne zatrzymują się w stacjach gwiazdką * oznaczonych tylko warunkowo.

Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Z Suczawy do Lwowa.				
Stacje	Pociąg posp. Nr. 1 G. M.	Pociąg miesz. Nr. 7 G. M.	Pociąg miesz. Nr. 6 G. M.	
Suczawa-Itzkany (R.) Odjazd	12 29	10 45		
Hatna	12 41	11 5		
Mileszowice	12 55	11 29		
Istensegits *	1 03	11 44		
Hadikfalva-Radowce	1 18	12 7		
Ruda	1 29	12 29		
Czerepkowce	1 45	12 57		
Hliboka *	1 57	1 20		
Kuczurmare	2 23	2 3		
Czerniowce Volksgarten	2 44	2 39		
(Rest.)	2 54	2 55		
Sadagóra	—	3 24	3 22	
Łużany *	3 21	3 57	3 54	
Niepokolowce	—	4 23	4 19	
Sniatyn Zalucze	3 51	4 57	4 54	
Zablótów	4 14	5 41	5 35	
Kolomyja	4 44	6 41	6 33	
Korszów	—	7 30	7 18	
Ottynia	5 32	8 17	8 5	
Stanisławów (Rest.)	6 3	9 12	8 58	
Jezupol	—	10 8	9 49	
Halicz	6 54	10 45	10 24	
Bursztyn	7 11	11 13	10 52	
Bukaczowce (Rest.)	7 30	11 50	11 27	
Bortniki	—	12 28	12 12	
Chodorów *	8 4	12 51	12 30	
Borynicze	8 25	1 24	1 1	
Wybranówka	—	1 43	1 22	
Bóbrka-Chlebowice	8 46	2 1	1 42	
Staresiolo	—	2 31	2 11	
Siechów	—	3 8	2 49	
Lwów (Rest.) Przyjazd	9 40	3 32	3 15	
Lwów (wedł. cz. peszt.) Odj.	10 30	—	—	
Kraków (czas pragski)	6 48	5 10	2 33	
Wiedeń Przyjazd	4 20	7 18	5 10	

I. węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

Przemysł - Łupków.					
Kilo- metry	Stacje	Pociąg miesz. Nr. 1. G. M.	Pociąg miesz. Nr. 3. G. M.	Pociąg miesz. Nr. 5 G. M.	
10	Przemysł Odjazd	8 16	3 18	8 30	
13	Hermanowice	8 36	3 40	8 52	
27	Nizankowice	8 45	3 55	9 5	
34	Dobromil	9 15	4 42	9 52	
44	Chyrów	9 43	5 46	10 16	
54	Starzawa	10 4	6 14	11 10	
62	Krościenko	10 29	6 48	11 45	
78	Ustrzyki	10 48	7 27	12 18	
90	Olszanica	11 25	8 23	1 12	
94	Łukawica-Lisko	11 52	9 02	1 51	
98	Zaluz	12 1	9 15	2 4	
115	Zagórz	12 23	9 26	—	
122	Mokre	1 2	10 48	—	
132	Szczawne	1 19	11 11	—	
146	Komańcza	1 48	11 57	—	
268	Łupków	2 30	12 48	—	
	Legenyi Mihalyi Przyj.	7 10	8 20	11 34	
Łupków-Przemysł.					
		Nr. 2.	Nr. 4.	Nr. 8.	
	Legenyi-Mihalyi Odjazd	7 21	7 40	4 48	
	Łupków	11 45	2 59	—	
	Komańcza	12 17	3 48	—	
	Szczawne	12 41	4 15	—	
	Mokre	12 58	4 33	—	
	Zagórz	1 46	5 39	12 4	
	Zaluz	1 55	5 52	12 17	
	Łukawica Lisko	2 5	6 12	12 37	
	Olszanica	2 34	6 55	1 23	
	Ustrzyki	3 14	7 56	2 29	
	Krościenko	3 32	8 22	2 55	
	Starzawa	3 53	8 50	3 23	
	Chyrów	4 22	9 36	4 18	
	Dobromil	4 41	10 4	4 43	
	Nizankowice	5 10	10 43	5 20	
	Hermanowice	5 19	10 54	5 31	
	Przemysł Przyjazd	5 38	11 15	5 52	

Kolej północna ces. Ferdynanda.

Kraków - Wiedeń.						
Stacje	Poc. miesz. Nr. 28 G. M.	Poc. miesz. Nr. 24 G. M.	Poc. osob. Nr. 12 G. M.	Poc. miesz. Nr. 26 G. M.	Poc. posp. Nr. 2 G. M.	Poc. osob. Nr. 10 G. M.
Wiedeń	10 26	—	3 45	—	10 26	4 43
Kraków	7 55	9 30	3 —	5 —	6 55	5 40
Zabierzów	8 25	10 1	3 22	5 30	7 29	6 22
Krzeszowice	8 55	10 33	3 45	5 59	7 46	6 42
Trzebinia	9 24	11 4	4 7	6 28	—	6 57
Chrzanów	—	11 33	4 27	6 55	—	7 12
Libiąż	—	11 49	4 39	7 20	8 11	7 22
Chelmek	—	12 3	4 50	7 34	—	7 34
Oświęcim	—	12 19	5 2	7 49	8 28	7 57
Jawiszowice	—	12 55	5 24	8 25	—	8 15
Dziedzie	—	1 17	5 42	8 48	8 58	—
Wiedeń	7 03	4 12	5 10	12 05	4 20	7 14
Wiedeń-Kraków.						
Kilo- metry	Stacje	Poc. miesz. Nr. 25 G. M.	Poc. osob. Nr. 9 G. M.	Poc. posp. Nr. 1 G. M.	Poc. miesz. Nr. 23 G. M.	Poc. osob. Nr. 11 G. M.
	Wiedeń	10 —	8 —	11 —	2 25	4 45
327	Dziedzie	1 31	7 5	6 30	4 10	6 38
349	Oświęcim	2 23	7 43	6 58	4 56	7 39
356	Chelmek	2 52	8 3	—	5 32	7 58
363	Libiąż	3 08	8 14	—	5 48	8 12
369	Chrzanów	3 27	8 26	—	5 58	8 25
374	Trzebinia	3 40	8 35	7 35	—	8 34
387	Krzeszowice	4 37	9 4	7 59	6 35	9 7
400	Zabierzów	5 51	9 22	—	6 58	9 26
413	Kraków	5 27	9 42	8 30	7 22	9 45
	Wiedeń	—	11 13	5 16	9 7	—

C. k. uprzyw. kolej Naddniestrzańska.

Chyrów-Sambor-Stryj.				
Kilo- metry	Stacje	Pociąg miesz. Nr. 11	Pociąg miesz. Nr. 13	Pociąg miesz. Nr. 15
	Chyrów Odjazd	10 15	5 26	
11	Felstyn-Głęboka	10 39	5 50	
17	Nadyby-Wojutyce	10 56	6 7	
31	Sambor (Restaur.)	11 45	7 —	
45	Dubłany-Kranzberg	12 26	7 40	
61	Dobrowlany	1 7	8 19	
86	Drohobycz (Rest.)	1 38	8 52	6 4
87	Gaje-Wyżne	2 29	9 47	6 35
101	Stryj (Restaur.)	3 —	10 20	7 11

Stryj-Sambor-Chyrów.				
Kilo- metry	Stacje	Pociąg miesz. Nr. 12	Pociąg miesz. Nr. 14	Pociąg miesz. Nr. 16
	Stryj (Rest. Odjazd)	11 15	4 15	4 31
	Gaje-Wyżne	11 48	4 49	5 8
	Drohobycz	12 15	5 16	5 38
	Dobrowlany	1 11	6 16	
	Dubłany-Kranzberg	1 48	6 54	
	Sambor	2 38	7 49	
	Nadyby-Wojutyce	3 12	8 24	
	Felstyn-Głęboka	3 29	8 42	
	Chyrów Przyjazd	8 52	9 5	

Kolej Jarosławsko-Sokalska.				
Kilo- metry	Stacje	Poc. miesz. Nr. 401	Stacje	Poc. miesz. Nr. 402
	Jarosław R.	7 55	Sokal Rest.	7 10
10	Surochów	8 31	Krystynopol	7 33
18	Bobrówka	9 2	Ostrów	7 55
29	Nowa grobla	9 42	Zużel	8 17
37	Oleszyce	10 8	Belz	8 37
44	Lubaczów	10 35	Korezów	9 23
54	Basznia	11 6	Uhnów	9 59
62	Horyniec	11 39	Zielona	10 38
76	Werchrata	12 36	Rawa ruska R.	11 40
81	Huta zielona	12 53	Huta zielona	12 —
87	Rawa ruska R.	1 39	Werchrata	12 29
96	Zielona	2 7	Horyniec	1 20
106	Uhnów	2 44	Basznia	1 41
114	Korezów	3 10	Lubaczów	2 12
127	Belz	3 57	Oleszyce	2 30
130	Zużel	4 7	Nowa grobla	2 55
137	Ostrów	4 33	Bobrówka	3 33
142	Krystynopol	4 49	Surochów	3 56
151	Sokal Rest.	5 10	Jarosław	4 30

C. k. gal. kolej Transwersalna Grybów-Zagórz.

Stacje		Pociąg miesz. I—III kl.		
Km.		Nr. 102	Nr. 104	Nr. 106
—	Grybów R. Odjazd	5 34	9 2	7 58
—	Stróże Przyj.	5 44	9 14	8 12
		M. 201	M. 203	M. 205
—	Stróże Odjazd	5 45	9 15	8 13
17	Wola Lużańska	6 22	10 1	9 5
28	Zagorzany Przyj.	6 47	10 32	9 41
35	Biecz	7 24	11 7	10 23
43	Skolyszyn	7 44	11 31	10 50
47	Trzcinka	7 55	11 48	11 5
54	Jasło Rest.	8 19	12 20	11 41
63	Tarnowiec	8 41	12 49	12 12
70	Jedlicze	9 3	1 17	12 33
78	Krosno	9 30	1 53	1 16
86	Iwonicz	9 57	2 25	1 51
92	Rymanów	10 16	2 52	2 18
103	Zarszyn	10 50	3 35	3 7
109	Nowosielce-Gniewosz	11 10	4 —	3 35
120	Sanok	11 38	4 40	4 18
126	Nowy Zagórz	12 1	5 7	4 47
127	Zagórz R. Przyj.	12 4	5 11	4 51

Zagórz-Grybów.		Pociąg miesz. I—III kl.		
Stacje		Nr. 202	Nr. 204	Nr. 206
	Zagórz Odjazd	6 11	2 7	10 43
	Nowy Zagórz	6 23	2 19	10 55
	Sanok	6 48	2 40	11 18
	Nowosielce-Gniewosz	7 26	3 16	11 58
	Zarszyn	7 53	3 40	12 26
	Rymanów	8 37	4 21	1 17
	Iwonicz	9 4	4 44	1 46
	Krosno	9 43	5 16	2 20
	Jedlicze	10 11	5 41	2 47
	Tarnowiec	10 36	6 3	3 11
	Jasło Rest.	11 22	6 43	3 52
	Trzcinka	11 49	7 6	4 17
	Skolyszyn	12 6	7 20	4 32
	Biecz	12 38	7 48	5 1
	Zagorzany Przyj.	1 3	8 11	5 26
	Wola Lużańska	1 3	9 7	6 23
	Stróże Przyj.	2 3	9 47	7 7
		2 47	M. 103	M. 105
		M. 101	9 48	7 8
		10 2	10 2	7 24
	Stróże Odjazd	2 48	9 48	
	Grybów R. Przyj.	3 4	10 2	

Odnoga. Zagorzany-Gorlice.			
Zagorzany Odjazd	7 17	10 55	1 31
Gorlice Przyj.	7 27	11 7	1 43
Zagorzany Odjazd	4 59	10 5	13 36
Gorlice Przyj.	5 11	10 17	12 48

Ceny jazdy od kilometra na kolejach
(w centach i setnych ułamkach tychże).

Nazwa kolei	Poc. posp.			Poc. osob. i mieszane		
	I.	II.	III.	I.	II.	III.
Naddniestrzańska (Chyrów Stryj)	—	—	—	4.80	3.20	1.60
Arc. Albrechta (Lwów-Stanisław.)	—	—	—	4.80	3.20	1.60
Arc. Kar. Ludw. (Kraków-Lwów-Podwołoczyska)	5.70	4.25	—	4.75	3.25	1.65
Północna kolej Ces. Ferdynanda (Wiedeń-Kraków)	5.70	4.27	—	4.75	3.26	1.65
Lwowsko-Czernowiecko-Jasska	5.65	4.27	2.85	4.75	3.26	1.65
Tarnowsko-Leluchowska	—	—	—	4.80	3.20	1.60
Węgiersko-galiczyjska	—	—	—	4.80	3.20	1.60

T a r y f a

podatku konsumcyjnego z dodatkami dla miasta Lwowa, obowiązująca z dniem 1 Stycznia 1876.

Rodzaj zwierzyny	Stopa wymiaru	zl. ct. 1/10		
		zl.	ct.	1/10
Jelenie	1 sztuka	1	78	5
Dziki od 17 kilogr. i wyżej, tudzież danielę	"	1	34	3
Warchlaki, sarny, dzikie kozy	"	—	45	3
Zające	"	—	9	6
Rozrąbana zwierzyna wszelkiego rodzaju	100 klgr.	3	18	4
Bazanty, guszcze, cietrzewie	1 sztuka	—	18	1
Jarząbki, pardwy i kamionki, dzikie gęsi, dropie, dzikie kaczki, słomki, kuropatwy i dzikie gołębie	"	—	9	6
Kurki wodne i zielonogię (nurki), bekasy, krzyki, dubelty i kulony	"	—	3	4
Drozdy, kwiczoły, przepiórki, skowronki i wszelkie inne drobne ptactwo do jedzenia	1 tuzin	—	3	4
Ryby i skorupiaki, wyrażnie nie wymienione z rzek, potoków, jezior i stawów, świeże, solone, wędzone i marynowane; rybia ikra	100 klgr.	3	18	4
Ryby rzeczne, pospolite, tudzież raki, ślimaki, żaby, ostrygi	"	1	5	9

Towarzystwo myśliwskie im. św. Huberta we Lwowie *).

Dokonało w ostatnim roku reorganizacji wewnętrznej swego ustroju w tym duchu, iż składa się obecnie z szeregu kółek myśliwskich, zostających w związku pod kierownictwem głównego zarządu. Ten oznacza najwyższą liczbę członków dla każdego koła, odpowiadającą obszarom łowieckim, dla każdego z kół przydzielonym. Członkowie Towarzystwa według wyboru zapisują się do jednego lub kilku kół, płacąc tylko za udziały w kołach, do których należą. Uniknęło się tym sposobem zbyt wielkiej liczby myśliwych na polowaniach gremialnych, ściśnięto rygor wewnętrzny i dało podstawę racjonalnej gospodarek łowieckiej w pojedynczych rewirach Towarzystwa. Na czele każdego koła stoi „rewirowy“, przez członków koła wybrany, który jest zarazem członkiem Wydziału i reprezentuje interesa swojego koła w zarządzie głównym, na odwrót zaś w kole swoim przedstawia powagę tego zarządu, a na gremialnych polowaniach członków koła jest delegatem Wydziału dla przestrzegania przepisane regulaminem porządku. — Liczba członków Towarzystwa wynosi przeszło 60, liczba kół 9. Koło I. stanowią obszary: Hołosko Wielkie, Hołosko Małe, Kleparów, Zboiska. Koło II.: Zniesienie, Sroki, Lesienice. Koło III.: Siechów, Żyrarka, Wołków (dworskie i gminne), Zagórze (dworskie i gminne). Koło IV.: Kulparków, Skniłów, Sołniki, Maliczkowice, Sołonka Wielka, Sołonka Mała. Koło V.: Kuchajów (dworskie i gminne). Koło VI.: Wybranówka (dworskie i gminne), Bryńce cerkiewne. Koło VII.: Mościska, Sokola (dworskie i gminne), Zawada. Koło VIII.: Czerniawa (dworskie i gminne). Koło IX.: Piaski, Zarzyce (dworskie).

*) Nadesłane już po wydrukowaniu działu o Towarzystwach myśliwskich. Dołączamy jako sprostowanie.

Zarząd Towarzystwa pp.: Bronisław Komorowski literat, prezes, Fortunat Stroński, em. c. k. naczelnik powiatowy, wice-prezes, Karol Jarosiewicz c. k. komisarz skarbowy, sekretarz, Józef Iwanicki mechanik, skarbnik, Karol Rożanowski, rewirowy I. koła, Włodzimierz Szuchiewicz, rewirowy II. koła, Tadeusz Waligórski, rewirowy III. koła, Karol Haczewski, rewirowy IV. koła, Jan Kudewicz, rewirowy V. koła, Ksawery Baszyński, rewirowy VI. koła, dr. Franciszek Fuchs, rewirowy VII. koła, Kazimierz Rojowski, rewirowy VIII. koła. W kole IX. wybór rewirowego jeszcze nie przeprowadzony. Ogółem rozporządza Towarzystwo na razie 30 obszarami gminnymi i dworskimi, kniei ma około 10.000 morgów.

INSERTY



GLÓWNY MAGAZYN BRONI I PATRONÓW

wszelkich przyborów
myśliwskich, do podróży, szermierki,
i artykułów toaletowych

ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we Lwowie

poleca

po cenach najtańszych i pod największą
gwarancją

Broń myśliwska

Rewolwery, sztucce i pistolety Floberta,
Patrony do wszystkich istniejących systemów
i kalibrów,

Przybityki tłuszczone, papendeklowe i filcowe,
Proch, śrót, kule i kapsle.

Główny skład ogni sztucznych, salomonowych, ogro-
dowych i wodnych.

Koncesyowany własny warsztat rusznikarski

w którym najdokładniej wykonywam, naprawiam
i przerabiam broń wszystkich systemów, po ce-
nach najumiarkowańszych.

Jednocześnie pozwalam sobie zwrócić uwagę
Szanownej P. T. Publiczności na moją nowo
urządzoną

F I L I E

głównego magazynu broni ze Lwowa
w Tarnopolu

przy ulicy Gimnazyalnej.

którą zaopatrzylem również w broń i przybory
myśliwskie z pierwszorzędných fabryk świata.
Niemniej dla dogodności okolicy utrzymywać
będę na składzie wszelkie wyroby wchodzące
w zakres rymarstwa i siodlarstwa, oraz przybory
uniformowe dla pp. oficerów, urzędników i wojska.

Cenniki ilustrowane na żądanie wysłam gratis.

Premiowane na wystawach krajowych!

REKAWICZKI

jelonkowe ręcznej roboty pojedynczo i podwójnie szyte,

Rękawiczki kortowe do polowania.

Spodnie losiowe popielate do polowania i konnej jazdy po 20 zł. i wyżej. **Kaftaniki** jelonkowe do prania, lub całe garnitury przeciw przeziębieniu się poleca

J. N. SPOŻARSKI

rękawicznik we Lwowie, przy ulicy Halickiej t. 20.

Przy zamówieniu potrzebną jest miara obcisło przez krawca wzięta. — W razie niedogodności wymienia się. — Poselki odbywają się za zaliczką pocztową.

Seyfarth & Dydyński

we Lwowie.

przy placu Maryackim

polecają

Skład papieru, Galanteryi i dzieł sztuk pięknych oraz wszelkich przyborów do pisanja, rysowania i malowania po cenach najprzystępniejszych.

Karty wizytowe litografowane i drukowane (à la minute), 100 sztuk 50 ct.

Największy wybór fotografii, stalorytów i t. p. we wszystkich formatach i ramach tychże.

Najnowsze i najgustowniejsze monogramy oblong.

Księgi handlowe i Regestra gospodarcze układu W. Bylickiego.

Oraz wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki.

SEYFARTH & DYDYSKI.

Smarowidło litewskie

nieprzemakalne do obuwia i skór, nadaje skórze miękkość, elastyczność i trwałość.

Puszka po 50 ct. i 1 złr.

Czernidło glicerynowe

pachnące, nadaje obuwu piękny i trwały połysk, miękczy i konserwuje skórę.

Pudełko po ct. 10, 20 i 50.

Balsam kaukaski

Przeciw odmrożeniu.

Flakonik 70 ct.

Pudr salicylowy

przeciw poceniu i odparzeniu nóg.

Pudełko 50 ct.

Olihenia

niezawodny środek na wytępienie grzybu domowego.

Kilo 40 ct.

J. IHNATOWICZ

we Lwowie

ulica Kopernika L. 3.

FILIA

w Krakowie, Sukiennice Nr. 2.

GŁÓWNY SKŁAD NASION
i wyrobów krajowych
TEOFILA ŁUCKIEGO
WE LWOWIE

przy placu Halickim l. 15. (w gmachu Banku hipotecznego) poleca

wszelkiego rodzaju nasiona

Jarzyn, Kwiatów, Traw, Koniczyn, Buraków, Marchwi pastewnej, Lucerny oryginalnej francuskiej

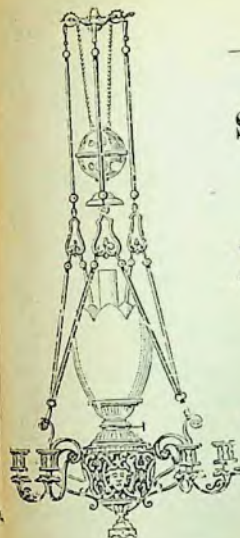
Drzew szpilkowych, liściastych
i wszelkich innych nasion handlowo-przemysłowych — z gwarancją za siłę kiełkowania i prawdziwości odmian.

Drzewka owocowe, Róże szczepione, Szparagi olbrzymie, Zaród pieczarek, Georginie najnowsze, Goździki francuskie, Truskawki różne nowe, Bukiety balowe i wieńce, Bukiety i Ordery kotylionowe, Wieńce grobowe i różne, Noże i narzędzia ogrodnicze, Worki na konie i zboże, Manszety koronkowe i papierowe.

Utrzymuje też **wyroby krajowe** z dóbr JEks. Alfreda hr. Potockiego:

Sukna Łańcuckie znane z dobroci i trwałości, **Bundy** do podróży, **Buty** do polowania, **Koce** na konie, **Sukna podłogowe**, **Pasy skórzane** do maszyn i młócań tudzież **Gurty szpagatowe**, **Oliwę** do maszyn, **Rzemyki**, **Spinki** i **Niuty** do pasów, **Smarowidło** do wozów i utrzymywania pasów.

—+— Cenniki odsesta na żądanie franko. —+—



R. DITMARA
bezpieczny petrolej.

C. k. uprzyw.
Skład fabryczny
LAMP
R. Ditmara

plac Marjacki Nr. 9.

Największy skład
artykułów oświetlenia, uznanej
konstrukcyi i po znacznie
zmniejszonych cenach

Podwójnie rafinowana nafta
salonowa i gospodarcza.

PRACOWNIA INTROLIGATORSKA
F. STARZECKIEGO

WE LWOWIE

istniejąca przez lat 11 w Rynku pod l. 40
przeniesiona obecnie

do domu pod l. 12. przy ulicy Akademickiej
(naprzeciw Kasyna Miejskiego)

przyjmuje

wszelkie rodzaje oprawy książek
tudzież zamówienia na wyroby

w zakresie introligatorstwa wchodzące
tak ze Lwowa jak z prowincyi

i wykonuje takowe rzetelnie, spiesznie i po najumiarkowa-
nych cenach.

J. KOLIJEWICZ

rusznikarz

(rzeczoznawca sądowy)

we Lwowie przy placu Cłowym

przyjmuje zamówienia na broń najnowszych systemów, przerabia ze strzelb kablowych i Lefoszówek na Lancaster, uskutecznia wszelką reparację broni myśliwskiej, dorabia dokładne osady do strzelb — jakoteż dostarcza nabojów eksplodujących itp. po najniższych cenach.

Wszelka broń z pracowni jego pochodząca, jest jak najdokładniej wypróbowaną do strzelania pewnego za którą ręczy.

Zlecenia zamiejscowe uskutecznia jak najdokładniej i spiesznie pocztą.

S. WĘDRYCHOWSKI

zegarmistrz

we Lwowie ulica Karola Ludwika L. 25.

Skład zegarów i zegarków genewskich.

Wszelkie reparacje po cenach umiarkowanych.

Gwarancja roczna przy każdym kupionym lub naprawionym zegarku.

KAZIMIERZ LEWICKI

poleca

Maszynki do kawy

całe porcelanowe z nowymi porcelanowymi patentowanymi sitkami.

Cena od jednej sztuki:

na 12 osób 4 zlr. — ct.

na 8 osób 3 zlr. 20 ct.

na 6 osób 2 zlr. 50 ct.

na 4 osoby 2 zlr. 20 ct.

na 3 osoby 1 zlr. 80 ct.

na 2 osoby 1 zlr. 40 ct.

na 1 osobę 1 zlr. 20 ct.

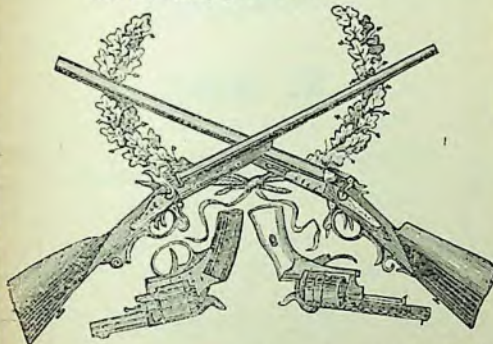
na 1 filiżankę 1 zlr.

JULIAN SOKOLNICKI

RUSZNIKARZ

otworzył pracownię pod własną firmą

we Lwowie, plac Halicki l. 7.



i poleca się Wysokiej Szlachcie i wszystkim pp. Myśliwym do wykonania wszelkich w zakres rusznikarski wchodzących robót, a mianowicie: broni wszelkich systemów oraz przerabiania broni dawnych na systemy najnowsze, uskutecznia niemniej wszelkie reparacje, przyjmuje zamówienia na naboje wszelkich kalibrów oraz kule eksplodujące

po cenach słusznych i umiarkowanych.

Zarazem żaręcza, że jak w czasie 14-letniego pobytu swego u ś. p. Tadeusza Wiśniowieckiego, tak i obecnie staraniem jego będzie, rzetelną, wzorową pracę zjednać sobie łaskawe względy Szanownych P. T. Miłośników polowania.

Ulica
Karola
Ludwika
L. 9.

ADOLF SILBERSTEIN
PRZEDTÉM J. Neuböfer



róg ulicy
Sykstuskiej

WE LWOWIE

poleca Szanownej P. T. Publiczności
swoją bogato zaopatrzony i największy
SKŁAD TOWARÓW

jako to:

Okulary i ewikery rozmaitego fasonu, z rozmaitemi szklami, od 1 zł. i wyżej.
Lornetki ręczne, w oprawie rogowej, sztyldkretowej, srebrnej, zło-
tej, z perłowej macicy i słoniowej kości.
Lornety teatralne od 3 zł. i wyżej.
Binokle wojskowe od 7 zł. 50 ct. i wyżej.
Dalekowszkie od 2 zł. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.
Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 zł. i wyżej.
Termometry rozmaite od 30 ct. i wyżej.
Alkoholometry po zł. 2.50, 3.50 i 5.
Sacharometry po zł. 2.50 i 3.30.
Areometry dla lekkich i ciężkich płynów.
Wagi do wódki, octu, piwa, miodu, cukru, mleka, nafty
i lugu.
Manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscajgi, całówki (Zolstücke),
tańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe
i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizyczne,
w największym wyborze.
Przyjmuje urządzenia dzwonek telegraficznych pokojowych
i domowych i skutecznie naprawę tychże.
Naprawy wspomnianych artykułów przyjmuje i tęży jaknajtańiej.
Zamówienia z prowincji skutecznie za zaliczką odwrotną pocztą.

Każdy osobicie kupiony albo sprowadzony przedmiot odmiennie
można, jeżeli nieodpowiedni, w ciągu 14 dni.

Największy wybór maszyn do szycia na raty

dla użytku domowego i krawiectwa damskiego.
„Singera“ nożne familijne z trzech najlepszych
fabryk zagranicznych po 68 zł., z fabryk wiedeń-
skich po 55, 50 i 45 zł.
„Singera“ ręczne z fabryk zagranicznych po 48 zł.,
z wiedeńskich po 38 zł.
„Saksonia“ ręczne z fabryk zagranicznych po
38 zł., z wiedeńskich po 32 zł.
„Wilsona“ nożne z fabryk zagranicznych po 65
i 60 zł., z wiedeńskich po 50 zł.

Każda z powyższych maszyn jest z najnowszymi ulepszeniami
i pod moją osobistą kontrolą najdokładniej uregulowana.

Gwarancya

za maszyny zagraniczne 5 lat, za wiedeńskie 2 lata.
Raty tygodniowe 1 zł., miesięczne 4 zł., kwartalne
12 zł. (jak komu dogodniej). Gotówką o 10% taniej.
Igły, oliwa, nici, czółenka i wszelkie inne części do
maszyn wszystkich konstrukcyj zawsze są na
składzie.

Na łaskawe zlecenia rozsyłam cenniki i próbki szycia
odwrotną pocztą.

Józef Iwanicki

mechanik

i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy
Lwów, Hotel Żorża.

O ile maszyna dobra jest pożytkiem i przyjemnością,
o tyle maszyna zła jest w domu tylko zgryzotą. Dlatego jeżeli
kto potrzebuje maszyny, niech nie kupuje w pierwszym lepszym
kramie na prowincyi, bo tam umieją tylko zachwalać, a tak się
na maszynach rozumieją jak ślepy na kolorach. Tak samo nie
należy kupować u pejsatych agentów, gdyż tym chodzą tylko
o 20 procent jako ich czysty zarobek, o nic więcej. Ajenci ci
to prawdziwi upiory, wyrzucić ich drzwiami, to oni wleżą oknami.
Każdy potrzebujący maszyny, niech się uda z całym zaufaniem do
mego handlu, a może poznać maszyny różnych systemów, z ró-
żnych fabryk i wybrać sobie taką, jakiej dla domu potrzebuje.
Najdogodniejszym zaś dla moich szanownych odbiorców
jest to, że ja obok handlu maszyn, mam warsztat naprawy maszyn
do szycia wszystkich systemów tak, że w razie potrzeby wszelką
naprawa natychmiast się u mnie uskutecznia.

The „Gresham“

Londyńskie Towarzystwo ubezpieczeń
na życie.

Filia dla Austrii:
w Wiedniu Giselastrasse 1,
w domu własnym.

Jeneralna Agencja
dla Galicyi i Bukowiny:
we Lwowie
ulica Karola Ludwika L. 5.

Ulokowane aktywa według bilansu z dnia 30. czerwca 1885 roku wynoszą	83,780,016 frk. 90 ct.
Roczny dochód z tytułu premij i procentów	16,602,367 frk. 70 ct.
Wyplaty od założenia Towarzy- stwa (1848)	139,950,000 frk. — ct.
Nowych wniosków przedłożono Towarzystwu w przeciągu roku 30. czerwca 1882—1883. na sumę	65,726,175 frk. — ct.
Ogólna suma wniosków przedło- żonych Towarzystwu od za- łożenia jego	1,260,777,854 frk. 55 ct.

Prospektów i bliższych szczegółów
udziela

JENERALNA AJENCYA

we Lwowie

ulica Karola Ludwika L. 5.

jakoteż ustalone agencje we wszystkich więk-
szych miastach Galicyi i Bukowiny.

Nowo urządzony skład fotografii E. TRZEMESKIEGO

Hotel europejski.

Pierwsza wyłączna sprzedaż:

1. Fotografij z dzieł sztuki.

- a) Mistrzów starej szkoły. Rafael — Murillo — Carlo Dolce — Van-Dyck — Rubens — A del Sarto itd.
- b) Mistrzów nowoczesnych. Matejko — Siemiradzki — Merwart — Krudowski — Czachorski — Brandt — Kossak — Grottger — Kaulbach — Makart — Kray — Delaroche — Meysonier — Gerome — A. Scheffer — Cabanel — Jalabert — Munkaczy — Defregger i t. d.

2. Fotografie z natury.

- a) Widoki z najpiękniejszych miejscowości oraz kra-
jowych: Karpaty, Tatry, Podhorce i t. d.
- b) Fotografie znakomitych osobistości.
- c) Fotografie artystów polskich i zagranicznych.

Ceny niebywale niskie.

Dla dogodności P. T. Publiczności, wszelkie in-
formacje i zamówienia dotyczące zakładu fotogra-
ficznego, mieszczącego się w tym samym Hotelu
przyjmuje skład, który jest połączony z zakładem
fotograficznym za pomocą telefonu.

Z tegorocznej wystawy sztuk pięknych, repro-
dukowane obrazy:

- 1. Pawła Merwarta „Odaliska“.
- 2. Juliusza Kossaka 2 aquarelle z powieści „Ogniem
i mieczem“ Sienkiewicza itd. Skrzetuski z Podbi-
piętą w drodze do Łubniów i Bohun z Zagłobą
jadący do Rozłogów.
- 3. Rysunek Grottgera „W saskim ogrodzie“ (1862).
- 4. Bieszczad Seweryn „U szewca“.
- 5. Aydukiewicz Zygmunt „Stary sługa“, format ga-
binetowy 60 ct., format folio 1 zlr. 50 ct.
Komplet 12 reprodukcij w pięknej okładce z wi-
gniętą układu Juliusza Kossaka, format folio 20 zlr.,
format gabinetowy 8 zlr.

Zamówienia przyjmuje powyższy Handel jakoteż
Zakład fotograficzny E. Trzemeskiego.

WYDAWNICTWA KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

	złr. ct.
Barański A. Dr. , Chów koni, z rysunkami najcenniejszych ras, zaś rasy w Polsce znanych koni przez Juliusza Kossaka	6 80
Biliński Leon Dr. , System ekonomii społecznej, 2 t. 1881	10 —
— System nauki skarbowej	6 —
Kretowicz P. Kucie koni z 40 rycinami 1884.	1 50
Ustawa lasowa. Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących się ochrony lasów i polowania	1 —
Patzig. Praktyczny rzadca ekonomiczny dla właścicieli dóbr, dzierżawców i rządów według 10 wydania przełożył H. Turczyński, 2 tomy 1879	4 20
Przewodnik dla leśniczych. Zbiór wiadomości gospodarstwa lasowego i nauk pomocniczych, 2 tomy	5 60
— I. Wiadomości pomocnicze przez pp. Romera, Dra T. Stancieckiego i W. Tynieckiego.	1 80
— II. Gospodarstwo lasowe H. Strzeleckiego.	1 70
Strzelecki H. Las w stanie natury	1 70
— Cięcie lasu. 1874	1 70



Piece porcelanowe
firmy
L. i C. HARDTMUTH
Piece kaflowe
fabryki ceramicznej w Glinisku
na składzie utrzymuje
ARNOLD WERNER
we Lwowie
Sobieskiego 3.

KSIEGARNIA SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO we Lwowie

poleca następujące dzieła gospodarskie:

<i>Tabele kubiczne do drzewa okraglego, rzniętego i ciosanego, obliczone podług stopniowej miary przez W. Kohlmanna</i>	złr. 1'44
<i>Tabele kubiczne do drzewa okraglego rzniętego i ciosanego obrachowane podług miary metrycznej przez W. Kohlmanna dla Austrii</i>	2'35
<i>O chowie trzody chlewniej przez St. Baranowskiego 1883.</i>	—70
<i>O zaradzie ziemniaków i 6rodkach przeciw niej zaradczych przez Jozefa Boeczyńskiego 1883.</i>	—26
<i>Podręcznik botaniczny kieszonkowy dla ogrodników polskich przez J. Boreckiego 1882.</i>	—60
<i>Podręcznik do nauki gospodarstwa wiejskiego przez Mr. Edm. Teisserenka Borta 1882.</i>	1'—
<i>Budownictwo wiejskie praktyczny podręcznik dla budowniczych i rzemieślników przy budownictwie pracujących dla szkół rzemieślniczych i budownictwa dla gospodarzy wiejskich i leśniczych (przekład z niemieckiego) przez B. Harres 1883.</i>	3'12
<i>Sad i ogród owocowy (z 17 tablicami litografowanemi i 176 drzeworytami) przez E. Jankowskiego 1882.</i>	3'90
<i>Kwiaty naszych ogrodów z 355 figurami przez E. Jankowskiego 1881.</i>	4'68
<i>Kwiaty naszych mieszkań z 198 figurami przez E. Jankowskiego 1880.</i>	—70
<i>Plug, zasady jego budowy przez J. Łapickiego 1883.</i>	1'20
<i>Klasyfikacya i bonitacya gruntów przez A. Lubomskiego 1884.</i>	5'20
<i>Ogrody północne 3 tomy (z drzeworytami) przez J. Strumillę 1880</i>	1'30
<i>O kuciu koni (z 46 drzeworytami w tekście) przez Wodzińskiego 1884.</i>	2'20
<i>Teorya pluga, obrypnika i brony (z 66 drzeworytami w tekście) przez A. Zielińskiego 1884.</i>	—
<i>Das Hausgeflügel ein praktischer Rathgeber für Landwirthe u. Geflügelhalter überhaupt mit 33 Holzschnitten von Dr. A. E. Ed. Baldamus 1882</i>	1'80
<i>Lehr und Handbuch für Berufsjäger von Raoul R. von Dombrowski 1884.</i>	6'—
<i>Landwirthschaftliche Thierheilkunde (mit 97 in der Text gedruckten Holzschnitten) von Dr. O. Siedamgrotzky 1884.</i>	7'20
<i>Der Fuss der Pferdes in Rücksicht auf Bau, Vorrichtung und Hufbeschlag (mit 159 Holzschnitten von Prof. H. Bürkner) von Dr. A. T. Leisering und H. M. Hartmann 1882</i>	3'60
<i>Handbuch für Pferdezüchter von Georg Graf Lehndorff (mit 4. Tafeln u. 30 Holzschnitten im Text) 1882.</i>	5'40
<i>Das Rebhuhn ein monographischer Beitrag zur Jagd und Naturkunde von C. E. Freiherrn von Thüngen 1876</i>	1'20
<i>Jagd Lexicon, Handbuch für Jäger und Jagdfreunde (mit 123 Abbildungen) von O. von Riesenthal 1882.</i>	3'—

Oryginalne Singera Maszyny do szycia



odznaczone na wszystkich wystawach światowych najwyższą nagrodą, niedawno zaś w Amsterdamie dyplomem honorowym, uznane jako najdoskonalsze i najodpowiedniejsze tak do użycia domowego, jakoteż do celów przemysłowych.

Aby uchronić Sz. Publiczność od lichego naśladownictwa, zwracamy uwagę, iż każda oryginalna Singera maszyna do szycia zaopatrzona jest na ramieniu i podstawie znakiem fabrycznym tu obok stojącym.

Sprzedaj na raty po 4 zł. miesięcznie, kupującym za gotówkę opuszcza się 10% rabatu.

Generalna Agentura

The Singer Manufacturing Co. New-York.

G. NEIDLINGER

we Lwowie ulica Kopernika L. 2.

MICHAŁ WALICHIEWICZ

we Lwowie

przy ulicy Kopernika liczba 2.

poleca

swój skład i pracownię

wszelkich wyrobów

Rymarskich, Siodlarsko-Galanteryjnych
i Batożniczych

w jak najnowszym guście.

Wszelkie zamówienia i reperacje przyjmuje, i utrzymuje stale na składzie tuszcz do konserwowania skór, jakoteż i lakier do odnawiania tychże.

IGNACY JAHL

we Lwowie

plac Marjacki Hotel Europejski

poleca swój

Zakład fryzjersko-perukarski

jakoteż

Magazyn wszelkich perfumeryj
angielskich i francuskich

WIELKI WYBÓR ARTYKUŁÓW TOALETOWYCH,

jako to:

angielskich szczotek grzebieni, luster, gąbek, francuskich pudrów, rouge, blanche, wody chinowo-taninowe do wzmacniania włosów, farb oraz wód, które siwym włosom ich pierwotny kolor wracają i

Skład najprawdziwszej wody kolońskiej.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Nakładem I. Związkowej drukarni
we Lwowie

wyszła książka p. t.:

DZIEJE POLSKI

w zarysie

ulożył

LUCYAN TATOMIR.

348 stronnic 8vo bardzo ścisłego druku.
Cena za egzemplarz 1-60 ct. Za nadesłane 1-80 ct. przekazem pocztowym odsyła się książka franko za recepisem.

